ALMA MATER

MIESIĘCZNIK UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

październik 2026 nr 266



ISSN 1427-1176



Fragment sklepienia reprezentacyjnej klatki schodowej Collegium Novum
Fot. Paweł Krzan

ALMA MATER

miesięcznik Uniwersytetu Jagiellońskiego
październik 2026 nr 266

ADRES REDAKCJI
31-131 Kraków, ul. Garbarska 7a
tel. 12 252 35 42
e-mail: almamater@uj.edu.pl
www.almamater.uj.edu.pl
www.instagram.com/almamateruj

RADA PROGRAMOWA
Zbigniew Iwański
Zdzisław Pietrzyk
Aleksander B. Skotnicki
Joachim Śliwa

OPIEKA MERYTORYCZNA
Piotr Jedynak
Jacek Popiel

REDAKCJA
Rita Pagacz-Moczarska – redaktor naczelna
Katarzyna Pawlicka – zastępczyni red. naczelnej

WSPÓŁPRACA
Łukasz Pieróg

WYDAWCA
Uniwersytet Jagielloński
31-007 Kraków, ul. Gołębia 24

PRZYGOTOWANIE DO DRUKU
Opracowanie koncepcji pisma
Rita Pagacz-Moczarska

Opracowanie graficzne i łamanie
Agencja Reklamowa „NOVUM"
www.novum.krakow.pl
Korekta – Ewa Dąbrowska

DRUK
Drukarnia Gryfix
32-086 Węgrzce, ul. B3 nr 5

Pierwsza strona okładki:
Collegium Novum w liściach – fotografia Angeliki Mus-Nowak nagrodzona przez Redakcję „Alma Mater" w konkursie fotograficznym Camera Jagellonica 2025

Czwarta strona okładki:
Katedra światła – fotografia Zuzanny Pogorzelskiej wyróżniona przez Redakcję „Alma Mater" w konkursie fotograficznym Camera Jagellonica 2025

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, zmian tytułów oraz zmian redakcyjnych w nadesłanych tekstach, nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Numer zamknięto 17 września 2026.

ISSN 1427-1176
nakład: 2500 egz.

KONTO:
Uniwersytet Jagielloński
PEKAO SA 87124047221111000048544672
z dopiskiem: **ALMA MATER** – darowizna

SPIS TREŚCI

ACTUALIA

Strategia i ludzie – *z rektorem UJ prof. Piotrem Jedynakiem rozmawia Rita Pagacz-Moczarska* 5
XXXV Forum Ekonomiczne w Karpaczu 14
ERC Starting Grants w rękach młodych badaczy z UJ 16
15 najlepszych kierunków w Polsce na UJ 17
Nauka dla Kosmosu – UJ w gronie twórców nowego centrum 18
Nowy budynek psychiatrii SU powstanie w 2028 roku 19
Rita Pagacz-Moczarska – Śniadanie Profesorskie 2026 20
Krzysztof Loska – Andrzej Wajda w Kraju Kwitnącej Wiśni 24
W oczekiwaniu na nowe oblicze Auli Jagiellońskiej 28

SCIENTIA

Klaudia Lustyk – Międzynarodowe sympozjum SIGMA-1 EUROPE na Uniwersytecie Jagiellońskim 30
Florentyna Zakrzewska, Magdalena Pająk – „Zdrowa Akademia" – ku uniwersytetowi wspierającemu rozwój i dobrostan 31
Profesor Tomasz Guzik na czele „European Heart Journal" 32
Andrzej Szytuła – 40-lecie badań wysokotemperaturowego nadprzewodnictwa ... 33
Wojciech Bałus – Międzynarodowa Konferencja Korpusu Witraży w Krakowie 34
Cmentarz, którego nie było na mapach 36
Za przełomowe badania nad pamięcią i zjawiskiem déjà vu 38

PERSONAE

Medal Plus Ratio Quam Vis dla prof. Anny Łebkowskiej 39
Ryszard Nycz – Fundatorka nowych języków literaturoznawstwa 39
Anna Łebkowska – O wolności nauki i wspólnocie Uniwersytetu 43
Rita Pagacz-Moczarska – Mistrz i przyjaciel 45
Dorota Malec – W służbie prawa, nauki i dobra wspólnego 46
Złote Krzyże Małopolski dla profesorów UJ 49
Kobieca twarz Uniwersytetu. Helena Donhaiser-Sikorska – pierwsza doktorka medycyny UJ 50
Kolejne prestiżowe wyróżnienie dla prof. Anny Sowy-Staszczak 51
Artur Jurczyszyn – Między nauką, leczeniem, nadzieją i pamięcią 52
Rita Pagacz-Moczarska – Losy absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, cz. 18 56
Nie bójmy się próbować czegoś nowego – z Dagmarą Sysułą – delivery manager, absolwentką kulturoznawstwa ze specjalizacją ukrainoznawstwo i stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Jagiellońskim, rozmawia Piotr Rapciak ... 57

HISTORIA MAGISTRA VITAE

Wczoraj, dziś i jutro. 30 lat Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ ... 60
Piotr Jedynak – Słowo rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego 61
Ewa Bogacz-Wojtanowska – Wspólnota wielu perspektyw 62
Mieliśmy opinię kogoś, kto rozbija istniejące struktury uniwersyteckie – z prof. Emilem Orzechowskim – pierwszym dziekanem Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego rozmawia Zuzanna Czubak 66
Weronika Świerczyńska-Głownia – Z historii Wydziału... 69
Jacek Ostaszewski – Duże wyzwania, jeszcze większe sukcesy 70
Agnieszka Szymańska, Piotr Łasak, Cezary Woźniak, Aleksander Panasiuk, Józef Maciuszek, Magdalena Wójcik, Regina Lenart, Łucja Demby – Jednostki organizacyjne WZiKS UJ 72
Edyta Grzyb, Mariusz Ślazyk, Marcin Jakóbczyk, Paweł Nowak, Zuzanna Chowaniec, Małgorzata Przybyło-Micek – Jednostki administracyjne Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ 82
Beata Jałocha – Jagiellonian Campus Living Lab 86
Zarząd Koła Naukowego PRAGMA, Antonina Syska, Zarząd Koła Naukowego Managerów Sportu UJ, Kacper Glica – Studencka energia WZiKS UJ 88
Marcin Jakóbczyk – Kino UJęcie 90
Anna Góral, Olga Kosińska, Iga Radecka – Polikultura – festiwal, który uczy zarządzania kulturą 91

Zuzanna Chowaniec, Marcin Jakóbczyk, Paweł Nowak – Pierwszy krok w stronę profesjonalnego dziennikarstwa, czyli o mediach studenckich słów kilka 92
Monika Marmuźniak – 75 lat Wydziału Filologicznego UJ 94
Piotr Bajor – Dziedzictwo i perspektywy 96
Mieczysław Rokosz – „Łada", „Lonka" i zapomniana już „Mossakówka" – nasze zakopiańskie domy 100
Józef Mitka – Wokół Hugona Kołłątaja i reformy Akademii Krakowskiej, cz. 2 106
Jan Wiktor Tkaczyński – O niewdzięczności naszych bliźnich 114
Pamięć wykuta w kamieniu 115
Drogie Absolwentki, Drodzy Absolwenci Uniwersytetu Jagiellońskiego! 116
Ryszard W. Gryglewski – Szukamy siedziby dla Muzeum Historii Medycyny w Krakowie! 117
Artur Jurczyszyn – Człowiek gór i morza 120

SCHOLARIS

Anna Gawlik – Dominik Danilewicz zwycięzcą VII Ogólnopolskiej Olimpiady Krystalograficznej 123
Pamięci prof. Tadeusza Ulewicza 123
Katarzyna Stolarz-Skrzypek, Gabriela Lampart – Młoda nauka w dialogu 124
Sebastian Kołodziejczyk, Agata Majewska – Doktoranci wobec wyzwań przyszłości 127
Agata Kempa – Głos młodych ma znaczenie 132
Agata Morgan – LeanHE Poland na Uniwersytecie Jagiellońskim 134
Joanna Torowska – I Gala Absolwentów Instytutu Pedagogiki UJ 135

IMPRESSIONES

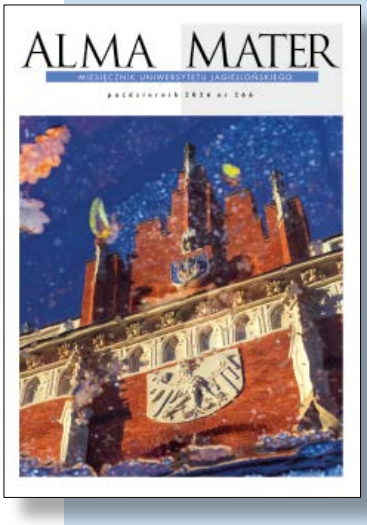
Rita Pagacz-Moczarska – GALERIA „ALMA MATER", cz. 33. Cepelia, Picasso, Dante i Czapski... 136
Anna Lohn-Pieróg – „Pabisiaki" w Collegium Maius 144
Łukasz Pieróg – HistoriUJemy. Kawa z profesorem 147

CONVENTIONES

Katarzyna Pawlicka – Między deklaracją a działaniem. Czym jest dziś autentyczność marki? 150
Karolina Kotkowska, Anna Kuchta – Dlaczego zapomniane głosy? 152
Anna Dyda, Roman Sosnowski – Kraków w centrum światowej italianistyki 155
Kawiarnia U Pęcherza zaprasza! 157
Trzydzieści lat Wydawnictwa UJ 158
Półka nowości 158



OD REDAKCJI



Uniwersytet Jagielloński rozpoczyna 663. rok akademicki! Dla około 16 tysięcy młodych ludzi wstępujących w tym roku w mury jednej z dwóch najlepszych polskich uczelni przygotowano 278 kierunków, w tym 13 nowych. Ponadto, w celu zmniejszenia kosztów życia, od 1 października 2026 dla wszystkich studentów i doktorantów uruchomiono program dopłat do posiłków. Również od 1 października, decyzją władz UJ, podniesiona została wysokość stypendiów w Szkołach Doktorskich.

– *Stawiajcie sobie odważne cele, bo tylko to jest źródłem satysfakcji zawodowej* – akcentuje rektor UJ prof. Piotr Jedynak w swoim inauguracyjnym przesłaniu dla społeczności akademickiej. Przekonuje też, by nie obawiać się podejmowania wartościowych, przełomowych przedsięwzięć, nawet jeśli wydają się ryzykowne. Wszystkie osoby studiujące i pracowników zachęca do jeszcze większego zaangażowania się w pracę na rzecz Uczelni, ponieważ – jak podkreśla – *to właśnie suma codziennych, nawet pozornie niewielkich, sukcesów buduje renomę i prestiż Uniwersytetu*. Rozmowa z Rektorem otwiera bieżące wydanie „ALMA MATER", w którym na 160 stronach można znaleźć bogactwo tematów, osiągnięć i perspektyw tworzących obraz współczesnego Uniwersytetu. Na łamach pisma nie brakuje relacji z ważnych uczelnianych uroczystości, a także pozauniwersyteckich wydarzeń, które w ostatnich tygodniach odbyły się przy aktywnym udziale przedstawicieli UJ, między innymi w dniach 8–10 września kilkudziesięciu z nich wzięło udział w XXXV Forum Ekonomicznym w Karpaczu – najstarsza polska uczelnia była partnerem akademickim tego przedsięwzięcia. – *Przedstawiliśmy tam wyniki badań naukowych i wiedzę, którą chcieliśmy się podzielić* [...]. *Była to też okazja do prezentacji profesjonalnych raportów, które przygotowaliśmy w trosce o dobro wspólne. Mam tu na myśli przede wszystkim raport dotyczący walki z dezinformacją, ale również bardzo ważny raport dla sektora obronności poświęcony każdemu aspektowi logistyki – bezpieczeństwu łańcuchów dostaw* – podsumowuje rektor UJ prof. Piotr Jedynak. – *Uniwersytet Jagielloński swoją obecnością w Karpaczu dowodzi, że trzecia misja w naszej działalności jest tak samo ważna dla społeczności uczelni jak badania naukowe i kształcenie studentów* – dodaje.

W numerze ponadto: obszerny materiał przypominający 30-letnią działalność Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ, a także artykuły dotyczące 25-lecia Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych, spektakularnych dokonań naukowców, wielce zasłużonych dla Uniwersytetu profesorów, realizowanych inwestycji, jak również Jagiellonian University PhD Teaching Programme (JUP) – projektu, którego celem jest kształcenie wielorakich kompetencji doktorantów. Co więcej, na łamach tej edycji pisma apelujemy o pilne znalezienie siedziby dla absolutnie wyjątkowego Muzeum Historii Medycyny w Krakowie, zachęcamy absolwentów UJ do aktywnego włączenia się w działalność SA UJ, a w ramach cyklu HistoriUJemy zapraszamy na kawę z profesorem.

Życzę inspirującej lektury. Naprawdę jest w czym wybierać.

Rita Pagacz-Moczarska

Strategia i ludzie

Z rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Piotrem Jedynakiem rozmawia Rita Pagacz-Moczarska

□ Rekrutacja na rok akademicki 2026/2027 przyniosła rekordowe rezultaty i przyciągnęła znacznie więcej kandydatów niż w roku ubiegłym. W porównaniu do roku 2025 było aż o 33 procent więcej rejestracji. Jak podsumowałby Pan te wyniki? O czym świadczy tak wyraźny wzrost liczby zgłoszeń?

■ W tegorocznej rekrutacji duży wzrost liczby kandydatów wynika z dwóch głównych czynników. Pierwszy związany jest z rekordowym rocznikiem maturzystów. Drugi natomiast dotyczy jakości oferty dydaktycznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, która w tym roku wzbogaciła się jeszcze o 13 nowych kierunków. Trzeba też podkreślić, że progi rekrutacyjne na kierunki oferowane na UJ poszybowały, a wzrost liczby zdających egzaminy maturalne przełożył się na większą liczbę osób ze świetnymi wynikami. Nie byli to wyłącznie laureaci olimpiad, chociaż ponownie, z czego bardzo się cieszymy, Uniwersytet Jagielloński wybrało kilkuset laureatów i finalistów. Będziemy więc mieli na Uczelni bardzo dobrych studentów.

□ Nowo przyjęci na studia na UJ młodzi ludzie z radością mówią o rozpoczęciu 1 października nauki na najstarszej polskiej uczelni, ale jednocześnie przyznają, że na wymarzone studia było bardzo trudno się dostać...

■ Pomijając kierunki dysponujące niewielką liczbą miejsc, gdzie wysokie progi rekrutacyjne, przekraczające 90 procent na maturze z poziomem rozszerzonym, są w pewnym stopniu konsekwencją ograniczonej dostępności, warto zwrócić uwagę na takie kierunki jak prawo czy medycyna. Mimo że oferują one odpowiednio 350 i 252 miejsca, także tam odnotowaliśmy ogromny wzrost



Archiwum Biura Prasowego UJ



Atelier DUET

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Piotr Jedynak

zainteresowania kandydatów legitymujących się znakomitymi wynikami maturalnymi.

Pokazuje to, że osoby, które są zainteresowane podjęciem studiów na bardzo dobrym uniwersytecie, podporządkowują temu celowi swoją edukację. Nie poprzestają na maturach na poziomie podstawowym, wiedząc, że w procesie rekrutacyjnym UJ takich matur w ogóle nie będzie brał pod uwagę. I to przynosi znakomite efekty.

Cieszę się, że kandydaci traktują swój sukces rekrutacyjny jako wyróżnienie i dowód na to, że spełnili bardzo wysokie standardy.

□ Jaką liczbą miejsc w akademikach dysponuje obecnie Uniwersytet Jagielloński?

■ Liczba miejsc w akademikach jest stabilna, podobnie jak w ubiegłym roku. Najbardziej potrzebujące osoby, z bardzo niskimi dochodami, otrzymały miejsca. Trzeba też podkreślić, że władze UJ, mając świadomość, że koszty życia w Krakowie dla niektórych młodych ludzi mogą stanowić barierę do podjęcia studiów, dokładają wszelkich starań, aby wspierać studentów.

Jeśli chodzi o koszty życia, kluczowe znaczenie mają dwa czynniki: zakwaterowanie i wyżywienie.

W tej pierwszej kwestii rolą Uczelni jest zapewnienie miejsc w akademikach, w relatywnie konkurencyjnej cenie, natomiast jeśli chodzi o koszty wyżywienia, to przełomowym przedsięwzięciem na Uniwersytecie Jagiellońskim jest wprowadzany od 1 października 2026 program dopłat do posiłków dla studentów i doktorantów. Wyznaczyliśmy kilka miejsc na terenie Uniwersytetu, gdzie studenci będą mogli w bardzo konkurencyjnych cenach zjeść pełnowartościowy posiłek w postaci obiadu w wersji: zupa, drugie danie i napój, lub tylko drugie danie i napój. Podpisaliśmy już umowy z operatorami naszych stołówek.

□ **Jaka będzie cena tych posiłków?**

■ Dwudaniowy obiad z kompotem lub wodą będzie kosztował studenta 18 złotych, a samo drugie danie z napojem – 14 złotych. Myślę, że to będzie rozwiązanie unikatowe w skali całej Polski, ale przede wszystkim ukierunkowane na to, by koszty życia nie stanowiły bariery podjęcia studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim.

□ **To ważna wiadomość, zwłaszcza w obliczu innego narastającego problemu, którego jedną z przyczyn są właśnie rosnące koszty studiowania, czyli kwestii drop-outu. W Polsce na niektórych kierunkach rezygnuje z kształcenia przed uzyskaniem dyplomu 30–40 procent studentów. Nie bez znaczenia są: kwestia brakujących akademików, trudności w łączeniu nauki z pracą, błędy w wyborze kierunku czy problemy zdrowotne i psychiczne młodych ludzi. Najgorzej jest na pierwszym roku, kiedy ze studiów rezygnuje nawet 60 procent osób. Jak wygląda to z perspektywy UJ? W jaki jeszcze sposób Uczelnia stara się zatrzymać studentów?**

■ Drop-out jest zjawiskiem dosyć złożonym. Jeśli traktować go jako różnicę liczby osób, które podejmują studia, i osób, które je kończą uzyskaniem tytułu zawodowego magistra czy licencjata – należy zaznaczyć, że to zjawisko zawsze było obecne.

W mojej opinii zmieniły się nieco uwarunkowania i przyczyny drop-outu. W przeszłości głównym powodem różnicy między liczbą rekrutowanych i kończących studia osób był poziom trudności studiów, który weryfikował umiejętności studentów i część z nich nie kończyła studiów ze względów merytorycznych. We wspomnieniach profesorów naszych wydziałów z lat 80. czy 90. często można doszukać się informacji, że, na przykład, studia rozpoczynało 200 osób, a kończyło 100. Dziś tych przyczyn jest zdecydowanie więcej. Te, o których wspomniałem, również występują, ale obecnie mamy do czynienia z dużo większą łatwością w realizacji studiów, w rezygnacji, w zmianie zainteresowań. Jest bowiem generalnie przyzwolenie społeczne na to, by osoba, która rozpoczęła studia na konkretnym kierunku, mogła zmieniać swoje zainteresowania. I to właśnie potęguje zjawisko drop-outu.

Nie należy też wykluczać sytuacji, gdzie kandydat ma określone oczekiwania w stosunku do uczelni, rozpoczyna studia na jakimś kierunku i te oczekiwania nie są spełnione. Jeśli chodzi o rolę Uniwersytetu w przeciwdziałaniu temu zjawisku – bo ono niewątpliwie destabilizuje proces dydaktyczny, powoduje zmiany w liczebności poszczególnych grup, jak również wywołuje duże koszty społeczne – to niezbędne jest identyfikowanie przyczyn drop-outu, które leżą po stronie Uniwersytetu, i ich niwelowanie.

Trzeba jasno powiedzieć, że uniwersytety nie na wszystkie z tych przyczyn mają wpływ i nie na wszystkie mogą oddziaływać. Natomiast tam, gdzie możemy wdrożyć działania, powinniśmy to robić, między innymi poprzez selektywne wprowadzenie egzaminów wstępnych, identyfikowanie luk w jakości kształcenia, ewentualną poprawę organizacji procesu dydaktycznego czy zwiększanie atrakcyjności zajęć. Przede wszystkim jednak nasza oferta powinna być ofertą wyróżniającą się i konkurencyjną, gdyż na tych najbardziej atrakcyjnych kierunkach studiów rezygnacji jest mniej.

□ **Jeśli chodzi o doktorantów w Szkołach Doktorskich UJ, to pod koniec lipca 2026 podjął Pan decyzję o zwiększeniu, od 1 października 2026, wysokości stypendiów dla nich – wypłacanych jeszcze przed oceną śródokresową do 4 tysięcy złotych brutto miesięcznie, a po ocenie śródokresowej do 5,5 tysiąca złotych brutto. Jak to było możliwe?**



Spotkanie z finalistami i laureatami olimpiad przedmiotowych; Auditorium Maximum; maj 2026

■ Od czasu ustawy 2.0 wszedł mechanizm określania wysokości wynagrodzeń oraz stypendiów doktorantów w odniesieniu do minimalnej pensji profesora i powszechną praktyką jest w Polsce utrzymywanie wynagrodzeń i stypendiów na poziomie minimalnym, który jest dopuszczalny. To skutkuje często tym, że uczelnie nie są atrakcyjnym miejscem pracy i kształcenia dla doktorantów. Zarówno w warstwie wynagrodzeń dla pracowników, jak i w warstwie świadczeń stypendialnych dla doktorantów Uniwersytet podjął wysiłek – i podejmuje cały czas – aby nie były to stawki minimalne, bo one, w wielu przypadkach, nie pozwalają przetrwać i pokryć rosnących kosztów życia.

Jeśli chodzi o doktorantów, to podniesienie wysokości stypendiów zostało dokonane w porozumieniu z Towarzystwem Doktorantów UJ, które sygnalizowało trudną sytuację materialną. Zresztą wszyscy, którzy byli doktorantami, również i ja, wiedzą, że jest to przejściowy okres kariery między ukończeniem studiów a podjęciem płatnej pracy zawodowej i trzeba jakoś przez ten trudny etap przejść. Decyzja dotycząca podniesienia stypendiów była więc decyzją konieczną, podjętą świadomie.

Pieniądze na realizację tego przedsięwzięcia pochodzą ze środków własnych Uczelni, nie ze zwiększenia subwencji z ministerstwa. Mamy nadzieję, że poprawimy sytuację materialną młodych utalentowanych ludzi, którzy będą mogli w większym stopniu poświęcić się pracy naukowej, nie będąc aż tak jak wcześniej uzależnieni od pracy zawodowej. Po drugie, liczymy na to, że zwiększyliśmy też atrakcyjność Uniwersytetu dla potencjalnych doktorantów i będziemy dla nich w jeszcze większym stopniu pierwszym wyborem. Doktoranci są młodymi pracownikami nauki. Wszelkie analizy, które przeprowadziliśmy – również pod kątem wniosku do drugiej edycji programu Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza, pokazują, że odnotowujemy coraz lepsze rezultaty wśród doktorantów i studentów zaangażowanych w pracę naukową w ramach różnych projektów oraz działających w kołach naukowych. Doktoranci publikują coraz więcej bardzo wartościowych prac, pozyskują granty zewnętrzne i dowodzą, że warto w nich inwestować.

□ **Skoro o pieniądzach mowa, to jak zapowiada się nadchodzący rok akademicki, jeśli chodzi o finanse Uczelni? Minister Marcin Kulasek mówi o zwiększeniu o 7,5 procent środków na naukę, co – w stosunku do roku ubiegłego – oznacza około 2 miliardy 700 milionów złotych więcej. A więc ta pula do podziału wyniesie teraz 38 miliardów 400 milionów. Jak przekłada się to na praktykę?**

■ Nie można jednoznacznie ocenić, że jest to sukces albo niepowodzenie ministra Kulaska. Jest to obiektywnie wzrost nakładów na szkolnictwo wyższe o 7,5 procent, natomiast miarą, którą posługuje się środowisko akademickie, poprawnie moim zdaniem, jest procent nakładów na szkolnictwo wyższe w relacji do produktu krajowego brutto. I przy bardzo szybko rosnącym produkcie krajowym brutto nawet ten wzrost oznacza jednak zmniejszenie tej proporcji. Czyli postulat dążenia do takiego poziomu nakładów na szkolnictwo wyższe, jaki występuje w wysoko rozwiniętych krajach w Europie i na świecie – w okolicach 3 procent, jeszcze długo nie zostanie spełniony. Bo przy tej 7,5-procentowej podwyżce procent nakładów na szkolnictwo wyższe w stosunku do PKB będzie wynosił niewiele powyżej 1 procenta, czyli trzy razy mniej niż oczekiwanie społeczne.



Archiwum Centrum Prasowego UJ

Proszę pamiętać, że z tej puli 38 miliardów 400 milionów – 400 milionów zasili Narodowe Centrum Nauki, ponieważ środowisko również postulowało zwiększenie nakładów na instytucje finansujące badania naukowe w formułach konkursowych. Środki trafią wtedy do najbardziej obiecujących projektów, na badania z największym potencjałem międzynarodowym. Oprócz tego w tej kwocie pojawiają się sztywne wydatki ministerstwa. Czyli, co trzeba jasno powiedzieć, to nie jest tak, że 7,5-procentowy wzrost nakładów na szkolnictwo wyższe oznacza, że każda z uczelni, albo te uczelnie, które na to zapracowały dobrymi parametrami i ciężką pracą, otrzyma subwencję zwiększoną o 7,5 procent.

Część z tych środków, a dokładnie 3 procent, będzie przeznaczona na wzrost wynagrodzeń, czyli zyskają pracownicy uczelni. Część będzie przeznaczona na NCN, część na wydatki sztywne, spodziewam się więc, że realny wzrost subwencji w przyszłym roku dla dobrych uniwersytetów będzie może w okolicach 2–3 procent. Zobaczymy, jaki ministerstwo zastosuje algorytm.

□ **Kiedy to się okaże?**

■ Przypuszczam, że te środki zostaną rozdysponowane dopiero wiosną przyszłego roku. Więc tak naprawdę z perspektywy krótkookresowej jest to jakaś korzyść, dlatego że drugi rok z rzędu brak wzrostu subwencji dla wielu uczelni byłby poważnym problemem przy bardzo silnie rosnących kosztach utrzymania. Część szkół wyższych już w ubiegłym roku odnotowała ujemne wyniki finansowe, co odbiło się szerokim echem w polskich mediach. Należy więc przypuszczać, że sytuacja się częściowo ustabilizuje, natomiast nie jest to wzrost na miarę potrzeb szkolnictwa wyższego. Wciąż ustępujemy, jeśli chodzi o poziom wydatków i priorytety, innym obszarom, obecnie w szczególności obronności i ochronie zdrowia. Ten 7,5-procentowy wzrost oceniam więc jako umiarkowanie pozytywny.

□ **Czy, podobnie jak rektor Uniwersytetu Warszawskiego prof. Alojzy Nowak, uważa Pan, że uczelniom potrzebny jest kapitał żelazny, finansowany przez państwo, absolwentów i biznes?**

■ Istotą kapitału żelaznego jest posiadanie przez uczelnię środków, które nie wymagają naruszania na bieżące wydatki. One powinny być inwestowane. A dopiero środki pozyskane właśnie z tych inwestycji kapitału żelaznego mogą zasilać okresowo priorytety finansowe uczelni.



Adam Koprowski

Kampus Medyczny UJ CM w Krakowie-Prokocimiu z lotu ptaka

Koncepcja kapitału żelaznego nie jest koncepcją nową. Kapitały żelazne są budowane na wielu zagranicznych uniwersytetach. Przeważnie pochodzą od donatorów i nie są tak do końca funduszem swobodnych decyzji na uniwersytetach. Stanowią bastion finansowy, ale nie powinno się sięgać bezpośrednio po ten kapitał, tylko po środki z jego inwestycji.

Koncepcje kapitału żelaznego powstające w Polsce moim zdaniem trochę rozmijają się z istotą tego pojęcia. Promuje się, na przykład, przekazanie uczelniom obligacji. Ale proszę pamiętać, że obligacje mają to do siebie, że w określonym czasie podlegają wykupowi przez państwo. Jeśli więc państwo wykupi te obligacje, to zmienia się ich charakter, więc – moim zdaniem – wcześniej czy później postacią kapitału żelaznego powinna być gotówka, którą dysponuje uczelnia, którą inwestuje ostrożnie, ale też efektywnie, a zyski z tych inwestycji mogą zasilać poszczególne projekty, przedsięwzięcia, okresowe priorytety.

Przede wszystkim więc w rodzimej przestrzeni szkolnictwa wyższego dyskusja o kapitale żelaznym wymaga pewnego uporządkowania i dostosowania do możliwości polskiego państwa. W sytuacji niedoborów finansowania szkolnictwa wyższego i znikomych wzrostów finansowania przekazanie uczelni dodatkowych środków (trzeba byłoby się zastanowić, w jakiej formule) uważam za potrzebne, ale mało realistyczne.

□ Jakie zmiany, Pana zdaniem, przydałyby się w modelu finansowania polskich uczelni?

■ Przede wszystkim trzeba sobie zadać pytanie, czy realistycznym kierunkiem zwiększania sposobu finansowania szkolnictwa wyższego jest liczenie na to, że to będą środki publiczne. Myślę, że nowoczesne, odpowiedzialne zarządzanie finansami uniwersytetu zakłada, że znaczna część tych środków nie będzie pochodziła wprost z subwencji, że uniwersytety będą posiadać zdolność pozyskiwania środków z wielu różnych źródeł w tym samym czasie. I taka jest właśnie polityka Uniwersytetu Jagiellońskiego. Znaczną część środków pozyskujemy z różnego rodzaju konkursów – europejskich, krajowych. Zresztą to jest chyba kluczowy priorytet, żeby w strukturze finansowania badań Uniwersytetu Jagiellońskiego coraz więcej środków pochodziło ze źródeł zewnętrznych, w szczególności ze środków europejskich, bo są one znacznie większe niż krajowe i pozwalają w wielu dyscyplinach prowadzić spektakularne badania naukowe, zwieńczone istotnymi osiągnięciami. Bo fundusze, które są niewystarczające, wymuszają kompromisy, które nie przystają do aspiracji takich uniwersytetów jak Uniwersytet Jagielloński.

□ Wiele emocji wciąż budzą spore dysproporcje w sektorze wynagrodzeń dla pracowników polskich uczelni. Rozmowy na ten temat powracają nieustannie. Problem tkwi już w samej konstrukcji systemu wynagradzania. Bo pensje w nauce naliczane są „od góry", czyli od wynagrodzenia profesora. Od wielu lat dyskusje wywołuje również poziom wynagrodzeń pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, którzy na UJ stanowią aż 46 procent. W przypadku podwyżek wciąż jest więc tak, że tym, którzy zarabiają więcej, daje się jeszcze więcej, a tym, którzy zarabiają mniej – mniej. Czy ma Pan pomysł na zmianę tego systemu?

■ Rolą każdego pracodawcy, nie tylko Uniwersytetu, jest, jeśli chodzi o politykę wynagrodzeń, zapewnienie dwóch celów. Po pierwsze, uczciwego poziomu wynagrodzeń, odpowiadającego w danym momencie wartości pracownika dla pracodawcy, oczywiście, z uwzględnieniem wymagań dotyczących konkurencyjności rynkowej. Natomiast drugim warunkiem jest zapewnienie odpowiednich relacji płacowych. Rozwiązanie, które przyjęło ministerstwo, podejmując próbę regulowania pensji nauczycieli akademickich w relacji do pensji profesora, jest rozwiązaniem umownym, które określa, że minimalna pensja na stanowiskach niżej usytuowanych w hierarchii niż profesor ma być co najmniej pewnym odsetkiem tej pensji. Ale to jest wyłącznie wytyczna, która stanowi rozwiązanie progowe, którego nie można naruszyć, bo ono jest kształtowane przez przepisy prawa. Natomiast tworzenie realnych poziomów wynagrodzeń i relacji płacowych jest rolą pracodawcy. Oczywiście, w uzgodnieniu z organizacjami związkowymi, więc zarówno średnie poziomy wynagrodzeń na poszczególnych stanowiskach, jak i indywidualne powinny mieć oparcie w racjonalnej ocenie wartości pracy ludzi. Nie jest to proste, bo o ile w przypadku nauczycieli akademickich można zaryzykować stwierdzenie, że wartość pracy na poszczególnych stanowiskach jest zbliżona, bo i zakres obowiązków jest zbliżony, to w strefie pracowników administracji już tych podobieństw jest mniej. Zapewnienie wynagrodzeń adekwatnych do wartości pracy poszczególnych osób, bo nawet na analogicznych stanowiskach rozbieżności w zakresie obowiązków, odpowiedzialności, ale przede wszystkim jakości pracy mogą być bardzo duże, jest więc sporym wyzwaniem. W zdrowych organizacjach, a taką jest, moim zdaniem, Uniwersytet Jagielloński, politykę wewnętrznych regulacji musi uzupełniać odpowiedzialna postawa przełożonych, którzy w swoich zespołach czy jednostkach rekomendują wynagrodzenia adekwatne do wartości pracy poszczególnych osób. Bo jeśli na Uniwersytecie Jagiellońskim pracuje łącznie dziewięć tysięcy osób, to żadna regulacja, choćby była najbardziej profesjonalna, nie zastąpi prawidłowego wypełniania funkcji kierowniczych przez przełożonych.

□ Kolejna ważna rzecz: głos pracowników niebędących nauczycielami akademickimi. Mimo że są oni tak samo liczną grupą na Uczelni jak nauczyciele akademiccy, to ich zdanie liczy się w niewielkim stopniu. W obecnej kadencji Senatu UJ (2024–2028) mają zaledwie troje swoich przedstawicieli: mgr Iwonę Biedę-Franas, mgr. Tomasza Kortę i dr. Jakuba Krzysztonka. Ponadto podczas wyborów władz Uczelni spośród pracowników niebędących nauczycielami akademickimi wybieranych jest zaledwie 10 elektorów... Czy jest szansa, by głos pracowników niebędących nauczycielami akademickimi był bardziej słyszalny?

■ Musimy poczekać na zakończenie procesu zmian statutowych. Zgodnie z moją obietnicą ten proces został zapoczątkowany w tym roku. Wszyscy, którzy byli zainteresowani – zarówno pracownicy, jak i studenci czy doktoranci, mogli składać propozycje zmian statutowych.

Zespół powołany do analizy tych zmian, formułowania propozycji, przeprowadzenia konsultacji społecznych już zakończył pracę. Czekamy teraz na opinię Komisji Statutowo-Prawnej, opinię Rady Uczelni i ostatecznie zatwierdzenie zmian przez Senat. Zgodnie z zapowiedzią, nie angażowałem się bezpośrednio w proces zmian statutowych, pozwalając, żeby był on partycypacyjny, transparentny i w pełni demokratyczny.

Te kwestie zostały przedstawione na spotkaniu konsultacyjnym, które odbyło się w Auditorium Maximum: na wniosek grupy pracowników administracji zespół roboczy rekomenduje zwiększenie liczby osób, które będą reprezentować pracowników sfery administracji w gronie elektorów. Jeśli więc Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego tę zmianę zaakceptuje, to te relacje się zmienią.

□ **Wiele dzieje się i będzie się działo w najbliższym roku na polu inwestycyjnym UJ. Co dokładnie?**

■ Zakładam, że na dzień rozpoczęcia nowego roku akademickiego będziemy mieli ogłoszone postępowanie przetargowe na prace wykończeniowe w Centrum Kultury Studenckiej „Rotunda". Ten wyjątkowy obiekt, który przez wiele lat był wyłączony z użytkowania, w końcu zostanie przywrócony społeczności studenckiej, ale również społeczności Uniwersytetu Jagiellońskiego, Krakowa i w ogóle sympatykom kultury, ponieważ jest to budynek historycznie bardzo popularny, z piękną historią. Liczymy na to, że w kolejnych miesiącach 2027 roku prace wykończeniowe dobiegną końca.

Drugim ważnym obszarem, jeśli chodzi o inwestycje, jest hala sportowa na Kampusie 600-lecia Odnowienia UJ w Pychowicach. Trwają jeszcze prace związane z pozyskaniem pozwolenia na budowę, ponieważ zmieniają się w Krakowie warunki uruchamiania inwestycji, między innymi dotyczące powierzchni biologicznie czynnej. Zakładamy jednak, że do końca tego roku uzyskamy to pozwolenie i w przyszłym roku hala będzie budowana.

Z przykrością stwierdzam, że, z przyczyn leżących po stronie wykonawcy, musieliśmy odstąpić od umowy na budowę akademika na trzecim kampusie, ale ogłaszamy kolejne postępowanie przetargowe. Tym razem już nie na jeden, ale na dwa akademiki wraz z parkingiem. Liczymy na to, że tym razem przetarg zostanie rozstrzygnięty w sposób korzystny dla UJ, chociaż przepisy ustawy o zamówieniach publicznych nie ułatwiają uniwersytetom wyboru odpowiedzialnych wykonawców, nie gwarantują, że wykonawca z marszu rozpocznie pracę i będzie mógł kontynuować rozpoczęte i bardzo ważne dla studentów przedsięwzięcie. Przypomnę, że na tę inwestycję pozyskaliśmy środki z Banku Gospodarstwa Krajowego, więc znaczna część kosztów budowy będzie pokryta z dodatkowych funduszy, niepochodzących z budżetu Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ponadto jesteśmy w trakcie zakończenia prac koncepcyjnych dotyczących budowy gmachu przy ul. Oleandry, w którym siedzibę znajdzie Centrum Dydaktyczne Wydziału Polonistyki oraz kilka jednostek administracyjnych UJ, dotychczas położonych w centrum Krakowa, gdzie warunki pracy nie spełniają dzisiejszych wymogów. Liczymy, że jeszcze w tym roku ogłosimy przetarg na projektowanie i budowę tego gmachu i w przyszłym roku, po rozstrzygnięciu przetargu, rozpoczną się prace. Czekamy na zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego Krakowa, które, według zapowiedzi urzędników, powinny się dokonać już wkrótce.

Kampus Medyczny UJ CM w Krakowie-Prokocimiu; lato 2026



Adam Koprowski



Spotkanie ministrów obrony państw Grupy E5 w Collegium Maius poświęcone bezpieczeństwu w Europie; luty 2026



Fot. Łukasz Zając

Prezentacja raportu *Dezinformacja i bezpieczeństwo poznawcze. Definicje, mechanizmy, rekomendacje*; Karpacz, 9 września 2026

Trwają też prace nad dokończeniem nowych obiektów na kampusie medycznym w Prokocimiu. Najprawdopodobniej do końca roku powstanie drugi budynek, który będzie stanowił całość z wcześniej oddanym do użytkowania, więc studenci, pracownicy i doktoranci Collegium Medicum UJ zyskują już nową powierzchnię badawczą i dydaktyczną, dzięki której część zajęć i badania naukowe, dotychczas realizowane w starej części Krakowa, będzie można przenieść do Prokocimia, w bliskie sąsiedztwo Wydziału Farmaceutycznego i dwóch szpitali uniwersyteckich. Z perspektywy Collegium Medicum jest to przełomowa inwestycja, przenosząca w inne warunki, w inny świat pracowników, studentów i doktorantów. Dzięki pozyskanym środkom zewnętrznym, pochodzącym głównie z Funduszu Medycznego Ministerstwa Zdrowia, sfinansowana zostanie budowa nowej siedziby psychiatrii w bezpośrednim sąsiedztwie Szpitala Uniwersyteckiego. Zakończenie tej niezwykle ważnej inwestycji planowane jest za około 2,5 roku. W nowym gmachu miejsce znajdą, między innymi, Oddział Psychiatrii Dorosłych i Oddział Psychiatrii Dzieci i Młodzieży.

W grudniu 2026 roku zakończy się remont Auli Jagiellońskiej w Collegium Maius, na co z pewnością czekają nie tylko pracownicy Uniwersytetu Jagiellońskiego.

□ 22 lipca 2026 resort nauki przedstawił wyniki ewaluacji działalności naukowej za lata 2022–2025. Uniwersytet Jagielloński ma powody do zadowolenia. Jak te wyniki mają się do wyników w poprzednim cyklu ewaluacyjnym?

■ Po opublikowaniu wyników ewaluacji naszej działalności naukowej w dyscyplinach, które reprezentujemy, wysłałem informację mailową do wszystkich pracowników Uniwersytetu z podziękowaniami za wytężoną pracę. Myślę, że możemy być tymi wynikami autentycznie usatysfakcjonowani. Po pierwsze, już dzisiaj są lepsze niż wyniki w poprzedniej ewaluacji już po odwołaniach. Po drugie, zakładamy, że teraz, odwołując się w przypadku kilkunastu dyscyplin od dotychczasowych propozycji kategorii, jeszcze ten wynik poprawimy. To, co jest szczególnie istotne na Uniwersytecie Jagiellońskim – uczelni, która ma aspirację trwałego uczestniczenia w programie Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza: spełniliśmy wymaganie minimalne, to znaczy nie mamy wśród przyznanych nam kategorii ani jednej gorszej niż B+, a zdecydowana większość naszych dyscyplin jest oceniona powyżej B+, co oznacza, że mamy zielone światło do udziału w kolejnej edycji IDUB, rozpisanej na lata 2027–2032. To ogromnie ważne, bo gdyby w zbiorze kategorii ewaluacyjnych pojawiła się chociaż jedna kategoria B, to od tej możliwości zostalibyśmy odcięci.

Natomiast trzeba też jasno powiedzieć – podtrzymując ogólną moją opinię o modelu ewaluacji, który panuje w Polsce – że jest to model wysoce niedoskonały, premiujący zachowania optymalizacyjne, zorientowane na redukcję liczby osób zajmujących stanowiska badawcze.

W mailu do pracowników podkreśliłem również, że uzyskaliśmy obecny wynik ewaluacyjny we właściwym stylu i bez naruszania standardów etycznych i akademickich, co nie jest tak powszechne.

□ A jeśli chodzi o badania naukowe, to które obszary będą priorytetowe w nadchodzącym roku akademickim?

■ Nie można odgórnie wskazywać, co będzie naszym priorytetowym obszarem badawczym. Trzeba pamiętać, że Uniwersytet Jagielloński jest uniwersytetem klasycznym, czyli takim, w którym prowadzi się badania naukowe w wielu dyscyplinach: humanistyce, naukach społecznych, medycznych, ścisłych i przyrodniczych. A nawet w naukach technicznych. Wszyscy powinni więc znaleźć tu swoje miejsce. Im mniej istotne jest wskazywanie obszarów, które są priorytetowe, tym ważniejsza staje się dbałość o uzyskiwanie ponadprzeciętnych osiągnięć naukowych, a przede wszystkim o efektywność naukową wszędzie na Uniwersytecie, nie tylko w poszczególnych miejscach czy wyspach doskonałości. Pierwsza edycja IDUB pokazała, że takie wstępne, odgórne definiowanie obszarów, gdzie będziemy lepsi, a w których będziemy gorsi, jest błędem. Co prawda wymagania konkursu wymusiły na Uniwersytecie Jagiellońskim wskazanie takich obszarów – i to uczyniliśmy. Rzeczywiście cechują się one kryteriami wskazującymi na to, że tkwi w nich ogromny potencjał i perspektywy spektakularnych sukcesów. Nie oznacza to natomiast, że uważamy, że osoby zainteresowane innymi problemami badawczymi prowadzą badania niepotrzebne czy mniej wartościowe.

Każdy, kto poprawnie, prawidłowo, z pasją i z sukcesami prowadzi badania naukowe – ma na Uniwersytecie Jagiellońskim swoje miejsce. Chcielibyśmy, aby rok akademicki 2026/2027 był rokiem wielu sukcesów, jeśli chodzi o pozyskiwanie grantów, przede wszystkim grantów prestiżowych, jak grant ERC czy Horyzont Europa, ale również grantów krajowych. Chcemy utrzymać pozycję Uniwersytetu Jagiellońskiego jako uczelni intensywnie zorientowanej na badania naukowe, z silnym „DNA badawczym", nie zapominając o tym, że równolegle powinniśmy świetnie kształcić. I to kształcenie powinno być oparte na badaniach naukowych.

□ Jakie są plany rozwoju współpracy Uniwersytetu z biznesem, samorządami i instytucjami publicznymi?

■ W ostatnich dwóch latach powstało wiele inicjatyw zorientowanych na współpracę nie tyle z biznesem, co z szeroko rozumianym otoczeniem społeczno-gospodarczym. Pracownicy UJ mają kompetencje do takiej współpracy. Wielu naszych ekspertów działa w różnych gremiach, gdzie mogą prezentować wyniki swojej pracy, nawiązywać kontakty z nowymi partnerami oraz popularyzować naukę poprzez profesjonalnie przygotowane raporty, ogniskujące się wokół zagadnień ważnych społecznie, naukowo i gospodarczo. Tak też było na Forum Ekonomicznym w Karpaczu, zorganizowanym w dniach 8–10 września 2026. Zaprezentowaliśmy tam, między innymi, raport dotyczący dezinformacji, który został przygotowany we współpracy z Polską Agencją Prasową.

Takich partnerstw nawiązaliśmy w ostatnim czasie bardzo dużo – poza Polską Agencją Prasową, między innymi z firmą NEWAG, gdzie trzy krakowskie uczelnie podjęły współpracę związaną z rozwojem technologii kwantowych. Przypomnę też o Międzyuczelnianym Centrum Ekosystemu Kosmicznego, które zostało oficjalnie powołane w Warszawie z naszym istotnym udziałem.

Staramy się wykorzystać współpracę jako narzędzie budowy wizerunku i pozycji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jesteśmy przekonani, że przynosi ona lepsze i bardziej wymierne rezultaty niż samodzielne działania podejmowane w odniesieniu do poszczególnych zagadnień. Wiele wspólnych projektów i publikacji mamy, na przykład, z uczelniami tak zwanymi IDUB-owymi, jesteśmy częścią porozumienia o rozwoju Szkół Doktorskich, które zawarliśmy z Uniwersytetem Warszawskim i Uniwersytetem Adama Mickiewicza. Podobnych aktywności jest dużo. Do tego możemy doliczyć również naszą działalność w Forum Samorządowym, gdzie na wiosnę 2027 roku będziemy prezentować raport dotyczący kluczowych problemów polskiego samorządu. Warto też wspomnieć o przedsięwzięciu, które koordynuje prof. Jolanta Perek-Białas, odnoszącym się do polityki senioralnej,



Fot. Adam Koprowski

Po podpisaniu listu intencyjnego w sprawie współpracy na rzecz utworzenia Międzyuczelnianego Centrum Ekosystemu Kosmicznego; 25 czerwca 2026

gdzie jesteśmy liderem sieci WHO na Polskę. Te ostatnie dwa lata, jeśli chodzi o trzecią misję Uniwersytetu, czyli współpracę z otoczeniem, są – moim zdaniem – bardzo dobrym okresem, który ujawnia ogromny potencjał pracowników Uniwersytetu, przede wszystkim zainteresowanie tym, by nasze badania miały walor użyteczności.

□ **A jakie partnerstwa międzynarodowe uważa Pan obecnie za szczególnie strategiczne dla UJ?**

■ Jeśli chodzi o partnerstwa międzynarodowe, to trzeba powiedzieć, że też dokonaliśmy bardzo głębokiej rewizji naszej polityki, dochodząc do oczywistego w sumie wniosku, że partnerstwa międzynarodowe powinny być selektywne. Bo przecież nie chodzi o masowe podpisywanie kolejnych umów o współpracy, które potem nie są konsumowane albo są realizowane z niewielkim natężeniem.

Myślę, że na dziś kluczowym dla nas jest sojusz Una Europa, w którym jesteśmy, i mówię to z pełnym przekonaniem, jednym z najbardziej aktywnych członków. W tym sojuszu realizujemy



Collegium Witkowskiego, Collegium Nowodworskiego i Collegium Maius, w tle widok na Kraków i Rynek Główny



Adam Koprowski

Podpisanie umowy dotyczącej współpracy w zakresie przygotowania i realizacji budowy metra; maj 2026



Kamil Sikora

Odbiór oficjalnej afiliacji dla UJ przy Globalnej Sieci Miast i Społeczności Przyjaznych Osobom Starszym WHO; maj 2026

wiele wspólnych projektów, nie tylko dydaktycznych, ale również badawczych. Natomiast do tego powinny dojść partnerstwa strategiczne już z pojedynczymi uczelniami, tylko trzeba zachować daleko idący pragmatyzm. Podpisanie umów nie przekłada się automatycznie na wspólne projekty, bo przecież za tymi projektami stoją konkretni ludzie, i to oni nawiązują współpracę. Więc tak naprawdę to, że ktoś z kimś zawrze jakieś porozumienie na piśmie, jeszcze nie przesądza, że natychmiast pójdzie za tym intensywna działalność badawcza. Jesteśmy świadomi, że nasi pracownicy mają już rozwinięte pewne obszary współpracy i w wielu przypadkach polityka władz Uczelni powinna stanowić formę wsparcia dla tych aktywności.

□ **Czy w nadchodzącym roku akademickim planowane są jakieś zmiany w strukturze Uczelni?**

■ Żadnych istotnych zmian w strukturze Uczelni nie przewiduję. Jako przedstawiciel nauk o zarządzaniu jestem zdania, że, oczywiście, struktury są ważne, bo jeśli są dysfunkcyjne, to utrudniają życie, natomiast w sytuacji Uniwersytetu Jagiellońskiego kluczowe znaczenie mają strategia i ludzie, którzy tu pracują. Uważam, że struktura organizacyjna Uniwersytetu nie ogranicza nikogo, kto chce tutaj dobrze pracować. Jeśli mówimy więc o jakichś zmianach czy obszarach doskonalenia, to raczej, zamiast skupiać się na strukturze organizacyjnej, będziemy chcieli jeszcze bardziej poprawiać kluczowe procesy, na przykład administracyjnego wsparcia pozyskiwania grantów.

Jesteśmy w trakcie wdrożenia, moim zdaniem przełomowego, projektu e-teczki pracowniczej, który wyeliminuje papierowe wersje dokumentów w obszarze kadrowym. To się dzieje bez rozgłosu, z ogromnym wysiłkiem pracowników, między innymi Centrum Spraw Osobowych, ale również Centrum Systemów Zintegrowanych, którzy przygotowują to przedsięwzięcie. Liczę na to, że w pierwszej połowie przyszłego roku e-teczka pracownicza całkowicie wejdzie w życie i będzie to rozwiązanie unikatowe w skali całej Polski. Nie znam innego uniwersytetu, który miałby wdrożone podobne rozwiązanie. Ale proszę pamiętać, że za każdym takim przedsięwzięciem stoi ogromny wysiłek pracowników, za który przy okazji bardzo dziękuję.

□ **Sztuczna inteligencja już działa za ludzi. Co więcej, rozpoczyna się era humanoidów, powstają roboty będące imitacją człowieka. Problem w tym, że rynek agentów AI rośnie szybciej niż mechanizmy bezpieczeństwa. Jakie są, Pana zdaniem, największe szanse i zagrożenia związane z wykorzystaniem AI na Uniwersytecie Jagiellońskim?**

■ Myślę, że jesteśmy jednym z lepiej zinformatyzowanych uniwersytetów, jeśli chodzi o administracyjne wsparcie naszych procesów od strony cyfrowej. Nieustannie postępuje proces cyfrowej transformacji Uczelni. To wieloletnie przedsięwzięcie jest już na bardzo zaawansowanym etapie, a wiele procesów administracyjnych funkcjonuje dziś w pełni w środowisku cyfrowym.

Kolejną istotną kwestią jest cyberbezpieczeństwo. W odpowiedzi na rosnące wyzwania w tym obszarze utworzyliśmy na Uniwersytecie Jagiellońskim Dział Cyberbezpieczeństwa. Jego zadaniem jest stopniowe wdrażanie polityk i procedur dotyczących ochrony informacji. Do połowy przyszłego roku wszystkie niezbędne regulacje powinny zostać uzupełnione. Równolegle Uniwersytet inwestuje w rozwiązania techniczne oraz działania edukacyjne, które wzmacniają bezpieczeństwo informacji w całej wspólnocie akademickiej.

Na szczęście, na Uniwersytecie do tej pory nie było krytycznych incydentów, ale trzeba być przygotowanym na ewentualne zagrożenia, które cały czas są, tylko my je skutecznie, na razie, odpieramy.

Jest wreszcie bardzo modny temat wykorzystania sztucznej inteligencji w usprawnianiu procesów administracyjnych. Doświadczenia wielu krajów czy instytucji pokazują jednak, że trzeba do tego podchodzić z rozsądkiem, to znaczy nie być przeciw, zaakceptować fakt transformacji, ale używać tych narzędzi, po pierwsze, celowo, czyli pod kątem dobrze określonych potrzeb, a po drugie odpowiedzialnie, aby się nie okazało, że masowe ich wprowadzenie do procesów kształcenia spowoduje, że mury Uniwersytetu będą opuszczać ludzie gorzej wykształceni.

Opublikowane niedawno wyniki badań na dużej populacji uczniów chińskich szkół pokazały, że w wielu przypadkach posiłkowanie się narzędziami sztucznej inteligencji powodowało obniżenie poziomu absolwentów tych szkół. Nie chciałbym więc, by błędy, które są znane z doświadczeń innych instytucji, były powielane na Uniwersytecie Jagiellońskim. W ubiegłym roku powołaliśmy Jagiellońskie Centrum Sztucznej Inteligencji, by działać odpowiedzialnie i profesjonalnie. W tej jednostce prowadzone są badania naukowe na najwyższym poziomie, dotyczą zastosowań, ale również mechanizmów sztucznej inteligencji. Grupy naszych naukowców z Wydziału Matematyki i Informatyki badają te procesy z wieloma już sukcesami w postaci zastosowań na styku sztucznej inteligencji z konkretnymi dyscyplinami badawczymi i przeznaczeniem badań.

AI może być cennym wsparciem w wyszukiwaniu źródeł czy redakcji tekstów, jednak nie powinna zastępować rzeczywistych osiągnięć naukowych i dorobku badaczy.

□ Jakie najważniejsze wyzwania czekają Pana w nadchodzącym roku akademickim?

■ Najważniejsze, by utrzymać właściwy kierunek działań, prowadzących do osiągania znaczących wyników badawczych, związanych z innowacyjnością Uniwersytetu. Dlatego że potencjalnym zagrożeniem dla uniwersytetów klasycznych, szczególnie tych z bogatą tradycją, jest swego rodzaju inercja i brak skłonności do zmian. Myślę więc, że troską wszystkich, nie tylko rektora, powinno być to, aby Uniwersytet Jagielloński pozostawał otwarty na innowacje, a jednocześnie konsekwentnie dbał o najwyższą jakość badań naukowych i kształcenia, co pozwoli mu utrzymać pozycję najlepszego uniwersytetu w Polsce.

□ Jak podsumowałby Pan poprzedni rok akademicki? Jakie dokonania uważa Pan za szczególnie istotne? Które z nich dały Panu najwięcej powodów do radości?

■ Największą radością dla władz Uczelni są sukcesy jej pracowników, zarówno te indywidualne, jak i zespołowe – nagrody, wyróżnienia i pozyskiwanie grantów. Bo to pokazuje, że prawidłowo rekrutujemy pracowników, prawidłowo ich rozwijamy na Uniwersytecie, że trafiają do dobrych grup badawczych i otrzymują właściwe wsparcie.

Nie postrzegam pojedynczego roku w historii Uniwersytetu jako tego, w którym pojawiłyby się jakieś szczególne osiągnięcia. Będziemy czekać na decyzje panelu ekspertów dotyczące rozstrzygnięcia w drugim konkursie programu Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza. To jest bardzo ważne dla Uniwersytetu Jagiellońskiego nie tylko pod względem finansowym, ale również pod względem prestiżu. Uważam, że taki uniwersytet jak nasz zasługuje na to, by być laureatem drugiej edycji. Podsumowaliśmy osiągnięcia, które udało się wypracować w ciągu kilku lat pierwszej edycji, i uważam je za bardzo istotne. W wielu obszarach stawiają nasz Uniwersytet na pozycji wyróżniającego się uniwersytetu w Polsce. Dla przykładu podam, że kiedy startowaliśmy z programem IDUB, mieliśmy na Uniwersytecie dwa granty ERC – obecnie mamy ich już siedemnaście. A miesiąc temu – co w tym miejscu akcentuję z wielką radością – do tego szacownego grona dołączyło kolejnych dwóch badaczy: dr Piotr Bystranowski z Wydziału Filozoficznego oraz dr Mateusz Chaberski z Wydziału Polonistyki – zdobywcy ERC Starting Grants.

Zwiększa się liczba osób, które zabiegają o te projekty. Ale, co jest ciekawe, na początku programu IDUB osób aktywnych grantowo na Uniwersytecie było około 16 procent, a w ciągu kilku lat podwoiliśmy tę liczbę. To pokazuje, jak pozytywnie zmienia się Uniwersytet Jagielloński nie tylko pod względem wzajemnych relacji, ale przede wszystkim pod względem otwartości na badania, stawiania na to, że część środków na nie trzeba pozyskać w drodze konkursu. Ta otwartość pozwala z optymizmem patrzeć na przyszłość Uniwersytetu.

□ Rozpoczynamy 663. rok akademicki. Jakie przesłanie chciałby Pan skierować do studentów, doktorantów i pracowników tworzących wspólnotę uniwersytecką?

■ Rok wcześniej w wystąpieniu inauguracyjnym zachęcałem wszystkich do podjęcia ryzyka – podejmowania przedsięwzięć ryzykownych, ale wartościowych, przełomowych. Teraz powiedziałbym, aby rok akademicki 2026/2027 był kontynuacją takiego właśnie nastawienia. Bo nie odnosi się sukcesów, jeśli się nie ryzykuje i nie stawia sobie ambitnych zadań. W praktyce ustalania celów indywidualnych czy celów zespołowych trzeba znaleźć równowagę między ambicjami a realizmem, ale proszę – i zwracam się do wszystkich pracowników, studentów i doktorantów – stawiajcie sobie odważne cele, bo tylko to jest źródłem satysfakcji.

□ Jaką radę przekazałby Pan młodym ludziom rozpoczynającym właśnie naukę na UJ?

Dla pierwszoroczniaków rada jest następująca: znajdźcie swoje miejsce na Uniwersytecie Jagiellońskim jak najszybciej, i na własnym wydziale, gdzie studiujecie, w kołach naukowych, w samorządzie, dlatego że to jeden uniwersytet, ale oferuje niezwykłe bogactwo możliwości rozwoju, dając przestrzeń do realizacji niezliczonych inicjatyw i pomysłów.

□ Czego Panu życzyć w nadchodzącym 663. roku akademickim?

■ Myślę, że klasycznie – zdrowia. Mam szczęście mieć znakomitych współpracowników, zarówno w gronie prorektorów, dziekanów, jak i w gronie władz administracyjnych Uczelni. Mam nadzieję, że wszyscy podzielają ten pogląd, że jesteśmy liczną, bardzo dobrze zgraną ekipą osób, które kierują Uczelnią. Myślę też, że niemal każdy, kto przychodzi do pracy na Uniwersytet Jagielloński, rozpoczyna tu studia albo kształcenie w Szkole Doktorskiej, chce – nawet jeśli nie zostanie tutaj na stałe – zostawić po sobie coś dobrego. Dlatego chciałbym zachęcić wszystkich do jeszcze większego zaangażowania się w pracę na rzecz naszej Uczelni, ponieważ to właśnie suma codziennych, nawet pozornie niewielkich sukcesów buduje jej renomę i prestiż.

□ Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Rita Pagacz-Moczarska



Archiwum Centrum Prasowego UJ

XXXV Forum Ekonomiczne w Karpaczu

Kilkudziesięciu przedstawicieli Uniwersytetu Jagiellońskiego wzięło udział w XXXV Forum Ekonomicznym w Karpaczu, które odbyło się pod hasłem *Architektura nowego porządku – stabilność w czasach zmian* w dniach 8–10 września 2026. Najstarsza polska uczelnia była partnerem akademickim wydarzenia, w którym uczestniczyło 6 tysięcy prelegentów i gości, wśród których znaleźli się prezydenci, premierzy, ministrowie, liderzy biznesu, rektorzy, przedstawiciele samorządów oraz świata nauki i kultury z całej Europy.

– *To już kolejne Forum Ekonomiczne w Karpaczu z dużym udziałem przedstawicieli Uniwersytetu Jagiellońskiego* [...]. *Za nami spotkania eksperckie oraz panele, w których byliśmy aktywni i w których przedstawiliśmy profesjonalne raporty, wyniki badań naukowych i wiedzę, którą chcieliśmy podzielić się z przedstawicielami sektora gospodarki, mediów, ze społeczeństwem, ale również z politykami, z myślą o dbałość i dobro wspólne* – mówi rektor UJ prof. Piotr Jedynak.



Rektor UJ prof. Piotr Jedynak na XXXV Forum Ekonomicznym w Karpaczu

Przejawem tej dbałości była, między innymi, prezentacja raportów: *Dezinformacja i bezpieczeństwo poznawcze. Definicje, mechanizmy, rekomendacje* (przygotowanego z Polską Agencją Prasową) oraz *Bezpieczeństwo łańcuchów dostaw w polskim przemyśle obronnym w czasie pokoju* (przygotowanego z ekspertami z pięciu innych uczelni oraz we współpracy z Ministerstwem Obrony Narodowej, Ministerstwem Aktywów Państwowych oraz Ministerstwem Rozwoju i Technologii).

W trakcie Forum, 8 września 2026, rektor UJ, jako jeden z 10 sygnatariuszy, podpisał deklarację w sprawie współpracy przy opracowaniu raportu dotyczącego zmian w zakresie zarządzania placówkami ochrony zdrowia, dla których marszałkowie województw są organami założycielskimi. Podczas uroczystej gali wręczył też wyróżnienie dr. Sławoszowi Uznańskiemu-Wiśniewskiemu za wkład w rozwój nauk kosmicznych i rozbudzanie pasji wśród młodego pokolenia.



Fot. Łukasz Zając

Rektor UJ prof. Piotr Jedynak wręcza wyróżnienie dr. Sławoszowi Uznańskiemu-Wiśniewskiemu

Gośćmi wybranych paneli dyskusyjnych byli, między innymi, prorektor UJ ds. rozwoju prof. Bartosz Brożek (*Ile kosztuje regulacja? Ekonomiczna analiza prawa*, *Czy sztuczna inteligencja zastąpi polityków i rządy?*), prorektor UJ ds. współpracy międzynarodowej prof. Jarosław Górniak (*Czy przyszłość świata należy do Azji?*) oraz prorektor UJ ds. Collegium Medicum prof. Maciej Małecki (*Choroby cywilizacyjne – wspólny mianownik, różne oblicza*).

Duże zainteresowanie wzbudziła debata oksfordzka pod patronatem Uniwersytetu Jagiellońskiego *Popularność krótkich form wideo przynosi więcej szkód niż pożytku dla debaty publicznej*. W zespole propozycji byli dr hab. Mikołaj Małecki, profesor UJ (WPiA UJ), Radomir Wit (TVN24) i Jarosław Gugała (Polsat), a w grupie opozycji Karolina Olejak (Polsat News), Szymon Pękala (kanał YouTube Wojna Idei) i Sebastian Staszewski (dziennikarz sportowy). Prowadzącym i sędzią był członek zarządu Fundacji „Projekty Edukacyjne" Krzysztof Buła.

– *Uniwersytet Jagielloński swoją obecnością w Karpaczu dowodzi, że trzecia misja w naszej działalności jest tak samo ważna dla społeczności uczelni jak badania naukowe i kształcenie studentów* – podsumował prof. Piotr Jedynak.

Red.



Panel *Nauka jako inwestycja strategiczna państwa. Jaki kontrakt finansowy dla polskich uczelni?* z udziałem rektora UJ prof. Piotra Jedynaka



Prezentacja raportu *Dezinformacja i bezpieczeństwo poznawcze. Definicje, mechanizmy, rekomendacje*; Karpacz, 9 września 2026



Prorektor UJ ds. rozwoju prof. Bartosz Brożek podczas jednego z paneli dyskusyjnych



Prorektor UJ ds. współpracy międzynarodowej prof. Jarosław Górniak w trakcie panelu *Czy przyszłość świata należy do Azji?*



Fot. Łukasz Zając

Prorektor UJ ds. Collegium Medicum prof. Maciej Małecki podczas rozmowy o współczesnych chorobach cywilizacyjnych



Strefa Uniwersytetu Jagiellońskiego na XXXV Forum Ekonomicznym w Karpaczu – miejsce inspirujących spotkań i rozmów



Liczna reprezentacja Uniwersytetu Jagiellońskiego na XXXV Forum Ekonomicznym w Karpaczu

ERC Starting Grants w rękach młodych badaczy z UJ

Badacze z Uniwersytetu Jagiellońskiego – dr Piotr Bystranowski z Wydziału Filozoficznego oraz dr Mateusz Chaberski z Wydziału Polonistyki – zdobyli prestiżowe ERC Starting Grants, przyznawane przez Europejską Radę ds. Badań Naukowych (European Research Council). Każdy z naukowców otrzyma około 1,5 miliona euro na realizację pionierskiego projektu badawczego oraz budowę własnego zespołu badawczego.

O Starting Grants mogą ubiegać się naukowcy będący od dwóch do siedmiu lat po doktoracie, na badania trwające do pięciu lat. Granty są przyznawane najlepszym młodym naukowcom w Europie na prowadzenie ryzykownych, ale potencjalnie przełomowych projektów we wszystkich dziedzinach nauki.

– Ogromnie się cieszymy z tego sukcesu naszych badaczy. To znaczące i bardzo prestiżowe osiągnięcie. Życzę obydwu laureatom, by realizacja badań przyniosła odkrycia naukowe na miarę ich talentu i oczekiwań – mówi rektor UJ prof. Piotr Jedynak.



Dr Mateusz Chaberski



Dr Piotr Bystranowski

Fot. Archiwum prywatne

Doktor Piotr Bystranowski z Interdyscyplinarnego Centrum Etyki UJ w ramach grantu ERC zrealizuje projekt NormasNescio („Normative Ignorance in Complex Societies: Cognition, Interaction, and Judgment for Law and Policy"). Będzie się zajmować zjawiskiem niewiedzy normatywnej: sytuacji, w której dana osoba nie zna norm obowiązujących w otoczeniu, w którym się znalazła. Może to być turysta, który nie wie, ile zwyczajowo daje się napiwku w danym kraju, ale też użytkownik platformy internetowej, który nie zdaje sobie sprawy, że jego zachowanie łamie mało transparentne zasady moderacji treści.

– W tym kontekście interesować nas będzie szeroki katalog norm: od nieformalnych norm społecznych, po normy prawne. Projekt wychodzi z założenia, że poznanie normatywne człowieka, ukształtowane do życia w niewielkich społecznościach, może nie radzić sobie z funkcjonowaniem w dzisiejszych złożonych społeczeństwach, w których niewiedza normatywna może być powszechna, choćby z powodu migracji czy postępu technologicznego – wyjaśnia naukowiec.

Doktor Mateusz Chaberski z Katedry Performatyki UJ zrealizuje projekt „Friction Zones. Cultural (Re)presentations of Central European Post-Extractive Landscapes Beyond Greening" (FRICTZONES), który wpisuje się w trwające dziś w Europie dyskusje na temat przyszłości terenów poprzemysłowych w obliczu zielonej transformacji. Jego celem jest wyjście poza dominujący w tych dyskusjach sposób myślenia o krajobrazach pogórniczych i pohutniczych jako miejscach zniszczenia wymagających zazielenienia.

– Projekty zazieleniania najczęściej lekceważą głosy lokalnych społeczności i przekształcają bliskie im krajobrazy w uporządkowane zielone pustynie. Tymczasem FRICTZONES sięga po sztukę i literaturę z polskiej i czeskiej części Górnośląskiego Zagłębia Węglowego, by pokazać, że krajobrazy poprzemysłowe są przede wszystkim strefami tarcia, w których ścierają się ze sobą diametralnie różne sposoby bycia w świecie i myślenia o nim. A ich rewitalizacja wymaga ciągłych negocjacji i dostrajania się do dynamicznie zmieniających się relacji między ludźmi i środowiskiem. Dlatego oprócz analiz dzieł sztuki, projekt zakłada współpracę z artystami-aktywistami i lokalnymi społecznościami, by w strefach tarcia wypracowywać nowe sprawiedliwe społecznie i ekologicznie scenariusze przyszłości Górnego Śląska i nie tylko – mówi dr Mateusz Chaberski.

Na opublikowanej 3 września 2026 liście laureatów ERC Starting Grants znalazło się 421 naukowców, którym przyznano na badania łącznie 705 milionów euro. O granty ubiegało się rekordowe 4807 przedstawicieli nauki, a współczynnik sukcesu wyniósł 8,8 procent.

Red.

15 najlepszych kierunków w Polsce na UJ



Uniwersytet Jagielloński, *ex aequo* z Uniwersytetem Warszawskim, zwyciężył w Rankingu Szkół Wyższych „Perspektywy" 2026. Pierwsze miejsce, wśród 76 sklasyfikowanych w zestawieniu kierunków studiów, zajęło aż 15 oferowanych przez najstarszą polską uczelnię.

Ranking Szkół Wyższych „Perspektywy" jest publikowany od 2000 roku i korzysta wyłącznie z zewnętrznych danych, między innymi ogólnopolskiego systemu ELA, który pokazuje ekonomiczne losy absolwentów – ile zarabiają i jak szybko znajdują pracę po studiach. Kapituła analizuje nasycenie kadry osobami o najwyższych kwalifikacjach, rzeczywistą liczbę publikacji naukowych, jakość czasopism, w których publikują profesorowie, oraz wskaźnik cytowań, ale też innowacyjność, warunki kształcenia czy umiędzynarodowienie.

– *Ranking „Perspektyw" ma wymiar dydaktyczny. Moim zdaniem ważniejsze od samej pozycji naszej Uczelni są miejsca poszczególnych kierunków studiów – to informacja dla kandydatów na studia, że UJ jest bardzo dobrym wyborem, jeśli chodzi o powierzenie nam swojej przyszłości* – akcentuje rektor UJ prof. Piotr Jedynak. Podkreśla też, że jest to ranking wielokryterialny, a tak świetny wynik jest zasługą całej społeczności Uniwersytetu Jagiellońskiego – pracowników badawczo-dydaktycznych, administracyjnych, doktorantów oraz absolwentów.

Uniwersytet Jagielloński prowadzi 15 najlepszych kierunków w Polsce: analitykę medyczną, biologię, biotechnologię (studia magisterskie), chemię, farmację, filozofię, fizykę, geologię, kierunek lekarski, kierunek lekarsko-dentystyczny, pielęgniarstwo, położnictwo, prawo, psychologię oraz ratownictwo medyczne. Wysoko zostały ocenione także oferowane przez UJ: administracja, astronomia, dietetyka, elektroradiologia, historia, informatyka (studia magisterskie), kierunki o bezpieczeństwie, pedagogika specjalna, politologia, socjologia, zdrowie publiczne (drugie miejsce) oraz dziennikarstwo i komunikacja społeczna, filologia angielska, filologie obce (bez anglistyki) i lingwistyka, geografia, kulturoznawstwo, matematyka, pedagogika i stosunki międzynarodowe (trzecie miejsce).

– *Nasz ranking skierowany jest głównie do maturzystów. To swoisty kompas, który ma im pomóc w obraniu najlepszego kierunku drogi dalszej edukacji. Ale na wyniki rankingu czeka też środowisko akademickie. Dzięki swojej cykliczności, spójności metodologicznej i zdolności do ewolucji Ranking Szkół Wyższych „Perspektywy" stał się lustrem, w którym co roku przeglądają się również polskie uczelnie akademickie i zawodowe. To dla nich podpowiedź, co idzie dobrze i jest powodem do dumy, a co, być może, należałoby zmienić lub poprawić* – mówi kierownik rankingu Waldemar Siwiński.

W edycji ogłoszonej w czerwcu 2026 roku za Uniwersytetem Jagiellońskim i Uniwersytetem Warszawskim uplasowała się Politechnika Warszawska. Na kolejnych miejscach sklasyfikowano: Akademię Górniczo-Hutniczą, Politechnikę Gdańską, Politechnikę Wrocławską, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Politechnikę Łódzką, Politechnikę Śląską, Politechnikę Poznańską, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku i Uniwersytet Gdański.

Ranking publikuje co roku Fundacja Edukacyjna „Perspektywy", a nad jego przygotowaniem czuwa kapituła pod przewodnictwem prof. Michała Kleibera, byłego prezesa PAN, składająca się z reprezentantów środowiska akademickiego, instytucji wspierających innowacyjność, rynku pracy i wydawnictwa Elsevier.

Pełne wyniki Rankingu Szkół Wyższych „Perspektywy" 2026 są dostępne na stronie: https://ranking.perspektywy.pl

Red.



Fot. Anita Kot /Perspektywy

Rektor UJ prof. Piotr Jedynak i prorektorzy UJ: prof. Paweł Laidler i prof. Maciej Małecki, wraz z dziekanami oraz przedstawicielami wyróżnionych w rankingu wydziałów UJ



Przedstawiciele uczelni z czołówki Rankingu Szkół Wyższych „Perspektywy" 2026, organizatorzy oraz członkowie Fundacji „Perspektywy"

Nauka dla Kosmosu – UJ w gronie twórców nowego centrum

Uniwersytet Jagielloński jest jedną z pięciu polskich szkół wyższych, które zadeklarowały gotowość do pomocy w rozwoju rodzimych misji kosmicznych i badań nad Kosmosem.

25 czerwca 2026, w pierwszą rocznicę misji IGNIS – lotu Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego na Międzynarodową Stację Kosmiczną – rektor UJ prof. Piotr Jedynak podpisał list intencyjny dotyczący współpracy na rzecz utworzenia Międzyuczelnianego Centrum Ekosystemu Kosmicznego. Swoje podpisy złożyli na dokumencie również rektor SGH dr hab. Piotr Wachowiak, profesor SGH, rektor Politechniki Łódzkiej prof. Krzysztof Jóźwik, prorektor ds. kształcenia AGH prof. Krzysztof Mendrok i rektor AWF w Warszawie prof. Bartosz Molik. Uroczystość była częścią konferencji *Ekosystem kosmiczny rok po misji IGNIS*, zorganizowanej na SGH i poświęconej podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć polskiego sektora kosmicznego, a także dyskusjom nad jego dalszym rozwojem w kontekście nauki, gospodarki i innowacji. W wydarzeniu wziął udział Sławosz Uznański-Wiśniewski, który podkreślił: *Wierzę, że doświadczenia zdobyte dzięki misji IGNIS będą procentować przez wiele kolejnych lat, inspirując nowe projekty, współpracę międzynarodową oraz kolejne pokolenia, które będą rozwijać polski sektor kosmiczny*.

Międzyuczelniane Centrum Ekosystemu Kosmicznego ma być jednostką, która taką współpracę ułatwi. Działalność Centrum ma koncentrować się przede wszystkim na integrowaniu uczelni, jednostek naukowych, instytutów badawczych, administracji publicznej oraz podmiotów działających w sektorze kosmicznym. Jego głównym zadaniem będzie wspieranie udziału polskich instytucji w eksperymentach naukowych, lotach badawczych i przyszłych misjach kosmicznych. Istotny obszar aktywności to również promowanie osiągnięć krajowego sektora kosmicznego oraz zwiększanie świadomości społecznej na temat znaczenia badań i eksploracji Kosmosu. Centrum będzie także rozwijać interdyscyplinarne projekty badawcze, edukacyjne i wdrożeniowe oraz tworzyć nowoczesne programy kształcenia, dostosowane do aktualnych potrzeb i wyzwań rynku sektora kosmicznego. Szczegółowy model organizacyjny i zasady funkcjonowania MCEK (w tym jego otwartości na inne podmioty) wypracują sygnatariusze listu intencyjnego.



Rektor UJ prof. Piotr Jedynak w trakcie podpisywania listu intencyjnego; Warszawa, 25 czerwca 2026



Fot. Adam Koprowski

Sygnatariusze listu intencyjnego z, obecnym na spotkaniu, dr. Sławoszem Uznańskim-Wiśniewskim

– *Powstanie Międzyuczelnianego Centrum Ekosystemu Kosmicznego jest doskonałą szansą dla uczelni do jeszcze większego zaangażowania w rozwój technologii kosmicznych. Kluczowa jest rola grupy ośrodków naukowych, które, łącząc swoje potencjały, poszerzą interdyscyplinarny obszar badawczy sfery związanej z kosmosem. Ten projekt jest ważnym krokiem do wzmocnienia udziału Polski w międzynarodowych misjach kosmicznych i cieszymy się, że możemy być częścią tego procesu. Uniwersytet Jagielloński już prowadzi badania kosmiczne, realizując, między innymi, prestiżowy projekt ERC związany z przygotowaniem misji HYADES. Teleskop wystrzelony na orbitę ma pomóc w rozpoznaniu pochodzenia wody na ziemi* – akcentuje rektor UJ Piotr Jedynak.

Konferencja *Ekosystem kosmiczny rok po misji IGNIS* została objęta honorowym patronatem ministra nauki i szkolnictwa wyższego, Ministerstwa Rozwoju i Technologii oraz Ministerstwa Cyfryzacji.

KP

Nowy budynek psychiatrii SU powstanie w 2028 roku

35 procent dorosłych Polaków boi się o swoje zdrowie psychiczne. – *Czuję się bezradny* – deklaruje aż 27 procent. Prawie cztery miliony osób w Polsce choruje na depresję. Co czwarta cierpiała przynajmniej raz w życiu na jakieś zaburzenie psychiczne. Każdego dnia średnio 13 osób w naszym kraju odbiera sobie życie. Mężczyźni decydują się na ten dramatyczny, ostateczny krok niemal pięć razy częściej niż kobiety. O podjęciu próby samobójczej myślało czterech na dziesięciu uczniów. Na ponad 12 tysięcy dzieci i młodzieży poniżej 18. roku życia przypada jeden psychiatra dziecięcy[1]. Statystyki są zatrważające – nasze społeczeństwo jest pogrążone w kryzysie zdrowia psychicznego.

Dlatego tak istotne są wszelkie działania mające na celu poprawę życia pacjentów, polepszenie dostępu do specjalistów i kompleksowej opieki zdrowotnej. 29 czerwca 2026 władze Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie podpisały z wykonawcą umowę na budowę nowego budynku psychiatrii, który powstanie w Prokocimiu. Zakończenie inwestycji planowane jest najpóźniej za 30 miesięcy (pod koniec 2028 roku). Obiekt ma mieć powierzchnię 11 327 metrów kwadratowych i zostać wyposażony w nowoczesny sprzęt medyczny i terapeutyczny. Znajdą się w nim, między innymi, Oddział Psychiatrii Dorosłych oraz Oddział Psychiatrii Dzieci i Młodzieży, Oddział Dzienny Rehabilitacji Psychiatrycznej dla Dzieci i Młodzieży, poradnie specjalistyczne (psychiatryczne i psychologiczne dla dzieci, młodzieży i dorosłych, w tym poradnia leczenia uzależnień) oraz izba przyjęć.



Sygnatariusze umowy na realizację inwestycji; od lewej: wiceprezes WODPOL Sp. z o.o. Zuzanna Konieczny, prezes zarządu WODPOL Sp. z o.o. Adam Marszałek, dyrektor SU Marcin Jędrychowski, dyrektor ds. korporacyjnych ADAMIETZ SA Szczepan Kusibab

Nowy budynek – pełen udogodnień, jakich brakuje w starej siedzibie przy ul. Kopernika, nieprzypadkowo powstaje w sąsiedztwie głównej siedziby Szpitala Uniwersyteckiego. Jak tłumaczy dyrektor SU Marcin Jędrychowski: *W dzisiejszych realiach rzadko kiedy pacjent ma wyłącznie problem natury psychicznej. Bardzo często pacjenci cierpią na tak zwaną wielochorobowość. Przeniesienie psychiatrii w okolice Szpitala Uniwersyteckiego spowoduje, że będą mieli szybki, bezpośredni dostęp do, chociażby, konsultacji specjalistycznych*. Powołując się na doświadczenie najlepszych szpitali, dodaje również, że współpraca różnych specjalistów w zakresie stanu zdrowia pacjenta z wieloma chorobami skraca czas leczenia.

Kierownik Oddziału Klinicznego Psychiatrii Dorosłych, Dzieci i Młodzieży SU prof. Maciej Pilecki zwraca natomiast uwagę, że w nowoczesnej psychiatrii najważniejsze jest myślenie o komforcie pacjenta, rozumianym także jako poczucie intymności i bezpieczeństwa. Wnętrza nowego budynku zostaną zaprojektowane właśnie z myślą o realizacji tych potrzeb.

Wartość całego projektu wynosi niemal 210 milionów złotych, z czego wnioskowana kwota dofinansowania z Funduszu Medycznego to ponad 197 milionów złotych.

KP



Fot. Materiały prasowe SU

Umowa na budowę nowej siedziby psychiatrii SU została podpisana 29 czerwca 2026

[1] Raport *Zdrowie psychiczne Polaków: statystyki zdrowia psychicznego* (stan na 2026), Centrum Psychoterapii „Pokonaj Lęk" na podstawie 55 różnych raportów, artykułów i analiz; ostatni dostęp 6 lipca 2026.

Śniadanie Profesorskie 2026

Prof. Krystyna Zachwatowicz-Wajda Ambasadorką Uniwersytetu Jagiellońskiego

W 626. rocznicę wydania przez króla Władysława Jagiełłę przywileju odnowienia Uniwersytetu Krakowskiego przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, korpusu konsularnego, PAN i PAU, rektorzy uczelni krakowskich i wrocławskich, rektorzy UJ poprzednich kadencji i, oczywiście, przedstawiciele władz Uniwersytetu Jagiellońskiego, z rektorem Piotrem Jedynakiem na czele, wraz z reprezentantami całej społeczności akademickiej UJ spotkali się 24 lipca 2026 w Ogrodzie Botanicznym UJ na tradycyjnym Śniadaniu Profesorskim. Ta wyjątkowa uroczystość, zainicjowana w 2000 roku przez ówczesnego rektora UJ prof. Franciszka Ziejkę, nawiązuje do wspólnych spotkań i posiłków krakowskich uczonych, odbywających się niegdyś w Stubie Communis w Collegium Maius. W tym roku wydarzenie, zorganizowane po raz 26., ale jednocześnie po raz pierwszy w Ogrodzie Botanicznym UJ przy ul. Kopernika, miało szczególny charakter, gdyż połączone zostało z wręczeniem prof. Krystynie Zachwatowicz-Wajdzie, absolwentce historii sztuki na Wydziale Historycznym UJ, tytułu Ambasadorki Uniwersytetu Jagiellońskiego, przyznawanego *za działalność sławiącą i umacniającą dobre imię Uniwersytetu Jagiellońskiego*.

W tym miejscu warto przypomnieć kilka historycznych faktów związanych z dniem 26 lipca 1400, kiedy to w zakupionym od rodziny Pęcherzów z Rzeszotar budynku, na którego miejscu stoi obecnie Collegium Maius, odbyła się, prawdopodobnie z udziałem króla, uroczysta inauguracja roku akademickiego. Uczestniczyli w niej także: ówczesny rektor Stanisław ze Skarbimierza, zabierając głos pod koniec uroczystości, oraz pierwsi wykładowcy. Przywilej fundacyjny odczytał biskup włocławski i podkanclerzy Mikołaj Kunowski, a wykład inauguracyjny, poświęcony prawu rzymskiemu i kanonicznemu oraz związkom moralności z prawem, wygłosił biskup krakowski Piotr Wysz z Radolina. Inauguracja zakończyła się ucztą, ufundowaną najprawdopodobniej przez króla.



Anna Wojnar

Krystyna Zachwatowicz-Wajda odbiera z rąk rektora UJ prof. Piotra Jedynaka tytuł Ambasadorki Uniwersytetu Jagiellońskiego

Obecnie, zgodnie z pierwotnym zamysłem rektora UJ prof. Franciszka Ziejki, Śniadania Profesorskie są

okazją do wymiany poglądów i dyskusji nie tylko naukowców, ale także zaproszonych gości. A kulminacyjnym momentem każdego z tych spotkań jest wykład. – *Na przestrzeni minionych 25 lat wysłuchaliśmy wykładów, między innymi, na temat wartości nauki, piękna kwiatów, wspaniałej muzyki i sztuki. Zdarzało się, że Śniadania Profesorskie nabierały szczególnego, tematycznego charakteru. Tak było, na przykład, w roku 2010, ustanowionym jako Rok Chopina. Tak stało się również teraz, gdy – na mocy decyzji Senatu Rzeczypospolitej Polskiej – jednym z patronów roku 2026 został Andrzej Wajda – doktor* honoris causa *Uniwersytetu Jagiellońskiego z 1989 roku, w 2016 roku wyróżniony złotym medalem Plus Ratio Quam Vis* – mówił rektor UJ prof. Piotr Jedynak. Tym bardziej że – jak zaznaczył – życzeniem reżysera, było, aby kolekcja najznakomitszych filmowych nagród i osobistych pamiątek, jaka po nim pozostała, trafiła do zbiorów Muzeum UJ, a o wykonanie tego życzenia zadbała właśnie prof. Krystyna Zachwatowicz-Wajda, Dlatego też w tym roku wykład podczas Śniadania Profesorskiego zatytułowano *Powinowactwa z wyboru – Andrzej Wajda w Kraju Kwitnącej Wiśni*, a poświęcony został słynnemu reżyserowi. Wygłosił go prof. Krzysztof Loska z Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ. Skupił się w nim na analizie twórczości Andrzeja Wajdy przez pryzmat jego siedmiu podróży do Japonii. Kraj ten stanowił dla reżysera fundamentalne źródło inspiracji artystycznej, co widoczne jest w jego dziełach teatralnych (na przykład *Biesy* czy *Nastazja*) oraz filmowych. – *Andrzej Wajda odnalazł w Japonii nie tyle egzotykę, co bliskość – echo własnych poszukiwań twórczych. Każda podróż stawała się dla niego lekcją patrzenia na świat z nowej perspektywy, a każde spotkanie potwierdzało, że sztuka rodzi się z dialogu, ciekawości i gotowości przekraczania granic* – zauważył prof. Krzysztof Loska [pełny tekst tego wystąpienia na s. 24–27].



Anna Wojnar

Krystyna Zachwatowicz-Wajda przyjmowała gratulacje i podziękowania za wieloletnie wsparcie dla Uniwersytetu Jagiellońskiego



Statuetka Ambasador Uniwersytetu Jagiellońskiego; fot. Piotr Rapciak

Rektor Piotr Jedynak, wręczając prof. Krystynie Zachwatowicz-Wajdzie – czołowej przedstawicielce legendarnej krakowskiej szkoły scenograficznej, społeczniczce i aktywistce, założycielce Fundacji Kyoto-Kraków i współtwórczyni Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha" w Krakowie, dyplom i okolicznościową statuetkę, przypomniał, że ta wybitna kostiumo- i scenografka została uhonorowana za nieoceniony wkład, jaki wniosła w rozwój szeroko pojętej kultury, a zwłaszcza w rozwój krakowskich i ogólnopolskich instytucji kulturalnych oraz związki z krakowską uczelnią. Pani Profesor, odbierając zaszczytny tytuł, w żartobliwy sposób przypomniała pewne nieoczywiste zdarzenia, dotyczące swojej ścieżki edukacyjnej i zawodowej, i podkreśliła silne więzi z Uniwersytetem Jagiellońskim.

Miłą niespodzianką i doskonałym dopełnieniem uroczystości był dla uczestników Śniadania Profesorskiego wyjątkowy koncert Orkiestry Uniwersytetu Jagiellońskiego pod batutą Justyny Kwarcińskiej. W wykonaniu tego zespołu zabrzmiały bowiem utwory muzyczne z filmów Andrzeja Wajdy: polonez z filmu *Pan Tadeusz* (Wojciech Kilar, w edycji Tomasza Chmiela), temat Witek i Alina z *Kroniki wypadków miłosnych* (Wojciech Kilar), walc z *Ziemi obiecanej* (Wojciech Kilar, oprac. Sławomir Kupczak), temat *Muzyka rejsu* z filmu *Smuga cienia* (Wojciech Kilar), mazur z filmu *Zemsta* (Wojciech Kilar, oprac. Adam Diesner).

Zgodnie z tradycją uroczystość, zakończona poczęstunkiem i degustacją wina z winnicy Uniwersytetu Jagiellońskiego „Nad Dworskim Potokiem", stała się znakomitą okazją do wymiany myśli, ożywionych dyskusji i nawiązywania nowych kontaktów. A to wszystko w pięknej scenerii Ogrodu Botanicznego UJ.

Rita Pagacz-Moczarska





Prof. Krystyna Zachwatowicz-Wajda przyjmuje gratulacje i podziękowania za wieloletnie wspieranie Uniwersytetu Jagiellońskiego





Gospodarzem uroczystości był rektor UJ prof. Piotr Jedynak, a wśród uczestniczących w niej gości nie zabrakło rektorów poprzednich kadencji – profesorów Jacka Popiela i Wojciecha Nowaka





Fot. Anna Wojnar

Prof. Krzysztof Loska wygłosił wykład *Powinowactwa z wyboru – Andrzej Wajda w Kraju Kwitnącej Wiśni,* przybliżając związki wybitego reżysera z Japonią



Anna Wojnar

Prof. Krzysztof Loska i rektor UJ prof. Piotr Jedynak w trakcie przekazania podziękowań za wygłoszenie wykładu



Anna Wojnar

W wydarzeniu udział wzięli także przedstawiciele władz Małopolski i Krakowa



Anna Wojnar

Orkiestra UJ pod kierownictwem Justyny Kwarcińskiej wykonała utwory muzyczne z filmów Andrzeja Wajdy



Anna Wojnar

Śniadanie Profesorskie ma ponad 20-letnią tradycję. Upamiętnia odnowienie krakowskiej wszechnicy 26 lipca 1400 roku przez króla Władysława Jagiełłę



Rita Pagacz-Moczarska

Koncert Orkiestry UJ, która zagrała, między innymi, utwory z *Pana Tadeusza*, *Kroniki wypadków miłosnych* i *Ziemi obiecanej*, spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności

Andrzej Wajda w Kraju Kwitnącej Wiśni

POWINOWACTWA Z WYBORU

Wybór tematu wykładu wygłoszonego podczas tegorocznego Śniadania Profesorskiego wydawał się niemal oczywisty. Rok Andrzeja Wajdy, ustanowiony przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej dla uczczenia stulecia urodzin wybitnego polskiego reżysera, skłaniał do ponownego przyjrzenia się wybranym aspektom jego twórczości. Zarazem jednak bogactwo jubileuszowych wydarzeń, wystaw, publikacji i konferencji poświęconych Mistrzowi zrodziło potrzebę odnalezienia bardziej osobistej perspektywy. Tak powstał pomysł opowieści o więzi łączącej Andrzeja Wajdę z Japonią, o fascynacji, która okazała się uczuciem trwałym i odwzajemnionym. Historia ta pozwala dostrzec jeden z najbardziej charakterystycznych rysów jego osobowości: otwartość na ludzi, niesłabnącą ciekawość świata oraz umiejętność odnajdywania inspiracji wszędzie tam, gdzie spotykał się z inną kulturą i sztuką.

PRZETARCIE SZLAKÓW

Azjatycka przygoda Andrzeja Wajdy rozpoczęła się na długo przed jego pierwszą podróżą do Kraju Kwitnącej Wiśni. Drogę do Japonii utorowały mu filmy. Premierowe pokazy *Kanału* (w październiku 1958) i *Popiołu i diamentu* (w lipcu 1959) wzbudziły zainteresowanie tamtejszej publiczności. Wielki sukces odniósł *Popiół i diament*, który w rankingu najlepszych filmów zagranicznych, publikowanym przez czasopismo „Kinema junpō", zajął drugie miejsce, ustępując jedynie amerykańskiemu dramatowi sądowemu *Dwunastu gniewnych ludzi* Sidneya Lumeta. Po latach Wajda wspominał, że jego dzieła nie były odbierane przez widzów jako opowieści o klęsce, lecz o bohaterach, którzy giną przedwcześnie. *Jest u Japończyków pewien rys, widoczny i w naszym charakterze. To kult przegranych. Tych z naszych powstań narodowych i 47 roninów, popełniających seppuku w obronie czci suwerena, których kult do dziś jest żywy* – pisał[1].



Archiwum Andrzeja Wajdy w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha

Andrzej Wajda z medalem Nagrody Kioto

O sile oddziaływania *Popiołu i diamentu* na japońską wyobraźnię najdobitniej świadczą relacje osób, które obejrzały go w chwili premiery. Kyūshirō Kusakabe, krytyk i publicysta, pisał o doświadczeniu, które stało się udziałem całego pokolenia: *Uderzyła mnie jego czysta i sugestywna forma oraz trudny i poważny temat.* [...] *W tamtych latach nie tylko ja byłem pod wrażeniem twórczości Wajdy. Było też wielu młodych, których „Popiół i diament" pociągnął w świat kina*. Do tego grona należał Kōhei Oguri, znakomity reżyser, który mówił o zauroczeniu postacią Maćka

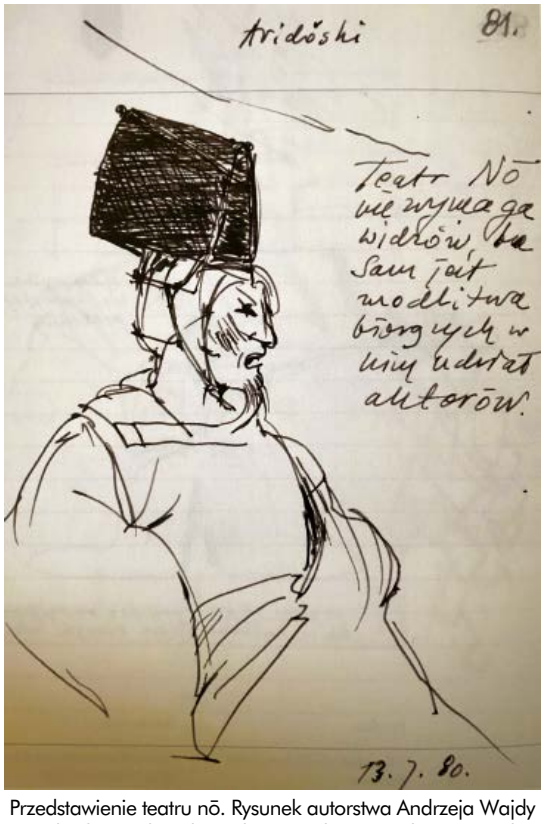
Chełmickiego stworzoną przez Zbigniewa Cybulskiego. Z kolei Hotsuki Ozaki, pisarz i prezes japońskiego PEN Clubu, zwierzał się, że wczesne filmy Wajdy były dla niego nie tyle *obrazem realiów wojny*, ile *przekazem doświadczenia walki bez wyjścia*[2]. Zainteresowanie niezależnych dystrybutorów i animatorów kultury sprawiło, że na ekranach tokijskich kin studyjnych pojawiły się kolejne dzieła Wajdy: *Niewinni czarodzieje* oraz *Miłość dwudziestolatków* (film nowelowy zrealizowany wspólnie z François Truffautem, Renzo Rossellinim, Marcelem Ophülsem i Shintarō Ishiharą), a wraz z nimi obrazy innych przedstawicieli polskiej szkoły filmowej, wśród nich Jerzego Kawalerowicza, Andrzeja Munka i Wojciecha Jerzego Hasa.

PIERWSZE PODRÓŻE

W latach 1970–1996 Andrzej Wajda odwiedził Japonię siedmiokrotnie, a każda podróż stawała się dla niego zarówno lekcją uważnego patrzenia, jak i twórczego przeżywania świata. Nie rozstawał się ze szkicownikiem, jak gdyby chciał zachować w pamięci wszystkie doświadczenia. W czternastu podróżnych zeszytach utrwalił nie tylko piękno krajobrazów i zabytków, ale także zalążki pomysłów, które z czasem miały odnaleźć swoje miejsce w kolejnych projektach artystycznych. Choć zachwycały go drewniane świątynie Kioto i Nary, majestat Zamku Białej Czapli, potęga twierdzy w Osace, układ ogrodów i parków, skromność willi cesarskiej czy kontemplacyjny nastrój ceremonii herbaty, trwały ślad pozostawiły w nim spotkania z ludźmi teatru i filmu. Zetknięcie z odmienną tradycją estetyczną okazało się dla Wajdy najcenniejszym doświadczeniem, ponieważ znajdował w nim inspirację, która przez lata pobudzała jego twórczą wyobraźnię i otwierała nowe ścieżki autorskich poszukiwań.

Już pierwsza wizyta Wajdy w Kokuritsu Bunraku Gekijō pozostawiła ślad, który rychło miał ujawnić się na scenie krakowskiego Starego Teatru. Przygotowując inscenizację *Biesów* według Fiodora Dostojewskiego, reżyser wracał myślą do spektaklu obejrzanego kilka miesięcy wcześniej w Osace. To właśnie wtedy narodził się pomysł wprowadzenia na scenę ubranych na czarno, zamaskowanych postaci, przypominających animatorów lalek w teatrze bunraku. *Z roli teatralnych maszynistów, którzy na oczach widzów zmieniają dekoracje, kazałem im się powoli, w czasie trwania spektaklu, przekształcać w postacie biorące udział w akcji sztuki i coraz mniej chętnie opuszczające scenę. Ażeby w finale jednym gestem odebrać głos narratorowi i tak zakończyć spektakl* – tłumaczył reżyser.

Kolejne podróże do Japonii Wajda odbywał już w towarzystwie żony, Krystyny Zachwatowicz. Jedne z nich wiązały się z udziałem w festiwalach filmowych, spotkaniach autorskich, konferencjach prasowych i wykładach, inne miały charakter oficjalny. Odbierał wówczas prestiżowe wyróżnienia, między innymi Nagrodę Kioto (w 1987 roku) – przyznawaną przez Fundację Inamori za *działalność na rzecz naukowego, kulturowego i duchowego doskonalenia ludzkości*, oraz Praemium Imperiale (w 1996 roku) – jedno z najważniejszych odznaczeń w świecie sztuki (laureatami w dziedzinie kina byli, między innymi, Federico Fellini, Ingmar Bergman, Akira Kurosawa, Jean-Luc Godard, Ken Loach, Francis Ford Coppola, Martin Scorsese i Wim Wenders). Zapewne nigdy nie powstałoby Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha", gdyby nie decyzja Andrzeja Wajdy o przeznaczeniu całości Nagrody Kioto (450 tysięcy dolarów) na sfinansowanie budowy muzeum, w którym można byłoby zaprezentować zbiory z kolekcji Feliksa Jasieńskiego.



Przedstawienie teatru nō. Rysunek autorstwa Andrzeja Wajdy pochodzący z książki *Andrzej Wajda. Japoński notes*, red. A. Król, W. Laskowska-Smoczyńska, Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, Kraków 2019



Archiwum Andrzeja Wajdy w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha

Etsuko Takano, Krystyna Zachwatowicz i Andrzej Wajda

SPOTKANIA Z LUDŹMI

Niezależnie od charakteru wizyty Wajda zawsze znajdował czas na spotkania z przyjaciółmi i znajomymi: Yukio Kudō – polonistą, poetą i tłumaczem (między innymi Witolda Gombrowicza, Brunona Schulza i Sławomira Mrożka), Akirą Matsuzakim – przewodniczącym Związku Zawodowego Pracowników Kolei Wschodniej Japonii, który organizował zbiórkę funduszy na budowę krakowskiego muzeum, Aratą Isozakim – wybitnym architektem, autorem projektu Mangghi, i Etsuko Takano – dyrektorką kina studyjnego Iwanami Hall, w którym odbywały się regularne pokazy jego filmów[3]. Niezapomnianym przeżyciem okazały się rozmowy z Akirą Kurosawą, który zaprosił polskiego reżysera wraz z małżonką na plan filmu *Sny* oraz do swojego domu w Gotenba.

Po latach Andrzej Wajda tak wspominał spotkanie z autorem *Siedmiu samurajów*: *Pada śnieg i cała ekipa Kurosawy siedzi w jakiejś kawiarni. Siadamy przy stoliku i czekamy. Może śnieg przestanie padać? Ja to bym robił zdjęcia, ale widocznie Mistrz uważa, że śnieg mu nie jest potrzebny, i zdjęć nie robi. Czekamy, ale nic z tego nie wynika, Kurosawy nie ma na planie. Podjeżdża w końcu samochód i dają nam znać, że Mistrz czeka na nas w domu. Myślimy sobie, ale gdzie jest ten dom? Ku naszemu zdumieniu, nie jechaliśmy nawet półtora kilometra. Okazuje się, że stary reżyser woli robić zdjęcia blisko domu. Dom wcale nie jest japoński, z dużymi oknami, amerykański, a z tyłu*



Kompleks świątynny Kiyomizu-dera. Rysunek autorstwa Andrzeja Wajdy pochodzący z książki *Andrzej Wajda. Japoński notes*, red. A. Król, W. Laskowska-Smoczyńska, Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, Kraków 2019

góra Fudżi. Zdążyłem nawet to narysować. Kurosawa już na nas czekał. Na początku rozmowy zaczyna nam pokazywać swoje rysunki. Ale nie traktuje ich jako ilustracji do filmu, lecz jako swego rodzaju natchnienie do przyszłego obrazu, który dopiero tworzy. Zawsze chciałem zadać Kurosawie tylko jedno pytanie: mistrzu mój i nauczycielu, jak pan przeniknął tajemnice Szekspira, a nie mówię już o tajemnicy Dostojewskiego. Kurosawa patrzy na mnie i jakby nie do końca rozumie, o co mi chodzi, i nagle mówi tak: „Ale panowie wiecie o tym, że ja skończyłem gimnazjum w Tokio?". Już więcej o nic nie pytałem, bo zrozumiałem, że to ma mi wyjaśnić wszystko, że w Tokio było takie samo gimnazjum jak w Sztokholmie, do którego chodził Bergman. A też i takie samo gimnazjum jak pewnie w Rzymie, gdzie chodzili Fellini czy Antonioni[4].

TEATRALNE OLŚNIENIA

Szczególnie głęboko w pamięci reżysera zapisały się wizyty w teatrach nō, bunraku i kabuki. Na gorąco notował wrażenia po każdym spektaklu: *W bunraku podstawą sztuk są sceny namiętności i wahań, rozdarcia, dające mistrzom animacji możliwość „wygrania się"*. W kabuki urzekła go *cudowna dramaturgia*, która nakazuje *przemyśleć, dlaczego niektóre, wydawałoby się absolutnie konieczne dla akcji, fragmenty są pominięte i dzieją się poza sceną*. Oglądając klasyczny spektakl nō, zauważył, że *nie wymaga on widzów, bo sam jest modlitwą biorących w nim udział aktorów*[5].

Spośród teatralnych objawień największym okazało się przedstawienie *Damy kameliowej* z Tamasaburō Bandō – wybitnym aktorem specjalizującym się w rolach kobiecych (*onnagata*), którego kreacja Małgorzaty Gautier w sztuce Aleksandra Dumasa wywarła na Wajdzie tak silne wrażenie, że podczas spektaklu narodził się pomysł nowej inscenizacji *Idioty* Dostojewskiego[6]. *Oto jest moja Nastazja – pomyślałem wtedy – a skoro jest mężczyzną, mógłbym powierzyć mu równocześnie rolę księcia Myszkina. Ta idea opanowała mnie całkowicie. Napisałem list do Tamasaburō. Co prawda, list czekał na odpowiedź ze trzy lata, może dłużej. Na żadną kobietę nie czekałem tak długo!*[7].

Próby do japońskiej wersji *Nastazji* rozpoczęły się w teatrze Benisan Pit pod koniec stycznia 1989 roku. Zgodnie z ustalonym harmonogramem Wajda codziennie spotykał się z aktorami i przez pięć godzin pracował nad tekstem oraz koncepcją sztuki. Kilka dni przed premierą zanotował: *Jestem niemożliwie zmęczony, nie pracą – ta była łatwa, ale brakiem rezultatu. Wszystko, co ostatnio robię, jest bez znaczenia. Może warto zastanowić się nad tym, co ma znaczenie, ale nie mam czasu, bo żyję strachem, że kiedy przestanę pracować, zwątpię w siebie i w dalszy sens robienia czegokolwiek*[8]. Wreszcie 1 marca 1989 tokijska publiczność mogła zobaczyć przedstawienie, które stało się jednym z najbardziej niezwykłych spotkań kultury europejskiej i japońskiej.

Joanna Walaszek po obejrzeniu spektaklu, który wystawiono również w Warszawie i Krakowie, z zachwytem pisała o kreacji Tamasaburō Bandō: *Od pierwszej chwili, gdy pojawia się na scenie, sprawia wrażenie zjawiskowej postaci. Postaci z innego świata. Zadziwiającej, ale nie dziwacznej, zniewalającej swoją delikatną wrażliwością, niemal dziecięcym wdziękiem i fascynującą, wewnętrzną siłą. Subtelne gesty wyrażają tutaj uczucia skrajne, gwałtowne, nie poskromione przez sztukę, ale przez nią wyrażane w przejmujących, kaligraficznie czystych obrazach. Każdy z gestów jest wyobrażeniem, kreacją innego stanu postaci, zawsze pogłębionym, wieloznacznym, zadziwiającym swoim kształtem i siłą wyrazu*[9].

To właśnie przy okazji gościnnych występów japońskiego zespołu w Polsce Wajda przekonał producentów do ekranizacji spektaklu. Zdjęcia do filmu kręcono wczesną wiosną 1993 roku w zabytkowych wnętrzach pałacu Paca. W porównaniu z teatralnym pierwowzorem reżyser wprowadził jedną znaczącą zmianę: zrealizowaną w warszawskiej cerkwi scenę przerwanych zaślubin księcia Myszkina z Nastazją Filipowną. Panna młoda pojawia się w niej w ślubnej sukni i białym



Świątynia Złotego Pawilonu. Rysunek autorstwa Andrzeja Wajdy pochodzący z książki *Andrzej Wajda. Japoński notes*, red. A. Król, W. Laskowska-Smoczyńska, Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha, Kraków 2019

Archiwum Andrzeja Wajdy w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha





Tamasaburō Bandō i Toshiyuki Nagashima w filmie *Nastazja*

kapeluszu, niczym zjawa nawiedzająca świat żywych. Później akcja rozgrywa się w jednym pomieszczeniu – w wielkiej sali w domu Rogożyna, gdzie za zasłoną spoczywają zwłoki zamordowanej kobiety. Film został dobrze przyjęty przez japońską publiczność i krytyków, którzy chwalili grę Tamasaburō Bandō. Andrea Hirsing na łamach „Mainichi Shinbun" zwróciła uwagę na wysublimowaną warstwę formalną, podkreślając, że wykorzystanie estetyki teatru kabuki przyczyniło się do stworzenia onirycznej atmosfery i nowatorskiej interpretacji prozy Fiodora Dostojewskiego[10].

JAPOŃSKIE INSPIRACJE

Fascynacja Japonią znalazła wyraz również w wystawionym w Starym Teatrze cyklu czterech jednoaktówek Yukio Mishimy (*Wachlarz*, *Szafa*, *Pani Aoi* i *Adamaszkowy bębenek*). Inspirowane tradycją teatru nō, zostały przez Wajdę połączone w jedną sceniczną opowieść, noszącą tytuł *Mishima. Jeśli treścią i tematem wszystkich czterech sztuk są szaleństwa miłosne, to jedynym miejscem, gdzie bohaterki tych opowiadań mogą się razem spotkać, jest ławka w korytarzu zakładu psychiatrycznego* – notował Wajda w zeszycie roboczym[11]. Zmieniające się pory roku – jeden z motywów przewodnich spektaklu – reżyser postanowił zasygnalizować subtelnymi zmianami w scenografii, którą zaprojektowała Krystyna Zachwatowicz. Ten oszczędny, a zarazem znaczący zabieg sceniczny stanowił przeciwwagę dla namiętności, obsesji i niespełnionych pragnień, które ożywały na scenie za sprawą kreacji Anny Polony, Beaty Fudalej i Andrzeja Hudziaka.

Można jedynie żałować, że do skutku nie doszedł teatralny debiut Andrzeja Wajdy na Broadwayu. Reżyser przybył do Nowego Jorku na zaproszenie Terrence'a Malicka, który jesienią 1993 roku pracował nad adaptacją *Zarządcy Sanshō* (tekst sztuki oparł na filmie Kenjiego Mizoguchiego z 1954 roku oraz na opowiadaniu Moriego Ōgaia pod tym samym tytułem). Spotkanie dwóch artystycznych osobowości nie przyniosło jednak oczekiwanych rezultatów. Od początku prób w Brooklyn Academy of Music coraz wyraźniej ujawniały się różnice w sposobie myślenia o teatrze i pracy nad przedstawieniem. Przyzwyczajony do budowania spektaklu poprzez działanie sceniczne i relacje między postaciami, Wajda z narastającą frustracją obserwował zmiany wprowadzane przez autora do tekstu.

W jednym z notatników zapisał gorzką refleksję: *Czwarty tydzień prób kończę z niesmakiem: cały wysiłek, aby dać Terry'emu sztukę do obejrzenia na scenie, okazał się daremny. On tego w ogóle nie zauważył, wpatrzony w swój tekst przed nosem*. Po czym postawił diagnozę, która brzmiała jak manifest jego własnego rozumienia teatru: *Porzucić wszelkie zabiegi inscenizacyjne, skupić się na zbudowaniu postaci i konfliktów. Próbować na scenie sytuację tylko we fragmentach jako materiał do analizy. Tym sposobem praktycznie z aktorami napisać sztukę niezależnie od Autora, który niech tonie w monologach*[12]. Projekt ostatecznie nie został zrealizowany, pozostając jednym z wielu niespełnionych marzeń.

Andrzej Wajda odnalazł w Japonii nie tyle egzotykę, co bliskość – echo własnych poszukiwań twórczych. Każda podróż stawała się dla niego lekcją patrzenia na świat z nowej perspektywy, a każde spotkanie potwierdzało, że sztuka rodzi się z dialogu, ciekawości i gotowości przekraczania granic. Japonia nie była dla niego jedynie miejscem na mapie, lecz źródłem inspiracji oraz jednym z punktów odniesienia w jego artystycznej biografii. Być może właśnie dlatego opowieść o Wajdzie w Kraju Kwitnącej Wiśni mówi nie tylko o wielkim reżyserze, lecz także o istocie sztuki. O jej zdolności do budowania mostów pomiędzy odległymi kulturami i ludźmi, którzy nigdy wcześniej się nie spotkali.

Krzysztof Loska
Instytut Sztuk Audiowizualnych UJ

[1] A. Wajda, *Notesy 1942–2016. Wybór*, t. 3 1989–1999, pod red. T. Lubelskiego, A. Morstin, Kraków 2024, s. 386.

[2] Por. K. Kusakabe, *Japończycy kochają Polskę i Wajdę*, „Kwartalnik Filmowy", 1996, nr 15–16, s. 282–283; K. Oguri, *Dzieła Wajdy należą do świata*, „Kwartalnik Filmowy", 1996, nr 15–16, s. 284; H. Ozaki, *Filmowy świat Andrzeja Wajdy*, „Kwartalnik Filmowy", 1996, nr 15–16, s. 282.

[3] W 1996 roku na łamach „Kwartalnika Filmowego" (nr 15–16) ukazały się krótkie teksty wspomnieniowe o spotkaniach Araty Isozakiego (s. 277–278), Etsuko Takano (s. 278–279), Tamasaburō Bandō (s. 280) i Akiry Matsuzakiego (s. 285–286) z Andrzejem Wajdą i jego filmami.

[4] P. Kletowski, *Kurosawa – mój mistrz i nauczyciel. Zapis spotkania z Andrzejem Wajdą*, [w:] *Akira Kurosawa – twórca japoński, twórca światowy*, pod red. W. Laskowskiej-Smoczyńskiej, P. Kletowskiego, Kraków 2011, s. 175.

[5] A. Wajda, *Notesy 1942–2016. Wybór*, t. 2, 1979–1988, Kraków 2024, s. 81–82.

[6] W 1977 roku na scenie krakowskiego Starego Teatru Andrzej Wajda wystawił *Nastazję Filipownę*, opartą na wątkach *Idioty* Dostojewskiego, z Jerzym Radziwiłowiczem jako księciem Myszkinem i Janem Nowickim jako Rogożynem.

[7] P. Kletowski, *Kurosawa – mój mistrz i nauczyciel...*, *op.cit.*, s. 180.

[8] A. Wajda, *Notesy 1942–2016. Wybór*, t. 3, 1989–1999, *op.cit.*, s. 18.

[9] J. Walaszek, *Dwie „Nastazje" Andrzeja Wajdy*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa", 1993, t. 47, z. 2, s. 16–17.

[10] A. Hirsing, *Onnagata Tamasaburō Triumphs as Dostoyevsky's Femme Fatale*, „Mainichi Daily News", 15 kwietnia 1994, s. 9.

[11] Cytat pochodzi z zeszytu z nieopublikowanymi notatkami i szkicami do spektaklu, który znajduje się w archiwum Andrzeja Wajdy w Muzeum Manggha.

[12] A. Wajda, *Notesy 1942–2016. Wybór*, t. 3, *op.cit.*, s. 277–278.

W oczekiwaniu na nowe oblicze Auli Jagiellońskiej

Aula Jagiellońska w Collegium Maius przechodzi remont konserwatorski. – *Nad procesem czuwają konserwatorzy od lat związani z Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego – ludzie, którzy znają ten budynek niemal jak własny organizm. Ich doświadczenie sprawia, że dostrzegają nie tylko to, co wymaga naprawy, ale także to, co warto zachować, wyeksponować i przekazać kolejnym pokoleniom* – wyjaśnia zastępczyni dyrektora Muzeum UJ dr Joanna Ślaga.

Inwestycja jest współfinansowana ze środków Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Prace stanowią drugi etap kompleksowej rewitalizacji reprezentacyjnych wnętrz Collegium Maius, realizowanej od ubiegłego roku. Obejmują także klatkę rektorską oraz Salę im. Michała Bobrzyńskiego.

– *Remont odsłania nie tylko techniczną stronę funkcjonowania Auli Jagiellońskiej, ale również jej wielowarstwową pamięć. Nie wszystkie tajemnice można odkryć – część bezpowrotnie zabrał czas. Inne pojawiają się niespodziewanie podczas prac konserwatorskich: ślady dawnych kolorów, wcześniejszych aranżacji, rozwiązań technicznych czy materiałów stosowanych w różnych okresach historii UJ. Każde takie odkrycie staje się punktem wyjścia do rozmowy o tym, czym jest autentyczność zabytku i jak odpowiedzialnie podejmować decyzje o jego przyszłości. Dlatego współczesna konserwacja to nie tylko odnowienie historycznych rozet, drewnianej zabudowy czy modernizacja infrastruktury elektrycznej. To również wybór materiałów trwałych, bezpiecznych i przyjaznych codziennemu użytkowaniu reprezentacyjnej przestrzeni Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jest to proces poszukiwania równowagi pomiędzy ochroną dziedzictwa a potrzebami współczesnej wspólnoty akademickiej* – dodaje zastępczyni dyrektora Muzeum UJ.

Zakres prac obejmuje konserwację zabezpieczającą oraz kontynuację rewitalizacji historycznych polichromii ściennych, rewitalizację stropu oraz dekoracyjnego kasetonowego sufitu z rozetami, konserwację, zabezpieczenie i naprawę stolarki okiennej oraz historycznej zabudowy meblowej, rewitalizację posadzki i kompleksową rewizję i modernizację instalacji elektrycznych zarówno wysokoprądowych, jak i niskoprądowych. W planach jest także wymiana okładziny ściennej, pełniącej funkcję ochronną i dekoracyjną, z zastosowaniem materiałów odpowiadających współczesnym wymaganiom konserwatorskim, technicznym i użytkowym.

Równolegle prowadzone są działania z zakresu konserwacji prewencyjnej obrazów eksponowanych w Auli Jagielloń-



Adam Koprowski

Aula Jagiellońska w trakcie remontu konserwatorskiego

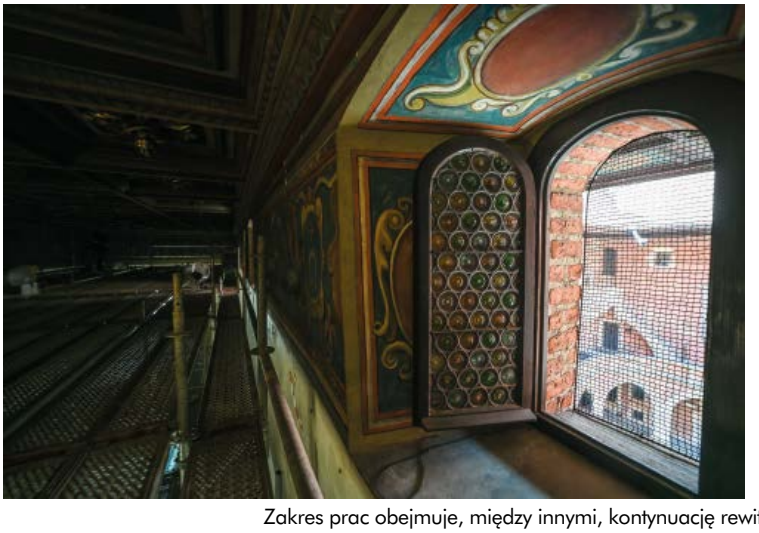
Nad pracami czuwają konserwatorzy związani z Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego

skiej, należących do kolekcji Uniwersytetu Jagiellońskiego, a stanowiących część korpusu malarstwa polskiego i obcego. Ich celem jest zapewnienie właściwej ochrony dzieł zarówno podczas prowadzonych prac, jak i w ich przyszłej ekspozycji.

Zakończenie remontu konserwatorskiego planowane jest na grudzień 2026 roku. Od początku 2027 roku Aula Jagiellońska ponownie stanie się miejscem najważniejszych uroczystości akademickich oraz wydarzeń naukowych i kulturalnych organizowanych przez Uniwersytet Jagielloński.

– *Ponowne otwarcie Auli Jagiellońskiej* – jak informuje dr Joanna Ślaga – *będzie symbolicznym rozpoczęciem nowego rozdziału. To właśnie tutaj chcemy ponownie spotykać się, by rozmawiać o kulturze, nauce i odpowiedzialności za dziedzictwo. Koncerty poświęcone Fryderykowi Chopinowi i Jane Stirling, międzynarodowe sesje naukowe, debaty o współczesnym muzealnictwie, ochronie dziedzictwa, wielokulturowości i przyszłości uniwersytetów mają przypomnieć, że miejsce to od wieków nie jest jedynie świadkiem historii. Bo prawdziwe dziedzictwo nie polega na zatrzymaniu czasu. Polega na odpowiedzialnym przekazywaniu pamięci – tak aby kolejne pokolenia mogły dopisywać do niej własne rozdziały.*

Red.





Fot. Adam Koprowski

Zakres prac obejmuje, między innymi, kontynuację rewitalizacji historycznych polichromii ściennych

Międzynarodowe sympozjum SIGMA-1 EUROPE na Uniwersytecie Jagiellońskim

Międzynarodowe spotkanie naukowe poświęcone receptorowi sigma-1, zorganizowane w ramach COST Action CA23156 SIGMA-1 EUROPE – *6th Sigma Symposium/2nd SIGMA-1 EUROPE Meeting* odbyło się w dniach 9–11 czerwca 2026 w Collegium Novum.

Zgromadziło uczestników z 29 krajów, stając się ważną przestrzenią wymiany wiedzy, doświadczeń i pomysłów badawczych między przedstawicielami różnych ośrodków naukowych. Tak szeroka reprezentacja międzynarodowa podkreśliła znaczenie współpracy ponad granicami oraz rosnące zainteresowanie badaniami nad receptorem sigma-1 w kontekście fizjopatologii, chemii medycznej, farmakologii i rozwoju nowych strategii terapeutycznych.

Sympozjum odbyło się pod honorowym patronatem rektora UJ prof. Piotra Jedynaka, prorektora UJ ds. CM prof. Macieja Małeckiego oraz dziekana Wydziału Farmaceutycznego UJ CM prof. Marcina Kołaczkowskiego. Program obejmował wystąpienia ekspertów, prezentacje wyników badań i sesje naukowe oraz posterowe, tworząc forum do dyskusji nad aktualnym stanem wiedzy i przyszłymi kierunkami badań nad receptorem sigma-1.

Za sprawną organizację krakowskiej edycji wydarzenia odpowiadał zespół pod kierunkiem prof. Karoliny Pytki z Laboratorium Neurofarmakologii Eksperymentalnej Wydziału Farmaceutycznego UJ CM. W jego skład weszli: prof. Jadwiga Handzlik, prof. Jacek Sapa, dr hab. Ewa Szymańska, profesor UJ, dr Szczepan Mogilski, dr Klaudia Lustyk, dr Kinga Sałaciak oraz mgr Angelika Jagielska. Ich zaangażowanie miało kluczowe znaczenie dla przygotowania sympozjum o tak dużej skali i międzynarodowym zasięgu, a także dla stworzenia atmosfery sprzyjającej naukowej wymianie i nawiązywaniu nowych kontaktów.



Fot. Adrian Olczyk

Pracownicy Katedry Farmakodynamiki Wydziału Farmaceutycznego UJ CM zaangażowani w organizację sympozjum; od lewej: dr Klaudia Lustyk, mgr Angelika Jagielska, dr Szczepan Mogilski, dr Kinga Sałaciak



Koordynatorka Międzynarodowego Sympozjum SIGMA-1 EUROPE prof. Karolina Pytka

Krakowskie spotkanie pokazało, że Uniwersytet Jagielloński – Collegium Medicum jest miejscem, w którym tradycja akademicka spotyka się z najnowszymi kierunkami badań biomedycznych. *6th Sigma Symposium / 2nd SIGMA-1 EUROPE Meeting* było nie tylko okazją do prezentacji wyników badań, lecz także impulsem do dalszej współpracy międzynarodowej. W murach Collegium Novum wybrzmiało przekonanie, że przyszłość nauki rodzi się właśnie tam, gdzie spotykają się różne perspektywy, doświadczenia i wspólna pasja odkrywania.

Klaudia Lustyk
Laboratorium Neurofarmakologii Eksperymentalnej UJ CM



Uczestnicy sympozjum przed Collegium Novum

„Zdrowa Akademia" – ku uniwersytetowi wspierającemu rozwój i dobrostan

Współczesne szkolnictwo wyższe staje przed wieloma nowymi wyzwaniami związanymi z pogarszającą się kondycją psychiczną osób studiujących. Coraz częściej doniesienia badawcze informują, że nawet połowa studentek i studentów doświadcza trudności psychicznych o różnym nasileniu. Zjawisko to nie może być rozpatrywane w oderwaniu od szerszego kontekstu społecznego. Uniwersytety funkcjonują bowiem w rzeczywistości naznaczonej wielowymiarowymi kryzysami – społecznymi, ekonomicznymi, klimatycznymi i politycznymi. Jednocześnie same instytucje akademickie bywają postrzegane jako przestrzenie nadmiernie konkurencyjne i hierarchiczne.

W tej sytuacji pojawiają się fundamentalne pytania o rolę współczesnego uniwersytetu. Czy jego zadaniem jest wyłącznie przygotowywanie do wejścia na rynek pracy, czy również wyposażanie młodych ludzi w kompetencje pozwalające odnaleźć się w dynamicznie zmieniającym się świecie? W jaki sposób uczelnia może tworzyć warunki sprzyjające rozwojowi, jednocześnie stawiając wymagania niezbędne dla kształcenia akademickiego? Jak pogodzić troskę o dobrostan osób studiujących z potrzebą wspierania ich rozwoju intelektualnego i osobowego? Wreszcie – jak rozumieć dobro wspólnoty akademickiej i jak łączyć interesy i potrzeby osób studiujących oraz pracujących na uczelni?

Odpowiedzi na te pytania poszukuje inicjatywa „Zdrowa Akademia", która rozpoczęła działalność 8 maja 2026. Dzięki finansowaniu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego przez najbliższe cztery lata realizowane będą badania dotyczące kondycji psychicznej nie tylko studentek i studentów, lecz także osób zatrudnionych w szkolnictwie wyższym – pracowniczek i pracowników dydaktycznych, naukowych oraz administracyjnych.



Florentyna Zakrzewska

Pierwsze spotkanie „Zdrowej Akademii" z grupą konsultacyjną składającą się z ekspertek i ekspertów zdrowia psychicznego oraz reprezentantek i reprezentantów uczelni z całej Polski

Projekt wyróżnia kompleksowe spojrzenie na zdrowie psychiczne w środowisku akademickim, uwzględniające zarówno indywidualne doświadczenia osób studiujących i pracujących na uczelniach, jak i analizę uwarunkowań społecznych, organizacyjnych oraz systemowych wpływających na funkcjonowanie wspólnot akademickich.

Przedsięwzięcie ma na celu opracowanie ram badawczych oraz realizację wieloaspektowych analiz empirycznych dotyczących dobrostanu, zdrowia psychicznego i jakości funkcjonowania społeczności akademickiej na polskich uczelniach. U jego podstaw leży przekonanie, że uniwersytet, jako szczególny typ instytucji społecznej, tworzy przestrzeń sprzyjającą dialogowi, krytycznej refleksji, wymianie myśli oraz wielowymiarowemu rozwojowi członkiń i członków wspólnoty akademickiej. Jak podkreśla prof. Małgorzata Opoczyńska-Morasiewicz (członkini „Zdrowej Akademii"), uniwersytet powinien być przede wszystkim *przestrzenią myśli i myślenia*. Dbałość o warunki umożliwiające rozwój refleksji, kreatywności i dialogu jest zatem nie tylko wartością samą w sobie, ale również działaniem służącym całemu społeczeństwu korzystającemu z dorobku nauki.

W odpowiedzi na krytyczne głosy dotyczące funkcjonowania środowiska akademickiego powstał, w ramach projektu „Zdrowa Akademia", interdyscyplinarny zespół badaczek i badaczy, specjalistek i specjalistów i praktyczek i praktyków reprezentujących różnorodne obszary wiedzy, doświadczenia i, co ważne, pracujących w różnych jednostkach organizacyjnych UJ. Działalność grupy rozwijana jest pod auspicjami Centrum Badań nad Szkolnictwem Wyższym UJ, a jej zaplecze badawcze stanowi jeden z projektów flagowych Inicjatywy Doskonałości na Uniwersytecie Jagiellońskim – „Behaviour in Crisis Lab", prowadzony na Wydziale Filozoficznym UJ. W skład zespołu wchodzą przedstawicielki i przedstawiciele Instytutu Socjologii, Instytutu Psychologii oraz Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Istotną rolę odgrywają również osoby związane ze Studenckim Ośrodkiem Wsparcia i Adaptacji SOWA UJ, specjalistki ds. dostępności UJ, a także reprezentantki i reprezentanci środowiska doktoranckiego i studenckiego UJ oraz pracowniczki i pracownicy administracji



Hanna Gemza

Pierwsze oficjalne spotkanie inauguracyjne zespołu „Zdrowej Akademii"; 8 maja 2026

uczelnianej. Tak zróżnicowany skład umożliwia integrowanie perspektyw naukowych z wiedzą praktyczną oraz doświadczeniami osób bezpośrednio funkcjonujących w przestrzeni akademickiej. Dzięki temu możliwe staje się uchwycenie perspektywy i potrzeb różnych grup tworzących wspólnotę uczelni.

Dodatkowym wsparciem dla przedsięwzięcia jest piętnastoosobowa rada ekspercka złożona ze specjalistek i specjalistów reprezentujących dziewięć uczelni z całej Polski. Taka struktura współpracy zwiększa zarówno zakres prowadzonych analiz, jak i wiarygodność formułowanych wniosków.

Badanie zdrowia psychicznego w środowisku akademickim wiąże się jednak z licznymi wyzwaniami metodologicznymi i etycznymi. Punktem odniesienia dla prowadzonych analiz jest model zdrowia psychicznego organizacji akademickiej obejmujący trzy wzajemnie powiązane obszary: zasoby psychospołeczne jednostki, zasoby społeczne oraz zasoby organizacyjne i systemowe. Takie ujęcie pozwala uwzględnić zarówno indywidualne cechy i kompetencje człowieka, jakość relacji społecznych, jak i wpływ struktur instytucjonalnych oraz regulacji organizacyjnych.

Badaczki i badacze będą poszukiwać odpowiedzi na pytania dotyczące czynników wspierających rozwój, poczucie bezpieczeństwa i dobrostan członkiń i członków wspólnoty akademickiej. Równie ważne będzie rozpoznanie zjawisk, praktyk i mechanizmów, które mogą prowadzić do przeciążenia, wykluczenia czy pogorszenia zdrowia psychicznego.

Projekt „Zdrowa Akademia" opiera się na przekonaniu, że możliwe jest tworzenie uniwersytetu będącego jednocześnie miejscem wysokiej jakości kształcenia, rozwoju naukowego oraz troski o człowieka. Miejsca, w którym chronione są wartości takie jak twórczość, wolność intelektualna, krytyczne myślenie oraz konstruktywny dialog. Osiągnięcie tego celu wymaga jednak wspólnego wysiłku całej społeczności akademickiej. Tylko jako wspólnota możemy tworzyć środowisko, które nie reprodukuje mechanizmów opresji, lecz wspiera rozwój i wzajemny szacunek. Postęp akademicki nie powinien odbywać się kosztem zdrowia psychicznego, autonomii czy kreatywności. W tym sensie działania podejmowane przez „Zdrową Akademię" mogą okazać się pierwszym krokiem w kierunku nowego modelu szkolnictwa wyższego w Polsce.

Florentyna Zakrzewska
Behaviour in Crisis Lab UJ
Magdalena Pająk
Studencki Ośrodek Wsparcia i Adaptacji SOWA UJ

Profesor Tomasz Guzik na czele „European Heart Journal"

Profesor Tomasz Guzik z Wydziału Lekarskiego UJ CM został redaktorem naczelnym jednego z najbardziej prestiżowych recenzowanych czasopism naukowych w dziedzinie kardiologii – „European Heart Journal". Czasopismo, wydawane pod auspicjami Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego, należy do najważniejszych światowych pism kardiologicznych. Publikowane na jego łamach badania wyznaczają kierunki rozwoju współczesnej kardiologii i medycyny sercowo-naczyniowej. Impact Factor czasopisma wynosi 45.

– *Chyba jeszcze nigdy w historii polskich nauk medycznych, a być może w ogóle polskiej nauki, nasz rodak, pracownik polskiego uniwersytetu, nie obejmował stanowiska szefa tak globalnie rozpoznawanego pisma. Jest to niewątpliwie wyraz uznania dla osiągnięć naukowych i organizacyjnych profesora Guzika* – akcentował prorektor UJ ds. Collegium Medicum prof. Maciej Małecki.



European Society of Cardiology

Prof. Tomasz Guzik

Profesor Tomasz Guzik jest wybitnym specjalistą w zakresie chorób wewnętrznych i alergologii. Kieruje Katedrą Chorób Wewnętrznych i Medycyny Wsi UJ CM oraz Ośrodkiem Genomiki Medycznej „Omicron". Jest też związany z Uniwersytetem w Glasgow, gdzie pełni prestiżową funkcję Regius Professor of Physiology and Cardiovascular Medicine. Zasiada w licznych gremiach polskich i międzynarodowych. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół kardiologii eksperymentalnej, medycyny translacyjnej, nadciśnienia tętniczego, biologii i immunologii naczyń krwionośnych, dysfunkcji naczyniowej oraz mechanizmów stresu oksydacyjnego. Dorobek naukowy prof. Guzika od lat jest doceniany w Polsce i na świecie. Badacz jest laureatem licznych prestiżowych nagród. W latach 2021–2024 otrzymywał również tytuł Highly Cited Researcher (Web Science), przyznawany naukowcom należącym do najbardziej wpływowych badaczy na świecie.

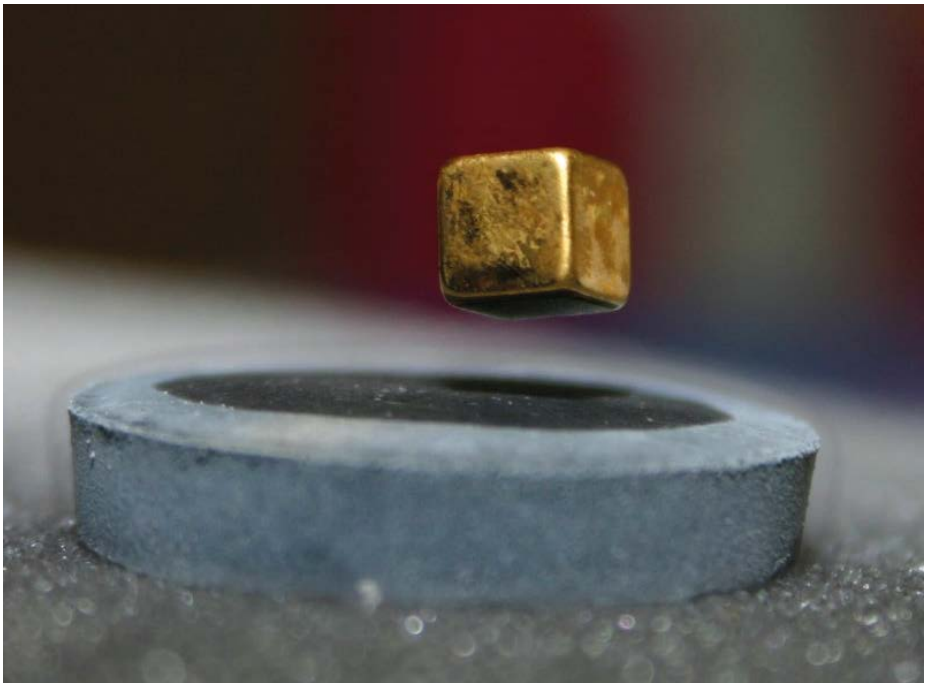
Red.

40-lecie badań wysokotemperaturowego nadprzewodnictwa

We wrześniu 2026 roku minęło 40 lat od opublikowania pracy[1], w której zaprezentowano obserwacje wystąpienia zjawiska nadprzewodnictwa w temperaturach powyżej 20,4 K (–252,75 °C). Było to odkrycie sensacyjne, ponieważ dotychczas zjawisko to obserwowano tylko w niskich temperaturach. Badania nad tym zagadnieniem podjęto w różnych ośrodkach na świecie, również na Uniwersytecie Jagiellońskim. W marcu 1987 roku, wspólnie z dr. Zbigniewem Tomkowiczem, rozpoczęliśmy syntezę związków z układu Y-Ba-Cu-O. W krótkim czasie, bo już w kwietniu, uzyskaliśmy nadprzewodnik $YBa_2Cu_3O_{7-d}$ o temperaturze krytycznej przejścia w stan nadprzewodzący w temperaturze 90 K. Kontynuując badania w układzie Y-Ba-Cu-Bi-O, otrzymaliśmy nowy związek o $T_c = 140$[2]. Było to jedno z pierwszych doniesień o nowej klasie związków – nadprzewodników bizmutowych.

Związki te charakteryzują się złożoną strukturą krystaliczną, w której płaszczyzny CuO_2 są odpowiedzialne za pojawienie się nadprzewodnictwa. Jony ziemi rzadkiej R^{3+} znajdują się między tymi płaszczyznami. Zastąpienie ich innym jonem prowadzi do zaburzenia nadprzewodnictwa. Podobny efekt można uzyskać, zmieniając obsadzenia pozycji tlenowych w strukturze krystalicznej.

Dalsze nasze prace skoncentrowały się na badaniach złożonych układów. W związkach $R_{1-x}Pr_xBa_2Cu_3O_{7-d}$, gdzie R to pierwiastek ziemi rzadkiej (R = Eu, Gd, Ho), badano zjawisko zaniku fazy nadprzewodzącej ze wzrostem koncentracji Pr. Jest to wynikiem destrukcyjnej roli jonów Pr^{3+}. W drugiej grupie związków z parametrem tlenowym ~6, w których nie obserwuje się zjawiska nadprzewodnictwa, można je odzyskać, dodając jony Ca^{2+}. Wyniki tych badań przyniosły nowe informacje na temat powstawania stanu nadprzewodzącego.



Domena publiczna

Badania prowadziliśmy we współpracy z innymi zespołami, w szczególności z Instytutu Fizyki Jądrowej w Krakowie. Wszystkim uczestnikom tej współpracy serdecznie dziękuję.

Wyniki naszych badań zostały opublikowane w 31 artykułach w czasopismach o światowym zasięgu, a część w monografii[3].

Prowadzone badania wpłynęły na rozwój naukowy uczestników. Z powyższej tematyki Maria Bałanda i Paweł Starowicz opracowali prace doktorskie, a Zbigniew Tomkowicz pracę habilitacyjną. Zagadnieniem wysokotemperaturowego nadprzewodnictwa zajmowało się wiele grup badawczych w Polsce. W celu koordynacji badań organizowane były krajowe konferencje, między innymi dwukrotnie wspólnie z zespołem prof. Andrzeja Kołodziejczyka z Akademii Górniczo-Hutniczej.

Andrzej Szytuła
Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ

[1] J.G. Bednorz, K.A. Muller, *Possible High T_c Superconductivity in the Ba-La-Cu-O System*, „Zeitschrift für Physik B Condensed Matter", 1984, vol. 189.

[2] A. Szytuła, Z. Tomkowicz, *Superconductivity Phases in the Y-Ba-Cu-Bi-O System*, „Acta Physica Polonica A73", 1988, vol. 169.

[3] A. Szytuła, *Relaxation Phenomena in High-T_c Superconductors: Experimental Methods and Results*, [w:] *Relaxation Phenomena. Liquid Crystals, Magnetic Systems, Polymers, High Tc Superconductor, Metallic Glasses*, pod red. W. Haasego, S. Wróbla, Wydawnictwo Springer, 2003, s. 137–159; Z. Tomkowicz, M. Bałanda, *Superconductivity Suppression and Critical Currents in the $R_{1-x}Pr_xBa_2Cu_3O_{7-d}$ Systems (R = Ho, Y)*, [w:] *Relaxation Phenomena...*, *op.cit.*, s. 629–641; M. Bałanda, *Vortex Dynamics and Magnetic Relaxation in High-T_c Superconductors*, [w:] *Relaxation Phenomena...*, *op.cit.*, s. 642–665.

Międzynarodowa Konferencja Korpusu Witraży w Krakowie

Od wielu lat badacze witraży z Europy i Ameryki Północnej spotykają się cyklicznie (co dwa lata), by dyskutować o istotnych zagadnieniach związanych z ich przedmiotem badań. Niedawno do tych zjazdów dołączyli konserwatorzy witraży, którzy wcześniej organizowali oddzielne sesje. 32. Międzynarodowe Kolokwium Korpusu Witraży i 13. Forum Konserwatorów Witraży odbyło się w dniach 6–10 lipca 2026 w Krakowie.

Tematem obrad była historia i metodologia badań nad witrażami. Problematyka ta nie została wybrana przypadkowo. Międzynarodowy Korpus Witraży – organizacja skupiająca historyków sztuki i konserwatorów, w przyszłym roku będzie obchodzić jubileusz 75-lecia swego istnienia. Nadarzyła się więc okazja, by przyjrzeć się temu, co udało się wspólnie osiągnąć. Podczas obrad, prowadzonych w auli Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i sali obrad Rady Miasta Krakowa, zastanawiano się nad historią badań nad witrażami, drogą, która doprowadziła do powstania Corpus Vitrearum International, a także nad różnymi aspektami dziejów tej organizacji. Była to również okazja do przypomnienia osób tworzących narodowe komitety Corpus Vitrearum oraz ich zasług dla rozwoju badań nad witrażami, zarówno w wymiarze międzynarodowym, jak i lokalnym. Konserwatorzy dyskutowali nad dawnymi i współczesnymi technikami



Wystawa *Odrzucone/Zapomniane. Witraże katedry krakowskiej w dobie historyzmu* w Muzeum Archidiecezjalnym w Krakowie, towarzysząca konferencji



Uczestnicy konferencji obejrzeli witraże Kościoła Mariackiego w Krakowie. Grupę niemieckojęzyczną oprowadzał dr Tomasz Szybisty



W auli Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie uczestników konferencji powitał rektor UJ prof. Piotr Jedynak, obok prof. Wojciech Bałus

Fot. Corpus Vitrearum Polska / Daniel Podosek

i sposobami podejścia do tego szczególnego medium, jakim są szklane obrazy – łączone ołowiem i wprawiane w okna.

Tradycją kolokwiów witrażowych jest oglądanie najcenniejszych i najciekawszych dzieł zachowanych w miejscu odbywania obrad. W Krakowie uczestnicy konferencji odwiedzili kościół Mariacki, podziwiając zarówno witraże średniowieczne w prezbiterium, jak i przeszklenia z XIX i XX wieku. Zachwyt wzbudziły dzieła Stanisława Wyspiańskiego w kościele Franciszkanów. Można było też zobaczyć najstarsze krakowskie witraże – pochodzące z kościoła Dominikanów, a eksponowane w Muzeum Dominikanów. Jeden dzień przeznaczono na wyjazd na Górny Śląsk, gdzie zachowało się dużo witraży z okresu gospodarczej prosperity, co pozwala prześledzić proces oddziaływania polityki na sztukę. W kościele Mariackim w Katowicach goście oglądali najstarsze witraże z czasu, gdy miasto dopiero powstawało pod rządami Prus, następnie polskie dzieła z okresu międzywojennego i wreszcie niemieckie z czasów drugiej wojny światowej.

Szczególną atrakcją krakowskiego spotkania był wernisaż wystawy *Odrzucone/ Zapomniane. Witraże katedry krakowskiej w dobie historyzmu*, przygotowanej przez dr. Tomasza Szybistego i dr Joannę Utzig w Muzeum Archidiecezjalnym. Do Krakowa przyjechały z Fryburga Bryzgowijskiego kwatery zamówione przez kardynała Jana Puzynę w zakładzie Fritza Geigesa na samym początku XX wieku, które nigdy nie dotarły na Wawel z powodu gwałtownego sprzeciwu społecznego wobec powierzenia wykonania przeszkleń Niemcom, a nie Polakom. Oglądać też można było i inne prace, które zniknęły z katedry, w tym dzieło Jana Matejki ukazujące św. Leonarda.

Obrady nie ograniczały się do refleksji nad historią i osiągnięciami minionych lat. Kwestią analizowaną przez specjalistów jest zagrożenie dla witraży spowodowane działaniami wojennymi. Konserwatorzy z Korpusu Witraży współpracują z kolegami ukraińskimi – na stronie Corpus Vitrearum International opublikowane są też wytyczne dotyczące postępowania z tymi kruchymi dziełami w sytuacjach zagrożenia. Postanowiono zaprosić Ukrainę do złożenia aplikacji o przyjęcie do Korpusu. Zaaprobowano także wstępny akces Norwegii i Chile, tym samym rozszerzając zakres działań o kolejny kontynent. Troskę badaczy i konserwatorów budzi możliwość całkowitego zakazu używania ołowiu, co mogłoby zablokować nie tylko tworzenie nowych witraży, ale przede wszystkim konserwację dzieł już istniejących.

Międzynarodowe Kolokwium Korpusu Witraży i Forum Konserwatorów Witraży odbywało się pod honorowym patronatem rektorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Sztuk Pięknych, prezydenta Krakowa i przewodniczącego Rady Miasta Krakowa. Obrady otworzyli rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Piotr Jedynak i prorektor Akademii Sztuk Pięknych dr hab. Robert Sowa, profesor ASP. Spotkanie upłynęło w miłej atmosferze, a goście – sądząc po licznych podziękowaniach kierowanych na ręce organizatorów – wyjechali z Krakowa pełni wrażeń i dobrych wspomnień.

Wojciech Bałus
Instytut Historii Sztuki UJ


Corpus Vitrearum Polska / Daniel Podosek

Uczestnicy 32. Międzynarodowego Kolokwium Korpusu Witraży i 13. Forum Konserwatorów Witraży w auli ASP

Cmentarz, którego nie było na mapach

Przełomowe badania archeologów UJ



Stanowisko archeologiczne na cmentarzu wojennym w Szczawnem

Archeolodzy z Uniwersytetu Jagiellońskiego odkryli w Szczawnem zapomniany cmentarz wojenny, na którym spoczęli żołnierze polegli podczas walk toczonych w Karpatach w latach 1914–1915.

Prace skoncentrowano na niewielkim wypłaszczeniu terenu w sąsiedztwie dawnej cerkwi, a historia odkrycia rozpoczęła się w ubiegłym roku, podczas realizacji projektu „Groby i cmentarze wojenne w kraju", finansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W trakcie kwerendy przeprowadzonej w Archiwum Obwodu Lwowskiego jeden z wolontariuszy, Grzegorz Gąska, odnalazł oryginalny projekt cmentarza wojennego w Szczawnem. Na podstawie odkrytej dokumentacji zdecydowano o wykonaniu lotniczego skanowania laserowego (LiDAR) terenu wokół cerkwiska. Zadanie zrealizował współpracujący z IA UJ zespół Politechniki Warszawskiej. Analiza danych wykazała wyraźne zarysy dawnych mogił ukrytych pod powierzchnią ziemi.

– Do tej pory udało się zlokalizować ponad 20 jam grobowych zawierających szczątki poległych żołnierzy. Przedmioty odnalezione przy pochówkach wskazują, że na cmentarzu spoczęli żołnierze armii austrowęgierskiej, rosyjskiej oraz niemieckiej – informuje kierujący badaniami dr Marcin Czarnowicz z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego. I dodaje, że największym zaskoczeniem okazała się obecność żołnierzy niemieckich. *– Dotychczas sądzono, że tzw. Korpus Beskidzki*



Badania archeologiczne ujawniły, że na cmentarzu spoczęli żołnierze armii austrowęgierskiej, rosyjskiej oraz niemieckiej



Stanowisko archeologiczne na cmentarzu wojennym przy cerkwi w Szczawnem



Eksploracja bardzo dobrze zachowanych okopów wojsk carskich z 1915 roku

prowadził działania przede wszystkim na terenach dzisiejszej Słowacji. Tymczasem źródła archiwalne oraz tegoroczne odkrycia potwierdzają, że 9 i 10 maja 1915 ciężkie walki rozegrały się również w rejonie Rzepedzi i Szczawnego. Starcia przyniosły znaczne straty po obu stronach. Tylko po stronie niemieckiej poległo ponad 100 żołnierzy należących do Königlich Preußisches Landwehr-Infanterie-Regiment Nr. 9, którego szeregi tworzyli mieszkańcy, między innymi, Kołobrzegu, Stargardu, Koszalina i Świdwina – wyjaśnia badacz.

Podczas tegorocznych badań odkryto, między innymi, pochówki żołnierzy noszących wyraźne ślady leczenia oraz przeprowadzonych zabiegów chirurgicznych. Zdaniem badaczy może to stanowić pierwszy materialny dowód na to, że na cmentarzach wojennych położonych wzdłuż strategicznej linii kolejowej łączącej Przemyśl i Lwów z Budapesztem przez tunel w Łupkowie chowano również żołnierzy, którzy zmarli podczas ewakuacji medycznej do szpitali znajdujących się w głębi monarchii habsburskiej.

Badania przyniosły także odkrycie fundamentów wcześniejszej cerkwi. Wszystko wskazuje na to, że świątynia, poświęcona najprawdopodobniej około 1875 roku, uległa zniszczeniu w wyniku pożaru, o czym świadczą zachowane w gruncie ślady spalenizny. Dopiero na miejscu zniszczonej cerkwi urządzono w latach 1917–1918 wojenny cmentarz.

Do najcenniejszych odkryć dokonanych na tym terenie w 2026 roku należą fragment kołnierza munduru z widocznymi dystynkcjami austrowęgierskiego oficera czy zachowane w wyjątkowo dobrym stanie niemieckie nakrycia głowy typu Pickelhaube. Po zakończeniu prac konserwatorskich zabytki będzie można oglądać w prowadzonej przez Gminny Ośrodek Kultury w Komańczy Izbie Pamięci, tworzonej we współpracy z Instytutem Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Co ciekawe, o istnieniu cmentarza od wielu lat mówił miejscowy leśnik i regionalista Edward Orłowski. Szczegółowa analiza materiałów archiwalnych wykazała jednak, że wskazywał on prawdopodobnie inną mogiłę – prowizoryczny grób wykonany bezpośrednio po walkach w 1915 roku na cmentarzu parafialnym, a nie późniejszy, regularny cmentarz wojenny, założony przez austrowęgierskie służby grobownicze.

Równolegle z pracami w Szczawnem archeolodzy kontynuowali badania na położnym nieopodal pobojowisku, gdzie udało się zadokumentować bardzo dobrze zachowane okopy wojsk carskich. Zgromadzono w ten sposób cenne informacje dotyczące życia żołnierskiego w okopach. Badacze odkryli nie tylko przedmioty osobiste – łyżki, którymi spożywano posiłki, czy elementy oporządzenia wojskowego, ale też podłogę okopu, na której znajdowała się licząca 111 lat słoma. W ramach prac ustalono też dokładny szlak ataków prowadzonych przez obie strony konfliktu podczas pierwszej ofensywy w Karpatach w styczniu 1915 roku.

Badania prowadził Instytut Archeologii Uniwersytetu Jagiellońskiego we współpracy z Pracownią GAJA oraz wolontariuszami z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, Uniwersytetu Jagiellońskiego – Collegium Medicum, Uniwersytetu im. Masaryka w Brnie oraz Fundacji Opiekunowie Bieszczadzkiej Historii i Grupy Poszukiwawczej Południe.

Tegoroczne prace były już siódmym sezonem współpracy pomiędzy gminą Komańcza a Uniwersytetem Jagiellońskim. Jej celem jest odnajdywanie, dokumentowanie i ochrona zapomnianych cmentarzy wojennych rozsianych po terenie gminy oraz przywracanie pamięci o żołnierzach wszystkich walczących armii. Obecnie badacze skupiają się na opracowaniu wyników badań, a co najważniejsze – na odtworzeniu nazwisk pochowanych na cmentarzu żołnierzy.

Red.



Badania archeologiczne na cmentarzu wojennym odsłoniły fundamenty wcześniejszej cerkwi w Szczawnem, która spłonęła, oraz artefakty – fragmenty umundurowania

Za przełomowe badania nad pamięcią i zjawiskiem déjà vu

Doktor habilitowany Krystian Barzykowski, profesor UJ, zdobył Polsko-Francuską Nagrodę Naukową im. Marii Skłodowskiej-Curie i Pierre'a Curie, przyznawaną przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej (FNP) oraz Francuską Akademię Nauk za wybitne osiągnięcia naukowe. To efekt współpracy z drugim nagrodzonym – prof. Chrisem Moulinem z Université Grenoble Alpes.

Badacze zostali wyróżnieni za pionierskie badania nad mimowolną pamięcią autobiograficzną i zjawiskiem déjà vu, które otwierają nowe perspektywy w rozumieniu mechanizmów ludzkiej pamięci. Udowodnili bowiem, że nagłe, niespodziewane wspomnienia oraz stan déjà vu są ze sobą ściśle powiązane. Stworzona przez nich teoria wyjaśnia, jak bodźce z otoczenia automatycznie aktywują te zjawiska w mózgu. Odkrycie pozwala naukowcom badać te subtelne elementy ludzkiej pamięci, których tradycyjna psychologia nie potrafiła wcześniej ani wyjaśnić, ani zaobserwować.

Członkowie kapituły docenili także współpracę naukowców w zakresie psychologii poznawczej i neurobiologii, która przyniosła efekt w postaci opracowania zintegrowanych ram teoretycznych dla spontanicznych procesów pamięciowych. Badania pozwoliły dokonać znaczących postępów w dziedzinie eksploracji ludzkiej pamięci i dostarczyły wglądu w podstawowe mechanizmy rządzące automatycznym wywoływaniem wspomnień. Naukowcy zaprojektowali i opisali ramy badawcze dla zjawisk o charakterze subiektywnym i spontanicznym. Rezultaty ich analiz stwarzają możliwości wykorzystania w diagnostyce klinicznej oraz w badaniach nad patologiami płata skroniowego, przyczyniając się do wcześniejszego wykrywania zmian poznawczych.

Doktor habilitowany Krystian Barzykowski, profesor UJ, jest pracownikiem Instytutu Psychologii Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zajmuje się poznawczą psychologią eksperymentalną (ze szczególnym uwzględnieniem problematyki pamięci), zagadnieniami diagnozy psychologicznej oraz psychologii międzykulturowej. Jest autorem lub współautorem kilkudziesięciu publikacji naukowych w renomowanych czasopismach krajowych i zagranicznych, a także pomysłodawcą i współautorem pierwszego w Polsce podręcznika z zakresu diagnozy psychologicznej w kontekście wielokulturowości i wielojęzyczności, wyróżnionego rekomendacją Rady Europy. Kieruje lub jest wykonawcą licznych projektów finansowanych, między innymi, przez Narodowe Centrum Nauki, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Fundację im. Stefana Batorego i Komisję Europejską. Otrzymał, między innymi, trzykrotnie stypendium ministra nauki i szkolnictwa wyższego za wybitne osiągnięcia naukowe, stypendium doktorskie w ramach konkursu ETIUDA organizowanego przez NCN, Stypendium im. Mieczysława Bekkera Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej oraz trafił do finału międzynarodowej nagrody European Roma Spirit Award 2016. W 2020 roku otrzymał Nagrodę Prezesa Polskiej Akademii Nauk im. Andrzeja Malewskiego za wkład w rozwój badań psychologicznych oraz metodologii nauk społecznych. W latach 2024–2026 był stypendystą Marie Skłodowska-Curie Postdoctoral Fellowship w Laboratoire de Psychologie & NeuroCognition Université Grenoble Alpes.



Archiwum prywatne

Dr hab. Krystian Barzykowski

– *Współczesna nauka to gra zespołowa, a nie indywidualna dyscyplina. Najciekawsze rzeczy dzieją się tam, gdzie spotykają się ludzie z różnych krajów, różnych kultur i różnych specjalizacji. Misją Fundacji na rzecz Nauki Polskiej jest inicjowanie przedsięwzięć i programów, które umożliwiają i zacieśniają współpracę badawczą* – mówi prezes FNP prof. Krzysztof Pyrć. – *Chciałbym, żeby to wyróżnienie było nie tylko uznaniem tego, co laureaci już osiągnęli, ale też zaproszeniem do kolejnych wspólnych projektów i do tworzenia nowych zespołów, w których polska i francuska nauka będą współtworzyć naukę i Europę* – dodaje.

Polsko-Francuska Nagroda Naukowa im. Marii Skłodowskiej-Curie i Pierre'a Curie, ustanowiona w 2019 roku, jest przyznawana w drodze konkursu co dwa lata. W 2026 roku do konkursu zgłoszono 22 nominacje. Wyboru laureatów dokonało jury złożone z wybitnych uczonych z Francji i Polski, powołane przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej i Francuską Akademię Nauk. Wysokość nagrody wynosi 15 tysięcy euro dla każdego z laureatów (5 tysięcy jako nagroda indywidualna i 10 tysięcy w postaci subsydium na kontynuowanie współpracy naukowej). Nagroda jest finansowana wspólnie przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej i Fundację im. Zygmunta Zaleskiego.

Red.

Medal Plus Ratio Quam Vis dla prof. Anny Łebkowskiej



Kamil Sikora

Prof. Anna Łebkowska

Wybitne osiągnięcia naukowe z zakresu badań nad literaturą w perspektywie antropologii kultury, *wyjątkowe zaangażowanie na rzecz wspólnoty akademickiej* oraz *wspieranie pasji naukowych studentów i doktorantów przy zachowaniu najwyższych standardów działalności akademickiej* – to jedynie wybrane z dokonań prof. Anny Łebkowskiej, które znalazły się w uzasadnieniu przyznania Jej srebrnego medalu Plus Ratio Quam Vis.

Ciepła, pełna wzruszeń i niespodzianek uroczystość wręczenia tego zaszczytnego uniwersyteckiego odznaczenia, połączona z jubileuszem 70. urodzin Uczonej, odbyła się 24 czerwca 2026 w auli Collegium Novum. Licznie zebrani członkowie rodziny, bliscy, przyjaciele oraz przedstawiciele społeczności Wydziału Polonistyki UJ mieli okazję wysłuchać wystąpienia dziekana WP UJ dr. hab. Jarosława Fazana, profesora UJ, laudacji wygłoszonej przez prof. Ryszarda Nycza oraz przemówienia Jubilatki. Głos zabrali również prof. Jan Michalik, doktorant prof. Anny Łebkowskiej Łukasz Kraj, Jej studentki, a także autorki przygotowanej specjalnie na tę okazję księgi jubileuszowej *Afektywne sploty, narracyjne kłącza. Możliwe światy antropologii Anny Łebkowskiej* – prof. Eugenia Prokop-Janiec, dr Alicja Müller, dr Joanna Szewczyk. Spotkanie uświetnił minirecital na skrzypce i głos Aleksandry Andrzejewskiej (laudację prof. Ryszarda Nycza oraz wystąpienie prof. Anny Łebkowskiej publikujemy na s. 39–44).

KP

Fundatorka nowych języków literaturoznawstwa

Laudacja jubileuszowa na cześć prof. Anny Łebkowskiej z okazji otrzymania przez Nią srebrnego medalu Plus Ratio Quam Vis

Zebraliśmy się w auli Collegium Novum, by uczcić jubileusz 70-lecia prof. Anny Łebkowskiej – co wydaje się niemal nieprawdopodobne, ale skoro internet potwierdza ten fakt i nawet dodaje, że to właśnie dziś, 24 czerwca 2026, wypada ta rocznica, musimy przyjąć, że właśnie tak jest. Kusi mnie wprawdzie, by zacząć tę historię od narodzin Jubilatki, ale powściągnę wyobraźnię i, pomny na obietnicę nieprzekraczania kwadransa, ograniczę się do powiedzenia, że niewątpliwie atmosfera rodzinnego domu profesorostwa Kwiatkowskich wywarła przemożny wpływ na zainteresowania zawodowe ich córki, lecz jednak ich całkowicie nie określiła. Oddana pod skrzydła prof. Henryka Markiewicza – już na etapie indywidualnych studiów, potem magisterium i doktoratu – wykazała bezsporne talenty teoretycznoliterackie i metodologiczne, które wyprowadziły przyszłą fundatorkę polskich studiów somatopoetologicznych daleko poza teren tradycyjnej historii literatury.

Studiowała polonistykę (oraz filmoznawstwo) w latach 1975–1979, a o jakości postępów naukowych najlepiej świadczy przyznana Jej Nagroda im. Wacława Borowego. Zaraz po studiach została zatrudniona na Uniwersytecie Jagiellońskim – najpierw jako stażystka, potem kolejno: asystentka, starsza asystentka i, po obronie doktoratu w roku 1989, adiunkt w Katedrze Teorii Literatury, którą od 2000 roku zmieniła na Katedrę Antropologii Literatury i Studiów Kulturowych WP UJ, gdzie od roku 2002 pracowała jako adiunkt habilitowany, od 2004 jako profesor UJ, od 2010 jako profesor tytularny, a od



Prof. Ryszard Nycz w trakcie wygłaszania laudacji

2019 jako profesor z tytułem honorowego profesora zwyczajnego.

Do dziś dorobek prof. Łebkowskiej obejmuje cztery książki autorskie, cztery współredagowane tomy zbiorowe i ponad 200 artykułów opublikowanych głównie w prestiżowych czasopismach i tomach zbiorowych. Jedynie ktoś kompletnie niezorientowany mógłby uznać, że to w końcu wcale nie tak wiele... Już na pierwszy rzut oka bowiem można się przekonać, że każda Jej książka była bardzo ważnym osiągnięciem merytorycznym, pioniersko otwierającym drogę innym badaczkom i badaczom do rozwijania tematów, idei, nowych kierunków badawczych, które zainicjowała dzisiejsza Jubilatka. To musiało trwać długo. Pracowała konsekwentnie i bardzo samodzielnie, jakby kierując się dewizą *Lepiej mniej, ale lepiej* (albo, jak radził Seneka: *Non multa, sed multum*...), i, zgodnie z nią, prowadzone badania przyniosły niezwykle wartościowe, a nieprzedawnione do dziś rezultaty.

Tak było już z pierwszą, podoktorską, książką *Fikcja jako możliwość (Z przemian prozy XX wieku)*, wydaną w Krakowie w 1991 roku, wyróżnioną Nagrodą im. Konrada i Marty Górskich oraz Nagrodą Rektora UJ. Jej drugie wydanie ukazało się w 1998 roku.

Fikcja literacka jako możliwość to kategoria, która odrzuca traktowanie literatury jako zwykłego fałszu. Zamiast tego zmyślenie staje się narzędziem poznawczym i przestrzenią dla tzw. możliwych światów. Autor – na przykład Teodor Parnicki czy Andrzej Kuśniewicz – bada nie tylko to, co się faktycznie wydarzyło, ale i to, co mogłoby zaistnieć w innych okolicznościach. Kluczowe wymiary tej koncepcji obejmują następujące składniki:

– poszerzanie rzeczywistości – fikcja odsłania potencjalne (alternatywne) scenariusze ludzkiego losu i historii, znosząc monopol tzw. twardych faktów,

– teorię możliwych światów – pozwala logicznie badać światy alternatywne, które rządzą się innymi prawami niż nasza rzeczywistość, ale pozostają dla czytelnika wewnętrznie spójne,

– samoświadomość tekstu – dzieła oparte na tej kategorii obnażają własną sztuczność, zmuszając odbiorcę do aktywnego konstruowania znaczeń, a nie tylko biernego przyswajania opowieści.

Koncepcję tę w polskim literaturoznawstwie najpełniej opisała Anna Łebkowska w swojej znanej pracy naukowej.

Powyższą charakterystykę zaczerpnąłem w całości od AI (zapis z 31 maja 2026) – na dowód, że nie tylko może podawać konkretną, celną wiedzę, ale też że stanowi obiegowe, przyjmowane już anonimowo jako oczywiste, świadectwo aktualności oraz autorskiej sygnatury tej koncepcji prof. Anny Łebkowskiej.

Druga książka, habilitacyjna, to *Między teoriami a fikcją literacką*, opublikowana 10 lat później, w 2001 roku (i wyróżniona Nagrodą Ministra Edukacji Narodowej). Jest to obszerne, ponad 400-stronicowe studium teoretyczno- i metodologicznoliterackie, obejmujące wyczerpującą, a zarazem instruktywną charakterystykę teorii fikcji oraz jej kariery w humanistyce światowej (filozofii, antropologii, badaniach literacko-kulturowych). Jak to Autorka słusznie ujęła na czwartej stronie okładki, była to *pierwsza próba syntetycznego przedstawienia najnowszych tendencji w teoriach poświęconych tej kategorii* – i to, dodać warto, nie tylko w polskim literaturoznawstwie. Ta książka (do pewnego stopnia wraz z poprzednią) i dziś jest kopalnią zasadniczej wiedzy o statusie i funkcjach fikcji nie tylko w literaturze, ale także w życiu społecznym, mentalnym i medialnym oraz teoretyczną legitymizacją najzupełniej współczesnych zainteresowań – o ciągle bardzo dużym potencjale poznawczym – historią czy narracją alternatywną, kontrfaktyczną, potencjalną badań, które zaszłe zdarzenia pozwalają postawić w zupełnie nowym świetle i odsłonić ich sens inaczej niedostrzegany.

Trzecia książka to praca „profesorska" – *Empatia. O literackich narracjach przełomu XX i XXI wieku*, opublikowana w roku 2008. Jest to również fundamentalna i pionierska wyprawa badawcza,



Fot. Kamil Sikora

Prof. Anna Łebkowska z rodziną i studentami



Prof. Anna Łebkowska z medalem Plus Ratio Quam Vis, po lewej dziekan Wydziału Polonistyki UJ dr hab. Jarosław Fazan, profesor UJ, po prawej prorektor UJ ds. dydaktyki prof. Paweł Laidler

aktualizująca, a zarazem przywracająca do pełnoprawnego istnienia kategorię empatii, od stulecia (na dobrą sprawę, od czasów Wilhelma Wundta) skazaną na banicję z humanistyki. Jeśli pierwsza książka przyniosła pionierskie odczytania literatury, a druga analizę teorii współczesnych, to książka trzecia udanie połączyła obie perspektywy. Pokazała sploty i wzajemne oddziaływania, z jednej strony, literackich poszukiwań prezentacji punktu widzenia „innego" (ludzkiego i, pochodnie, pozaludzkiego), a z drugiej – teoretycznych ujęć różnych koncepcji możliwych form współodczuwania „innego" w humanistyce współczesnej. I ta praca, oryginalnie problematyzująca zjawisko, inicjuje nowy typ zainteresowań badawczych oraz nowy typ rozwiązań problemu „poznawania innego", który także dziś należy do kluczowych tematów ogniskujących zainteresowania i dyskusje w humanistyce w Polsce i na świecie.

Wreszcie czwarta książka, która stała się podstawą mianowania na stanowisko profesora zwyczajnego, to *Somatopoetyka – afekty – zmysły – wyobrażenia. Literatura XX i XXI wieku*, opublikowana w 2019 roku (jej wersja anglojęzyczna ukazała się w 2024 roku). Tu znów sięgnę po opinię sztucznej inteligencji, która powiada (zapis z 31 maja 2026), co następuje: *Somatopoetyka to termin literaturoznawczy ukuty przez prof. Annę Łebkowską. Oznacza on sposób uobecniania cielesności i fizyczności w literaturze, badając, jak ciało oraz wywoływane przez nie afekty oddziałują na tekst, wymykając się tradycyjnemu podziałowi na to, co czysto cielesne, i to, co rozumowe.*

Kluczowe założenia tej koncepcji obejmują:

– znoszenie dychotomii: łączy kulturowy obraz ciała z jego indywidualnym przeżywaniem w tekście,

– rolę afektu: traktuje ciało i emocje jako siłę twórczą, która zakłóca potoczny bieg wydarzeń i angażuje zmysły,

– ciałopisanie: analizuje narzędzia, jakimi autorzy (na przykład Georges Perec czy Vladimir Nabokov) posługują się, by „ucieleśnić" literacką narrację.

Rozwinięcie pojęcia znajduje się w fundamentalnej pracy „Somatopoetyka – afekty – zmysły – wyobrażenia. Literatura XX i XXI wieku" autorstwa Anny Łebkowskiej. Dokładne omówienie tego pojęcia dostępne jest w artykule „Ciałopisanie. Literackie reprezentacje ciała" na portalu Culture.pl.

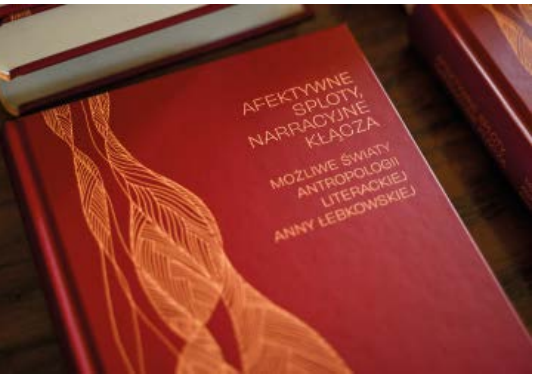
Tyle AI. Oczywiście, można na wiele innych sposobów opowiadać, o czym jest ta książka i na czym polega jej oryginalność oraz wpływ, zwłaszcza na badaczki i badaczy młodszych pokoleń. Niewiele przesadzając, można bowiem powiedzieć, że jest to książka założycielska dla głównego dziś nurtu badań literaturoznawczych i antropologiczno-kulturowych, czyli tych, które dotyczą różnozmysłowej percepcji i artykulacji świata w literaturze (na przykład przez dotyk, smak, węch, słuch, nie tylko wzrok), presji afektów na nas i na nasze relacje ze światem (takich jak wstyd, strach, wina) czy mediacji wyobrażeń w uzyskiwaniu dostępu do rzeczywistości. I tu również korzystam ze stanowiska AI, bo stanowi dla mnie rodzaj dokumentu obiegowej już wiedzy oraz przyjmowanego za oczywisty naukowego autorytetu prof. Anny Łebkowskiej, jak też sygnowanej autorsko jej koncepcji zjawiska.

Omawiane książki wyznaczają ośrodkowy nurt zainteresowań badaczki, które wszakże do niego się nie ograniczają. Pani Profesor jest również autorką ważnych prac na temat literatury kobiecej i studiów genderowych, studiów z zakresu narratologii i teorii powieści, literackiej antropologii i antropologii literatury czy, ostatnio, rozpoznań zjawiska współcze-



Fot. Anna Piwowarska-Sosik

W uroczystości udział wzięli również rektor UJ kadencji 2020–2024 prof. Jacek Popiel oraz prof. Magdalena Popiel



Księga jubileuszowa *Afektywne sploty, narracyjne kłącza. Możliwe światy antropologii literackiej Anny Łebkowskiej*

snego metamodernizmu. Dodajmy do tego kilka grantów, kilkadziesiąt wystąpień na konferencjach ogólnopolskich i międzynarodowych, wyjazdowe staże stypendialne do Cambridge, Londynu, Oxfordu, Lyonu, wieloletni udział w pracach redakcyjnych „Ruchu Literackiego" (najpierw na stanowisku sekretarza, a od 2011 do 2025 redaktor naczelnej), udział w radach redakcyjnych ZRL i „Forum Poetyki". Dodajmy liczne recenzje w przewodach doktorskich, habilitacyjnych i profesorskich oraz doktoratów *honoris causa* dla prof. Michała Głowińskiego i Olgi Tokarczuk. Dołóżmy też liczne funkcje w uniwersyteckim i ogólnopolskim życiu naukowym: ośmioletnia praca jako prodziekan (2012–2020) Wydziału Polonistyki UJ, 12-letnia praca w Komitecie Nauk o Literaturze PAN (z funkcją przewodniczącej w ostatniej kadencji 2020–2023), członkostwo w Komisji Historycznoliterackiej PAN w Krakowie, kierowanie Katedrą Antropologii Literatury i Badań Kulturowych UJ od 2022 do dziś i wreszcie ciągle aktualna praca w Radzie Doskonałości Naukowej (2024–2027)... To, oczywiście, tylko wybrane najważniejsze funkcje i środowiskowe aktywności, które świadczą bezspornie o rosnącym autorytecie i prestiżu Jubilatki w ogólnopolskiej polonistyce literaturoznawczej.

Osobną, a niemałą i ważną częścią Jej profesjonalnej aktywności była i jest działalność dydaktyczna. Profesor Anna Łebkowska wypromowała około 20 licencjatów, 200 magisteriów i 12 doktoratów. Napisane pod jej kierunkiem prace magisterskie były trzykrotnie nagradzane w konkursach wydziałowych i czterokrotnie w konkursach ogólnopolskich, a doktorat Joanny Szewczyk nagrodziła (i wydała) Fundacja na rzecz Nauki Polskiej. Jako nauczyciel akademicki Pani Profesor specjalizowała się w zajęciach z poetyki, teorii literatury, a z biegiem czasu w autorsko konstruowanych wykładach i seminariach skoncentrowanych wokół różnych problemów antropologii literatury i antropologii kultury.

Wysoka jakość prowadzonych przez nią zajęć została w 2010 roku doceniona – otrzymała Nagrodę Rektora UJ. Jubilatka jest także posiadaczką Medalu Komisji Edukacji Narodowej, złotego Medalu za Długoletnią Służbę, Srebrnego Krzyża Zasługi, nominacji do Nagrody im. Aleksandra Brücknera (I Wydziału PAN), Nagrody Indywidualnej Rektora UJ i, od dziś, srebrnego medalu Plus Ratio Quam Vis.

Wszystko, o czym tu mowa, to tylko niektóre wierzchołki rozległego kontynentu profesjonalnej aktywności prof. Anny Łebkowskiej, którego wielkości i znaczenia – mam wrażenie – nie potrafimy jeszcze w pełni miarodajnie ocenić. Nie potrafimy też (ja nie potrafię) trafnie uchwycić charakterystycznego i rozpoznawalnego stylu zachowań, sposobu bycia w polu nauki, dydaktyki, organizacji – swego rodzaju zawodowego habitusu Jubilatki. To na pewno jest coś, co łączy przeciwieństwa. Ma cechy: ostrożnej odwagi, łagodnej stanowczości, bliskiego dystansu – z jakimi formułuje własne hipotezy i teorie, organizuje studenckie zainteresowania i naukowe aktywności, kieruje pracą środowisk literaturoznawczych i polonistycznych oraz po prostu funkcjonuje w środowisku i w relacjach interpersonalnych.

Mam poczucie, że ta postawa prof. Anny Łebkowskiej w relacjach z innymi ma w sobie coś, co Schopenhauer zalecał ludziom w bajce o jeżozwierzach. Jeśli są za blisko siebie, to się ranią i krzywdzą, jeśli za daleko – cierpią w samotności i zapomnieniu. Zatem: bezpieczna odległość, życzliwe zainteresowanie, elegancja sformalizowanych kontaktów – oto niektóre cechy tej postawy, które pozwalają robić swoje i osiągać sukcesy, nie narażając się ani na agresywną zawiść, ani na niechcianą admirację naszego rywalizacyjnego, nieustannie przeglądającego się w sobie i podglądającego się wzajemnie środowiska. Muszę powiedzieć, że od dawna podziwiałem tę skuteczną i konsekwentną strategię w międzyludzkich kontaktach i mogę dziś tylko pogratulować jej powodzenia i pożytków, które przynosi (nie tylko sobie, także naszemu środowisku). To duża sztuka, która Jubilatce się udała, w ustawieniu relacji z innymi.

Jest mi niezmiernie miło, że mogę przy tej okazji przekazać publicznie, co myślę o dorobku naukowym, o osobowości i o przymiotach indywidualności badawczej prof. Anny Łebkowskiej. Znamy się, mam wrażenie, prawie od 40 lat, a bliższe kontakty zaczęły się chyba około 1990 roku, kiedy to Jubilatka dała się zaprosić do udziału w, obrazoburczym wówczas (bo był to czas ciągle jeszcze panującego strukturalizmu w badaniach literackich), tomie *Po strukturalizmie. Współczesne badania teoretycznoliterackie*. Ukazał się w roku 1992, a finansowany był z ówczesnego grantu Centralnego Programu Badań Podstawowych, finansowanego przez Komitet Badań Naukowych. Choć teraz myślę, że mogło być inaczej: bo gdybym został na drugi rok w tej samej klasie w V Liceum im. Augusta Witkowskiego (które ukończyliśmy w odstępie pięcioletnim), to moglibyśmy się spotkać gdzieś na korytarzach tego, ponurego wtedy dosyć, „piątego zakładu" (jak wówczas mówiliśmy) – ale nauczyciele nie chcieli mnie zatrzymać i najbliższa okazja pojawiła się właśnie 20 lat później.

Bliższa współpraca zaczęła się od roku 2000, kiedy to adiunkt Anna Łebkowska zgodziła się dołączyć do wymyślonej przeze mnie nowej katedry, jeździć na konferencje też przeze mnie organizowane, brać udział we wspólnych projektach badawczych, wydawać swe książki również w seriach, które prowadziłem, zasilać „Teksty Drugie" swoimi artykułami, a nawet – nie ma co ukrywać – obdarzyć mnie wspaniałą laudacją (pięć lat temu), i w końcu zastąpić mnie w funkcji kierowania naszą katedrą. Niezwykle cenię sobie te nasze kontakty, jestem też pewien, że merytoryczne znaczenie dorobku Jubilatki będzie tylko rosło z czasem (niezależnie od jej nowych prac, które na pewno powstaną), bo będzie także rósł jego wpływ na prace młodszych pokoleń.

Droga Aniu, od jakiegoś czasu próbuję, pół żartem, przekonywać młodszych kolegów i koleżanki, że prawdziwe życie zaczyna się po siedemdziesiątce..., a od dziś i Ty będziesz mieć okazję przekonać się, że – i czy – mam rację. Oby wszystko szło w zdrowiu, po Twojej myśli, przynosiło satysfakcję we wszystkim, co robisz, i dawało tę przyjemność, jaką daje poczucie spełnionego życia. Niech spotka Cię wszystko, co najlepsze: *Optime tibi eveniant omnia!*

Ryszard Nycz
Katedra Antropologii Literatury
i Badań Kulturowych WP UJ

O wolności nauki i wspólnocie Uniwersytetu

Niech mi wolno będzie zacząć od podziękowań za zaszczytny medal Plus Ratio Quam Vis. To dla mnie wielki honor i wyróżnienie. Słowa zawarte w jego nazwie, jak dobrze wiemy, zostały wprowadzone przez prof. Karola Estreichera juniora na podstawie zapamiętanego łacińskiego przysłowia, jak sam przyznał w korespondencji z Henrykiem Markiewiczem. Na szczęście, niejako *ex post*, udało się wyszukać twórcę, u którego aforyzm taki się pojawia: Maximianusa, żyjącego w VI wieku naszej ery.

Dlaczego przypominam tę historię – znaną, wyjaśnianą i wielokrotnie już opisywaną? Otóż Estreicher zadecydował, by słowa te pojawiły się w 1964 roku nad portalem prowadzącym z auli Collegium Maius do sali Kopernika, i od tego momentu funkcjonują jako dewiza naszego Uniwersytetu.

Ale, co najważniejsze, sam pomysł zrodził się u uczonego w roku 1952, co poświadczają notatki w dzienniku[1]. To, niestety, trudny i ciemny rok – apogeum czasów stalinowskich. Estreicher wyjaśniał, że słowa *Rozum ponad siłą* miały być protestem przeciw opresywnemu systemowi totalitarnemu, niszczącemu autonomię nauki i uniwersytetów. I choć lat 50. nie mogę pamiętać, jednak mam w sobie głęboko zamocowaną postpamięć i dobrze wiem, nie tylko z wiedzy historycznej, ale głównie z przekazów rodzinnych, jakie system taki może nieść zagrożenia.

Szczęśliwie, czasy się zmieniają – by zacytować noblistę Boba Dylana: jesteśmy teraz w zupełnie innym miejscu historii. Dewiza pozostaje jednak dewizą, a obrona wolności nauki nigdy nie traci swojej aktualności, także wtedy, gdy w grę wchodzi przemoc ciasnych ideologii, nawet niekoniecznie wspartych konkretnym reżimem.

Z perspektywy kilku dekad mogę powiedzieć, że przyszło mi pracować w latach ciekawych, nie zawsze łatwych, ale napawających nadzieją i, co najważniejsze, po niemal 10 latach pracy nadzieja ta się spełniła. Myślę oczywiście o roku 1989 i dekadach po nim następujących.



Fot. Kamil Sikora

Po lewej: Jubilatka otrzymuje upominek od studentów; po prawej: dr Joanna Szewczyk i dr Alicja Müller, redaktorki księgi jubileuszowej

Tak się złożyło, że dla nauki o literaturze były to czasy pełne inspiracji, zwrotów i przemian. Współgrały one ze zmianami w moim życiu naukowym. Pierwsze dwie dekady przepracowałam w Katedrze Teorii Literatury, wtedy jeszcze Instytutu Polonistyki, a był to czas (w Polsce i na świecie) wzmożonej autorefleksji w dziedzinie teorii literatury – czas odejścia od dotychczasowych tendencji, zmiany paradygmatu nauk humanistycznych, czas zarazem intensywnych polemik związanych z nowymi szlakami badawczymi.

Dyskusje w trakcie zebrań Katedry miały charakter inspirujący, choć niekiedy o wydźwięku surowym. Mój mistrz, prof. Henryk Markiewicz, wpajał nam rzetelność badawczą, sumienność i precyzję myśli, a także dosyć daleko posunięty sceptycyzm, choć zawsze pieczołowicie uzasadniony. W cechach tych był absolutnie niedościgniony. Pozostawało pocieszać się jedną z rad dla badaczy literatury zalecaną przez samego profesora – znanego przecież z autoironii. Rada ta brzmi: *Pamiętaj, że bałaganiarstwo to wielka wada; większą od niej jest tylko perfekcjonizm*[2].

Przemiany w naukach humanistycznych i w literaturoznawstwie odzwierciedliły się w istotnych przekształceniach na naszym Wydziale. Na początku XXI wieku, z inicjatywy prof. Ryszarda Nycza, utworzona została Katedra Antropologii Literatury i Badań Kulturowych, w której przyszło mi kontynuować pracę naukową. Wyrazy wdzięczności kieruję do profesora Nycza: Rysiu, praca w tej katedrze (a obecnie kierowanie nią) to dla mnie nieustannie wspaniały czas. Pod względem naukowym chyba najmilej będę wspominać lata, kiedy wszyscy w Katedrze (a także osoby zaproszone) pisaliśmy rozdziały do tomów *Kulturowej teorii literatury*. Wciąż liczę, że jeszcze uda nam się napisać tom trzeci.

Profesorowi Ryszardowi Nyczowi dany jest wyjątkowy dar nie tylko inspiracji naukowej, ale także motywowania do pracy – nie ukrywam, że wiele moich tekstów powstało z Jego nakazu (w cudzysłowie oczywiście), za co jestem Mu wdzięczna.

Lata w XXI wieku wiążą się też z satysfakcją dydaktyczną. Kiedy układaliśmy program nowej specjalności, a potem kierunku o nazwie polonistyka antropologiczno-kulturowa, przyświecała nam idea, żeby stworzyć studia naszych marzeń, co samo w sobie było niezapomnianym doświadczeniem. A studia trwają do dziś.

Muszę przyznać, że nie tylko mam szczęście do współpracy z naprawdę wielkimi uczonymi i wspaniałymi ludźmi, ale także do miłej atmosfery, co – jak powszechnie wiadomo – nie jest przecież częste. Tymczasem, na podstawie opinii nie tylko mojej, ale tych słyszanych w trakcie jubileuszy, można by wyznaczyć jubilem (jako uczennica prof. Markiewicza nie mogłam do jubilemów nie nawiązać), mianowicie jubilem właśnie wydziałowy,



Anna Piwowarska-Sosik

Spotkanie było świętem krakowskiej polonistyki; od lewej: prof. Eugenia Prokop-Janiec, prof. Jan Michalik, dr Alicja Müller, dr Kacper Kutrzeba, prof. Ryszard Nycz, Łukasz Kraj, Aleksandra Andrzejewska, prof. Anna Łebkowska oraz córka i wnuczka Jubilatki

który brzmiałby: Pochwała przyjaznej atmosfery.

Sytuacja ta dotyczy także innych gremiów, choć wciąż w ramach Wydziału. Otóż przez dwie kadencje piastowałam funkcję prodziekana ds. nauki Wydziału Polonistyki UJ. Zajmowanie się sprawami nauki traktowałam jako prawdziwy zaszczyt.

Lata te i współpracę z ówczesną dziekan prof. Renatą Przybylską i prodziekanem ds. dydaktyki dr. hab. Jarosławem Fazanem, profesorem UJ, wspominam wyjątkowo ciepło i serdecznie. Reniu, Jarku, dzięki wielkie!

Niech mi też będzie wolno z całego serca podziękować Paniom z sekretariatu, które często działały z wyprzedzeniem, czytając niejako nasze myśli (w czasach nie tylko sprawowania funkcji, ale i teraz) – są nieustannie pomocne, skrupulatne i serdeczne. Dziękuję raz jeszcze!

Szczególne podziękowania niech zechcą przyjąć członkinie i członkowie redakcji „Ruchu Literackiego", w której działam kilka dekad.

Pragnę też z całą mocą podkreślić, że od 1989 roku nie narzekałam na ograniczenia wolności badań czy zacieśnianie swobody perspektyw naukowych. Nie wywierano na mnie żadnej presji. Taki stan nauki jest czyś absolutnie nie do przecenienia i wszystkim życzę takich właśnie doświadczeń.

Jednak, żeby nie było przesadnie idyllicznie, trochę dziegciu. Otóż w naszym środowisku zgodnie obawiamy się marginalizacji badań humanistycznych, literaturoznawczych i polonistycznych. Oczywiście, między innymi do nas właśnie należy ich obrona. W dodatku najnowsze tendencje badawcze służą rozwojowi tych nauk i służą zarazem ich obronie. Problem leży jednak, między innymi, w ustawie z 2018 roku, która doprowadziła do niekorzystnych zmian.

Nie jest to może aż panowanie siły nad rozumem, ale jednak niebezpieczne ograniczanie naukowych możliwości. Zastrzeżenia budzi, po pierwsze, odejście od upowszechniania, a raczej tak ustawowo sprofilowane jego rozumienie, w którym nasze polonistyczne działania (ważne i od lat znane) jakoś dziwnie się nie mieszczą. Po drugie, narzucone odgórnie konkurencyjność i rankingowy charakter osiągnięć, które rozbijają wspólnotę badaczy i jednocześnie zabijają naukową dyskusję i polemikę. Dobrze wiemy, jak nisko jest punktowana aktywność krytycznonaukowa i jakiej uległa degradacji. Po trzecie i szczególnie dojmujące: wprowadzony podział na dyscypliny zdecydowanie blokuje badania o charakterze transdyscyplinarnym, a właśnie tego typu dociekania, oparte na twórczym, inwencyjnym przekraczaniu granic, są dla nas zasadnicze... Niestety, zostały wyhamowane. Ze względów oczywistych wskazuję tylko część problemów. Ustawa przybrała postać przymusu, a stąd już blisko do ograniczeń *ratio* czy do niebezpiecznego zacieśnienia samej nauki.

I to jest najwłaściwszy moment, żebym w tym miejscu oddała hołd moim rodzicom: Marii Podrazie-Kwiatkowskiej i Jerzemu Kwiatkowskiemu, którzy byli głęboko przekonani i dawali temu wyraz swoją postawą, że zniewolenie, przymus i przesadna formalizacja niszczą naukę. W ciągu swojego życia łączyli aktywność naukową z dydaktyczną i intensywną krytycznoliteracką (ojciec), a także edytorską. Te dwa ostatnie obszary polonistycznej aktywności także zostały niedawno (niestety, w efekcie ustawy) zdezawuowane.

A właśnie łączenie tych obszarów było dla Rodziców kwintesencją pracy i tak też pojmowali istotę polonistyki. Wpoili mi także nie tylko przekonanie, że zajmowanie się sztuką (niekoniecznie musiała to być literatura, choć jednak ona szczególnie) ma głęboki sens, może być celem w życiu, ale – przede wszystkim – jak zgubne mogą być działania zniewalające nauki humanistyczne.

Weszłam tym samym w krąg rodzinny. Niech mi zatem będzie wolno zwrócić się do rodziny: do męża Piotra – mojej opoki, który mnie wspiera swoją energią (spisywał w nocy bibliografię do mojej książki habilitacyjnej). Niech mi będzie wolno zwrócić się do córki – polonistki z habilitacją, do wnuczek – szczęśliwie i intensywnie mnie aktywizujących, zięcia, brata, do całej rodziny, a także do przyjaciół. Dzięki za serdeczność i za bycie ze mną. I także za to, że dzięki Wam przebywam w nieco innych, a równie ciekawych światach.

Profesorowi Ryszardowi Nyczowi dziękuję za laudację, na którą nie zasłużyłam, i mówię to szczerze, nie na zasadzie zużytego toposu.

I wreszcie dziękuję osobom organizującym mój jubileusz, który jest dla mnie autentyczną niespodzianką. Niemal do ostatniej chwili udało się go utrzymać w całkowitej tajemnicy. Dziękuję prof. Eugenii Prokop-Janiec (a przy okazji za wspólne przedsięwzięcia naukowe, które – mam nadzieję – jeszcze się nie skończyły), dr Joannie Szewczyk, dr Alicji Müller, Marianowi Zaczyńskiemu za przygotowanie bibliografii do księgi – o tym wiem, natomiast nie znam zawartości księgi (to wciąż niespodzianka), więc ogólnie proszę najserdeczniej o przyjęcie podziękowań za zaszczyt i naprawdę wielką i niespodziewaną radość, jaką mi sprawiliście.

Anna Łebkowska
Katedra Antropologii Literatury i Badań Kulturowych WP UJ

[1] A.M. Wasyl, *„Plus ratio quam vis" od mimochodem rzuconej sentencji do dewizy uniwersyteckiej*, „Terminus", 2013, t. 15. Znacznie wcześniej o pomyśle Estreichera pisał H. Markiewicz w *Zabawy literackie dawne i nowe*, Kraków 2003, s. 107 i 109.

[2] H. Markiewicz, *Żartem i półserio*, Kraków 2008, s. 70.

Mistrz i przyjaciel



Anna Wojnar

Prof. Wacław Uruszczak

Jeden z najwybitniejszych polskich i europejskich uczonych, historyków państwa i prawa, świetny wykładowca i wychowawca wielu pokoleń prawników, postać o imponującym dorobku, poeta i tłumacz literatury francuskiej, Mistrz i przyjaciel, ogromnie zasłużony dla Uniwersytetu Jagiellońskiego – prof. Wacław Uruszczak 22 czerwca 2026 w auli Collegium Novum świętował odnowienie po 50 latach swojego doktoratu. *– Niesłabnący entuzjazm badawczy i wielkie zaangażowanie Profesora w różne formy działalności na rzecz rozwoju nauki i dla dobra Uniwersytetu przyniosły Mu w ciągu dotychczasowej, kilkudziesięcioletniej pracy naukowej pozycję niekwestionowanego lidera, a niezłomność charakteru i zasady uczciwości naukowej, których zawsze przestrzegał i które wpajał swym uczniom, rolę autorytetu dla całego środowiska* – akcentowała wygłaszająca laudację prof. Dorota Malec, prorektor UJ w latach 2016–2024.

Z wnioskiem o zorganizowanie wydarzenia i nadanie mu charakteru uczelnianego wystąpili przedstawiciele Wydziału Prawa i Administracji UJ, a odpowiednią uchwałę w tej sprawie podjął Senat UJ 17 grudnia 2025. W gronie licznie przybyłych do auli gości byli: przedstawiciele władz Uczelni oraz środowiska prawniczego i sędziowskiego, dziekani poszczególnych wydziałów Uniwersytetu, dyrektorzy Szkół Doktorskich, członkowie Senatu UJ oraz Konwentu Godności Honorowych, jak również przedstawiciele studentów i doktorantów. W uroczystości uczestniczyli również metropolita krakowski kardynał Grzegorz Ryś, rektor UJ w latach 2012–2020 prof. Wojciech Nowak, przewodniczący Rady Uczelni UJ Zbigniew Inglot wraz z członkami Rady. Nie zabrakło także małżonki, rodziny i przyjaciół Profesora.

Jak poinformował prowadzący uroczystość rektor UJ prof. Piotr Jedynak, Uhonorowany otrzymał dyplom odnowienia doktoratu w szczególności za: *wybitne badania naukowe nad dziejami prawa i ustroju w Polsce, w tym zwłaszcza nad kodyfikacją prawa polskiego w I połowie XVI wieku, przełomowe badania historii Sejmu Walnego Koronnego oraz krytyczne edycje wczesnonowożytnych ksiąg kryminalnych, a także wspieranie rozwoju i promowanie nowej kadry naukowej*. Rektor z uznaniem mówił też o twórczej i pełnej poświęcenia działalności Profesora podczas sprawowania przez Niego funkcji: prodziekana, dyrektora Instytutu Historyczno-Prawnego, kierownika katedry na Wydziale Prawa i Administracji UJ, przypomniał Jego zaangażowanie w prace nad Archiwum Nauki PAN i PAU. Należy bowiem podkreślić, że Uczony od lat aktywnie działa na rzecz i dla dobra Uniwersytetu, wnosząc istotny wkład w jego rozwój. Ważnym aspektem dorobku Profesora jest, między innymi, pozyskanie od rządu Flandrii środków w wysokości około miliona dolarów na budowę Centrum Badawczego Chorób Środowiskowych i Immunologicznych oraz przyczynienie się do odzyskania Domu Gościnnego UJ przy ul. Floriańskiej.

Wiele pięknych i ważnych słów pod adresem prof. Wacława Uruszczaka wypowiedziała podczas laudacji prof. Dorota Malec. Zaznaczyła, między innymi, że *Profesor zajmuje od lat szczególną pozycję w nauce europejskiej* [...] i że dzięki *Jego pracom kontynuowane są najlepsze tradycje krakowskiej szkoły historii prawa i ustroju oraz wielkich poprzedników: Michała Bobrzyńskiego, Stanisława Kutrzeby, Adama Vetulaniego.*

Bohater wydarzenia w swoim wystąpieniu ze wzruszeniem i wdzięcznością mówił o osobach, które spotkał na swojej życiowej i zawodowej drodze. Odniósł się także do swoich związków z Uczelnią.

– Uniwersytet to przede wszystkim ludzie – studenci, uczniowie, profesorowie. Wykład zawsze uważałem za fundamentalne dzieło żywej wiedzy. Nawet dziś, w dobie najnowszych technologii, rola nauczyciela akademickiego nie traci na wartości. Moją dumą są moi uczniowie! Życzę Wam zachowania naukowej pasji, niezłomnej woli dociekania prawdy, ale przede wszystkim pracowitości i uczciwości, bez których nie ma prawdziwych sukcesów w nauce – akcentował.

Po zakończeniu oficjalnej części uroczystości, której piękną oprawę muzyczną zapewnił Chór Akademicki UJ *Camerata Jagellonica*, gratulacje i najlepsze życzenia dla Profesora długo jeszcze rozbrzmiewały tego dnia w murach Collegium Novum.

Rita Pagacz-Moczarska

W służbie prawa, nauki i dobra wspólnego

Laudacja dla prof. Wacława Uruszczaka z okazji odnowienia doktoratu po 50 latach

Profesor Wacław Uruszczak, wielce zasłużony dla Uniwersytetu Jagiellońskiego, należy do grona najwybitniejszych polskich i europejskich uczonych, historyków państwa i prawa. To postać o niebywale bogatym dorobku, a także, by nie pominąć spraw ważnych i by nie umknęło to, co najważniejsze: człowiek. Dla nas – nauczyciel, mistrz i przyjaciel, dla najbliższych – mąż, ojciec i dziadek.

Urodził się w 1946 roku w Krakowie, w rodzinie znanych brązowników-złotników – od kilku pokoleń zasłużonych dla miasta i jego uniwersytetu. Ojciec Profesora, Marian Uruszczak, był, między innymi, twórcą kopii berła rektorskiego z początków XV wieku.

Z Krakowem i Uniwersytetem Jagiellońskim związane było całe życie prof. Uruszczaka: po ukończeniu III Liceum Ogólnokształcącego rozpoczął w 1964 roku studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji UJ, gdzie zdobywał i poszerzał wiedzę, uczestnicząc w seminariach z historii prawa i ustroju u prof. Adama Vetulaniego, a także z prawa cywilnego u profesorów Jana Gwiazdomorskiego i Jana Góreckiego. Zainteresowania naukowe i temperament badawczy skierowały go jednak już podczas studiów w stronę zagadnień historycznoprawnych, na co wywarł wpływ Jego wielki mistrz naukowy – prof. Adam Vetulani, uważający Wacława Uruszczaka za swego ostatniego ucznia. Jeszcze jako student opublikował pierwsze prace naukowe. Wkrótce powstawać zaczęły kolejne opracowania, a ich liczba obecnie przekroczyła znacznie 700 pozycji. Wśród nich znalazło się wiele dzieł, które weszły na trwałe do kanonu nauk historycznoprawnych, wpływając na rozwój nauki w skali polskiej i międzynarodowej.

Szerokie zainteresowania naukowe Profesora obejmują dzieje parlamentaryzmu, dzieje kodyfikacji i prawa w dawnej Polsce, dzieje europejskiej kultury prawnej, prawo kanoniczne, współczesne prawo wyznaniowe. Profesor jest też zasłużonym edytorem źródeł prawa, w tym wyjątkowo cennej serii wydawniczej konstytucji sejmowych oraz ksiąg sądowych, autorem wielu opracowań o charakterze popularnonaukowym i popularnym, a także tłumaczem literatury pięknej. Doskonały warsztat naukowy, rozległe pasje i nowatorstwo cechują wszystkie Jego prace – za przykład niech posłuży osiągnięcie ostatnie: przesunięcie w istotny sposób chronologii dziejów sejmu polskiego i jedna z pierwszych prac, z 1972 roku, *O zastosowaniu komputerów w dekretystyce*, uznająca znaczenie nowoczesnych technologii w pracy naukowej na długo przed pojawieniem się komputerów osobistych oraz internetu.

Publikuje w renomowanych wydawnictwach polskich i zagranicznych, wnosząc istotny wkład do promowania osiągnięć Uniwersytetu Jagiellońskiego i nauki polskiej, do rozwoju nauki w Europie i świecie. Wyrazem uznania dla Jego pozycji są liczne cytowania w światowej literaturze naukowej i podręcznikach, członkostwo w wielu renomowanych



Anna Wojnar

Prof. Dorota Malec
podczas wygłaszania laudacji



Uroczystość prowadził rektor UJ prof. Piotr Jedynak, władze Uczelni reprezentowali również prorektor ds. polityki kadrowej i finansowej prof. Joanna Zalewska-Gałosz oraz prorektor ds. współpracy międzynarodowej prof. Jarosław Górniak

międzynarodowych towarzystwach naukowych oraz wielokrotne Nagrody Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego i Nagrody Rektora UJ, w tym Laur Jagielloński. Jest także komandorem Orderu Świętego Sylwestra – najwyższego odznaczenia papieskiego przyznawanego osobom świeckim. W 2004 roku znalazł się w gronie współzałożycieli Ars Legis – Stowarzyszenia im. św. Ivo Helory Patrona Prawników, organizacji pożytku publicznego świadczącej nieodpłatną pomoc prawną potrzebującym.

Profesor Wacław Uruszczak to świetny wykładowca i wychowawca wielu pokoleń prawników, promotor licznych magistrów i doktorów. Wykładał z powodzeniem na wielu europejskich uniwersytetach. Zajmuje od lat szczególną pozycję w nauce europejskiej dzięki cennym inicjatywom w zakresie organizacji życia naukowego, w którym tak aktywnie uczestniczy. Odbywał liczne staże naukowe, między innymi w Instytucie Maxa Plancka we Frankfurcie nad Menem i na Uniwersytecie w Antwerpii, był profesorem wizytującym uniwersytetów w Montpellier I, Limoges, Bordeaux I, Poitiers, utrzymywał (i nadal utrzymuje) kontakty naukowe z uniwersytetami w Liège, Leyden, Louvain, Perugii, Berkeley. Był też redaktorem naczelnym czasopisma historycznoprawnego „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa".

Warto zwrócić uwagę na kilka dat dokumentujących przebieg Jego kariery: w latach 1964–1969 – studia prawnicze, a wkrótce potem aplikacja sądowa, 1975 rok – doktorat, 1981 rok – habilitacja, 1990 rok – tytuł profesora. Przez kilkanaście lat wykonywał zawód adwokata. Rozwojowi naukowemu towarzyszyła bardzo aktywna działalność na rzecz macierzystego Wydziału Prawa i Administracji UJ oraz całego Uniwersytetu.

Praca doktorska, napisana pod opieką naukową prof. Adama Vetulaniego, obroniona 7 marca 1975, zatytułowana *Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI w. Korektura praw z 1532 r.*, recenzowana przez prof. Juliusza Bardacha, prof. Jaremę Maciszewskiego i doc. Wojciecha Marię Bartla, nagrodzona w elitarnym dla prawników konkursie redakcji „Państwa i Prawa" i wydana drukiem przez PWN w 1979 roku, należy wciąż do najczęściej cytowanych prac Profesora.

W latach 1985–1986 prof. Wacław Uruszczak pełnił obowiązki dyrektora Instytutu Historyczno-Prawnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, a w latach



Gratulacje i podziękowania od rektora UJ prof. Piotra Jedynaka



Fot. Anna Wojnar

Prof. Wacław Uruszczak



W jubileuszu uczestniczyli, między innymi, kardynał Grzegorz Ryś, rektor UJ w latach 2012–2020 prof. Wojciech Nowak, prof. Stanisław Kistryn i prof. Andrzej Mania



Dziekan WPiA UJ prof. Piotr Dobosz podczas przemówienia skierowanego do Jubilata

1988–1991 był zastępcą dyrektora tego instytutu. W latach 1990–1994 pełnił funkcję prodziekana ds. ogólnych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był wieloletnim kierownikiem Katedry Historii Prawa Polskiego oraz Zakładu Prawa Kościelnego i Wyznaniowego. Na przestrzeni lat zasiadał i aktywnie uczestniczył w pracach większości rektorskich i senackich komisji. Warto także przypomnieć, że był członkiem komisji teologiczno-duszpasterskiej „Pamięć i Troska" oraz członkiem rady naukowej Archiwum Nauki PAN i PAU przez sześć kadencji – od 2002 do 2026 roku (w latach 2022–2026 jako przewodniczący Rady).

Profesor Wacław Uruszczak szczególnie zasłużył się dla rozwoju bazy materialnej UJ – poprzez udział w pozyskaniu przez Collegium Medicum UJ środków finansowych, przyznanych przez rząd Flandrii w latach 1993–1998 na budowę i wyposażenie Centrum Badawczego Chorób Środowiskowych i Immunologicznych II Katedry Chorób Wewnętrznych UJ CM. Program o wartości ponad miliona dolarów uruchomiony został z inicjatywy prof. Hermana Van Goethema, rektora uniwersytetu w Antwerpii, i realizowany był na podstawie umowy zawartej przez rząd Flandrii i Uniwersytet w Antwerpii. W Krakowie funkcję koordynatora wykonywał prof. Wacław Uruszczak, przez cztery lata nadzorując postęp budowy i podejmując decyzje o wydatkowaniu belgijskich środków, wspierany w tych działaniach także przez żonę, Barbarę.

W czasie, gdy wykonywał zawód adwokata, przyczynił się także do odzyskania Domu Gościnnego UJ przy ul. Floriańskiej.

Niesłabnący entuzjazm badawczy i wielkie zaangażowanie Profesora w różne formy działalności na rzecz rozwoju nauki i dla dobra Uniwersytetu przyniosły Mu w ciągu dotychczasowej kilkudziesięcioletniej pracy naukowej pozycję niekwestionowanego lidera, a niezłomność charakteru i zasady uczciwości naukowej, których zawsze przestrzegał i które wpajał swym uczniom, rolę autorytetu dla całego środowiska. Dla współpracowników i kolegów z Katedry niezwykle ujmujące było, jak mocno Profesor nieustająco podkreśla wagę i znaczenie w Jego życiu rodziny: żony – Barbary, dzieci – przedwcześnie zmarłych synów: Adama i Michała, ukochanej córki Aleksandry oraz wnuków. O miłości do rodziny przypominają publikowane od kilku lat przez Profesora tomiki poezji.

Historia prawa polskiego – dyscyplina prof. Wacława Uruszczaka, jest nauką ukazującą rozwój prawa jako ważnego elementu kultury narodowej. Jej ustalenia mają doniosłe znaczenie dla formowania współczesnych postaw wobec prawa. Dzięki pracom Profesora kontynuowane są najlepsze tradycje krakowskiej szkoły historii prawa i ustroju oraz wielkich poprzedników: Michała Bobrzyńskiego, Stanisława Kutrzeby, Adama Vetulaniego.

Jak niejednokrotnie podkreślał Profesor, w ślad za św. Tomaszem z Akwinu: prawo to rozrządzenie rozumu dla dobra wspólnego, dokonane przez tego, komu została powierzona troska o społeczność. I o tych wartościach przypominał i przypomina w swych pracach i działaniach.

Ad multos annos, Panie Profesorze!

Dorota Malec
Wydział Prawa i Administracji UJ





Anna Wojnar

Prof. Wacław Uruszczak życzył swoim uczniom zachowania naukowej pasji, niezłomnej woli dociekania prawdy, ale przede wszystkim pracowitości i uczciwości, bez których nie ma prawdziwych sukcesów w nauce. W uroczystości uczestniczyła rodzina Profesora

Złote Krzyże Małopolski dla profesorów UJ

Dziekan Wydziału Prawa i Administracji UJ i prezes Komitetu Kopca Kościuszki prof. Piotr Dobosz oraz prezes Stowarzyszenia Absolwentów UJ i były prorektor UJ ds. Collegium Medicum prof. Piotr Laidler zostali odznaczeni Złotym Krzyżem Małopolski za swoją działalność dla regionu. Odznaczenia wręczono kolejno 4 i 7 lipca 2026.

Fot. Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego



Prof. Piotr Dobosz z przedstawicielami władz województwa małopolskiego podczas uroczystości wręczenia Mu Złotego Krzyża Małopolski oraz złotego medalu Polonia Minor dla Kopca Kościuszki; Kraków, 4 lipca 2026



Prof. Piotr Laidler z rodziną, członkiem Zarządu Województwa Małopolskiego Iwoną Gibas, dyrektorem SU Marcinem Jędrychowskim oraz prorektorem UJ ds. Collegium Medicum prof. Maciejem Małeckim

Profesor Piotr Laidler należy do najważniejszych postaci krakowskiego środowiska akademickiego. Pełnił, między innymi, funkcję prodziekana Wydziału Lekarskiego ds. nauki i współpracy międzynarodowej UJ CM, przewodniczącego Rady Szkoły Medycznej dla Obcokrajowców (której jest współtwórcą), pełnomocnika rektora oraz prorektora UJ ds. CM. Łączył działalność naukową z troską o rozwój Uczelni i jej międzynarodową pozycję. Jego praca zawodowa i społeczna przyczyniła się do rozwoju nauki, szkolnictwa wyższego oraz ochrony zdrowia w Małopolsce. Jako prezes Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego angażuje się w projekty integrujące środowisko akademickie, wspierające aktywność seniorów oraz promujące ideę uczenia się przez całe życie.



Prof. Piotr Dobosz uhonorowany Złotym Krzyżem Małopolski i Leszek Cierpiałowski odznaczony Srebrnym Krzyżem Małopolski, po lewej dyrektor Departamentu Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Małopolskiego Monika Gubała, druga od prawej członkini Zarządu Województwa Małopolskiego Iwona Gibas

– Chciałbym serdecznie podziękować Panu Profesorowi za dziesięciolecia pracy, zaangażowania i służby nauce. Dzięki Pana pasji i wiedzy kolejne pokolenia lekarzy mogły zdobywać wykształcenie na najwyższym poziomie, a Małopolska zyskała silną pozycję jako ważny ośrodek akademicki i medyczny. To wyróżnienie jest wyrazem naszego uznania, dumy i wdzięczności za ten niezwykły dorobek – mówił marszałek województwa małopolskiego Łukasz Smółka, wręczając odznaczenie.

W uroczystości wzięli udział najbliżsi Uhonorowanego, a także prorektor UJ ds. Collegium Medicum prof. Maciej Małecki oraz dyrektor Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie Marcin Jędrychowski.

Profesor Piotr Dobosz w swych publikacjach i badaniach naukowych zajmuje się zagadnieniami prawa administracyjnego, prawa samorządu terytorialnego, prawa ochrony zabytków, prawa ochrony dziedzictwa kulturowego, nauki administracji, historią nauki prawa administracyjnego i ustroju konserwatorstwa [organizacji i zasad funkcjonowania systemu ochrony zabytków – przyp. red.] polskiego. W swoim dorobku naukowym posiada także publikacje z zakresu historii piłkarstwa i inne. Jest organizatorem konferencji i sympozjów naukowych, uczestnikiem licznych kongresów, konferencji, sympozjów, i seminariów, autorem ponad 200 publikacji naukowych (w tym monografii indywidualnych) oraz licznych opinii dla ministra kultury i dziedzictwa narodowego, a także Rady Legislacyjnej. Za swoją działalność został odznaczony, między innymi, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski, złotym medalem „Zasłużony Kulturze – Gloria Artis" i odznaką Honoris Gratia.

Złoty Krzyż Małopolski otrzymał podczas uroczystości z okazji 250-lecia Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Tego samego dnia Komitet Kopca Kościuszki w Krakowie został uhonorowany nagrodą samorządu województwa małopolskiego – złotym medalem Polonia Minor. Srebrnym Krzyżem Małopolski wyróżniono natomiast Leszka Cierpiałowskiego – dyrektora biura Komitetu.

Red.

Helena Donhaiser-Sikorska – pierwsza doktorka medycyny UJ

120 lat od przełomu

W 2026 roku przypada 120. rocznica przełomowego wydarzenia w dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego – obrony doktoratu z medycyny przez kobietę. Dokonała tego Helena Donhaiser-Sikorska, dla której nie było to jedyne pionierskie osiągnięcie. Naukowe ambicje, pokonując formalne przeciwności i społeczne ograniczenia, zaspokajała bowiem od najmłodszych lat.

Urodziła się w 1873 roku w Krakowie, w niezamożnej rodzinie inteligenckiej (matka zajmowała się domem, ojciec był budowniczym), jako jedna z trójki rodzeństwa. Edukację rozpoczęła od ukończenia czterech klas szkoły ludowej, by następnie przez dwa lata uczyć się w Miejskiej Szkole Wydziałowej Żeńskiej im. św. Scholastyki, co umożliwiło jej dalszy rozwój intelektualny w Seminarium Nauczycielskim Żeńskim. Pracę nauczycielki w Szkole im. św. Floriana, Świętej Rodziny z Nazaretu oraz w prywatnym zakładzie Heleny Strażyńskiej podjęła przede wszystkim po to, by zebrać środki na dalsze kształcenie.

Zanim pierwsze studentki przekroczyły progi Uniwersytetu Jagiellońskiego, namiastką nauki na poziomie akademickim były Wyższe Kursy dla Kobiet uruchomione przez Adriana Baranieckiego – lekarza i społecznika. W ich ramach oferowano naukę w zakresie historii literatury, przyrody, sztuk pięknych, wiedzy handlowej i gospodarczej, ale dyplom nie był powszechnie uznawany. Helena Donhaiser przez rok uczęszczała na kurs



Zakład Fotograficzny Tadeusza Jabłońskiego w Krakowie

Helena Donhaiser-Sikorska

organizowany na Wydziale Przyrodniczym, ale i to nie zaspokoiło jej naukowych aspiracji.

W 1897 roku, dzięki wsparciu Kazimiery i Odona Bujwidów oraz Napoleona Cybulskiego (wielce zasłużonych dla sprawy umożliwienia kobietom zdobywania wyższego wykształcenia), została słuchaczką nadzwyczajną na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dwa lata później dokonała, jak się do tego momentu wydawało, niemożliwego: jako pierwsza kobieta w Galicji eksternistycznie zdała egzamin dojrzałości w męskim Gimnazjum św. Anny.

Gdy tylko w 1900 roku na Wydziale Lekarskim UJ podjęto decyzję o dopuszczeniu kobiet do studiów medycznych, rozpoczęła tam naukę. Jako przewodnicząca Biura Informacyjnego Słuchaczek Uniwersytetu Jagiellońskiego łączyła ją z pracą aktywistyczną na rzecz równouprawnienia w dostępie do wyższej edukacji. A do zrobienia wciąż było bardzo dużo – Wydział Prawa UJ „bronił się" przed płcią piękną do 1918 roku, a Akademia Sztuk Pięknych aż do roku 1920.

W 1902 roku Helena Donhaiser wyszła za mąż za Stanisława Jana Sikorskiego – starszego brata gen. Władysława Sikorskiego, i urodziła córkę. Życie rodzinne nie powstrzymało jej jednak przed konsekwentnym podążaniem własną drogą. 27 lipca 1906 uzyskała stopień doktora medycyny, co było osiągnięciem bezprecedensowym. Tym istotniejszym, że uhonorowanym wyróżnieniem *sub auspiciis imperatoris* (łac. *pod auspicjami cesarza*), przyznawanym niezwykle rzadko – jedynie osobom wyróżniającym się wybitnymi wynikami. Świeżo upieczony doktor, który znalazł się w wąskim gronie laureatów, otrzymywał od cesarza osobisty dar – najczęściej honorowy pierścień z cesarskim monogramem. Nic więc dziwnego, że o sukcesie Heleny Donhaiser pisały lokalne gazety, w tym „Nowiny", które donosiły: *W poniedziałek 2 b.m.* [w artykule prawdopodobnie widnieje błędna data – przyp. red.] *odbyła się na*

naszym Uniwersytecie promocya na dra medycyny pani Heleny Donhaiser-Sikorskiej... Dotąd u nas nostryfikowały kobiety doktoraty zagraniczne. Pani S. ukończyła studya w kraju. Należy do falangi kobiet, które pierwsze odważyły się zdobywać uniwersytecką wiedzę i którym często przypadało w udziale potykanie się z niechęcią i powątpiewuniami w skuteczność pracy kobiecej w dziedzinie dotąd u nas uprzywilejowanej.

Co ciekawe, promotorem młodej lekarki był prof. Henryk Jordan, który jeszcze w 1897 roku głosował przeciwko przyjmowaniu kobiet na Wydział Lekarski UJ.

Wiedzę zdobytą podczas studiów i przygotowywania doktoratu Helena Donhaiser-Sikorska wykorzystywała przez resztę życia – w latach 1906–1911 pracowała jako zastępczyni dyrektora Zakładu Szczepień Ochronnych przeciwko Wodowstrętowi [wściekliźnie – przyp. red.] Odona Bujwida i równolegle jako praktykantka w Krajowym Powszechnym Szpitalu im. św. Łazarza. Od 1913 roku była lekarką miejską, przyjmowała również pacjentów prywatnie w gabinecie



Józef Kuczyński

Lekarka Helena Donhaiser-Sikorska

przy ul. Karmelickiej 5. Chociaż w trakcie pierwszej wojny światowej nabawiła się poważnych problemów zdrowotnych (pełniła wówczas opiekę medyczną nad legionistami, współpracując z Samarytaninem Polskim i Czerwonym Krzyżem) i w 1927 roku została uznana za inwalidkę wojskową z 60-procentową utratą zdolności zarobkowej, z pracy nie zrezygnowała nigdy. Do śmierci 5 czerwca 1945 pełniła służbę lekarską w Wojskowym Szpitalu Okręgowym w Krakowie, gdzie (podobnie jak jej mąż) dosłużyła się stopnia majora.

Niezłomna postawa Heleny Donhaiser-Sikorskiej niewątpliwie miała duży wpływ na inne ambitne kobiety jej czasów. W latach 1906–1917 stopnie doktorskie uzyskały 102 z nich – 54 z medycyny i 48 z filozofii, a liczba ta rosła bardzo szybko, zwłaszcza po 1910 roku.

Red.

LITERATURA:

Promocya pierwszej kobiety na doktora wszech nauk lekarskich, „Nowiny. Dziennik ilustrowany dla wszystkich", R. 4, nr 180, 1906.

Oprac. G. Zielińska, *Helena Donhaiser-Sikorska 1873–1945*, https://wielcyzmal opolski.pl/portfolio/helena-donhaiser-sikorska/; dostęp: 10.08.2026.

M. Drożdż, *Co sto lat temu musiały znosić Polki, aby móc studiować*, https://ciekawostkihistoryczne.pl/2017/01/31/co-sto-lat-temu-musialy-znosic-polki-aby-moc-studiowac, dostęp: 5.08.2026.

Kolejne prestiżowe wyróżnienie dla prof. Anny Sowy-Staszczak

Kierownik Zakładu Medycyny Nuklearnej Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie prof. Anna Sowa-Staszczak została wybrana do Zarządu Polskiego Towarzystwa Medycyny Nuklearnej na nową kadencję. To wyraz uznania dla dorobku naukowego i zawodowego Profesor związanej z Katedrą Endokrynologii Wydziału Lekarskiego UJ CM i jej drugie prestiżowe wyróżnienie w ostatnim czasie.

W maju 2026 roku została bowiem po raz drugi powołana do Rady Doradczej European Neuroendocrine Tumor Society (ENETS) – jednej z najważniejszych europejskich organizacji zrzeszających ekspertów zajmujących się nowotworami neuroendokrynnymi (NEN). Stowarzyszenie zostało założone w 2004 roku i obecnie liczy ponad 1500 członków. Promuje multidyscyplinarne podejście do diagnostyki i leczenia, integrując wiedzę specjalistów z różnych dziedzin medycyny, aby zapewnić pacjentom najwyższy standard opieki oraz dostęp do nowoczesnych metod terapii. Profesor Anna Sowa-Staszczak jest drugą Polką w historii pełniącą tę prestiżową funkcję.

Red.



Archiwum prywatne

Prof. Anna Sowa-Staszczak

Między nauką, leczeniem, nadzieją i pamięcią

Trzydzieści lat w krakowskiej hematologii

W 2026 roku mija 30 lat, odkąd nieprzerwanie pracuję w Klinice Hematologii Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie. To wystarczająco długo, aby zobaczyć, jak choroba dawniej uznawana niemal za wyrok staje się coraz częściej chorobą przewlekłą, a w części przypadków zbliża się do granicy wyleczalności. To również trzy dekady spotkań z pacjentami, współpracy z wybitnymi lekarzami i naukowcami, tworzenia zespołu, prowadzenia badań oraz podejmowania inicjatyw wykraczających daleko poza mury szpitala. Wszystkie te doświadczenia łączy jedno miejsce: Kraków, i jedna wspólnota, której jestem absolwentem i pracownikiem: Uniwersytet Jagielloński.



Archiwum prywatne

Prof. Artur Jurczyszyn

UNIWERSYTET I WYBÓR DROGI

Do Krakowa przyjechałem z Przemyśla w 1990 roku, aby rozpocząć studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej (od 1993 roku Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego). Dyplom lekarza uzyskałem w 1996 roku i w tym samym roku związałem się zawodowo z Kliniką Hematologii Szpitala Uniwersyteckiego. Mogę zatem powiedzieć, że całe moje dorosłe życie zawodowe wyrasta z jednej uczelni i jednej kliniki. Doktorat poświęcony znaczeniu cytokin w patogenezie szpiczaka mnogiego obroniłem w 2003 roku. W 2016 roku uzyskałem stopień doktora habilitowanego na podstawie cyklu prac dotyczących biologii i leczenia szpiczaka plazmocytowego, a w 2021 roku otrzymałem tytuł profesora nauk medycznych i nauk o zdrowiu.

Hematologia nie była dla mnie wyborem przypadkowym. Jest dziedziną wymagającą równoczesnego myślenia internistycznego, onkologicznego, immunologicznego i laboratoryjnego. Choroby krwi nie pozwalają lekarzowi zamknąć się w jednej wąskiej specjalności. Zmuszają do patrzenia na człowieka jako całość – na jego układ krążenia, nerki, kości, układ odpornościowy, sprawność fizyczną, kondycję psychiczną, relacje rodzinne i warunki społeczne. Właśnie ta złożoność sprawiła, że z czasem skoncentrowałem swoją działalność kliniczną i naukową na dyskrazjach plazmocytowych: szpiczaku plazmocytowym, amyloidozie, pierwotnej białaczce plazmocytowej i chorobie Waldenströma.

Obecnie kieruję Ośrodkiem Leczenia Dyskrazji Plazmocytowych Katedry i Kliniki Hematologii UJ CM. Ośrodek powstał z przekonania, że pacjent ze szpiczakiem nie powinien być leczony wyłącznie przez jednego lekarza ani postrzegany jedynie przez pryzmat parametrów laboratoryjnych. Potrzebuje opieki zespołu obejmującego hematologów, radioterapeutów, nefrologów, ortopedów, neurologów, kardiologów, specjalistów leczenia bólu, rehabilitantów, dietetyków i psychologów. Tak rozumiana medycyna wymaga nie tylko wiedzy, lecz także sprawnej komunikacji i gotowości do przekraczania granic własnej specjalności.

TRZY DEKADY PRZEŁOMU

Kiedy w 1996 roku rozpoczynałem pracę, możliwości terapii szpiczaka były bardzo ograniczone. Leczenie opierało się na kilku lekach cytostatycznych, glikokortykosteroidach, terapii wspomagającej i – u wybranych chorych – transplantacji autologicznych komórek krwiotwórczych. Rozpoznanie choroby często oznaczało perspektywę zaledwie kilku lat życia. Przez kolejne dekady nastąpiła jednak jedna z najbardziej dynamicznych przemian w całej hematoonkologii. W ciągu ostatnich 20 lat zarejestrowano ponad 20 leków stosowanych w szpiczaku, obejmujących inhibitory proteasomu, leki immunomo-



Archiwum prywatne

Członkowie Krakowskiej Grupy Wsparcia Pacjentów i ich Rodzin ze Szpiczakiem Plazmocytowym

dulujące, przeciwciała monoklonalne oraz coraz bardziej zaawansowane formy immunoterapii.

Ta zmiana ma dla lekarza bardzo konkretny wymiar. Coraz częściej prowadzimy pacjentów przez wiele kolejnych linii leczenia, dostosowując terapię do biologii choroby, wieku, stanu narządów, wcześniejszej odpowiedzi i indywidualnych potrzeb. Widzimy osoby, które po rozpoznaniu wracają do pracy, wychowują dzieci, podróżują, uprawiają sport i realizują plany odkładane wcześniej na przyszłość. Jednocześnie szpiczak pozostaje chorobą niezwykle heterogenną. Nie istnieją dwaj identyczni chorzy ani dwa całkowicie jednakowe przebiegi. U jednego pacjenta choroba rozwija się powoli przez wiele lat, u innego od początku przyjmuje postać agresywną.

Ta nieprzewidywalność uczy pokory. Nowoczesne technologie, badania molekularne i precyzyjne schematy terapeutyczne są niezbędne, ale nie zwalniają z uważnego słuchania chorego. Czasami najważniejszą informację przynosi nie wynik badania, lecz zdanie wypowiedziane przez pacjenta podczas rozmowy: że przestał wychodzić z domu, że boi się kolejnego nawrotu, że nie rozumie celu leczenia albo że nie chce być ciężarem dla rodziny. Lekarz musi umieć usłyszeć również to, czego pacjent nie wypowiada wprost.

NAUKA WYRASTAJĄCA Z CODZIENNEJ PRAKTYKI

Moja działalność naukowa od początku była związana z problemami, które spotykałem w codziennej pracy klinicznej. Szczególnie interesowały mnie rzadkie i agresywne postacie dyskrazji plazmocytowych – sytuacje, w których pojedynczy ośrodek nie jest w stanie zebrać wystarczająco dużej grupy pacjentów, aby sformułować wiarygodne wnioski. Odpowiedzią stała się międzynarodowa współpraca wieloośrodkowa.

Jednym z takich przedsięwzięć była analiza 172 pacjentów z zajęciem ośrodkowego układu nerwowego w przebiegu szpiczaka – wyjątkowo rzadkim i trudnym klinicznie powikłaniem. Inne badania dotyczyły, między innymi, pierwotnej i wtórnej białaczki plazmocytowej, szpiczaka IgM, zmian skórnych, choroby pozaszpikowej, szpiczaka biklonalnego oraz przebiegu choroby u młodych dorosłych. W badaniu poświęconym najmłodszym pacjentom porównaliśmy grupę 173 osób w wieku od 21 do 40 lat z 916 chorymi w wieku od 41 do 60 lat.

Szczególne znaczenie miała dla mnie praca dotycząca czynników prognostycznych w pierwotnej białaczce plazmocytowej. Wieloośrodkowa analiza objęła 117 pacjentów i pozwoliła zaproponować indeks służący identyfikowaniu chorych o różnym rokowaniu. Za opracowanie tego indeksu otrzymałem w 2018 roku Nagrodę im. Tadeusza Browicza Polskiej Akademii Umiejętności.

Rozwój naukowy był możliwy dzięki współpracy z wieloma ośrodkami w Polsce i za granicą. Ważnymi doświadczeniami były staże w John Theurer Cancer Center w Stanach Zjednoczonych oraz w Dana-Farber Cancer Institute w Bostonie. Udział w pracach międzynarodowych grup badawczych utwierdził mnie w przekonaniu, że współczesna hematologia nie zna granic geograficznych. W przypadku rzadkich chorób postęp jest możliwy tylko wtedy, gdy ośrodki dzielą się doświadczeniami i potrafią tworzyć duże, wspólne bazy danych.

Dorobek naukowy nie jest jednak dla mnie wyłącznie zbiorem publikacji. Każda analiza zaczyna się od konkretnego człowieka, jego historii choroby, niepowodzenia wcześniejszego leczenia i pytania, czy można było postąpić inaczej. Nauka kliniczna ma sens wtedy, gdy wraca do pacjenta w postaci trafniejszego rozpoznania, lepszego wyboru terapii albo bardziej wiarygodnej informacji o rokowaniu.

FUNDACJA – MEDYCYNA POZA SZPITALEM

W 2008 roku wspólnie z niewielką grupą osób, którym los chorych na szpiczaka nie był obojętny, powołaliśmy w Krakowie Fundację Centrum Leczenia Szpiczaka. Od początku pełnię funkcję jej prezesa. Głównym celem było stworzenie przestrzeni łączącej pacjentów, ich bliskich, lekarzy, rehabilitantów, psychologów, ludzi nauki i kultury. Przyjęliśmy prostą zasadę: chory nie może pozostawać sam – ani wobec choroby, ani wobec skomplikowanego systemu ochrony zdrowia.

Dziś Fundacja współpracuje z 36 profesjonalistami reprezentującymi ponad 20 specjalności. Organizuje Krakowską Grupę Wsparcia, konsultacje ze specjalistami, spotkania edukacyjne oraz zajęcia poprawiające sprawność i jakość życia. Od 2021 roku działa Krakowska Grupa Nordic Walking, w której pacjenci mogą bezpiecznie i systematycznie ćwiczyć pod opieką instruktora. Od 2010 roku odbywają się także charytatywne spotkania górskie, łączące aktywność fizyczną, integrację, kontakt z ludźmi Tatr i zbieranie środków na cele statutowe.

W ostatniej dekadzie Fundacja dofinansowała udział 159 chorych w turnusach rehabilitacyjno-leczniczych, przeznaczając na ten cel ponad ćwierć miliona złotych. Zabiegamy również o to, aby rehabilitacja, leczenie uzdrowiskowe i sanatoryjne były traktowane jako integralny element opieki nad chorym, a nie jako luksus dostępny nielicznym. Pacjent po wielomiesięcznej terapii często musi na nowo nauczyć się zaufania do własnego ciała, odzyskać siłę mięśniową i przezwyciężyć lęk przed ruchem. Rehabilitacja przywraca nie



Archiwum prywatne

Profesor z pacjentem Marianem Soidą na nartach

tylko sprawność, lecz również poczucie sprawczości.

Fundacja wspiera też placówki ochrony zdrowia. Kupowaliśmy, między innymi, pompy infuzyjne, fotele do chemioterapii, systemy do wysokoprzepływowej terapii tlenowej, ergometry i urządzenia diagnostyczne. Pomoc trafiała nie tylko do Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie, ale również do ośrodków hematologicznych w Warszawie, Lublinie, Toruniu i innych miastach. Wspieraliśmy działania Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, a po rozpoczęciu wojny w Ukrainie przekazaliśmy środki szpitalowi we Lwowie oraz pomoc przeznaczoną dla mieszkańców Ukrainy.

Takie inicjatywy pokazują, że działalność medyczna nie kończy się wraz z wypisaniem recepty. Lekarz może i powinien zabierać głos w sprawach dostępności terapii, rehabilitacji, organizacji leczenia i praw pacjentów. Dlatego Fundacja kieruje stanowiska i apele do instytucji odpowiedzialnych za refundację oraz finansowanie świadczeń. Nie chodzi przy tym o reprezentowanie jednej grupy zawodowej, ale o przypominanie, że za każdą decyzją administracyjną stoją konkretni chorzy i czas, którego nie zawsze mają pod dostatkiem.

HISTORIE PACJENTÓW JAKO CZĘŚĆ WIEDZY

Jednym z najważniejszych nurtów działalności Fundacji stało się wydawanie książek. Początkowo były to monografie kliniczne i poradniki dotyczące diagnostyki, leczenia, żywienia, rehabilitacji oraz codziennego życia ze szpiczakiem i amyloidozą. Z czasem coraz ważniejsze miejsce zaczęły zajmować osobiste świadectwa pacjentów.

W 2018 roku, z okazji stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości, powstała książka *Wszystkie twarze szpiczaka*. Chciałem pokazać w niej różnorodność choroby poprzez historie konkretnych osób. Promocja odbyła się 11 listopada w Collegium Medicum UJ. Opowieści pacjentów stały się nie tylko świadectwem cierpienia, lecz także źródłem praktycznej wiedzy dla lekarzy i studentów. Później ukazała się wersja angielska, promowana podczas międzynarodowej konferencji hematologicznej w Bostonie.

W okresie pandemii wydaliśmy *Covidowe twarze szpiczaka*, dokumentujące szczególnie trudne doświadczenie pacjentów, którzy musieli zmierzyć się jednocześnie z chorobą nowotworową, ryzykiem zakażenia i ograniczonym dostępem do bliskich. W 2025 roku ukazały się natomiast *Nowe twarze szpiczaka* – kolejny zbiór historii pokazujących, jak zmienia się leczenie i życie z chorobą.

Te publikacje utwierdziły mnie w przekonaniu, że narracja pacjenta jest częścią dokumentacji medycznej w najszerszym znaczeniu tego słowa. Wynik laboratoryjny mówi nam o aktywności choroby, ale nie opisuje samotności, nadziei, utraty dotychczasowej roli w rodzinie, powrotu do pracy czy radości z kolejnej rocznicy po diagnozie. Historie chorych uczą lekarzy języka, którym warto rozmawiać o chorobie, a nowo zdiagnozowanym osobom pokazują, że po drugiej stronie rozpoznania nadal istnieje życie.

KRAKÓW JAKO MIEJSCE MIĘDZYNARODOWEGO SPOTKANIA

Od 2012 roku Fundacja organizuje w Krakowie międzynarodowe konferencje poświęcone kompleksowej terapii dyskrazji plazmocytowych. Do końca 2025 roku odbyło się 13 edycji, w których uczestniczyli hematolodzy z Polski oraz wybitni eksperci z najważniejszych ośrodków zagranicznych, między innymi Mayo Clinic i europejskich centrów leczenia szpiczaka. Czternasta konferencja odbyła się 4–5 września 2026.

Zależy mi, aby spotkania te miały charakter praktyczny i interdyscyplinarny. Największą wartością konferencji nie jest bowiem samo wysłuchanie wykładu, lecz możliwość rozmowy o konkretnych dylematach klinicznych. Kraków, ze swoją uniwersytecką tradycją, okazał się naturalnym miejscem takiego dialogu. Jest bowiem miastem, w którym historia nauki nie pozostaje zamknięta w muzealnych gablotach, lecz może inspirować współczesność.

MEDYCYNA, SZTUKA I OBOWIĄZEK PAMIĘCI

Działalność Fundacji stopniowo zaczęła obejmować także inicjatywy związane z historią medycyny, kulturą i upamiętnianiem wybitnych postaci. Nie postrzegam tych aktywności jako dodatku do „prawdziwej" medycyny. Są one jej ważnym dopełnieniem. Lekarz powinien znać nie tylko najnowsze wyniki badań, lecz również tradycję, z której wyrasta jego zawód.

Tak powstały publikacje poświęcone, między innymi, prof. Tadeuszowi Tempce – pionierowi polskiej hematologii, oraz książka *Być lekarzem w Krakowie*. W tomie *Notre Dame de Cracovie. O medycynie i sztuce* autorzy przyjrzeli się ołtarzowi Wita Stwosza z perspektywy historii sztuki i medycyny, przypominając, między innymi, przedwojenne badania prof. Franciszka Waltera nad przedstawieniami chorób skórnych w dziele mistrza.

Kolejne działania dotyczyły twórczości Jana Bukowskiego, historii Rudolfa Weigla, Antoniego Kępińskiego i Lu-

dwika Hirszfelda. Fundacja wspierała powstanie murali poświęconych Janowi Bukowskiemu i Krzysztofowi Komedzie oraz inicjatywy tablic pamiątkowych przypominających postacie ważne dla polskiej nauki i historii. Poprzez książki, filmy, wykłady i działania w przestrzeni publicznej staramy się pokazywać, że dziedzictwo medycyny jest częścią dziedzictwa Krakowa i całej polskiej kultury.

W 2025 roku zostałem wybrany na członka krajowego korespondenta Polskiej Akademii Umiejętności. Przyjąłem tę nominację jako wielki zaszczyt, ale również zobowiązanie do dalszego łączenia nauki klinicznej z historią medycyny i działalnością społeczną.

NAGRODY, KTÓRE PRZYPOMINAJĄ O ZOBOWIĄZANIU

W ciągu tych lat otrzymałem wiele wyróżnień, w tym jubileuszowy Medal 650-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, wyróżnienie samorządu województwa małopolskiego „Amicus Hominum", Nagrodę I stopnia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Nagrodę im. Tadeusza Browicza PAU oraz indywidualną Nagrodę Ministra Edukacji i Nauki za znaczące osiągnięcia naukowe.

Najbliższe jest mi znaczenie nazwy *Amicus Hominum* – przyjaciel ludzi. Uzasadnienie wyróżnienia odnosiło się do działalności na rzecz osób dotkniętych chorobami krwi oraz inicjatyw upowszechniających wiedzę o rozpoznawaniu i leczeniu nowotworów. Wyróżnienia naukowe są ważne, ale nie powinny prowadzić do samozadowolenia. Przypominają raczej, że wiedza medyczna otrzymywana od poprzednich pokoleń i rozwijana dzięki pracy wielu zespołów musi być przekazywana dalej i wykorzystywana dla dobra chorych.

CZEGO NAUCZYŁO MNIE 30 LAT?

Po 30 latach pracy coraz mocniej dostrzegam, że medycyna składa się z paradoksów. Wymaga ogromnej pewności w podejmowaniu decyzji, a jednocześnie nieustannej świadomości własnych ograniczeń. Opiera się na statystyce, lecz dotyczy pojedynczego człowieka, który nie jest ani medianą, ani krzywą przeżycia. Korzysta z najbardziej zaawansowanych technologii, ale często jej najważniejszym narzędziem pozostaje rozmowa.

Nauczyłem się również, że nie istnieje sukces lekarza oderwany od sukcesu zespołu. Za każdym dobrze przeprowadzonym leczeniem stoją lekarze, pielęgniarki, diagności laboratoryjni, farmaceuci, rehabilitanci, psychologowie, pracownicy administracyjni i osoby dbające o organizację szpitala. Szczególne miejsce zajmują rodziny pacjentów, które często przez wiele lat uczestniczą w terapii, przeżywając wszystkie okresy poprawy, niepewności i nawrotów.

Najwięcej nauczyli mnie jednak sami chorzy. To oni pokazali mi, że nadzieja nie oznacza zaprzeczania trudnej rzeczywistości. Jest zdolnością do działania mimo świadomości ryzyka. Pacjent może wiedzieć, że choroba jest poważna, a jednocześnie planować kolejne miesiące i lata. Rolą lekarza nie jest składanie obietnic bez pokrycia, lecz tworzenie realnych podstaw nadziei: poprzez rzetelną diagnostykę, nowoczesne leczenie, dostęp do badań klinicznych, rehabilitację, informację i obecność.

KOLEJNY ETAP

Trzydziesta rocznica pracy nie jest dla mnie zamknięciem pewnego okresu. Przeciwnie – przypada na czas, gdy leczenie dyskrazji plazmocytowych rozwija się wyjątkowo szybko. Po raz pierwszy poważnie dyskutujemy o tym, jak zdefiniować wyleczenie szpiczaka i u których pacjentów może ono stać się osiągalnym celem.

Przed nami pozostają jednak zasadnicze wyzwania: wczesne rozpoznawanie choroby, zapewnienie równego dostępu do nowoczesnych terapii, rozwój wyspecjalizowanych ośrodków, skracanie czasu oczekiwania na procedury, właściwa opieka nad osobami starszymi oraz włączenie rehabilitacji i wsparcia psychologicznego do standardowej ścieżki leczenia. Konieczne jest też kształcenie młodych lekarzy, którzy oprócz nabytej wiedzy będą rozumieli znaczenie relacji z pacjentem i pracy interdyscyplinarnej.

Kraków jest miejscem, w którym rozpocząłem studia, zostałem lekarzem i przez 30 lat rozwijałem swoją działalność kliniczną, naukową i społeczną. Tutaj powstały badania, książki, konferencje, Fundacja i Ośrodek Leczenia Dyskrazji Plazmocytowych. Tutaj spotkałem nauczycieli, współpracowników i pacjentów, którzy ukształtowali moje rozumienie medycyny.



Archiwum prywatne

Krakowska Grupa Wsparcia Pacjentów i ich Rodzin ze Szpiczakiem Plazmocytowym; czerwiec 2026

Po tych trzech dekadach nadal uważam, że najważniejsze zadanie lekarza można wyrazić bardzo prosto: być blisko człowieka, nie rezygnując przy tym z najwyższych standardów nauki. Właśnie w tym połączeniu – rzetelnej wiedzy, odpowiedzialności, współpracy i zwykłej ludzkiej obecności, widzę sens swojej pracy oraz zobowiązanie wobec Uniwersytetu Jagiellońskiego, Krakowa i kolejnych pokoleń pacjentów.

Artur Jurczyszyn
Katedra i Klinika Hematologii UJ CM

Losy absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego

cz. 18

Ktoś mi kiedyś powiedział, że mogę być, kim chcę. Wzięłam sobie to bardzo do serca – akcentuje Dagmara Sysuła – delivery manager, absolwentka kulturoznawstwa ze specjalizacją ukrainoznawstwo i stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Podczas studiów aktywnie działała w Chórze Akademickim Uniwersytetu Jagiellońskiego *Camerata Jagellonica*, utworzonym w 2006 roku. Nie tylko śpiewała w nim, ale także zaangażowała się w sprawy organizacyjne, za co, w 2016 roku, rektor UJ prof. Wojciech Nowak odznaczył ją Złotą Zawieszką Chóru. Praca społeczna w zespole dała jej wiele satysfakcji, a podczas najróżniejszych aktywności oraz inicjatyw których była częścią, wiele się nauczyła, co zaprocentowało w dalszym życiu zawodowym. Wartością dodaną jest także to, że poznała wówczas ciekawych ludzi, z którymi kontakty utrzymuje do dziś. Do dziś także jej serce wypełnia muzyka. Obecnie prowadzi dziecięcy zespół w Wieliczce.

Podkreśla, że na Uniwersytecie Jagiellońskim miała możliwość czerpania wiedzy z różnych dziedzin. Wspomina wspaniałych wykładowców: prof. Joannę Hańderek, dr. Denysa Pilipowicza, dr hab. Agnieszkę Gronek, profesor UJ, czy dr. hab. Piotra Krasnego (obecnie profesora). – *Dla mnie szczególnie ciekawe były zajęcia z historii sztuki Rusi* – mówi w rozmowie z Piotrem Rapciakiem z Sekcji ds. Współpracy z Otoczeniem Społecznym, będącej częścią Centrum Promocji i Współpracy UJ. – *Czytanie ikon, wiedza na temat ich powstawania, wywarły na mnie największy wpływ. Wcześniej nie zdawałam sobie sprawy, że sztuka może być tak szeroko traktowana teologicznie. Nie wiedziałam, jak odbierać taką sztukę, jak ją rozumieć*.

Pracę zawodową rozpoczęła jeszcze podczas studiów, najpierw w call center



Z prywatnego archiwum Dagmary Sysuły

Dagmara Sysuła

w Banku Pekao SA, a po obronie pracy magisterskiej trafiła do firmy State Street. – *To była praca, która niewiele miała wspólnego z ukończonym przeze mnie ukrainoznawstwem, ale pozwoliła mi na wkroczenie w dorosły świat* – wyznaje. – *Po ośmiu latach spędzonych w State Street zaczęłam się zastanawiać, co mi w życiu sprawiało największą przyjemność. I doszłam do wniosku, że chciałabym wrócić do takich organizacyjnych i liderskich zadań, jakie miałam w Chórze UJ: przygotowywanie wydarzeń, organizacja pracy grupy, koordynowanie różnych działań.* Zdecydowała więc, że będzie aplikować na stanowisko menedżerskie. I tak znalazła się w branży IT. Obecnie zarządza sześcioma zespołami: deweloperskimi i analitycznymi, które pracują dla dużych, globalnych marek. – *Analizujemy procesy u klientów, proponujemy ich optymalizację i automatyzację* – informuje. – *Pracujemy nad Robotic Process Automation, czyli robotami, które przejmują powtarzalne zajęcia z obszaru pracy biurowej. W tym obszarze pojawia się stanowisko Bot Shepherd* [z ang. Pasterz Botów]*, czyli ktoś, kto nadzoruje proces automatyzacji.* Zdaniem Dagmary Sysuły nie ma zagrożenia, by rozwój technologii i automatyzacja sprawiły, że zabraknie pracy dla człowieka. Tymczasem celem tego rozwoju jest usprawnianie pewnych jego działań, zwłaszcza teraz, kiedy słowo „procedura" odmienia się przez wszystkie przypadki, a liczba dokumentów i związanej z nimi pracy rośnie w zawrotnym tempie. Bohaterka 18. części cyklu „Losy absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego" zwraca uwagę na fakt, że wraz z niebywałym rozwojem AI pojawiają się nowe wyzwania, wymuszające w naturalny sposób tworzenie w organizacjach nieistniejących dotąd stanowisk, na przykład Machine Learning Engineer (specjalisty budującego, testującego i wdrażającego modele sztucznej inteligencji do prawdziwych aplikacji), Data Scientist (specjalisty ds. nauki o danych), AI Analyst (analityka AI), Prompt Engineer (inżyniera podpowiedzi, który projektuje i optymalizuje zapytania do modeli sztucznej inteligencji, takich jak GPT czy Claude, aby uzyskać jak najbardziej precyzyjne i użyteczne odpowiedzi).

Dlatego też, jak akcentuje Dagmara Sysuła, *trzeba czerpać maksymalnie z tego, co w danym momencie mamy, co robimy, bo później różne doświadczenia mogą nam się przydać*. A młodym ludziom, którzy dopiero wchodzą w dorosłość i są u progu kariery zawodowej, radzi: *Nie bójmy się próbować czegoś nowego, co na razie jest dla nas nieznane. Kiedy to poznamy, będziemy wiedzieć i umieć więcej.*

Rita Pagacz-Moczarska

Sekcja ds. Współpracy z Otoczeniem Społecznym, będąca częścią Centrum Promocji i Współpracy UJ, organizuje wraz z absolwentami naszej Uczelni zajęcia mentoringowe, szkolenia, prezentacje, debaty i networking. Informacje znajdują się na stronie: alumni.uj.edu.pl. Tam też, w ramach cyklu „Historie absolwentów", publikowane są wywiady z praktykami rynku pracy, działającymi zarówno w środowisku akademickim, jak i biznesowym.

Nie bójmy się próbować czegoś nowego

Rozmowa z Dagmarą Sysułą – delivery managerem, absolwentką kulturoznawstwa ze specjalizacją ukrainoznawstwo i stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Jagiellońskim

□ Pani przygoda z Uniwersytetem Jagiellońskim rozpoczęła się od kierunku kulturoznawstwo ze specjalizacją ukrainoznawstwo. Wybór studiów wynikał z wcześniejszych zainteresowań czy były jakieś inne powody?

■ W pewnym stopniu na ten wybór miały wpływ rzeczywiście zainteresowania. Jednak kiedy zaczynałam studia, Polska bardzo otwierała się na rynek ukraiński. Właśnie dokonała się Pomarańczowa Rewolucja. I postanowiłam pójść w kierunku wschodnim. Nie do końca miałam pewność, że to jest właśnie moja droga. Ale w efekcie na ukrainoznawstwie obroniłam pracę magisterską, a w międzyczasie podjęłam studia na stosunkach międzynarodowych, co było już trochę bliższe moim planom przyszłej pracy w organizacjach pozarządowych.

Wschód interesował mnie zawsze. Podczas studiów, po drugim roku, wzięłam ośmiomiesięczny urlop i pojechałam na wolontariat do Armenii. Pracowałam w domu dziecka i w szkole, prowadziłam zajęcia z języka angielskiego, zrealizowałam też dwa projekty związane z organizacją koncertu i przedstawienia teatralnego.

□ Wróćmy do planów związanych z przyszłą karierą. Miała Pani wymarzoną pracę, którą chciała wykonywać po zakończeniu studiów? Czy raczej kierowała Panią ciekawość świata i rozważała Pani różne ścieżki zawodowe, jak wspomniane organizacje międzynarodowe, NGO-sy czy dyplomacja?

■ Zdecydowanie stawiałam na NGO-sy. Myślałam o pracy w organizacjach pozarządowych, najlepiej związanych ze sztuką. Udzielałam się w teatrze, śpiewałam. Generalnie, kultura zawsze bardzo mnie interesowała i pociągała.

□ Wspomina Pani jakieś szczególne chwile, wydarzenia, osoby z czasów studiów?

■ Studia na ukrainoznawstwie miały charakter interdyscyplinarny: poruszano kwestie filozoficzne, socjologiczne, kulturowe, literackie, więc można było zdobywać wiedzę z różnych dziedzin. Mieliśmy wielu wspaniałych wykładowców. Niesamowite zajęcia z prof. Joanną Hańderek, dr. Denysem Pilipowiczem, dr hab. Agnieszką Gronek, profesor UJ, czy dr. hab. (dziś profesorem) Piotrem Krasnym.

Dla mnie szczególnie ciekawe były zajęcia z historii sztuki Rusi. Czytanie ikon, wiedza na temat ich powstawania, wywarły



Z prywatnego archiwum Dagmary Sysuły

Dagmara Sysuła odbiera Złotą Zawieszkę Chóru z rąk rektora UJ prof. Wojciecha Nowaka; 2016

chyba na mnie największy wpływ. Wcześniej nie zdawałam sobie sprawy, że sztuka może być tak szeroko traktowana teologicznie. Nie wiedziałam wcześniej, jak odbierać taką sztukę, jak ją rozumieć.

Niezwykle istotna była też sama nauka języka. Początkowo wykorzystywałam znajomość ukraińskiego do rozmów i kontaktów prywatnych, ale, na przykład, w momencie wybuchu wojny na Ukrainie umiejętność porozumiewania się po ukraińsku była na wagę złota. Wiele osób potrzebowało wówczas natychmiastowego wsparcia, mogłam być dla nich tłumaczką, co w znaczny sposób pomagało w rozwiązywaniu trudnych sytuacji czy przyspieszało komunikację.

Zawsze miałam wrażenie, że ukrainoznawstwo to trochę niedocenione studia, ale z perspektywy czasu widzę, że szeroki zakres materiału, który przyswoiłam, później wielokrotnie i w różnych sytuacjach życiowych bardzo mi się przydał. Nawet jeśli moja ścieżka kariery nie poszła dokładnie w tę stronę, o której wcześniej myślałam.

□ A myślała Pani kiedyś o takiej ścieżce kariery, o takiej pracy, która łączyłaby w jakiś sposób Polskę i Ukrainę?

■ Wcześniej nie do końca to widziałam, ale teraz nie jest to dla mnie zamknięty temat. Na pewno, kiedy wojna się zakończy i nadejdzie czas odbudowy Ukrainy, bardzo pożądani będą specjaliści posługujący się językiem ukraińskim, znający kulturę i realia





Fot. z prywatnego archiwum Dagmary Sysuły

W Nevadzie, w parku stanowym Valley of Fire

tamtejszego rynku. Dla samych Ukraińców to, że ktoś z Zachodu wychodzi im naprzeciw i porozumiewa się w ich języku, też jest niezmiernie istotne – bardzo ułatwia kontakty i może pomóc w wejściu na rynek.

□ **Jako drugi kierunek wybrała Pani stosunki międzynarodowe. Motywacją była chęć poszerzenia wiedzy, która na ukrainoznawstwie była jednak bardzo ukierunkowana?**

■ Z jednej strony, rzeczywiście chciałam uzupełnić wiedzę o relacje międzynarodowe w szerszym kontekście, z drugiej natomiast, cały czas myślałam, że ukrainoznawstwo jest bardzo wąskim tematem i będę potrzebować wiedzy z innych dziedzin, by realizować plany związane z pracą w organizacjach międzynarodowych.

□ **Mam wrażenie, że na początku ukrainoznawstwo nie było dla Pani szczególnie atrakcyjnym kierunkiem. Później to się zmieniło?**

■ Tak, i to bardzo. Nie ukrywam, że wpłynęła na to głównie sytuacja geopolityczna. Kompetencje i wiedza, które nabyłam na studiach, w ostatnich latach są niezwykle potrzebne, a posiada je niewiele osób. W rozmowach z Ukraińcami czy w rozmowach o Ukrainie jestem w zdecydowanie lepszej sytuacji niż osoby nieposiadające tej bazy wyniesionej ze studiów, zdobytej dzięki byciu studentką na takim, a nie innym kierunku.

□ **Proszę opowiedzieć o początkach swojej kariery zawodowej.**

■ Zaczęłam pracować w trakcie studiów. Najpierw było call center w Banku Pekao SA. W tym samym czasie aktywnie działam w Chórze Akademickim Uniwersytetu Jagiellońskiego *Camerata Jagellonica*. Chór na UJ powstał w roku 1878, ale przez ponad 100 lat był chórem męskim. Rozpoczęłam studia w 2006 roku i wtedy właśnie powstał chór żeński oraz Camerata Jagellonica, czyli chór, w którego skład wchodzą zarówno członkowie chóru męskiego, jak i członkinie chóru żeńskiego. Zaczęłam w nim śpiewać w 2007 roku.

Stworzenie chóru mieszanego wiązało się z wieloma dyskusjami, zmianami, pewne sprawy trzeba było uporządkować, dograć. Wyrastałam na liderkę chóru mieszanego, zwłaszcza jeśli chodzi o kwestie organizacyjne. Brałam czynny udział w wielu działaniach właśnie w czasie transformacji i budowania tego chóru do momentu, kiedy wypracowaliśmy pewne rozwiązania, pozwalające, by przy chórach pojawiły się role liderskie – inspektorzy, oraz role funkcyjne – bibliotekarz czy osoba odpowiedzialna za social media. Chodziło, między innymi, o wsparcie w komunikacji, logistykę, administrację.

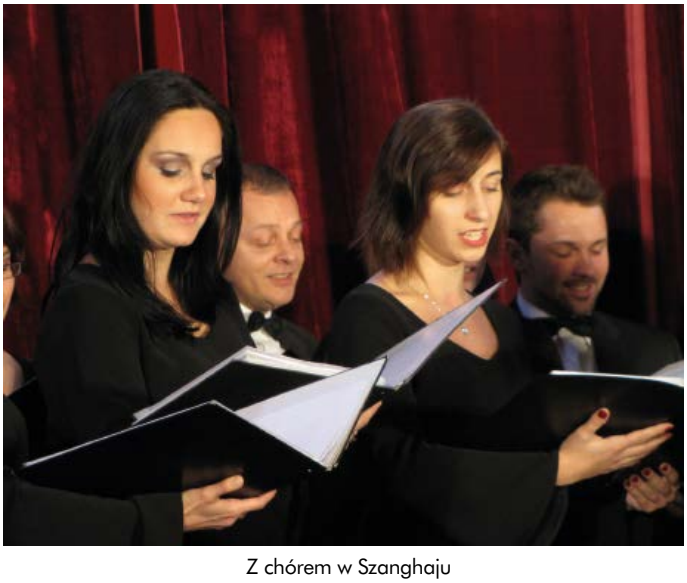
Przez długi okres aktywność przy chórze była dla mnie pracą, którą wykonywałam społecznie, ale wywarła na mnie bardzo duży wpływ i nauczyła wielu rzeczy, które mogłam wykorzystać na dalszym etapie kariery zawodowej. Poza tym ogromną satysfakcją jest dla mnie fakt, że pewne rozwiązania, które wprowadziliśmy wówczas, na początku istnienia chóru, obowiązują do dziś, są nadal stosowane. To tylko potwierdza, że mieliśmy dobre pomysły, które pomogły zoptymalizować działalność chóru. Między innymi za te działania, w 2016 roku, zostałam odznaczona Złotą Zawieszką Chóru przez rektora Wojciecha Nowaka.

□ **Ale to nie była tylko praca – również występy.**

■ Tak, oczywiście, byłam chórzystką. Po przesłuchaniach dostałam się do pierwszego sopranu. Ale obok śpiewu zaangażowałam się właśnie w budowę i rozwój zespołu, który dopiero powstawał. Dzięki chórowi mogłam nie tylko się rozwijać, ale też brać udział w najważniejszych wydarzeniach z życia Uniwersytetu. Chór był zawsze obecny podczas inauguracji roku akademickiego, przy nadawaniu tytułów honorowych, uświetniał spotkania świąteczne czy wizyty wyjątkowych gości. W jego szeregach można się było poczuć wyjątkowo. Szczególnie doceniam to, że na Uniwersytecie zyskałam nie tylko możliwość poszerzania wiedzy, ale też rozwoju pasji, a w moim przypadku to właśnie chór dodatkowo wyznaczył kierunek mojego rozwoju zawodowego.

□ **Czy nadal ma Pani kontakt z muzyką?**

■ Tak, teraz prowadzę dziecięcy zespół w Wieliczce, więc od muzyki nie odeszłam.



Z chórem w Szanghaju

□ Ale zaraz po studiach nie poszła Pani od razu w stronę muzyki?

■ Rzeczywiście, wtedy wchodziłam w takie prawdziwe dorosłe życie. Najpierw praca w korporacji, później rodzina, nowe obowiązki. Ale i wtedy chór był cały czas gdzieś obecny. Poznałam tam mnóstwo ludzi, z wieloma utrzymuję kontakty do dziś.

Po studiach trafiłam do firmy State Street. To była praca, która niewiele miała wspólnego z ukończonym przeze mnie ukrainoznawstwem, ale pozwoliła mi na wkroczenie w dorosły świat. Jednak im dłużej pracowałam w korporacji, tym bardziej utwierdzałam się w przekonaniu, że muszę coś zmienić. Zwłaszcza że przyszedł czas pandemii, który zweryfikował moje spojrzenie na pewne sprawy.

Po ośmiu latach spędzonych w State Street zaczęłam się zastanawiać, co mi w życiu sprawiało największą przyjemność. I doszłam do wniosku, że chciałabym wrócić do takich organizacyjnych i liderskich zadań, jakie miałam w Chórze UJ: przygotowywanie wydarzeń, organizacja pracy grupy, koordynowanie różnych działań. Postanowiłam, że aplikuję na stanowisko menedżerskie.

□ Trafiła Pani do branży IT, z którą do tej pory nie miała Pani nic wspólnego. Skok do bardzo głębokiej wody?

■ Obawy były duże – na początku bałam się, że może nie podołam. Ale wspierał mnie bardzo mąż, który pracuje w branży IT. Cały czas powtarzał: *To jest praca dla Ciebie, nadajesz się*. Z drugiej strony, to, czym zajmuje się firma, w której pracuję obecnie – Office Samurai, nie tak bardzo odbiega od tego, czym zajmowałam się w State Street. Obecnie automatyzujemy procesy biurowe, które są powtarzalne w korporacjach, a ja byłam nimi przesiąknięta. Chodzi o wprowadzenie ręcznie powtarzalnych danych, transakcji, obsługę klienta. Teraz więc zajmuję się podobnymi tematami, ale od strony technicznej i poszukiwania rozwiązań, które mogą zoptymalizować takie procesy.

□ Skąd wziął się pomysł wejścia właśnie do branży IT?

■ Proste procesy automatyzacyjne pamiętam jeszcze z okresu studiów. Tam też przygotowywaliśmy rozwiązania, które mogły usprawnić niektóre działania. Na przykład, w chórze robiliśmy formularze on-line, tak by nie musieć przygotowywać ich w tradycyjnej formie, czyli drukować. Dyrygent miał podgląd, ile osób zgłosiło się na dany występ: ile sopranów, altów, tenorów i basów. Widział wszystko na bieżąco. To jeden z przykładów, ale podobnych usprawnień wprowadzaliśmy znacznie więcej, a ja miałam skłonność do tego, żeby wdrażać nowe pomysły.

□ Czym zajmuje się Pani obecnie, jak wygląda Pani codzienna praca?

■ W tym momencie zarządzam pracą sześciu zespołów: deweloperskich i analitycznych, razem ponad 30 osób. Pracujemy dla dużych, globalnych marek. Nasi pracownicy analizują procesy u klientów, proponują ich optymalizację i automatyzują przy pomocy technologii RPA (Robotic Process Automation) oraz AI.

□ Dziś ten temat budzi niepokój – wiele osób obawia się, że tego typu automatyzacja może wykluczyć z pewnych procesów człowieka, a co za tym idzie, wielu zatrudnionych może stracić pracę. Czy rzeczywiście tak jest i te obawy są uzasadnione?



Z prywatnego archiwum Dagmary Sysuły

Występ solowy Dagmary Sysuły podczas koncertu poświęconego żołnierzom wyklętym; 2014

■ W trakcie pięciu lat pracy w Office Samurai słyszałam tylko o jednym przypadku, w którym, ze względu na automatyzację bardzo powtarzalnego procesu, 20 osób straciło swoje stanowisko. Natomiast te osoby nie straciły pracy, a dostały inne role w organizacji.

W dzisiejszych czasach ogromna liczba procedur i dokumentów, z którymi mamy do czynienia, powoduje, że pracy wciąż przybywa i automatyzacja procesów na pewno usprawni pewne działania, ale nie spowoduje, że zabraknie zajęć dla człowieka.

Należy też pamiętać, że nowe technologie wytwarzają również nowe stanowiska. Cały czas pojawia się coś, czego do tej pory nie było. My pracujemy nad Robotic Process Automation, czyli robotami, które przejmują powtarzalne zajęcia z obszaru pracy biurowej. W tym obszarze pojawia się stanowisko Bot Shepherd [Pasterz Botów – przyp. red.], czyli ktoś, kto nadzoruje proces automatyzacji. Przykład z innej dziedziny – kilkanaście lat temu nikt nie pomyślałby o takim zawodzie jak influencer, a dzisiaj jest to niesamowicie popularne i intratne zajęcie. Takie przykłady można by mnożyć.

Wraz z rozwojem technologii będą na pewno pojawiać się nowe zawody. Dzisiaj, obserwując niesamowity rozwój AI, widzimy, jak dużo nowych ról będzie potrzebnych w organizacjach, na przykład Machine Learning Engineer, Data Scientist, AI Analyst, Prompt Engineer. Jeżeli wprowadzamy narzędzia AI, to musimy posiadać uporządkowane dane i odpowiednio zarządzać środowiskiem technologicznym.

□ Co mogłaby Pani poradzić młodym ludziom, którzy nie są jeszcze zdecydowani, jak i gdzie stawiać pierwsze kroki na swojej ścieżce kariery?

■ Ktoś mi kiedyś powiedział, że mogę być, kim chcę. Wzięłam sobie to bardzo do serca. Na pewno trzeba czerpać maksymalnie z tego, co w danym momencie mamy, co robimy, bo później różne doświadczenia mogą nam się przydać. Jeżeli możemy się czegoś nauczyć, coś podpatrzyć, jeżeli mamy okazję zdobyć nową umiejętność – róbmy to. Nie bójmy się też próbować czegoś nowego, co na razie jest dla nas nieznane. Kiedy to poznamy, będziemy wiedzieć i umieć więcej.

□ Dziękuję bardzo za rozmowę.

Rozmawiał Piotr Rapciak

Wczoraj, dziś i jutro. 30 lat Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ



Słowo rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego

Droga społeczności akademicka Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ, nie będzie przesadą stwierdzenie, że początki naszej macierzystej jednostki były więcej niż skromne. Przeciwnie, stwierdzenie to może wydać się nawet niedopowiedzeniem.

Utworzony 10 maja 1996 Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, mimo dużych ambicji i jeszcze większej wiary w przyszłość, jaką przejawiało jego środowisko, działał bowiem w warunkach rozproszenia lokalowego (pierwotna siatka obiektów dydaktycznych i administracyjnych rozpościerała się zasadniczo między ulicami Kościuszki, Kanoniczą, Gołębią i Sławkowską a płytą Rynku Głównego), prowadząc przy tym zaledwie cztery kierunki studiów: zarządzanie i marketing, bibliotekoznawstwo i informację naukową, kulturoznawstwo-filmoznawstwo, dziennikarstwo i komunikację społeczną. Jakże nieznacząca musi się wydać ówczesna oferta Wydziału w zestawieniu z jego obecnym portfolio dydaktycznym – obejmującym około trzydziestu kierunków studiów, niezliczone kursy podyplomowe oraz wielorakie programy kształcenia prowadzone z udziałem renomowanych partnerów zagranicznych!

Wyzwaniem w tych okolicznościach było też bezdyskusyjnie uzgodnienie i pogodzenie wielce zróżnicowanych (a niekiedy, być może, wręcz biegunowo różnych) potrzeb i oczekiwań członkiń i członków jego wspólnoty, o których można by mówić zapewne jako o *academic misfits*. Od pierwszych dni tworzyli ją przecież naukowcy specjalizujący się w dziedzinach tyleż trudnych do jednoznacznego zaszeregowania w uniwersyteckiej strukturze, co na pozór wzajemnie do siebie nieprzystających: teatrologii i filmoznawstwie, mediach i dziennikarstwie, psychologii i komunikacji społecznej, a także ekonomii, finansach i zarządzaniu. Ta złożona, niejednorodna tożsamość stanowiła więc, owszem, niejakie wyzwanie organizacyjne, ale – z perspektywy minionych trzydziestu lat nie ma co do tego absolutnie żadnych wątpliwości – była zarazem największym kapitałem nowo utworzonej jednostki.

Ów amalgamat dyscyplin, tradycji badawczych, odmiennych kompetencji, perspektyw i sposobów myślenia, splatających z sobą to, co praktyczne, i to, co teoretyczne, stał się źródłem siły i inspiracji, z którego dane było czerpać kolejnym dziekanom Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej. Znaleźli się w tym gronie profesorowie Emil Orzechowski (1996–2002), Michał du Vall (2002–2008), Jacek Ostaszewski (2008–2016) oraz Ewa Bogacz-Wojtanowska, która przejęła po mnie dziekański ster w 2020 roku i która z sukcesami sprawuje urząd już drugą kadencję z rzędu. Jestem głęboko przekonany, że dzięki determinacji wszystkich wymienionych osób, obdarzonych wizją, wrażliwością oraz niezawodnym słuchem społecznym, nowo utworzona jednostka miała szansę umocnić się i rozwinąć, zachowując wszelako własną indywidualność i nie tracąc niczego z właściwej sobie atmosfery intelektualnego fermentu.

Wszystko to znalazło jednocześnie przełożenie na renomę i naukową pozycję naszej macierzystej jednostki, która – mimo stosunkowo krótkiej „metryki" – jest obecnie jednym z największych, jak również najlepiej rozpoznawalnych i najbardziej renomowanych wydziałów naszej Uczelni. Z dumą wobec tego konstatuję, że Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ, o którym w drugiej połowie lat 90. XX wieku myślano częstokroć jako o ryzykownym eksperymencie czy nawet zgoła niepotrzebnej ekstrawagancji, wpisał się z powodzeniem w wielowiekowe tradycje Uniwersytetu Jagiellońskiego, stając się trwałą częścią jego etosu.

W ciągu minionych trzech dekad okrzepliśmy jednak nade wszystko jako wspólnota ludzi współpracujących i rozumiejących się ponad metodologicznymi podziałami, połączonych pragnieniem osiągnięcia naukowej, dydaktycznej i organizacyjnej doskonałości.

Na zakończenie chcę przekazać Państwu serdeczne gratulacje, wyrazy wdzięczności i uznania oraz życzenia wszelkiej pomyślności. Mam szczerą nadzieję, że marzenia i plany, jakie wiążecie dziś z Wydziałem Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ, urzeczywistnią się w nieodległej przyszłości z naddatkiem, przynosząc Państwu satysfakcję, spełnienie i radość.

Piotr Jedynak

Wspólnota wielu perspektyw

O teraźniejszości i przyszłości Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ

NIEWIELKIE MIASTO, WSPÓLNOTA LUDZI

Trzydziestoletni Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w liczbach przypomina niewielkie miasto. Tworzy go społeczność około 6,5 tysiąca studentów i ponad 350 pracowników etatowych. Każdego roku współpracujemy również z szerokim gronem ekspertów prowadzących zajęcia oraz przedstawicielami instytucji publicznych, organizacji społecznych, podmiotów kultury i przedsiębiorstw. Choć jesteśmy jednym z wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego, skala naszej działalności odpowiada potencjałowi średniej wielkości uczelni publicznej w Polsce. Wydział tworzy bowiem osiem instytutów i samodzielna katedra, skupiające środowiska reprezentujące różne dyscypliny i tradycje akademickie. Ta różnorodność od początku była jednym z fundamentów tożsamości WZiKS.

ŁĄCZYĆ, A NIE DZIELIĆ

Nie chodzi o liczby. O charakterze Wydziału decyduje raczej jego kultura organizacyjna i sposób działania. Zakorzenieni w tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego, wypracowaliśmy własny sposób działania, ukształtowany przez nasze doświadczenia. Wyróżniają nas pragmatyzm, gotowość do współpracy ponad granicami dyscyplin oraz umiejętność godzenia różnych perspektyw. Jesteśmy społecznością nastawioną raczej na dialog niż konfrontację, ceniącą współdziałanie i poszukiwanie rozwiązań. Pozostajemy również otwarci na nowe idee i zmiany, co pozwala nam szybko adaptować się do wyzwań współczesnego świata, zachowując jednocześnie akademicką tożsamość i wysokie standardy działania.

Ta umiejętność łączenia różnych perspektyw znajduje odzwierciedlenie także



Anna Wojnar

Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ tworzą: osiem instytutów i samodzielna katedra

w sposobie, w jaki realizujemy podstawowe zadania Uniwersytetu. Dzisiaj tym, co w największym stopniu definiuje Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ, jest zdolność łączenia interdyscyplinarnych badań naukowych z nowoczesną dydaktyką oraz współpracą z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Obszary te nie rozwijają się u nas niezależnie, lecz wzajemnie się wzmacniają. Dzięki temu możliwe jest tworzenie wiedzy odpowiadającej na rzeczywiste wyzwania współczesnego świata, kształcenie studentów przygotowanych do funkcjonowania w złożonej rzeczywistości oraz budowanie trwałych relacji z otoczeniem.

Aby realizować te zadania, konsekwentnie rozwijamy infrastrukturę badawczą i dydaktyczną oraz doskonalimy procesy administracyjne wspierające funkcjonowanie Wydziału. W ostatnich latach wiele uwagi poświęciliśmy również jakości przestrzeni, w której pracujemy i studiujemy. Zależy nam na tym, aby WZiKS był miejscem nowoczesnym, funkcjonalnym i przyjaznym, sprzyjającym zarówno pracy naukowej i dydaktycznej, jak i codziennym kontaktom tworzącym wspólnotę akademicką. Rozwój Wydziału postrzegamy nie tylko przez pryzmat osiągnięć naukowych i jakości kształcenia. To także troska o warunki, w których funkcjonują jego pracownicy i studenci.



Adam Koprowski

Władze Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej; od lewej: prodziekan ds. nauki prof. Krzysztof Loska, dziekan prof. Ewa Bogacz-Wojtanowska, prodziekan ds. dydaktyki dr hab. Weronika Świerczyńska-Głownia, profesor UJ, prodziekan ds. rozwoju dr hab. Jerzy Rosiński, profesor UJ

NAUKA BLISKO ŚWIATA

Przez wiele lat siłą WZiKS UJ była dydaktyka. W ostatniej dekadzie równie ważnym filarem rozwoju Wydziału stały się badania naukowe. Jednym z naszych największych atutów pozostaje potencjał badawczy rozwijany na styku nauk społecznych i humanistycznych. Ta różnorodność nie jest przypadkowym zestawieniem dyscyplin, lecz świadomie budowaną przestrzenią współpracy. Dzięki niej możliwe staje się podejmowanie problemów współczesnego świata z wielu perspektyw jednocześnie: od organizacji, gospodarki i finansów, przez media, komunikację i informację, po kulturę, sztukę i psychologię.

Badania prowadzone na WZiKS łączy zainteresowanie człowiekiem funkcjonującym w złożonym świecie organizacji, technologii, mediów, kultury i relacji społecznych. Nasi badacze analizują procesy zarządzania i przedsiębiorczości, przemiany gospodarcze, komunikację społeczną, sztukę i dziedzictwo kulturowe, rozwój technologii cyfrowych, zachowania informacyjne oraz psychologiczne uwarunkowania funkcjonowania jednostek i grup. Wspólnym mianownikiem pozostaje poszukiwanie odpowiedzi na pytania istotne zarówno dla rozwoju nauki, jak i współczesnego społeczeństwa.

O sile naukowej Wydziału świadczą wyniki ewaluacji działalności naukowej, aktywność projektowa oraz obecność pracowników WZiKS w międzynarodowym obiegu akademickim. Wszystkie dyscypliny reprezentowane na Wydziale uzyskały kategorię naukową A, a psychologia najwyższą możliwą kategorię A+, potwierdzając swoją silną pozycję naukową i rozpoznawalność prowadzonych badań. Wśród badaczy WZiKS znajdują się również naukowcy należący do grona najczęściej cytowanych uczonych na świecie według analiz Elsevier i Uniwersytetu Stanforda. Szczególnym powodem do satysfakcji jest także aktywność młodego pokolenia badaczy, wśród których są laureaci prestiżowych programów wspierających wybitnych młodych naukowców.

Cechą charakterystyczną badań prowadzonych na WZiKS jest ich związek z rzeczywistymi wyzwaniami współczesnego świata. Obok uznanych nurtów badawczych rozwijają się u nas przedsięwzięcia lokujące się na styku nauki, technologii, kultury i praktyki społecznej. Prowadzone są badania nad demokracją, społeczeństwem obywatelskim, kulturą cyfrową, współczesnymi mediami, studiami genderowymi oraz nowymi formami uczestnictwa społecznego i kulturalnego. Równocześnie rozwijane są projekty związane ze sztuczną inteligencją, środowiskami immersyjnymi i rozszerzoną rzeczywistością, projektowaniem innowacyjnych usług informacyjnych oraz wykorzystaniem nowych technologii w badaniach społecznych i humanistycznych.

Rosnącą skalę badań dobrze pokazuje aktywność projektowa. Obecnie na Wydziale realizowanych jest 25 projektów o łącznej wartości przekraczającej 24 miliony złotych. Są one finansowane, między innymi, przez Narodowe Centrum Nauki, Narodowe Centrum Badań i Rozwoju oraz programy Unii Europejskiej, w tym Horizon Europe i Erasmus+. Wiele z tych przedsięwzięć ma charakter interdyscyplinarny i międzynarodowy, a ich tematyka obejmuje, między innymi, neuroróżnorodność i dostępność informacji, wpływ środowiska na zdrowie człowieka, transformację gospodarczą, przyszłość mediów i demokracji, polityki publiczne, społeczeństwo obywatelskie, kulturę cyfrową oraz rozwój przedsiębiorczości.

Coraz większe znaczenie mają również projekty realizowane w najbliższym otoczeniu Uniwersytetu. Campus Living Lab pozwala traktować kampus jako przestrzeń badań, testowania nowych rozwiązań i współpracy różnych środowisk. W ten sposób WZiKS wzmacnia swoją obecność nie tylko w przestrzeni akademickiej, lecz także w otoczeniu społecznym i miejskim. Chcemy być obecni w Krakowie: poprzez



Anna Wojnar

Fontanna przed biblioteką WZiKS UJ

badania, projekty, współpracę z instytucjami publicznymi, organizacjami społecznymi, kulturą i partnerami regionalnymi.

Doceniamy także znaczenie nauki instytucjonalnej. Pracownicy Wydziału są członkami komitetów Polskiej Akademii Nauk, rad naukowych, zespołów eksperckich i gremiów oceniających, współtworząc warunki rozwoju nauki w Polsce. Dzięki temu WZiKS nie tylko prowadzi badania, ale również aktywnie uczestniczy w kształtowaniu standardów życia akademickiego i kierunków rozwoju poszczególnych dyscyplin.

KSZTAŁCENIE DLA ZMIENIAJĄCEJ SIĘ RZECZYWISTOŚCI

Przez wiele lat Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ kojarzony był przede wszystkim z wysoką jakością kształcenia oraz jedną z największych społeczności studenckich w Uniwersytecie Jagiellońskim. Dziś nadal traktujemy dydaktykę jako jeden z fundamentów naszej działalności. Osiem instytutów tworzących Wydział rozwija ofertę kształcenia obejmującą zarządzanie (w tym zarządzanie publiczne i zarządzanie kulturą), psychologię, komunikację społeczną i media, kulturę i sztukę (w tym filmoznawstwo), ekonomię i finanse, przedsiębiorczość, polityki publiczne, studia informacyjne oraz nowe technologie. Ta różnorodność pozwala tworzyć środowisko kształcenia odpowiadające na złożoność współczesnego świata.

Charakterystyczną cechą naszej dydaktyki pozostaje silny związek wiedzy akademickiej z praktyką. Jednocześnie kształcenie traktujemy jako obszar wymagający stałego namysłu i doskonalenia. Regularnie analizujemy programy studiów, monitorujemy potrzeby studentów i absolwentów, obserwujemy zmiany zachodzące w otoczeniu społecznym i gospodarczym oraz rozwijamy nowe kierunki i specjalności odpowiadające na wyzwania współczesnego świata. Naszym celem jest nie tylko przekazywanie wiedzy, ale także przygotowywanie studentów do funkcjonowania w rzeczywistości, która staje się coraz bardziej złożona i dynamiczna. Dlatego obok kompetencji specjalistycznych rozwijamy umiejętność krytycznego myślenia, współpracy, komunikacji i uczenia się przez całe życie.

Ważną częścią kształcenia są również aktywności wykraczające poza program studiów. Studenci angażują się w działalność licznych kół naukowych, realizują projekty badawcze i społeczne, współtworzą media akademickie oraz uczestniczą w przedsięwzięciach organizowanych we współpracy z partnerami zewnętrznymi. Organizują festiwale, wydarzenia kulturalne, pokazy filmowe i konferencje naukowe, rozwijając zainteresowania i zdobywając doświadczenia praktyczne już na etapie studiów. Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów życia studenckiego WZiKS pozostają media akademickie, tworzone przy wsparciu Pracowni Radiowej UJOT FM i Pracowni Telewizyjnej UJOT TV. Od lat stanowią one przestrzeń zdobywania kompetencji zawodowych przez przyszłych dziennikarzy, twórców medialnych, specjalistów komunikacji i filmoznawców.

Ich osiągnięcia znajdują uznanie zarówno w konkursach naukowych i branżowych, jak i w działalności społecznej, kulturalnej czy przedsiębiorczej. Przykładem są sukcesy studenckich zespołów realizujących projekty wdrożeniowe dla instytucji publicznych, nagradzane w ogólnopolskich konkursach. Wśród studentów WZiKS znajdują się laureaci konkursów naukowych, twórcy innowacyjnych projektów społecznych i biznesowych, aktywni uczestnicy międzynarodowych programów wymiany akademickiej, a także osoby odnoszące sukcesy sportowe, wyróżniane stypendiami ministra za wybitne osiągnięcia. Ta różnorodność zainteresowań, talentów i ścieżek rozwoju



Projekt Anna Becker Signa Projekt

Projekt zagospodarowania terenu przed budynkiem WZiKS

dobrze oddaje charakter samego Wydziału, który od początku był miejscem spotkania różnych pasji i perspektyw.

W najbliższych latach chcemy jeszcze silniej zintegrować dydaktykę, badania i współpracę z otoczeniem. Ważną rolę w tym procesie odegra Centrum Kokreacji Biblioteki WZiKS, tworzone jako przestrzeń pracy indywidualnej i zespołowej, realizacji projektów oraz spotkań studentów, pracowników i partnerów zewnętrznych. Równocześnie chcemy mocniej powiązać potencjał naszych pracowni medialnych z kształceniem prowadzonym na różnych kierunkach studiów, tak aby kompetencje związane z komunikacją, mediami i nowymi technologiami mogły służyć całej społeczności WZiKS. Wierzymy, że przyszłość Uniwersytetu zależy nie tylko od jakości badań i programów studiów, lecz także od umiejętności tworzenia miejsc, w których ludzie mogą wspólnie myśleć, eksperymentować, dyskutować i rozwijać nowe pomysły.

LUDZIE, KTÓRZY TWORZĄ WYDZIAŁ

Siłą WZiKS są nie tylko badania, dydaktyka i infrastruktura, lecz przede wszystkim ludzie, którzy każdego dnia współtworzą warunki do funkcjonowania i rozwoju. Szczególne miejsce zajmują tu pracownicy administracji oraz jednostek ogólnowydziałowych: biblioteki wydziałowej, Pracowni Multimedialnej i Komputerowej, Pracowni Radiowej oraz Pracowni Telewizyjnej. Tworzą oni zespół wyróżniający się profesjonalizmem, zaangażowaniem i gotowością do podejmowania nowych wyzwań. Dzięki wdrożonemu modelowi pracy opartemu na zespołach kompetencyjnych nie tylko zapewniają sprawną realizację procesów dydaktycznych, naukowych i organizacyjnych, lecz także aktywnie uczestniczą w projektowaniu i wdrażaniu nowych rozwiązań. W ostatnich latach współtworzyli procesy cyfryzacji obiegu dokumentów na Uczelni, wdrażania e-doręczeń oraz usprawniania obsługi spraw studenckich i administracyjnych na całym Uniwersytecie. Ich kompetencje, inicjatywa i poczucie współodpowiedzialności sprawiają, że zaplecze organizacyjne Wydziału jest dziś jednym z jego najważniejszych atutów.

NOWOCZESNOŚĆ I CODZIENNOŚĆ

W ostatnich latach podjęliśmy wiele działań prowadzących do unowocześnienia przestrzeni, w której pracujemy i studiujemy. Budynek WZiKS, położony na terenach narażonych na podtopienia, przez wiele lat zmagał się z problemami związanymi z gospodarką wodną. Dlatego zrealizowaliśmy unikatowy w skali uniwersyteckiej system retencji wód opadowych, obejmujący zbiorniki retencyjne oraz przebudowę systemu odwodnienia terenu. Równolegle prowadziliśmy modernizację budynku, obejmującą, między innymi, wymianę okien, rozwój stref studenckich oraz działania poprawiające funkcjonalność przestrzeni wspólnych. Konsekwentnie wzmacnialiśmy również technologiczne i dydaktyczne zaplecze Wydziału: największe sale wykładowe zostały wyposażone w nowoczesną infrastrukturę umożliwiającą prowadzenie zajęć w trybie hybrydowym, rozbudowano sieć bezprzewodową, wymieniono sprzęt komputerowy i systemy audiowizualne. Powstało także laboratorium Campus Living Lab, a gruntowną modernizację przeszły Pracownia Telewizyjna i Pracownia Radiowa, zapewniające studentom możliwość zdobywania doświadczeń przy wykorzystaniu technologii stosowanych w profesjonalnych mediach. Ważny był dla nas również codzienny wymiar funkcjonowania Wydziału związany z warunkami pracy administracji, dostosowywaniem stanowisk do wymogów BHP oraz rozwojem narzędzi wspierających pracę zdalną.

Obecnie przygotowujemy się do remontu dachu oraz przebudowy części biblioteki WZiKS. Równocześnie realizujemy działania związane z zazielenianiem otoczenia naszego budynku. Powstają nowe miejsca odpoczynku, planujemy kolejne nasadzenia drzew i roślin, rozwijamy ogrody społeczne oraz tworzymy przestrzenie sprzyjające spotkaniom i integracji społeczności akademickiej. Sadzimy również drzewa upamiętniające osoby związane z Wydziałem. Chcemy, aby WZiKS był nie tylko nowoczesnym miejscem nauki i pracy, ale także miejscem, w którym po prostu dobrze się przebywa.



Projekt MOCOLOCCO

Projekt zmiany czytelni Biblioteki Wydziałowej WZIKS UJ

W STRONĘ KOLEJNEJ DEKADY

Wchodząc w kolejną dekadę swojego rozwoju, Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ stawia na dalsze wzmacnianie tego, co stanowi o jego tożsamości: interdyscyplinarności, wysokiej jakości badań, nowoczesnej dydaktyki oraz bliskiej współpracy z otoczeniem społecznym, gospodarczym i kulturowym. Rozwijamy ofertę kształcenia odpowiadającą na dynamiczne zmiany społeczne i technologiczne, poszerzamy skalę projektów badawczych i wdrożeniowych oraz budujemy przestrzenie sprzyjające współpracy, innowacjom i wspólnemu tworzeniu wiedzy. Szczególną wagę przywiązujemy do umiędzynarodowienia badań i dydaktyki, rozwoju nowoczesnej infrastruktury oraz tworzenia środowiska, w którym nauka, edukacja i zaangażowanie społeczne wzajemnie się wzmacniają. Kierunek ten wyznacza wizję WZiKS jako wydziału otwartego, odpowiedzialnego i aktywnie uczestniczącego w kształtowaniu przyszłości współczesnego społeczeństwa.

Ewa Bogacz-Wojtanowska
dziekan Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ

Mieliśmy opinię kogoś, kto rozbija istniejące struktury uniwersyteckie

Rozmowa z prof. Emilem Orzechowskim – pierwszym dziekanem Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego

□ Panie Profesorze, jak czuje się Pan z myślą, że Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ kończy w tym roku 30 lat?

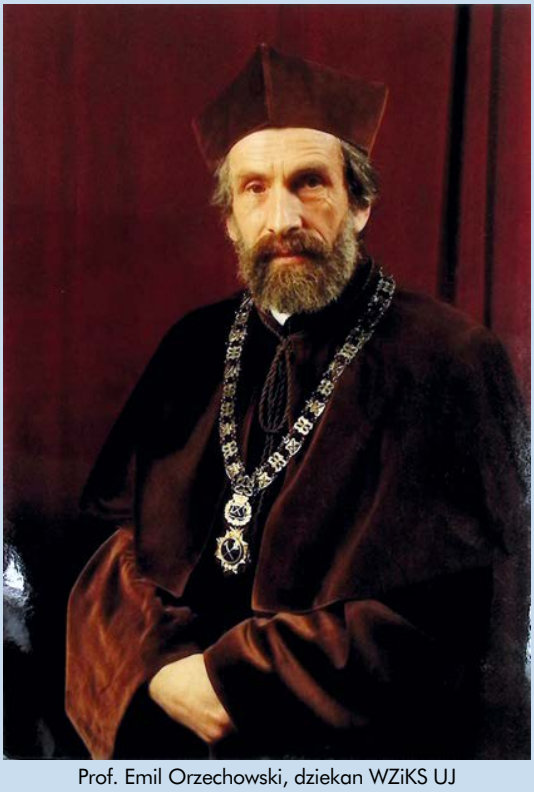
■ Czuję się starszy o 30 lat. Wolałbym, żeby to było 30 lat mniej, ale, oczywiście, imponujące jest, jak rozrósł się ten wydział. Obecnie jego siedziba mieści się w ogromnym budynku, pełnym studentów, przeróżnych pracowni, gabinetów. To jest zupełnie niepodobne do tego, co było na samym początku.

□ Początkowo wydział znajdował się w innym miejscu – przy Rynku. Jak wyglądały początki funkcjonowania tej jednostki?

■ Niekoniecznie przy Rynku, bo wydział powstał – przynajmniej takie jest moje wyobrażenie o motywacjach osób, które go tworzyły – jako aktywność ludzi, którzy nie czuli się do końca spełnieni w jednostkach, w których funkcjonowali. Przykładem jest chociażby psychologia stosowana, prowadzona na tym wydziale. Duża część psychologów uważała, że sama teoria ich nie interesuje, tylko teoria w zastosowaniu praktycznym. Albo bibliotekoznawstwo, które było „przybudówką" późniejszego Wydziału Polonistyki, podobnie jak filmoznawstwo. Dziennikarstwo miało swoją genezę w naukach politycznych i ci, którzy mieli dosyć kojarzenia dziennikarstwa z naukami politycznymi, uznali, że nowy wydział daje okazję do tego, żeby rozwijać tę dziedzinę w oderwaniu od polityki. Trudno w tym kontekście mówić, że u zarania ten wydział był na Rynku.

□ Funkcjonował w różnych lokalizacjach.

■ Tak, w wielu.



Archiwum Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ

Prof. Emil Orzechowski, dziekan WZiKS UJ w latach 1996–2004

□ Ile było osób, które stwierdziły, że trzeba założyć nowy wydział, nową strukturę organizacyjną?

■ Wystarczająco dużo, żeby spełnić wszystkie wymogi. Chodziło też o to, by w gronie osób, które chciały budować nowe struktury, była wystarczająca liczba badaczy z habilitacją, z tytułami profesorskimi. Stąd bardzo ważną jednostką Wydziału był Instytut Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej. Teoretycznie powinien to być instytut na Wydziale Prawa i Administracji, ale tylko pozornie, bo akurat ta tematyka w skali światowej ma ogromne znaczenie. Co tym bardziej liczyło się w kontekście rozpoczętych starań o członkostwo Polski w Unii Europejskiej.

□ Jakie potrzeby zaspokajał nowy wydział?

■ Trudno mi powiedzieć, bo, niestety, nie znam żadnych badań na temat losów absolwentów, ale wnioskując po zgłoszeniach chętnych do studiowania, był strzałem w dziesiątkę. Próbował łączyć teorię z praktyką od samego początku, co widać na moim własnym przykładzie – w którymś momencie zdecydowałem się wziąć udział w pierwszych wyborach samorządowych i zostałem wtedy przewodniczącym Rady Dzielnicy Łagiewniki – Borek Fałęcki. To było doświadczenie bardzo mi przydatne przy powstawaniu zupełnie nowego Instytutu Spraw Publicznych. Ten instytut był także wspierany przez miasto. W swojej specjalności miał też i to, co mnie było bardzo bliskie: zarządzanie kulturą. W związku z tym miasto, któremu zależało na tym, żeby uzyskać tytuł Europejskiej Stolicy Kultury i tym sposobem usprawnić pracę przeróżnych instytucji, zaproponowało nam pomieszczenie pod adresem Rynek Główny 8. Tam przez długie lata była taka tablica: *Szkoła Zarządzania Kulturą* – prezent od miasta po to, by Uniwersytet uruchomił studia z tego zakresu. I to się chyba sprawdziło.



Dawna siedziba Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UJ przy ul. Gołębiej 16 i Instytutu Sztuk Audiowizualnych UJ przy ul. Gołębiej 14

□ Co oferowały takie studia? Dlaczego były tak innowacyjne?

■ Dobre pytanie, ale trudno jest na nie odpowiedzieć. Wiele ośrodków kultury traktowanych było jako instytucje, które nic – tylko oczekują. Tymczasem jest jeszcze druga strona medalu. Instytucja powinna tak pracować, mieć taki program, który umożliwi jej skuteczne utrzymanie się i sprawne funkcjonowanie w realiach rynkowych. Jak próbowaliśmy to testować? Mnie zainteresowała taka szczegółowa tematyka – polityka kulturalna. Wiele osób było przeciwnych, utożsamiając politykę kulturalną z próbą narzucania odgórnych rozwiązań. Jak podkreślano, oznaczało to obawę, że „znowu ktoś będzie nam coś dyktował". Tymczasem rozumienie polityki kulturalnej jest bardzo różne w różnych krajach i czerpiąc doświadczenia z wielu lektur na ten temat, podjąłem inicjatywę, która wyglądała na dosyć szaloną. Napisałem „list pokorny" do wszystkich ambasad urzędujących w Polsce, zapraszając ambasadorów do wygłoszenia wykładu na jeden temat *Polityka kulturalna mojego kraju*.

□ Jakie były reakcje?

■ Szokujące. Nikt nie powiedział *nie*. Część ambasad próbowała się „wykpić", przysyłając jakiegoś urzędnika, ale na to nie było naszej zgody, więc w końcu rzeczywiście przyjeżdżał ambasador i wygłaszał wykład na temat, który dla jego kraju był ważny. Wydawaliśmy te wykłady w postaci broszur. Na przykład, am-



Fot. Archiwum Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ

Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej UJ mieścił się w kamienicy w Rynku Głównym 29



Kamienica w Rynku Głównym 8, gdzie mieścił się Instytut Spraw Publicznych UJ



Fot. Archiwum Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ

Dawne siedziby jednostek WZiKS; od lewej: Instytut Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej (ul. Kanonicza 14), Instytut Zarządzania (ul. Sławkowska 32), Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej – Ośrodek Badań Prasoznawczych (ul. św. Filipa 25)

basador Finlandii – *Między Wschodem a Zachodem*, Peru – *1000 lat kulturowej obecności*...

□ **Jaki był wpływ tych spotkań na rozwój Wydziału?**

■ Sądzę, że ten wydział jest w dużym stopniu oparty na wartościach kulturowych, humanistycznych. Taki sposób działania na pewno budował jego profil.

□ **A jak reagowały władze Uniwersytetu, gdy te wszystkie pomysły były wdrażane? Było to jednak coś nowego, innego. Spotkał się Pan z negatywnymi opiniami, czy może przeciwnie – były same pozytywne reakcje?**

■ Na pewno nie były to same pozytywne reakcje, dlatego że mieliśmy opinię kogoś, kto rozbija istniejące struktury uniwersyteckie. Chociażby dziennikarstwo, chociażby psychologia stosowana – zarzucano nam, że nie mamy wystarczających uprawnień akademickich, ale okazało się, że to jest kwestia odpowiednich starań. W pewnym momencie dowiedziałem się, że istnieje w Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów Naukowych jedno nieobsadzone pole. Żadna uczelnia w Polsce nie czuła się na siłach, żeby podjąć się jego obsadzenia. My o nie wystąpiliśmy i dostaliśmy uprawnienia z zakresu nauk humanistycznych, specjalność zarządzanie. Byliśmy jedyną w Polsce jednostką akademicką, która takie uprawnienia miała.



Zakład Psychologii Stosowanej UJ przed przeprowadzką na kampus mieścił się przy ul. Józefa 19

Natomiast ma Pani rację, że były problemy. W ogóle nie mieliśmy miejsca, w którym moglibyśmy się schronić. Okazało się, że nie ma miejsca dla naszego wydziału, dla dziekanatu w Collegium Novum. Na szczęście, nadeszły wakacje i ówczesny dyrektor administracyjny UJ Tadeusz Skarbek wybierał się na urlop. Na ten czas więc nasz dziekanat urządził się w jego gabinecie. Kiedy dyrektor wrócił z urlopu, okazało się, że już nie ma gabinetu... Przynajmniej do czasu, dopóki nie znalazł dla nas innego pomieszczenia w Collegium Novum. Dziennikarstwo też miało taką, jak gdyby, przybudówkę – Ośrodek Badań Prasoznawczych, z nieocenionym prof. Walerym Pisarkiem. I właściwie nikt na Uniwersytecie nie chciał „przytulić" tego Ośrodka, a my, oczywiście, entuzjastycznie się na to zgodziliśmy.

□ **Czyli interdyscyplinarność wydziału była tak naprawdę szansą, a nie przeszkodą?**

■ Oczywiście, że to była szansa. Ale to była też przeszkoda w oczach tych, którzy mieli bardzo tradycyjne myślenie.

□ **Gdyby spojrzał Pan na ostatnie 30 lat – z czego jest Pan najbardziej dumny?**

■ Nabrałem przekonania, że po prostu trzeba robić swoje – to, na co ma się ochotę. I wcześniej czy później to przynosi rzeczywiście efekty. Tak że myślę, że to był dobry pomysł, by ten Wydział tak na początku ustawiać. Żeby on dawał szansę na spełnienie oczekiwań ludzi, którym było za ciasno, niewygodnie w tradycyjnych jednostkach.

□ **A czego życzyłby Pan społeczności WZiKS z okazji jubileuszu trzydziestolecia?**

■ Żeby było coraz lepiej, żeby wydział był coraz bardziej potrzebny i żeby faktycznie spełniał oczekiwania łączenia teorii z praktyką.

□ **Bardzo dziękujemy, że Pan do nas przyjechał. Jest tam niezwykle miło i życzymy wszystkiego dobrego.**

■ Wzajemnie, wszystkiego najlepszego!

Rozmawiała Zuzanna Czubak

Z historii Wydziału...

Historia Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego i jego funkcjonowania jest nierozerwalnie związana z rozwojem tej jednej z najmłodszych jednostek akademickich Uczelni. Wydział został powołany 10 maja 1996 na mocy zarządzenia nr 11 rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Aleksandra Koja. Nowa jednostka połączyła pięć istniejących dotychczas ośrodków: Katedrę Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej, Katedrę Filmu i Telewizji, Szkołę Zarządzania, Instytut Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej oraz Międzynarodową Szkołę Dziennikarstwa.

Przez pierwsze trzynaście lat działalności poszczególne jednostki Wydziału funkcjonowały w różnych częściach Krakowa, siedziba władz dziekańskich mieściła się w Collegium Novum. Dynamiczny rozwój Wydziału, rosnąca liczba studentów oraz nowe potrzeby dydaktyczne i badawcze sprawiły, że w lipcu 2004 roku podjęto decyzję o budowie wspólnej siedziby na terenie powstającego Kampusu 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kluczowym etapem realizacji inwestycji było zawarcie 26 stycznia 2006 umowy na zaprojektowanie, wykonanie robót budowlanych oraz dostarczenie pierwszego wyposażenia nowego gmachu. Generalnym wykonawcą przedsięwzięcia została firma Budostal-2 SA. Kilka miesięcy później, 31 października 2006, uzyskano pozwolenie na budowę, a już w listopadzie rozpoczęły się pierwsze prace budowlane.

Rok 2008 był bardzo ważny w procesie kształtowania tożsamości Wydziału – sporządzono wówczas berło Wydziału według projektu absolwenta i wykładowcy Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Marka Suchowiaka. Berło ma formę drewnianej laski o okrągłym przekroju, zwieńczonej dwustronnym medalionem. Na awersie znajduje się portret prof. Adama Krzyżanowskiego, natomiast na rewersie umieszczono herb Uniwersytetu Jagiellońskiego – Berła. Symbol ten stał się ważnym elementem ceremoniału akademickiego Wydziału.



Anna Wojnar

Wmurowanie aktu erekcyjnego w gmachu Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej; od lewej podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Grażyna Prawelska-Skrzypek, ówczesny rektor UJ prof. Karol Musioł

W trakcie realizacji inwestycji podjęto również działania związane z otoczeniem nowego obiektu. 7 maja 2008 Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego wystąpił z wnioskiem o nadanie ulicy, przy której powstawał budynek, imienia wybitnego matematyka prof. Stanisława Łojasiewicza. Wniosek został przyjęty i dziś adres gmachu to ul. Profesora Stanisława Łojasiewicza 4.

Szczególnie uroczystym wydarzeniem w historii budowy było wmurowanie aktu erekcyjnego, które odbyło się 12 maja 2008. Akt został umieszczony w murach powstającego budynku przez minister nauki i szkolnictwa wyższego Barbarę Kudrycką. W uroczystości uczestniczyli, między innymi, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Karol Musioł, były rektor UJ prof. Aleksander Koj, dziekan WZiKS prof. Michał du Vall oraz kanclerz UJ dr Tadeusz Skarbek. Akt erekcyjny poświęcił biskup Tadeusz Pieronek.

Budowa zakończyła się na początku 2009 roku. 23 stycznia uzyskano decyzję o pozwoleniu na użytkowanie obiektu, a po odbiorze końcowym budynek został przekazany do zagospodarowania. W lutym rozpoczęły się przenosiny jednostek organizacyjnych do nowej siedziby. Dzięki temu po raz pierwszy w swojej historii cały Wydział mógł funkcjonować w jednym miejscu.

W nowym gmachu, o całkowitej powierzchni 23 tysięcy metrów kwadratowych i powierzchni użytkowej 17,5 tysiąca metrów kwadratowych, pomieszczono 77 sal dydaktycznych, w tym pracownie komputerowe, sale multimedialne, studio telewizyjne oraz bibliotekę. Obiekt stał się jednym z najważniejszych budynków III kampusu UJ, skupiając pod jednym dachem różnorodne dyscypliny naukowe.

Oficjalne i uroczyste oddanie gmachu do użytku nastąpiło 14 października 2009. W wydarzeniu uczestniczył rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Karol Musioł. Od tego czasu budynek Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej pozostaje jednym z symboli rozwoju Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz ważnym centrum życia akademickiego.

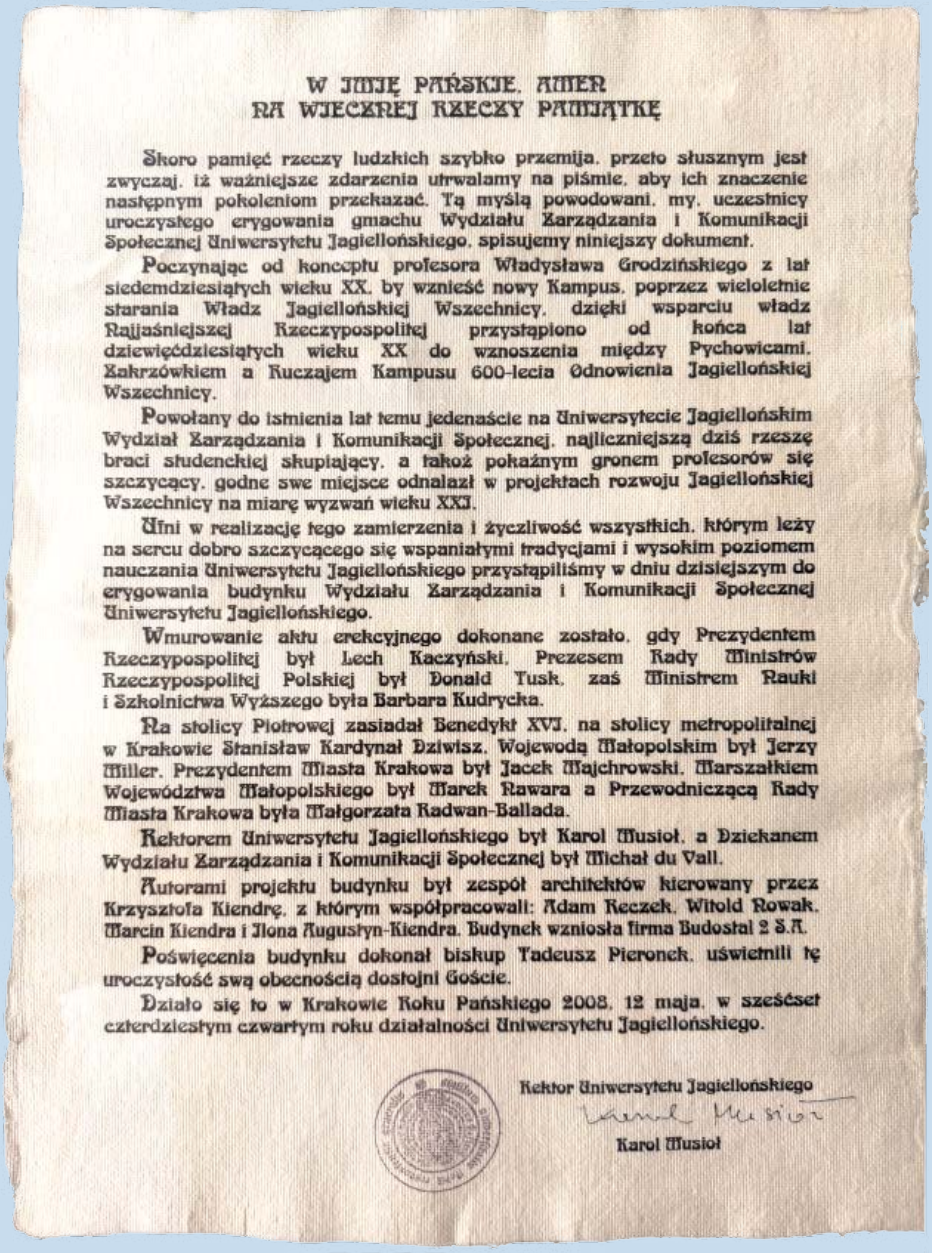
Weronika Świerczyńska-Głownia
Prodziekan ds. dydaktyki Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ

Duże wyzwania, jeszcze większe sukcesy

Przenosiny WZiKS na Kampus 600-lecia Odnowienia UJ

Po utworzeniu Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ drugim najważniejszym wydarzeniem pod względem organizacyjnym było przeniesienie jednostek z siedzib rozproszonych w centrum Krakowa do nowej lokalizacji – na Kampus 600-lecia Odnowienia UJ. Przed lutym 2009 roku, poza ogólną wiedzą o istnieniu innych jednostek, działaniu komisji wydziałowych – dydaktycznej czy kadrowej, integracja wydziałowa funkcjonowała na poziomie posiedzeń Rady Wydziału. Raz w miesiącu spotykaliśmy się na nich w sali nr 30 w Collegium Novum, stopniowo oswajając się z dobrodziejstwem naszych odmienności – wynikało to nie tylko z przynależności do różnych dyscyplin naukowych, a nawet dziedzin, lecz także innych tradycji organizacyjnych. Obok prawników, psychologów, socjologów, ekonomistów czy specjalistów od zarządzania, w skład Rady Wydziału wchodzili, na przykład, językoznawcy, bibliotekoznawcy i filmoznawcy. Przejście na III kampus oznaczało nowy poziom budowania wspólnoty – od tej chwili byliśmy i pracowaliśmy we wspólnej przestrzeni, z wszystkimi dobrymi i złymi tego konsekwencjami. Nawet próbne alarmy przeciwpożarowe pomagały w coraz lepszym rozpoznawaniu naszej nowej „plemienności".

W fazie odbioru ostrożnemu optymizmowi towarzyszyły wątpliwości. Co je wywoływało? Chociażby ekipy wykonawcy inwestycji w przededniu odbioru wypompowujące wodę z zagłębienia terenu między biblioteką a skrzydłem biurowo-pracowniczym budynku. Entuzjazmu nie budził także brak wału ziemnego od strony Kauflandu, zamiast którego powstała droga dojazdowa do supermarketu dla ciężarówek dostawczych. Część tych „niedogodności" udało się rozwiązać w krótkim czasie. Z innymi mierzymy się do dziś.



W IMIĘ PAŃSKIE. AMEN
NA WIECZNEJ RZECZY PAMIĄTKĘ

Skoro pamięć rzeczy ludzkich szybko przemija, przeto słusznym jest zwyczaj, iż ważniejsze zdarzenia utrwalamy na piśmie, aby ich znaczenie następnym pokoleniom przekazać. Tą myślą powodowani, my, uczestnicy uroczystego erygowania gmachu Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego, spisujemy niniejszy dokument.

Poczynając od koncepcji profesora Władysława Grodzińskiego z lat siedemdziesiątych wieku XX, by wznieść nowy Kampus, poprzez wieloletnie starania Władz Jagiellońskiej Wszechnicy, dzięki wsparciu władz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej przystąpiono od końca lat dziewięćdziesiątych wieku XX do wznoszenia między Pychowicami, Zakrzówkiem a Kuczajem Kampusu 600-lecia Odnowienia Jagiellońskiej Wszechnicy.

Powołany do istnienia lat temu jedenaście na Uniwersytecie Jagiellońskim Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej, najliczniejszą dziś rzeszę braci studenckiej skupiający, a także pokaźnym gronem profesorów się szczycący, godne swe miejsce odnalazł w projektach rozwoju Jagiellońskiej Wszechnicy na miarę wyzwań wieku XXI.

Ufni w realizację tego zamierzenia i życzliwość wszystkich, którym leży na sercu dobro szczycącego się wspaniałymi tradycjami i wysokim poziomem nauczania Uniwersytetu Jagiellońskiego przystąpiliśmy w dniu dzisiejszym do erygowania budynku Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wmurowanie aktu erekcyjnego dokonane zostało, gdy Prezydentem Rzeczypospolitej był Lech Kaczyński, Prezesem Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej był Donald Tusk, zaś Ministrem Nauki i Szkolnictwa Wyższego była Barbara Kudrycka.

Na stolicy Piotrowej zasiadał Benedykt XVI, na stolicy metropolitalnej w Krakowie Stanisław Kardynał Dziwisz, Wojewodą Małopolskim był Jerzy Miller, Prezydentem Miasta Krakowa był Jacek Majchrowski, Marszałkiem Województwa Małopolskiego był Marek Nawara a Przewodniczącą Rady Miasta Krakowa była Małgorzata Radwan-Ballada.

Rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego był Karol Musioł, a Dziekanem Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej był Michał du Vall.

Autorami projektu budynku był zespół architektów kierowany przez Krzysztofa Kiendrę, z którym współpracowali: Adam Kaczek, Witold Kowak, Marcin Kiendra i Ilona Augustyn-Kiendra. Budynek wzniosła firma Budostal 2 S.A.

Poświęcenia budynku dokonał biskup Tadeusz Pieronek, uświetnili tę uroczystość swą obecnością dostojni Goście.

Działo się to w Krakowie Roku Pańskiego 2008, 12 maja, w sześćset czterdziestym czwartym roku działalności Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego
Karol Musioł

Archiwum Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ

Akt erekcyjny nowej siedziby Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ na Kampusie 600-lecia Odnowienia UJ, podpisany przez rektora UJ prof. Karola Musioła; 12 maja 2008

Sama przeprowadzka przebiegła bardzo sprawnie dzięki wsparciu logistycznemu władz Uniwersytetu. Kluczowe było jednak wielkie zaangażowanie praktycznie wszystkich pracowników, pod światłym przywództwem dyrekcji poszczególnych jednostek. Zanim to tego doszło, konieczna okazała się „rekalibracja" zaplanowanych przydziałów pomieszczeń. W fazie planowania jedni

określali swoje potrzeby na miarę wizjonerskich ambicji, inni skromnie poprzestawali na odtworzeniu w nowym miejscu dotychczas posiadanej przestrzeni. Upływ czasu między planowaniem a zasiedleniem wymusił korekty. Chyba największą była ta związana z decyzją Instytutu Prawa Własności Intelektualnej o nieprzechodzeniu na Kampus i przejęciu po Instytucie Psychologii Stosowanej budynku przy ul. Józefa. Dla mnie, jako dziekana Wydziału, był to wyraźny sygnał, że nasi prawnicy myślą o powrocie do „macierzy", czyli na Wydział Prawa i Administracji UJ. Życie nie znosi pustki – w przewidzianą dla nich przestrzeń weszła Katedra Lingwistyki Komputerowej, która w zaskakujący sposób [nie doszacowała swoich potrzeb, licząc na spokojne pozostanie w pomieszczeniach przy ul. Straszewskiego. Ruch prawników położył kres śródmiejskim sentymentom].

Na etapie samego zasiedlania najmniejszym problemem było ustalenie, ile czajników elektrycznych należy przekazać do konkretnego pokoju socjalnego. Podstawową kwestią było uruchomienie sieci informatycznej. Budynek był okablowany i posiadaliśmy wszystkie niezbędne urządzenia, ale konieczne było skonfigurowanie sieci i podłączenie jej do sieci uniwersyteckiej. Firma specjalistyczna deklarowała wykonanie zadania w miesiąc za kwotę, która wówczas robiła na mnie spore wrażenie. Zapytany o to sieciowiec z Katedry Lingwistyki Komputerowej, śp. dr Andrzej Król, podjął się zadania na ochotnika i zrobił to mniej więcej w dwa tygodnie, w ramach



Archiwum WZiKS UJ

Dr hab. Jacek Ostaszewski, profesor UJ, dziekan Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ w latach 2008–2016

etatu, odznaczając się wyjątkową zaciętością w egzekwowaniu reklamacji trzech kabli niespełniających kryteriów technicznych VI kategorii, co by to dzisiaj nie znaczyło. Jednocześnie konieczne było zorganizowanie zespołu obsługi sieci i urządzeń finalnych. Dotychczas instytuty i samodzielne katedry miały od kilku osób po jedną, zatrudnioną nierzadko na części etatu. Nowe realia zachęcały do wprowadzenia swoistego outsourcingu – wyprowadzenia zadań i usług z jednostek na poziom wydziału. W ten sposób doszło do utworzenia Wydziałowej Pracowni Multimedialnej. Podobne działanie było niezbędne w sprawie zunifikowania bibliotek instytutowych w Wydziałową Bibliotekę WZiKS, przy często niełatwych kwestiach osobowych w ustalaniu porządku organizacyjnego.

Patrząc z perspektywy byłego dziekana, snującego wspomnienia pod wakacyjną gruszą, na dalsze zmiany organizacyjne warto odnotować zorganizowanie dziekanatu finansowego. Z jednej strony, wiele osób zżymało się na ten symptom rozrostu biurokracji uniwersyteckiej, z drugiej zaś podwyższenie standardów obiegu dokumentów finansowych na Uniwersytecie konsolidowało nasz Wydział i dawało gwarancję poprawności rachunkowo-sprawozdawczej. Nie wspominam tutaj o rozwoju dydaktyki w poszczególnych jednostkach, o perypetiach związanych ze staraniami o pozyskanie nowych – ale też zachowanie starych – uprawnień do nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego. Wymagałoby to więcej miejsca i czasu. Z okresu sprawowania przeze mnie funkcji dziekana na uwagę zasługują jeszcze dwa wydarzenia. Jedno – bez dalszych komentarzy – potwierdza efektywność działań organizacyjnych całego zespołu osób pracujących na naszym Wydziale bądź wspierających nas doraźnie: w 2013 roku prezydium Polskiej Komisji Akredytacyjnej przyznało naszemu Wydziałowi ocenę wyróżniającą w ocenie instytucjonalnej.

Nie jest jednak tak, że wszystko zawdzięczamy naszej wyjątkowej dzielności i sprawczości. Udawało nam się korzystać z przytrafiających się „okazji". Szczególnie spektakularną była wizyta w roku 2013 dwójki dziennikarzy związanych z Radiem ZET: Marcina Kubata i Beaty Sabały-Zielińskiej. Przyszli z propozycją stworzenia internetowego radia, które dawałoby naszym studentom możliwość praktycznego sprawdzenia się w ramach takiego przedsięwzięcia. Od początku było jasne, że głównym beneficjentem będzie Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, ale formuła miała być otwarta dla wszystkich osób studiujących na Wydziale. Ku mojemu zaskoczeniu nie wszyscy „decydenci" byli entuzjastami tego pomysłu, co wobec ryzyka finansowego nakazywało ostrożność. Na szczęście, „błogosławieństwa" inicjatywie udzielił sam rektor UJ prof. Karol Musioł. W roku 2014 radio rozpoczęło działalność, a dziś jest jedną z wizytówek naszego Uniwersytetu.



Anna Wojnar

Budynek Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ

Jacek Ostaszewski
Instytut Sztuk Wizualnych UJ
dziekan Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ w latach 2012–2014

Jednostki organizacyjne WZiKS UJ

INSTYTUT DZIENNIKARSTWA, MEDIÓW I KOMUNIKACJI SPOŁECZNEJ



Adam Koprowski

Pracownicy Instytutu Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej

Historia Instytutu Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej zaczęła się rok przed powołaniem do życia Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej. Instytut powstał z inicjatywy prof. Teresy Sasińskiej-Klas, której staraniem w 1995 roku stworzono Międzynarodową Szkołę Dziennikarstwa, przekształconą w 1998 roku w Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, z siedzibą w Rynku Głównym 29. W lutym 2009 roku przeniesiono ją na Kampus 600-lecia UJ.

Od początku swojego istnienia IDMiKS dynamicznie się rozwijał, zmieniając zarówno strukturę wewnętrzną, jak i ofertę dydaktyczną. Instytut jest jedną z dwóch najstarszych placówek w Polsce kształcących na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna. Jego absolwenci znajdują zatrudnienie w mediach, reklamie, public relations i wielu innych zawodach okołomedialnych. W roku akademickim 2026/2027 planowane jest otwarcie nowego kierunku studiów: media studies i komunikowanie multimodalne, który jest odpowiedzią na zmieniający się ekosystem mediów.

IDMiKS UJ od lat utrzymuje się w ścisłej czołówce rankingu „Perspektywy" (stoi na podium jako jedyna placówka w randze instytutu wśród wydziałów dziennikarskich!), uzyskując najwyższy możliwy wynik w kategorii kadry naukowej. O jakości kształcenia w placówce najlepiej świadczy fakt, że spośród dotychczasowych 36 laureatów ogólnopolskiego konkursu na najlepszą pracę magisterską z dziennikarstwa aż 13 to absolwenci IDMiKS UJ. Studenci, absolwenci i doktoranci IDMiKS UJ wielokrotnie otrzymywali również nagrody rektorskie, ministerialne i wyróżnienia branżowe.



Anna Wojnar

Wnętrze budynku Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej

W skład Instytutu wchodzi pięć zakładów i katedr, w których zatrudnionych jest 30 pracowników naukowo-dydaktycznych. Katedra Badań nad Mediatyzacją zajmuje się badaniem procesów mediatyzacji sfery publicznej oraz różnych obszarów życia społecznego i politycznego, w tym dialogu obywatelskiego i kampanii wyborczych. Zakład Dziennikarstwa i Komunikowania Międzynarodowego kontynuuje tradycję badań nad dziennikarstwem, genologią dziennikarską, konwergencją mediów, a także zarządzaniem organizacją medialną i cyfryzacją rynku w wymiarze międzynarodowym. Zakład

Komunikowania Politycznego i Mediów prowadzi badania różnorakich aspektów procesu komunikowania politycznego na poziomie krajowym, europejskim i międzynarodowym, w tym pluralizmu i regulacji mediów, dyplomacji mediów i europejskiej sfery publicznej oraz roli i zadań mediów w systemie demokratycznym. Zakład Nowych Mediów podejmuje badania dotyczące algorytmizacji kultury, edukacji medialnej i mediolingwistyki, a także cyfrowej humanistyki, współczesnych form dezinformacji i propagandy komputacyjnej. Zakład Ośrodek Badań Prasoznawczych stara się kontynuować tradycję OBP – najstarszego polskiego ośrodka badawczego zajmującego się mediami i ich społecznym oddziaływaniem. W jednostce prowadzone są badania nad dziedzictwem i przyszłością polskiej prasy i mediów tradycyjnych, kulturą popularną i jej związkami z mediami, partycypacyjnymi i społecznościowymi zachowaniami użytkowników oraz oddziaływaniem mediów we współczesnym świecie.

Od początku istnienia IDMiKS jego pracownicy inicjowali i brali aktywny udział w realizacji wielu krajowych i międzynarodowych projektów badawczych. Instytut był też pierwszą jednostką w ramach WZiKS, która pozyskała grant UE (projekt „Inter Get Up" dotyczący, między innymi, promocji małej i średniej przedsiębiorczości). Od tej pory w IDMiKS zrealizowano w sumie 23 projekty międzynarodowe o różnej skali, finansowane głównie z funduszy europejskich i unijnych, dotyczące różnorodnych obszarów i aspektów komunikacji społecznej, które tworzone były we współpracy z badaczami z najważniejszych ośrodków naukowych w Europie i na świecie.

Obecnie w IDMiKS realizowanych jest wiele polskich i zagranicznych przedsięwzięć badawczych – między innymi rozpoczęty w 2012 roku we współpracy z Uniwersytetem Europejskim we Florencji projekt „Media Pluralism Monitor" (finansowany ze środków European Science Foundation) oraz projekty: „Mapping Media for Future Democracies" (finansowany w ramach programu „Horizon Europe"), „What are Opinions? Integrating Theory and Methods for Automatically Analyzing Opinionated Communication" (projekt w ramach akcji COST), „Obserwatorium dialogu obywatelskiego", „Ordynacja dla Polski", „Metody prognozowania politycznych konsekwencji wprowadzenia mieszanego systemu wyborczego" (finansowany ze środków NCN). Od 2026 roku zaplecze naukowe IDMiKS wzmocniła nowa inicjatywa badawcza: powstanie Laboratorium Badań Medioznawczych wraz z pracownią CATI.

IDMiKS jest członkiem instytucjonalnym licznych organizacji krajowych i zagranicznych, w tym PTKS, ECREA i EJTA, oraz członkiem polskiego konsorcjum wchodzącego w skład MEDem (Monitoring Electoral Democracy), którego celem jest stworzenie nowej europejskiej infrastruktury badawczej.

IDMiKS to również miejsce narodzin wielu inicjatyw studenckich. Członkowie Koła Naukowego Studentów IDMiKS byli pomysłodawcami i organizatorami ogólnopolskiego plebiscytu MediaTory – studenckich nagród dziennikarskich przyznawanych polskim dziennikarzom (konkurs organizowany był w latach 2007–2019). Inną inicjatywą studencką, której tradycja przetrwała do dziś, jest konkurs fotograficzny *Głębia spojrzenia*. Umiejętności praktyczne w codziennej pracy dziennikarskiej studenci IDMiKS mogą ćwiczyć w redakcjach dwóch niezwykle ważnych mediów studenckich: radia UJOT FM oraz telewizji UJOT TV, bez których trudno już dzisiaj wyobrazić sobie życie studenckie na kampusie.

Agnieszka Szymańska
Instytut Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej UJ



Adam Koprowski

Pracownicy Instytutu Ekonomii, Finansów i Zarządzania

INSTYTUT EKONOMII, FINANSÓW I ZARZĄDZANIA

Początki Instytutu Ekonomii, Finansów i Zarządzania Uniwersytetu Jagiellońskiego sięgają połowy lat 90. XX wieku. Jednostka ta została powołana w 1994 roku jako niewielki, międzywydziałowy Instytut Zarządzania. Jego pierwszym dyrektorem został dr hab. Tadeusz Borkowski, a Instytut prowadził zajęcia na kierunku zarządzanie i marketing. Liczba studentów szybko rosła, co sprawiło, że studia prowadzono w trzech trybach: dziennym, wieczorowym i zaocznym. Z upływem czasu do oferty wprowadzono również programy kształcenia z zakresu ekonomii. W 1996 roku powstał Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ, a Instytut Zarządzania został włączony do jego struktury. Z czasem jednostka przyjęła nazwę Instytut Ekonomii i Zarządzania, a w konsekwencji wejścia w życie w 2019 roku tzw. konstytucji dla nauki nadano jej obecnie obowiązującą nazwę: Instytut Ekonomii, Finansów i Zarządzania.

Choć Instytut jest jednostką stosunkowo młodą, rozwijane w nim nurty badawcze nawiązują do historycznych tradycji akademickich w Polsce. Przykładem są badania ekonomiczne inspirowane dorobkiem krakowskiej szkoły ekonomicznej, związanej, między innymi, z prof. Adamem Heydlem i przedwojennym Instytutem Ekonomicznym PAU. To także pionierski w skali kraju ośrodek ekonomi-



Gmach Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ na Kampusie 600-lecia Odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego

ki jakości i zarządzania jakością. Pracował tu prof. Bronisław Oyrzanowski – jeden z twórców polskiej szkoły ekonomiki jakości, a tradycję tę podtrzymuje dziś Katedra Zarządzania Jakością. Należy podkreślić, że Instytut Ekonomii, Finansów i Zarządzania UJ jest współcześnie jednym z najbardziej interdyscyplinarnych ośrodków ekonomicznych w Polsce – łączy ekonomię, finanse, zarządzanie, komunikację społeczną, psychologię organizacji i analizę danych. Ta interdyscyplinarność znajduje odzwierciedlenie w kształceniu specjalistów z zakresu ekonomii, finansów i zarządzania. Na strukturę Instytutu składa się dziś dziesięć wyspecjalizowanych katedr i zakładów, a oferta dydaktyczna obejmuje 17 programów kształcenia. Uzupełnieniem studiów pierwszego i drugiego stopnia są studia podyplomowe: zarządzanie zasobami ludzkimi, Lean Management oraz Lean Office oraz Public Relations & Brand Management. Już na początku XXI wieku uruchomiono pierwszy program podwójnego dyplomu, realizowany we współpracy z ESB Business School – Reutlingen University (Niemcy), a w roku akademickim 2016/2017 ofertę wzbogacił anglojęzyczny program „Business and Finance Management", skierowany do studentów zagranicznych. W roku akademickim 2011/2012 Instytut Ekonomii i Zarządzania UJ wspólnie z Instytutem Prawa Własności Intelektualnej UJ zaoferował unikatowy w Polsce kierunek studiów drugiego stopnia zarządzanie własnością intelektualną. Rozwój jednostki nie ograniczał się przy tym do działalności dydaktycznej – obejmował również intensywną rozbudowę potencjału naukowo-badawczego i kadrowego. Obecna strategia zakłada harmonijne wzmacnianie dyscyplin ekonomia i finanse oraz nauki o zarządzaniu i jakości, co przekłada się na działalność badawczą, rozwój współpracy międzynarodowej oraz budowanie relacji z lokalnymi partnerami biznesowymi. Wśród najważniejszych realizowanych obecnie projektów znajdują się: „V4 Learning Accelerator: Empowering youth for the AI future", „Zielona transformacja i polaryzacja gospodarcza w Europie: wielopoziomowa ocena z Niemcami i Polską jako studiami przypadków" oraz „Ekonomiczne i instytucjonalne czynniki wpływające na implementację modelu gospodarki w obiegu zamkniętym w przedsiębiorstwach sektora przetwórstwa przemysłowego". Istotną rolę odegrały także projekty zrealizowane w przeszłości, między innymi, „Tożsamość cyfrowa – analiza wielopoziomowa wpływu na zaangażowanie interesariuszy organizacji" czy „Polityka regionalna i innowacyjna Unii Europejskiej a regiony peryferyjne – EURIPER". Pracownicy Instytutu biorą również udział w projektach ogólnouniwersyteckich, czego przykładem jest przedsięwzięcie „Doskonały Uniwersytet – kształcenie dla gospodarki".

Życie akademickie Instytutu współtworzą także studenci działający w ramach kół naukowych oraz wykazujący inne formy aktywności. Przykładem jest działające od 2006 roku koło naukowe Studenckie Towarzystwo Ekonomiczne Uniwersytetu Jagiellońskiego (STE UJ). Należą do niego przede wszystkim studenci ekonomii, finansów, bankowości i rachunkowości, ale również zarządzania, prawa i matematyki, co nadaje kołu interdyscyplinarny charakter. Celem STE UJ jest wspieranie rozwoju naukowego, organizacyjnego i zawodowego członków poprzez wykłady, debaty, warsztaty, spotkania networkingowe, udział w konkursach zewnętrznych oraz wydarzenia popularyzujące wiedzę ekonomiczną. Koło aktywnie włącza się w inicjatywy Instytutu, między innymi Dni Otwarte UJ i Tydzień Jakości Kształcenia, a jego działalność pozwala studentom

zdobywać praktyczne umiejętności i budować kontakty w środowisku akademickim i biznesowym.

Piotr Łasak
Instytutu Ekonomii, Finansów i Zarządzania UJ

INSTYTUT KULTURY

Instytut Kultury Uniwersytetu Jagiellońskiego został powołany do istnienia na mocy zarządzenia rektora UJ z dnia 29 grudnia 2008, a formalnie rozpoczął działalność 1 marca 2009. Jego korzenie sięgają profesjonalizacji instytucji kultury w latach 90. XX wieku. Już w 1994 roku utworzono Szkołę Zarządzania UJ oraz Zakład Organizacji Życia Kulturalnego, który rok później przekształcono w Szkołę Zarządzania Kulturą UJ. Kolejne reorganizacje doprowadziły do powstania Katedry Zarządzania Kulturą, Katedry Kultury Współczesnej oraz Zespołu Katedr Nauk o Kulturze, będącego bezpośrednim poprzednikiem Instytutu. Inicjatorami jego utworzenia byli profesorowie Emil Orzechowski, Krzysztof Pleśniarowicz i Lech Witkowski. Pierwszym dyrektorem Instytutu Kultury został prof. Emil Orzechowski.

Kluczowym elementem działalności Instytutu stało się rozwijanie idei zarządzania humanistycznego i zarządzania kulturą oraz badań nad kulturą współczesną, mediami i komunikacją społeczną. W tych obszarach badawczych działalność Instytutu miała charakter pionierski w skali kraju. Obecnie jednostka realizuje liczne projekty badawcze i dydaktyczne, organizuje konferencje naukowe oraz zdobywa granty krajowe i międzynarodowe. Do ważnych osiągnięć należą, między innymi, otwarcie polskiego oddziału Humanistic Management Network, utworzenie Komisji Zarządzania Kulturą i Mediami PAU, powstanie UBU labu badającego lokalną kulturę cyfrową, prowadzenie dwóch czasopism naukowych: „Zarządzanie w kulturze" i „Zarządzanie mediami", kształcenie osób studiujących w duchu zdobywania doświadczenia w działaniu, na przykład przez organizację odbywającego się corocznie Festiwalu Kultury i Mediów „Polikultura" czy też uruchomienie innowacyjnych kierunków studiów, w tym zarządzania kulturą i mediami oraz laboratoriów kultury współczesnej.

Instytut od początku swej działalności rozwijał współpracę z instytucjami kultury, samorządami i organizacjami naukowymi



Adam Koprowski

Pracownicy Instytutu Kultury

w Polsce i za granicą. Obecnie szczególne znaczenie ma udział osób pracujących w Instytucie w międzynarodowych debatach dotyczących polityki kulturalnej i zarządzania kulturą, a także w pracach eksperckich dotyczących tworzenia polityk narodowych i regionalnych w tym zakresie. Absolwenci Instytutu związani są dziś – jako kadra operacyjna i zarządzająca – z sektorem kultury, mediami, sztuką, administracją publiczną, sektorem kreatywnym i organizacjami pozarządowymi, współtworząc życie kulturalne i artystyczne Krakowa oraz innych ośrodków w Polsce i za granicą. Przychodzi im odgrywać rolę głęboko kulturotwórczą w świecie, który pilnie tego wymaga. Najważniejsze projekty i badania realizowane obecnie to: #DemocracyinAction, Badania w sektorze kultury, Kluczowe dzieła, terminy, gatunki cyfrowe – cykl kompendiów polskiej kultury cyfrowej.

Cezary Woźniak
Instytut Kultury UJ


Anna Wojnar

Teren zielony przed budynkiem WZiKS



Adam Koprowski

Pracownicy Instytutu Przedsiębiorczości

INSTYTUT PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

Instytut Przedsiębiorczości w obecnej formule organizacyjnej rozpoczął swoją działalność 1 maja 2017. Powstał w wyniku przekształcenia Katedry Zarządzania w Turystyce, która funkcjonowała na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej od 1 października 1999. Główną ideą utworzenia ówczesnego Zakładu Zarządzania w Turystyce w ramach struktury organizacyjnej Instytutu Spraw Publicznych było rozszerzenie zakresu obszaru badawczego Wydziału oraz oferty dydaktycznej o zagadnienia związane z funkcjonowaniem gospodarki turystycznej, w ramach której łączą się aktywności podmiotów publicznych, w tym zwłaszcza samorządowych oraz komercyjnych. Założycielką Instytutu była prof. Małgorzata Bednarczyk. Początkowo działalność naukowa i dydaktyczna koncentrowała się na zagadnieniach zarządzania w turystyce, a następnie także zarządzania w sporcie. W kolejnych latach zakres zainteresowań zaczął się rozszerzać o zagadnienia: przedsiębiorczości, e-przedsiębiorczości, innowacji, nowoczesnych technologii informacyjnych w zarządzaniu, w tym mediów społecznościowych.

Działalność dydaktyczna Instytutu obejmuje kształcenie menedżerów dla sektora turystycznego, sportowego, publicznego oraz nowych mediów na dwóch kierunkach studiów II stopnia (stacjonarnych i niestacjonarnych): media społecznościowe w zarządzaniu oraz zarządzanie w turystyce i sporcie. Instytut prowadzi ponadto dwa kierunki studiów podyplomowych: zarządzanie zakupami w biznesie oraz menedżer sportu (we współpracy). W roku akademickim 2026/2027 rozpoczyna kształcenie na kierunku anglojęzycznym I stopnia Responsible Entrepreneurship and Management, a od roku 2027/2028 na kierunku zarządzanie w sporcie 360°.

Absolwenci Instytutu są pracownikami sektora turystycznego, organizacji sportowych, instytucji publicznych, w tym samorządowych, szeroko rozumianego biznesu – korporacyjnego oraz indywidualnej działalności gospodarczej.

Instytut, a zwłaszcza jego kadra, posiada wysoką pozycję akademicką w kraju i za granicą. Kierująca Katedrą Przedsiębiorczości i Innowacji prof. Beata Glinka jest najbardziej rozpoznawalnym w Polsce pracownikiem naukowym zajmującym się zagadnieniami przedsiębiorczości. Natomiast kierujący Katedrą Zarządzania w Turystyce i Sporcie prof. Aleksander Panasiuk wraz zespołem posiada podobną pozycję w środowisku naukowym ekonomistów turystyki, w tym zarządzania w turystyce. W tych dwóch obszarach badawczych Instytut jest wiodącym ośrodkiem naukowym w Polsce. Ponadto ugruntowywana jest pozycja naukowa Instytutu jako czołowego ośrodka naukowego w Polsce w obszarze zarządzania w sporcie. W 2024 roku Uniwersytet Jagielloński został wyróżniony w rankingu szanghajskim (Academic Ranking of World Universities) w kategorii hotelarstwo i zarządzanie turystyką.

Pozycja naukowa Instytutu jest kształtowana za pośrednictwem publikacji naukowych, współpracy naukowej krajowej i międzynarodowej oraz organizacji kon-



Anna Wojnar

Widok z wewnętrznego patio Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej

ferencji naukowych: *Turystyka w naukach społecznych*, Zjazd Katedr Przedsiębiorczości i Innowacji, *Zarządzanie w sporcie*. W 2026 roku Instytut był współorganizatorem dwóch międzynarodowych konferencji naukowych: 12. konferencji *Euro-Asia Tourism Study Association*, organizowanej w Poznaniu i Krakowie, oraz 14. międzynarodowej konferencji naukowej *Aktualne trendy w uzdrowiskach, hotelarstwie i turystyce*, organizowanej w Bratysławie. W latach, gdy prowadzony był ranking kierunków turystycznych (2018–2021) pod patronatem ministra sportu i turystyki, kierunek zarządzanie w turystyce i sporcie był uznany za najlepszy kierunek studiów turystycznych w Polsce.

Zakres aktywności naukowej pracowników Instytutu obejmuje w dominującym zakresie dyscyplinę nauk o zarządzaniu i jakości, w tym w szczególności: przedsiębiorczość, e-przedsiębiorczość, zarządzanie w turystyce, zarządzanie w sporcie. Aktualny zakres zainteresowań badawczych to, między innymi, zrównoważony rozwój w gospodarce turystycznej, zrównoważony rozwój w innowacjach, nowoczesne technologie informacyjne w przemyśle turystycznym, funkcjonowanie i zarządzanie przemysłami czasu wolnego, regionalny system turystyczny, komunikacja wizerunku marki sportowej w mediach społecznościowych.

W ramach Instytutu działają trzy koła naukowe, aktywizujące studentów specjalności turystycznej: Horyzont – o specjalności sportowej, Koło Menedżerów Sportu oraz Akademia Social Ninja zajmująca się mediami społecznościowymi.

Najistotniejszym osiągnięciem studenckiego ruchu naukowego jest coroczna organizacja konferencji naukowej *Młodzi o sporcie*. Jej uczestnikami są studenci, doktoranci oraz zaproszeni badacze z innych ośrodków naukowych. W 2026 roku, pod hasłem: *Liderzy jutra – czyli o rozwoju kapitału ludzkiego w sporcie*, odbyła się 12. edycja.

Koło Naukowe Akademia Social Ninja, obok działalności studenckiej, dydaktycznej i naukowej, zrealizowało kilka projektów o charakterze społecznym na rzecz społeczności miasta Krakowa, między innymi projekty crowdfundingowe *Na rogu Dekerta* i *Misioteka* oraz mural *Liberator*.

Aleksander Panasiuk
Instytut Przedsiębiorczości UJ

INSTYTUT PSYCHOLOGII STOSOWANEJ

Instytut Psychologii Stosowanej został utworzony 6 grudnia 1999. Główną intencją powołania nowego kierunku studiów było dostosowanie programu studiów do potrzeb społecznych, jakie pojawiły się w okresie transformacji ustrojowej. Przed psychologami stanęło wiele wyzwań na poziomach indywidualnym, organizacyjnym i społecznym, więc przygotowanie absolwentów wymagało wzbogacenia programu kształcenia o wiedzę, praktyczne umiejętności i funkcjonalne kompetencje. Stąd nacisk na praktyczne zastosowanie wiedzy akademickiej i idea utworzenia studiów psychologicznych o takim profilu praktycznym. Pierwszym dyrektorem Instytutu Psychologii Stosowanej była dr hab. Dorota Kubacka-Jasiecka.



Adam Koprowski

Pracownicy Instytutu Psychologii Stosowanej

Obecnie Instytut Psychologii Stosowanej kształci studentów w obszarze czterech ścieżek specjalizacyjnych: neuropsychologii, psychologii klinicznej w biegu życia, psychologii życia społecznego oraz badań naukowych w psychologii. Na przestrzeni lat został wypracowany program studiów, uwzględniający kanon wiedzy akademickiej w połączeniu z sugestiami praktyków wzbogacającymi przygotowanie absolwentów do pracy zawodowej. Program zajęć fakultatywnych ewoluuje wraz ze zmieniającymi się potrzebami rynku pracy. Absolwenci Instytutu Psychologii Stosowanej są dziś cenionymi psychoterapeutami i psychologami społecznymi, a kilkoro z nich zostało pracownikami naukowymi IPS.

Instytut posiada bogatą infrastrukturę badawczą, w skład której wchodzą: Pracownia Gęstego Zapisu EEG, Pracownia Okulograficzna, Pracownia Psychologii Transportu wraz z ciemnią, Laboratorium Procesów Poznawczych i Pracownia Badań Psycho-fizjologicznych, Laboratorium Laboratorium Psychologii Języka i Dwujęzyczności „LangUsta", Laboratorium Testów Psychologicznych, Centrum Badań Mózgu UJ (porozumienie o współpracy). W ramach współpracy z Małopolskim Centrum Biotechnologii UJ od wielu lat jest wykorzystywany funkcjonalny rezonans magnetyczny. W ramach zewnętrznego finansowania realizowane są projekty: NAWA Komponent Krajowy Programu Bekker" (edycja 2021), NCN Sonata 15, NCN SONATA BIS 11, NCBIR TANGO 4, NCN OPUS 20, „NeuroSmog: wpływ zanieczyszczeń powietrza na rozwijający się mózg" – finansowany przez Fundusze Europejskie (POIR, TEAM-NET), udział w projekcie flagowym „Campus Living Lab".

W ewaluacji dyscyplin naukowych psychologia w latach 2017–2025 uzyskała najwyższą możliwą ocenę (A+). Instytut szeroko rozwija obszary badawczo-dydaktyczne z neuronauką oraz zaawansowaną

psychologią społeczną, które stanowią wyróżniające, mocne strony funkcjonowania jednostki.

Od 2003 roku w Instytucie aktywnie działa Koło Nauk Psychologicznych PRAGMA pozwalające studentom poszerzać horyzonty i zdobywać umiejętności wykraczające poza zajęcia uniwersyteckie, rozwijać zainteresowania, tworząc przestrzeń do wymiany wiedzy i doświadczeń. Działa w nim kilkanaście sekcji tematycznych zrzeszających studentów o różnych zainteresowaniach. Cenną coroczną inicjatywą Koła jest Ogólnopolska Konferencja Studencko-Doktorancka „Psychodebiuty", organizowana od kilkunastu lat. Członkowie Koła aktywnie uczestniczą również w wydarzeniach organizowanych poza strukturami Koła oraz współtworzą inicjatywy naukowe i popularyzatorskie. Podejmują także inicjatywy praktyczne o charakterze ekologicznym. Środowisko studenckie w Instytucie Psychologii Stosowanej jest ambitne, twórcze i pełne pasji.

Józef Maciuszek
Instytut Psychologii Stosowanej UJ

INSTYTUT STUDIÓW INFORMACYJNYCH

Instytut Studiów Informacyjnych został utworzony w 1996 roku jako Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej, na bazie zakładu (od 1974 roku), a następnie katedry (od 1992 roku), działających wcześniej w ramach Instytutu Filologii Polskiej UJ. Jego pierwszym dyrektorem była prof. Wanda Pindlowa. Od 2002 roku jednostka funkcjonowała jako Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa. Stopniowa zmiana profilu badawczego i dydaktycznego znalazła wyraz w przyjęciu w 2019 roku obecnej nazwy. W 2024 roku Instytut obchodził jubileusz 50-lecia prowadzenia studiów bibliologicznych i informatologicznych.

Instytut prowadzi dwa kierunki studiów: zarządzanie informacją – umiejscowione w naukach o komunikacji społecznej i mediach, oraz interdyscyplinarne elektroniczne przetwarzanie informacji – osadzone w informatyce. Kształci osoby, które chcą profesjonalnie zajmować się informacją w społeczeństwie cyfrowym – od jej pozyskiwania i analizy po projektowanie usług i systemów informacyjnych, z uwzględnieniem wielowymiarowych aspektów humanistycznych i społecznych.



Adam Koprowski

Pracownicy Instytutu Studiów Informacyjnych

W ramach kierunku zarządzanie informacją kształceni są specjaliści, którzy rozumieją znaczenie i funkcjonowanie informacji w organizacjach i społeczeństwie, a także posiadają kompetencje niezbędne do jej profesjonalnego pozyskiwania, przetwarzania i zarządzania. Studenci rozwijają kompetencje w zakresie zarządzania informacją w instytucjach, pracy z zasobami cyfrowymi, projektowania oraz oceny systemów i usług informacyjnych, a także analizy potrzeb i zachowań informacyjnych użytkowników. Absolwenci są przygotowani do pracy, między innymi, jako menedżerowie informacji, analitycy i projektanci usług informacyjnych oraz nowocześni bibliotekarze i profesjonaliści informacji. Mogą realizować zadania w obszarze gromadzenia, opracowania i udostępniania danych, informacji, dokumentów i dziedzictwa kulturowego człowieka w instytucjach nauki, kultury, edukacji, mediów, biznesu i administracji.

Kierunek elektroniczne przetwarzanie informacji przygotowuje specjalistów łączących kompetencje informatyczne z rozumieniem ludzkiej komunikacji językowej, wizualnej i dźwiękowej oraz jej kontekstu kulturowego. Studia mają charakter interdyscyplinarny – informatyczno-humanistyczny – i ukierunkowane są na projektowanie oraz implementację interaktywnych systemów komputerowych, w tym zaawansowanych aplikacji internetowych. Absolwenci mogą pracować, między innymi, jako projektanci, programiści i administratorzy nowoczesnych aplikacji, twórcy treści internetowych czy graficy komputerowi, łącząc wiedzę o technologiach z wiedzą o mechanizmach komunikacji i kulturze.

Instytut jest wiodącym ośrodkiem badań informacyjnych w Polsce, z silną tradycją naukową i dydaktyczną. Potwierdza to, między innymi, wysoka pozycja zarządzania informacją w rankingach QS World University Rankings by Subject 2025 oraz 2026, w grupie 51–100 najlepszych na świecie, jako najwyżej notowany kierunek UJ w ogóle.

Instytut zorganizował kluczowe międzynarodowe konferencje: ISKO 2014, ISIC 2018 czy ECIL 2023, a pracownicy publikują w czasopismach międzynarodowych o wysokim Impact Factor, współtworząc światową debatę nad informacją i jej funkcjonowaniem w społeczeństwie. Członkowie zespołu ISI aktywnie uczestniczą w realizacji krajowych i międzynarodowych projektów badawczych: CAPHE (Horizon), IMPULSE (Horizon), NEURO-INC (OPUS NCN), NIAGARA (Erasmus+), PEER (Horizon) czy XPM (CHIST-ERA NCN).

Prowadzone w Instytucie badania koncentrują się na informacji, jej zasobach i użytkownikach, w szczególności w środowisku cyfrowym oraz w perspektywie nauk o komunikacji społecznej i mediach. Przedmiot dociekań stanowią kompetencje, potrzeby i zachowania informacyjne, zarządzanie informacją i danymi w orga-

nizacjach, projektowanie innowacyjnych produktów i usług informacyjnych, z uwzględnieniem najnowszych technologii, w tym problematyki sztucznej inteligencji. Istotnymi obszarami rozważań są również kolekcje cyfrowe, komunikacja i zarządzanie informacją w nauce, a także immersja i hybrydowe środowiska cyfrowe, gdzie analizuje się nowe formy uczestnictwa, narracji i interakcji użytkowników z treściami w rozszerzonej rzeczywistości (XR). Badania obejmują ponadto problematykę bezpieczeństwa informacyjnego, bibliotek, książki i kultury czytelniczej, ekologii i logistyki informacji, multimodalnego odbioru treści oraz języka, komunikacji i poznania, z wykorzystaniem różnych ujęć poznawczych, w tym bibliologicznego, informatologicznego, filozoficznego i neurolingwistycznego.

W Instytucie Studiów Informacyjnych aktywnie działają dwa koła naukowe: Epicentrum oraz Zaintrygowani, które tworzą przestrzeń do rozwijania pasji i kompetencji przyszłości.

Koło Naukowe Zarządzania Informacją UJ „Zaintrygowani", dzięki wsparciu WZiKS UJ w ramach Programu Strategicznego Inicjatywa Doskonałości na Uniwersytecie Jagiellońskim, zrealizowało w 2026 roku cykl warsztatów kompetencyjnych „AI Literacy Lab", poświęconych narzędziom generatywnej AI. W zajęciach wzięło udział 26 studentów UJ, w tym również osoby spoza Wydziału, co podkreśla otwarty i interdyscyplinarny charakter inicjatywy. Warsztaty miały wymiar praktyczny, umożliwiając uczestnikom rozwijanie umiejętności cenionych na współczesnym rynku pracy. Uzupełnieniem projektu był wykład otwarty dla 40 studentów UJ z udziałem ekspertów z Instytutu Informatyki Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie – inż. Rafała Maciejewskiego oraz dr. Roberta Kłopotka. Spotkanie poświęcono aktualnym wyzwaniom i zagrożeniom związanym z bezpieczeństwem systemów sztucznej inteligencji.

W Instytucie Studiów Informacyjnych od 2025 roku i we współpracy z innymi jednostkami Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej realizowany jest również interdyscyplinarny projekt badawczy, finansowany w ramach konkursu OPUS 28 przez Narodowe Centrum Nauki, NEURO-INC – „Potrzeby i zachowania informacyjne neuroróżnorodnych użytkowników w kontekście projektowania inkluzywnych usług bibliotek akademickich w fizycznej przestrzeni biblioteki".

Jego celem jest lepsze zrozumienie potrzeb i zachowań informacyjnych osób neuroróżnorodnych oraz wykorzystanie tej wiedzy do projektowania innowacyjnych, inkluzywnych usług i przestrzeni bibliotek akademickich.

Projekt ma istotne znaczenie naukowe, ponieważ wypełnia lukę badawczą w obszarze informatologii, dotyczącą relacji między neuroróżnorodnością a sposobami poszukiwania, odbioru i wykorzystywania informacji. Jednocześnie jego wymiar społeczny polega na wspieraniu dostępności informacji i przeciwdziałaniu wykluczeniu osób neuroróżnorodnych poprzez rozwój bardziej otwartych i włączających usług bibliotecznych.

W ramach projektu opracowywane są ramy metodologiczne badań nad potrzebami i zachowaniami informacyjnymi użytkowników neuroróżnorodnych, a także model projektowania innowacyjnych usług informacyjnych. Istotnym rezultatem będą również praktyczne rekomendacje dla bibliotekarzy, kadry zarządzającej oraz projektantów przestrzeni, wspierające tworzenie bibliotek jako miejsc dostępnych, otwartych i responsywnych na różnorodność użytkowników.

Magdalena Wójcik
Instytut Studiów Informacyjnych UJ

INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH

Instytut Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego został powołany decyzją senatu UJ 25 czerwca 1997 jako odpowiedź na potrzebę prowadzenia badań i kształcenia w obszarze zarządzania publicznego, polityk publicznych oraz przemian zachodzących w sektorze publicznym. Pierwszym dyrektorem Instytutu była prof. Grażyna Prawelska-Skrzypek, która wyznaczyła kierunki funkcjonowania jednostki na kolejne dekady. Od początku swojego istnienia Instytut tworzył przestrzeń dla refleksji naukowej znajdującej praktyczne zastosowanie w badaniach, kształceniu studentów oraz inicjatywach służących Wydziałowi, Uniwersytetowi i otoczeniu społecznemu.

Instytut przygotowuje do pełnienia odpowiedzialnych ról w administracji publicznej, samorządzie terytorialnym, organizacjach obywatelskich, instytucjach edukacyjnych oraz organizacjach międzynarodowych. Oferta kształcenia obejmuje kierunki: zarządzanie publiczne, zarządzanie polityką społeczną, zarządzanie zmianą społeczną, Public Policy and Management, a także studia podyplomowe oraz program MBA – zarządzanie w sektorze publicznym.

ISP UJ należy do pionierskich w Polsce ośrodków akademickich rozwijających zarządzanie publiczne i polityki publiczne

Adam Koprowski



Pracownicy Instytutu Spraw Publicznych



Widok z wnętrza budynku Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej

jako obszar badań, edukacji oraz współpracy z praktyką. W ciągu blisko 30 lat jego mury opuściły tysiące absolwentów, powstał bogaty dorobek publikacyjny, zorganizowano liczne konferencje oraz zrealizowano projekty badawcze i eksperckie, które wywarły trwały wpływ na rozwój Wydziału. Szczególnym świadectwem znaczenia ISP UJ jest jego wkład w powstanie kolejnych jednostek Uniwersytetu Jagiellońskiego, w tym obecnego Instytutu Psychologii Stosowanej i Instytutu, Przedsiębiorczości oraz Kultury.

Badania realizowane w ISP UJ koncentrują się wokół zarządzania publicznego, polityk publicznych, społeczeństwa obywatelskiego, organizacji pozarządowych, przywództwa edukacyjnego, zarządzania oświatą i szkolnictwem wyższym, a także transformacji cyfrowej, innowacji społecznych oraz zrównoważonego rozwoju. Szczególne miejsce zajmują przedsięwzięcia prowadzone we współpracy z partnerami krajowymi i zagranicznymi, łączące perspektywę naukową z poszukiwaniem praktycznych rozwiązań problemów społecznych i organizacyjnych.

Przykładem są projekty dotyczące transformacji klimatycznej i roli sektora kultury w budowaniu zrównoważonej przyszłości realizowane przez dr Sylwię Wronę w ramach międzynarodowego projektu PACESETTERS. Ważny nurt stanowią również przedsięwzięcia poświęcone kompetencjom przyszłości, organizacyjnemu uczeniu się oraz zarządzaniu wiedzą. W tym obszarze realizowany jest, między innymi, projekt „TwinSKills", prowadzony z udziałem prof. Reginy Lenart, dr Bożeny Freund oraz studenta Kacpra Glicy, koncentrujący się na rozwijaniu kompetencji wspierających podwójną transformację: cyfrową i zieloną.



Fot. Anna Wojnar

Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej mieści osiem instytutów

Istotną rolę odgrywają także prace badawcze rozwijane przez dr hab. Beatę Jałochę, profesor UJ, w ramach inicjatywy Campus Living Lab (CaLiLab), stanowiącej platformę badań użytecznych oraz współpracy naukowców z otoczeniem społecznym, gospodarczym i samorządowym. Jednym z najbardziej rozpoznawalnych obszarów specjalizacji Instytutu pozostają badania nad przywództwem edukacyjnym, polityką edukacyjną, zarządzaniem oświatą i szkolnictwem wyższym, rozwijane, między innymi, przez dr. hab. Grzegorza Mazurkiewicza, profesora UJ, którego dorobek naukowy i działalność ekspercka przyczyniły się do budowy jednego z najważniejszych w Polsce środowisk badawczych zajmujących się przywództwem w edukacji.

Na szczególną uwagę zasługuje również projekt SCT HUB – „Codesign the Future of Sustainable Cultural Tourism", realizowany z udziałem zespołu badawczego UJ pod kierunkiem dziekan WZiKS prof. Ewy Bogacz-Wojtanowskiej w ramach Europejskiej Inicjatywy Miejskiej. Przedsięwzięcie poświęcone jest współprojektowaniu przyszłości zrównoważonej turystyki kulturowej w miastach historycznych. Łączy badania społeczne, partycypację, współpracę z samorządem i instytucjami kultury oraz wykorzystanie innowacyjnych narzędzi, w tym sztucznej inteligencji, ukazując praktyczny wpływ badań prowadzonych w Instytucie na rozwój miasta i jakość życia jego mieszkańców.

Wśród inicjatyw studenckich szczególnie wyróżnia się koło naukowe Szkoła Modelowania i Robotycznej Automatyzacji Procesów. Jego aktywność pokazuje, że studenci ISP UJ nie tylko zdobywają wiedzę o sektorze publicznym, lecz także tworzą rozwiązania odpowiadające na rzeczywiste potrzeby instytucji.

Łącząc badania naukowe, kształcenie oraz współpracę z otoczeniem społecznym i instytucjonalnym, Instytut Spraw Publicznych UJ pozostaje ważnym ośrodkiem refleksji nad współczesnymi wyzwaniami życia publicznego. Tworzony przez kolejne pokolenia badaczy, dydaktyków, studentów i absolwentów, niezmiennie łączy akademicką rzetelność z odpowiedzialnością za sprawy publiczne i dobro wspólne.

Regina Lenart
Instytut Spraw Publicznych UJ

INSTYTUT SZTUK AUDIOWIZUALNYCH



Adam Koprowski

Pracownicy Instytutu Sztuk Audiowizualnych

Historia krakowskiego filmoznawstwa sięga 1973 roku. Jednak samodzielną jednostką Instytut Sztuk Audiowizualnych został dopiero w roku 1996, w ramach nowo powstałego Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ. Dzięki przeniesieniu z Instytutu Filologii Polskiej na nowy wydział filmoznawstwo krakowskie uzyskało autonomię, do której od dawna dążyło. Zwieńczeniem tych działań było utworzenie w 2012 roku samodzielnego kierunku o nazwie filmoznawstwo i wiedza o nowych mediach (wcześniej filmoznawstwo było specjalnością, najpierw w ramach filologii polskiej, później kulturoznawstwa). Pierwszym dyrektorem nowego instytutu został prof. Łukasz Plesnar (1996–1999), kolejnymi byli: prof. Alicja Helman (1999–2002), prof. Eugeniusz Wilk (2002–2008), prof. Tadeusz Lubelski (2008–2012), prof. Krzysztof Loska (2012–2020), dr hab. Joanna Wojnicka, profesor UJ (2020–2024), i dr hab. Łucja Demby, profesor UJ (od 2024).

W Instytucie Sztuk Audiowizualnych prowadzone są badania naukowe w zakresie historii i teorii filmu oraz mediów audiowizualnych. Studenci kształcą się na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych (od 1995 roku) oraz działają w dwóch kołach naukowych (Dyskusyjny Klub Filmoznawców UJ i Koło Naukowe Groznawców „Gronostaj"). W oparciu o strukturę DKF UJ lub we współpracy z nim organizują projekcje i wydają czasopisma („16 milimetrów", a wcześniej „Cela 58"). Absolwenci filmoznawstwa i wiedzy o nowych mediach znajdują zatrudnienie w instytucjach kultury i sztuki, branży filmowej i audiowizualnej, mediach i wydawnictwach, sektorze nowych mediów oraz komunikacji cyfrowej.

Filmoznawstwo krakowskie jest uważane za jeden z najważniejszych ośrodków badań nad filmem i mediami w Polsce. Przyczyniła się do tego w znacznym stopniu prof. Alicja Helman, która stworzyła szkołę teoretyczną filmoznawstwa i nadała mu charakter stricte naukowy. Jej liczni uczniowie zostali wykładowcami w ośrodkach krakowskim, katowickim i łódzkim. Pracownicy Instytutu biorą aktywny udział w krajowych i zagranicznych konferencjach oraz kierują projektami badawczymi finansowanymi ze środków Narodowego Centrum Nauki.

Łucja Demby
Instytut Sztuk Audiowizualnych UJ



Anna Wojnar

Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej

Jednostki administracyjne Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ

BIBLIOTEKA WYDZIAŁOWA

Biblioteka wydziałowa została powołana na mocy zarządzenia nr 60 rektora UJ prof. Karola Musioła z dnia 2 listopada 2005. Od momentu utworzenia stanowi integralny i strategiczny element infrastruktury dydaktycznej oraz naukowej Wydziału, wspierając jego działalność badawczą, edukacyjną i organizacyjną.

Biblioteka, o całkowitej powierzchni około 2 810,30 metrów kwadratowych (w tym 2 404,70 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej), zapewnia komfortowe warunki pracy dla około 300 użytkowników jednocześnie. Nowoczesna infrastruktura oraz starannie zaprojektowana przestrzeń sprzyjają zarówno pracy indywidualnej, jak i zespołowej. Wyposażenie obiektu w klimatyzację, monitoring, windę oraz szerokopasmową sieć WiFi gwarantuje najwyższy standard użytkowania, odpowiadający potrzebom współczesnego środowiska akademickiego.

Wyjątkowa architektura budynku – dwie kondygnacje na planie koła, podkreśla jego otwartość i funkcjonalność. Na parterze mieszczą się: czytelnia, wypożyczalnia, magazyn czasopism, pomieszczenia pracownicze oraz sześć kabin do pracy indywidualnej, zapewniających sprzyjające warunki do koncentracji. Na pierwszym piętrze znajdują się kolejne przestrzenie do pracy: czytelnia oraz sale do pracy grupowej, które wspierają współpracę, kreatywność i realizację projektów dydaktycznych.



Pracownicny Administracji, Biblioteki, PMIK, Pracowni Radiowej i Pracowni Telewizyjnej WZiKS

Biblioteka oferuje wolny dostęp do całości księgozbioru, co czyni ją przestrzenią otwartą, przyjazną i sprzyjającą efektywnemu korzystaniu z literatury naukowej. Jako nowoczesne zaplecze naukowe Wydziału aktywnie wspiera proces kształcenia, badania naukowe oraz rozwój kompetencji informacyjnych studentów, doktorantów i pracowników. Szeroki wachlarz usług obejmuje kompleksową obsługę biblioteczną, profesjonalne wsparcie informacyjne i naukowe, działania dydaktyczne i szkoleniowe, nowoczesne rozwiązania technologiczne.

Do dyspozycji użytkowników oddano stanowiska komputerowe z dostępem do internetu, wysokiej klasy skaner oraz zaawansowane systemy samoobsługowe. Automaty do wypożyczeń i zwrotów, wrzutnia wewnętrzna oraz całodobowa wrzutnia zewnętrzna zapewniają maksymalną elastyczność korzystania ze zbiorów i odpowiadają na potrzeby dynamicznej pracy środowiska akademickiego Wydziału. Dzięki powszechnemu dostępowi do sieci WiFi biblioteka staje się przestrzenią w pełni mobilną, sprzyjającą pracy na własnych urządzeniach i dostosowaną do indywidualnych stylów uczenia się.

Istotnym obszarem działalności biblioteki jest również działalność dydaktyczno-metodyczna. Obejmuje ona zarówno indywidualne instruktaże, jak i szkolenia grupowe (lekcje biblioteczne), skierowane głównie do studentów pierwszego roku, a także tworzenie warunków do odbywania praktyk zawodowych. Biblioteka odgrywa w tym zakresie kluczową rolę w kształtowaniu kompetencji informacyjnych i przygotowaniu przyszłych badaczy do świadomego poruszania się w świecie wiedzy.

Biblioteka wydziałowa WZiKS UJ to nie tylko miejsce udostępniania zbiorów, lecz nowoczesne centrum wiedzy i aktywny partner procesu dydaktycznego i naukowego – przestrzeń, w której koncentruje się życie intelektualne Wydziału.

Edyta Grzyb
Biblioteka Wydziałowa WZiKS UJ



Fot. Adam Koprowski

Pracownicy Biblioteki Wydziałowej WZiKS

PRACOWNIA MULTIMEDIALNA I KOMPUTEROWA

Pracownia Multimedialna i Komputerowa została utworzona 14 grudnia 1999 jako jednostka wspierająca działalność dydaktyczną i administracyjną Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej. Jej początki były skromne – zajmowała dwa pomieszczenia, w tym jedną pracownię komputerową, a wszystkie zadania realizowała jedna osoba. Dynamiczny rozwój technologiczny oraz rosnące potrzeby środowiska akademickiego sprawiły, że przekształciła się w nowoczesne, wieloobszarowe centrum IT i multimediów.

Obecnie liczący dziewięć osób zespół odpowiada za kompleksową obsługę infrastruktury technologicznej Wydziału, obejmującej 56 sal wykładowych wyposażonych w sprzęt komputerowy i multimedialny, 14 laboratoriów komputerowych, a także rozbudowaną infrastrukturę sieciową z serwerownią i sześcioma punktami dystrybucyjnymi. Zakres działań Pracowni obejmuje zarządzanie sieciami przewodowymi i bezprzewodowymi, rozwój infrastruktury IT, administrację systemów oraz zapewnienie bezpieczeństwa danych i ciągłości działania całego środowiska technologicznego. Jednostka odpowiada również za wsparcie użytkowników – pracowników naukowych, administracyjnych oraz studentów, umożliwiając im sprawne korzystanie z nowoczesnych narzędzi w procesie dydaktycznym i badawczym.

W ostatnich latach istotnym kierunkiem rozwoju Pracowni stało się wdrażanie nowych technologii multimedialnych oraz środowisk immersyjnych. Szczególne znaczenie zyskują rozwiązania Virtual Reality (VR), wykorzystywane zarówno w dydaktyce, jak i w projektach badawczych. Tworzenie przestrzeni do symulacji, eksperymentów i nowych form komunikacji wizualnej wpisuje się w rozwój nowoczesnych mediów oraz cyfrowej transformacji Uczelni. Dziś Pracownia Multimedialna i Komputerowa stanowi fundament funkcjonowania WZiKS UJ – łącząc codzienną obsługę techniczną z rozwojem innowacyjnych technologii, które wspierają dydaktykę, badania oraz komunikację akademicką. Jej historia jest przykładem konsekwentnego rozwoju i adaptacji do zmieniających się realiów technologicznych, a jednocześnie dowodem na to, że nowoczesna uczelnia nie może istnieć bez silnego i dobrze zarządzanego zaplecza IT.



Pracownicy Pracowni Multimedialnej

Mariusz Ślazyk
Pracownia Multimedialna i Komputerowa WZiKS UJ

PRACOWNIA TELEWIZYJNA

Pracownia Telewizyjna, utworzona 7 kwietnia 2017, stanowi nowoczesne centrum kształcenia i praktyki medialnej, łączące zaawansowaną infrastrukturę technologiczną z przestrzenią twórczej działalności studentów i pracowników.

Jej kluczowym elementem jest profesjonalne studio telewizyjne, wyposażone w studyjne systemy telewizyjne w standardzie 6K, stanowiska montażowe oraz pracownie grafiki komputerowej. Studio oferuje także zaplecze do realizacji transmisji streamingowych oraz scenografię opartą na nowoczesnych panelach LED. Integralną częścią tej przestrzeni jest widownia mogąca pomieścić do 100 osób, co czyni studio miejscem odpowiednim nie tylko do realizacji zajęć dydaktycznych, lecz również konferencji, pokazów, warsztatów i premier filmowych.

W ramach Pracowni funkcjonuje również kino na 100 miejsc, wyposażone w cyfrowy projektor laserowy 4K, zapewniający wysoką jakość obrazu i dźwięku. Uzupełnieniem tej infrastruk-



Fot. Adam Koprowski
Pracownicy Pracowni Telewizyjnej



Adam Koprowski

Pracownicy Pracowni Radiowej WZiKS – dr Marcin Kubat i Zuzanna Chowaniec

tury są dwa analogowe projektory przystosowane do projekcji taśm 16 milimetrów i 35 milimetrów, które pozwalają na prezentację klasycznych form filmowych i tworzą unikatową, inspirowaną kinem tradycyjnym atmosferę.

Istotnym elementem działalności Pracowni jest UJOT TV – studencka telewizja Uniwersytetu Jagiellońskiego, działająca nieprzerwanie od 2007 roku. Zespół tworzy materiały przygotowywane przez studentów dla studentów – relacje z wydarzeń kulturalnych, życia akademickiego oraz treści o charakterze rozrywkowym i edukacyjnym. Doświadczenie zdobywane w UJOT TV stanowi ważny element praktycznego kształcenia – wielu jej absolwentów kontynuuje kariery zawodowe w czołowych redakcjach medialnych w Polsce.

Marcin Jakóbczyk
Pracownia Telewizyjna WZiKS UJ
Paweł Nowak
Zakład Nowych Mediów WZiKS UJ

PRACOWNIA RADIOWA

Pracownia Radiowa, utworzona 14 kwietnia 2015, stanowi ważne centrum praktycznego kształcenia w obszarze mediów oraz komunikacji. Jej głównym zadaniem jest prowadzenie działalności radiowej pod nazwą UJOT FM – radia internetowego, które od początku istnienia tworzy możliwość zdobywania doświadczenia dziennikarskiego, organizacyjnego i medialnego.

UJOT FM skupia studentów różnych kierunków i wydziałów Uniwersytetu Jagiellońskiego, integrując środowisko akademickie wokół wspólnej pasji do mediów. Każdego roku działalność radia współtworzy około 150 studentów zaangażowanych w redakcję, zainteresowanych rozwijaniem kompetencji z zakresu dziennikarstwa, marketingu, zarządzania, nowych technologii oraz mediów społecznościowych. Równocześnie w ramach zajęć dydaktycznych oraz aktywności pozaprogramowej umiejętności radiowe zdobywa łącznie około 300 osób rocznie.

Studenci, poza zajęciami dydaktycznymi, samodzielnie przygotowują autorskie audycje i pasma programowe, realizują wywiady i rozmowy, tworzą serwisy informacyjne oraz angażują się w działania z zakresu promocji i public relations, a także zarządzania mediami społecznościowymi. Pracownia stanowi zatem przestrzeń, w której teoria łączy się bezpośrednio z praktyką, umożliwiając rozwój kompetencji niezbędnych we współczesnym świecie mediów.

Istotnym elementem działalności Pracowni jest kompleksowe przygotowanie do pracy dziennikarskiej. Studenci zdobywają wiedzę i umiejętności związane z obsługą profesjonalnych programów do tworzenia i emisji audycji radiowych, uczą się realizacji i montażu materiałów dźwiękowych, przygotowywania serwisów informacyjnych, a także prowadzenia rozmów z gośćmi w studiu. Kształcone są również kompetencje reporterskie – od pozyskiwania rozmówców po prowadzenie wywiadów w terenie.

Pracownia Radiowa zapewnia solidne podstawy warsztatowe, stanowiące istotny punkt wyjścia dla osób planujących karierę w mediach oraz pokrewnych obszarach komunikacji. Dzięki połączeniu zajęć dydaktycznych z aktywnością studencką UJOT FM pozostaje jednym z najważniejszych miejsc praktycznego kształcenia medialnego na Wydziale.

Zuzanna Chowaniec
Pracownia Radiowa WZiKS UJ

ADMINISTRACJA WZIKS – LUDZIE I ROZWÓJ

Historia Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego to przede wszystkim historia ludzi, którzy swoją wiedzą, zaangażowaniem i codzienną pracą współtworzą



Archiwum CaLiLab

Przestrzenie Kreatywnej Współpracy na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej

sukces naszej społeczności akademickiej. Istotną rolę odgrywają w niej pracownicy administracji, których profesjonalizm i odpowiedzialność zapewniają sprawne funkcjonowanie Wydziału oraz skuteczną realizację jego zadań dydaktycznych, naukowych i organizacyjnych.

W maju 2019 roku, z inicjatywy ówczesnego dziekana WZiKS, prof. Piotra Jedynaka, wdrożono innowacyjny model organizacji pracy administracji wydziałowej. Było to jedno z pierwszych tego typu rozwiązań na Uniwersytecie Jagiellońskim, zakładające odejście od tradycyjnego przypisania pracowników do poszczególnych jednostek organizacyjnych na rzecz współpracy w zespołach tworzonych według obszarów kompetencyjnych. Przeprowadzona reorganizacja pozwoliła usprawnić realizację procesów administracyjnych, zwiększyć elastyczność działania oraz lepiej wykorzystać potencjał i doświadczenie pracowników. Przyjęty model wzmocnił również bezpieczeństwo organizacyjne poprzez ograniczenie ryzyka związanego z absencjami pracowników i zapewnienie większej ciągłości realizowanych zadań. Jednym z najważniejszych efektów zmian była integracja środowiska administracyjnego Wydziału, sprzyjająca wymianie doświadczeń, wzajemnemu wsparciu i budowaniu wspólnej odpowiedzialności za funkcjonowanie jednostki.



Archiwum CaLiLab

Miejsca do pracy i wypoczynku na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej



Archiwum CaLiLab

Klatka schodowa na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej

Obecnie administracja Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej liczy 56 pracowników. Wraz z personelem jednostek ogólnowydziałowych (biblioteka wydziałowa, Pracownia Multimedialna i Komputerowa, Pracownia Radiowa oraz Pracownia Telewizyjna) to 84-osobowa społeczność. To dzięki ich codziennej pracy możliwa jest sprawna organizacja procesu kształcenia, profesjonalna obsługa studentów i pracowników, a także skuteczna realizacja licznych przedsięwzięć wspierających rozwój Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Małgorzata Przybyło-Micek
Dyrektor administracyjny WZiKS



Adam Koprowski

Pracownicy administracji Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej

Jagiellonian Campus Living Lab

Kampus jako przestrzeń transdyscyplinarnej współpracy

Jak sprawić, by uniwersytet był nie tylko miejscem badań i kształcenia, ale także przestrzenią wspólnego rozwiązywania realnych problemów społecznych i środowiskowych? Na Uniwersytecie Jagiellońskim odpowiedzią na to pytanie stał się Jagiellonian Campus Living Lab (CaLiLab) – inicjatywa, która na przestrzeni kilku lat przeszła drogę od projektu flagowego programu „Inicjatywa Doskonałości – Uczelnia Badawcza" do nowo powołanego Centrum Badań Użytecznych.

CaLiLab opiera się na idei living labów, w których nowe rozwiązania są projektowane i testowane nie w warunkach laboratoryjnych, lecz w rzeczywistym środowisku, przy aktywnym udziale użytkowników. W przypadku Uniwersytetu Jagiellońskiego takim laboratorium stał się Kampus 600-lecia Odnowienia UJ – miejsce codziennego życia, pracy, nauki i spotkań tysięcy osób.

Geneza CaLiLab sięga doświadczeń dwóch środowisk uniwersyteckich. Z jednej strony były to rozwijane na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ badania w działaniu (Action Research), koncentrujące się na łączeniu wiedzy naukowej z praktyką. Z drugiej – inicjatywa Kampus+, wywodząca się z Wydziału



Szymon Bogdan

Debata ekspercka *O roli trawników w przestrzeni miejskiej i akademickiej – przyroda, estetyka, potrzeby użytkowników*; od lewej: dr hab. Krzysztof Gwosdz, profesor UJ („Campus Living Lab. Useful Research HUB"), i dr Joanna Tusznio (Wydział Biologii UJ, zespół „Kosić czy nie kosić?") oraz goście: prorektor UJ ds. polityki kadrowej i finansowej prof. Joanna Zalewska-Gałosz, dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej w Krakowie mgr inż. Łukasz Pawlik, kierownik Działu Administracji Kampusu mgr Renata Szymoniak, mgr Aleksandra Pępkowska-Król (Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, koordynatorka ds. rolnictwa), dyrektorka Instytutu Socjologii UJ dr hab. Marta Smagacz-Poziemska, profesor UJ; spotkanie *„Kosić czy nie kosić?" – edukacyjna aplikacja webowa*, 17 kwietnia 2026

Geografii i Geologii UJ, która promowała partycypacyjne projektowanie przestrzeni kampusowej i angażowanie społeczności akademickiej w jej współtworzenie. Połączenie tych dwóch tradycji stworzyło fundament dla bardziej ambitnej wizji kampusu jako living labu – miejsca eksperymentowania i współpracy.

Od początku misją CaLiLab było tworzenie przestrzeni, w której przedstawiciele tzw. poczwórnej helisy – naukowcy i studenci, administracja publiczna, biznes, organizacje społeczne i mieszkańcy, mogą wspólnie projektować rozwiązania odpowiadające na współczesne wyzwania. W centrum zainteresowania znalazły się,



Archiwum CaLiLab

między innymi, zagadnienia bioróżnorodności, błękitno-zielonej infrastruktury, innowacje społeczne i biznesowe.

To właśnie szerokie spektrum tematów oraz współpraca z otoczeniem Uczelni sprawia, że CaLiLab można określić mianem transdyscyplinarnego centrum badań. W realizowanych projektach spotykają się przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych, a wiedza akademicka jest konfrontowana z doświadczeniami i potrzebami użytkowników. Kluczową rolę odgrywa tutaj bowiem współtworzenie rozwiązań, a nie jedynie ich projektowanie przez ekspertów w uczelnianych laboratoriach.

Lata 2023–2026 były okresem intensywnego rozwoju. Początkowo CaLiLab funkcjonował jako elastyczna struktura projektowa, która pozwalała eksperymentować zarówno z nowymi metodami badawczymi, jak i nowymi formami współpracy. Równolegle budowano kompetencje zespołu oraz rozwijano sieć krajowych i międzynarodowych partnerstw. Ważnym krokiem było przejście procedury certyfikacyjnej i uzyskanie członkostwa w ENoLL – globalnej sieci skupiającej najbardziej aktywne living laby. CaLiLab był pierwszym polskim uczelnianym living labem, który został przyjęty do tej sieci.



Fot. Archiwum CaLiLab

Dr hab. Beata Jałocha, profesor UJ

Obok działalności badawczej CaLiLab prowadził szeroko zakrojone działania edukacyjne i społeczne. W ciągu trzech lat zorganizowano kilkanaście szkoleń oraz liczne warsztaty dla pracowników, doktorantów i studentów. Równie ważne były działania skierowane do społeczności lokalnej. Warsztaty ekologiczne dla dzieci i młodzieży, spacery przyrodnicze po kampusie, wydarzenia promujące bioróżnorodność czy inicjatywy związane z przyszłością przestrzeni akademickich pokazywały, że kampus może być miejscem dialogu nie tylko dla środowiska naukowego, ale także dla mieszkańców miasta.



W CaLiLab prowadzone są liczne działania edukacyjne poświęcone przyrodzie z udziałem biologów z Uniwersytetu Jagiellońskiego

CaLiLab stał się również organizatorem wydarzeń integrujących środowisko laboratoriów innowacji w Polsce. Szczególne znaczenie miały konferencje poświęcone uczelnianym living labom oraz współpracy między living labami, urban labami i fab labami. Dzięki nim Uniwersytet Jagielloński stał się jednym z ważniejszych ośrodków debaty na temat nowych modeli współtworzenia innowacji.

Rozwój CaLiLab nie był jednak pozbawiony wyzwań. Tworzenie nowej formuły działania wymagało zdobywania kompetencji, budowania sieci współpracy oraz poszukiwania równowagi między akademicką logiką prowadzenia badań a bardziej eksperymentalnym i elastycznym charakterem livinglabów. Zespół musiał uczyć się nowych ról, łącząc działalność naukową z budowaniem partnerstwa, organizacją wydarzeń i wdrażaniem praktycznych rozwiązań.

To właśnie doświadczenie „uczenia się w działaniu" stało się jednym z najważniejszych rezultatów projektu. Dzięki niemu CaLiLab nie tylko stworzył przestrzeń do testowania nowych pomysłów, lecz także wypracował model współpracy, w którym wiedza powstaje wspólnie z użytkownikami i dla użytkowników.

Dziś Jagiellonian Campus Living Lab – Centrum Badań Użytecznych kontynuuje swoje działania, starając się pokazać, że kampus może być czymś więcej niż miejscem pracy i studiowania – może stać się laboratorium przyszłości, w którym nauka, edukacja i praktyka spotykają się na rzecz wspólnego dobra.

Beata Jałocha
Instytut Spraw Publicznych UJ



Praca z wystawy "Galeria w Chaszczach i Krzakach", organizowanej w ramach wydarzenia *Zarastanie, umiar, sztuka i gospodarka o obiegu zamkniętym w przestrzeni kampusu Uniwersytetu Jagiellońskiego*

Studencka energia WZiKS UJ

Przegląd wybranych kół naukowych

KOŁO NAUK PSYCHOLOGICZNYCH „PRAGMA”

Koło stwarza studentom możliwość rozwoju naukowego, integracji środowiska akademickiego oraz zdobywania doświadczenia badawczego i zawodowego. Jego działalność opiera się na sekcjach, które realizują własne inicjatywy, pozostając częścią jednej, zintegrowanej społeczności.

W ramach Koła działa 11 sekcji obejmujących różnorodne obszary psychologii – od terapii neuropsychologicznej i psychoterapii, przez psychologię sportu i biznesu, po seksuologię. W roku akademickim 2025/2026 PRAGMA zrzeszała 266 członków, a działalność sekcji koordynowało 28 studentów.

Jednym z najważniejszych projektów jest Ogólnopolska Studencko-Doktoranc-ka Konferencja Naukowa „Psychodebiuty”, stanowiąca forum wymiany doświadczeń badawczych młodych naukowców z udziałem uznanych ekspertów, między innymi prof. Bogdana de Barbaro.

Poszczególne sekcje tworzą projekty naukowe, edukacyjne i popularyzatorskie, organizując konferencje, warsztaty, wykłady oraz cykle szkoleniowe. Wydarzenia są prowadzone we współpracy z pracownikami Instytutu Psychologii Stosowanej UJ, ekspertami zewnętrznymi i towarzystwami naukowymi. Wśród nich znalazły się, między innymi, cykl szkoleniowy współorganizowany z Polskim Towarzystwem TFP przez Sekcję Psychoterapii oraz projekt „Film na szczęście” Sekcji Psychoteki.





Archiwum Koła Nauk Psychologicznych „Pragma”

Działalność Koła Nauk Psychologicznych „Pragma” nie ogranicza się jedynie do spotkań na Wydziale – jego członkowie mogą zdobywać wiedzę i rozwijać swoje zainteresowania również podczas wspólnie organizowanych wydarzeń i wyjazdów

Zarząd Koła Naukowego PRAGMA

DZIAŁALNOŚĆ BADAWCZA I UMIĘDZYNARODOWIENIE

Sekcja Badań Naukowych prowadzi pięć projektów z zakresu psychologii poznawczej i społecznej. Do najważniejszych osiągnięć członków sekcji należą prezentacja autorskich badań podczas Stanford Neurodiversity Summit 2025 i współautorstwo publikacji naukowych. Członkowie sekcji rozwijają również swoje kompetencje metodologiczne, uczestnicząc w międzynarodowej szkole letniej organizowanej przez Uniwersytet Vrije w Amsterdamie. Działalność badawcza obejmuje także projekty z zakresu neuropsychologii, wykorzystujące, między innymi, eye-tracking oraz program treningu funkcji poznawczych dla seniorów.





Archiwum Dyskusyjnego Klubu Filmoznawców UJ

Pokazy filmowe organizowane przez Dyskusyjny Klub Filmoznawców UJ



Archiwum Koła Naukowego Managerów Sportu UJ

Goście panelu dyskusyjnego *Kształtowanie kapitału ludzkiego w krakowskiej piłce* w ramach XII Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Młodzi o Sporcie: Filip Trubalski (KS Cracovia SA), Florentyna Kulig (TS Wisła Kraków SA), Mariusz Krupa (Małopolski ZPN) oraz Sławomir Peszko (KS Wieczysta Kraków)



Archiwum Koła Naukowego Managerów Sportu UJ

Organizacja konferencji naukowej to okazja, by zdobyć wiedzę i doświadczenie niezbędne do pracy w przyszłym zawodzie

O FILMACH Z PASJĄ

Dyskusyjny Klub Filmoznawców UJ to koło naukowe studentów Instytutu Sztuk Audiowizualnych UJ, które działa nieprzerwanie od wielu lat. Zorganizowało liczne ogólnopolskie konferencje studencko-doktoranckie, między innymi *Buszujący w śmieciach. Kino niskich lotów – problem definicji i oceny* (2013 i 2015), *Religia w filmie, film w religii* (2019) i *Kino jako synteza sztuk* (2021). Przede wszystkim jednak członkowie Koła regularnie, kilka razy w miesiącu, organizują pokazy filmów połączone z prelekcją i dyskusją. Jest to okazja do podzielenia się fascynacjami, poszerzenia kinowych horyzontów i obejrzenia ponownie swoich filmowych faworytów. DKF UJ sięga zarówno po niszowe produkcje, jak i po światowe hity. Ma za sobą zarówno pokazy krótkich metraży, jak i monumentalnych produkcji pokroju *RRR* (2022). Na spotkaniach mile widziany jest każdy członek studenckiej społeczności. Koło organizuje także wydarzenia we współpracy z Samorządem Studentów UJ oraz Studiem Telewizyjnym WZiKS, w tym projekcje i spotkania z filmowcami otwarte dla społeczności Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej.

Antonina Syska
Dyskusyjny Klub Filmowy UJ

Z PASJI DO SPORTU. Z MYŚLĄ O PRZYSZŁOŚCI

Od ponad dekady Koło Naukowe Managerów Sportu UJ pokazuje, że studencka pasja może przerodzić się w inicjatywy o trwałym znaczeniu dla środowiska akademickiego i sportowego. Tworzy społeczność osób zainteresowanych zarządzaniem sportem, które rozwijają swoje kompetencje i zdobywają doświadczenie we współpracy z praktykami.

Flagowym projektem Koła jest ogólnopolska konferencja naukowa *Młodzi o sporcie*, która od 12 lat integruje środowisko naukowe, sportowe i biznesowe, gromadząc uznanych ekspertów oraz młodych badaczy. Oprócz tego Koło organizuje spotkania z praktykami, realizuje projekty popularyzujące wiedzę z zakresu zarządzania sportem oraz angażuje się w działania wolontariackie. Wszystko to odbywa się w duchu łączenia teorii z praktyką, a rodzące się w Kole pomysły, zdobyte doświadczenia i relacje często stają się początkiem zawodowej drogi w świecie sportu.

Zarząd Koła Naukowego Managerów Sportu UJ

KOŁO NAUKOWE SZKOŁA MODELOWANIA I ROBOTYCZNEJ AUTOMATYZACJI PROCESÓW UJ (SMIRAP)

Koło zrzesza studentów zainteresowanych robotyczną automatyzacją procesów (z ang. *Robotic Process Automation* – RPA), modelowaniem procesów biznesowych (BPMN) oraz transformacją cyfrową sektora publicznego. Realizujemy rzeczywiste wdrożenia RPA w polskich instytucjach – przede wszystkim szpitalach i urzędach, automatyzując procesy administracyjne i organizacyjne. Tworzone przez nas rozwiązania skracają czas realizacji zadań, ograniczają liczbę błędów, odciążają pracowników od powtarzalnych czynności oraz zwiększają efektywność funkcjonowania instytucji. Do najważniejszych osiągnięć Koła należą realizacja kilkudziesięciu wdrożeń RPA w polskich szpitalach i urzędach, zdobycie I miejsca podczas wydarzenia Krynica Forum 2025 oraz współpraca z licznymi instytucjami publicznymi w całej Polsce. Łączymy działalność naukową z praktyką, pokazując, że innowacje tworzone przez studentów mogą przynosić wymierne korzyści społeczne i organizacyjne.

To tylko wybrane z wielu wyjątkowych inicjatyw działających na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej. Warto śledzić działalność pozostałych kół naukowych WZiKS w mediach społecznościowych oraz na oficjalnej stronie Wydziału.

Kacper Glica





Archiwum Koła Naukowego Szkoły Modelowania i Robotycznej Automatyzacji Procesów UJ

Łączymy działalność naukową z praktyką, pokazując, że innowacje tworzone przez studentów mogą przynosić wymierne korzyści społeczne i organizacyjne – to dewiza Koła Naukowego Szkoły Modelowania i Robotycznej Automatyzacji Procesów UJ

Kino UJęcie

Unikatowa przestrzeń filmowa Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ

Kino Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ jest jedną z ostatnich w Polsce sal kinowych posiadających dwa wysokiej klasy projektory analogowe. Dzięki temu można organizować w niej projekcje retro – z taśm analogowych 35 milimetrów. Pierwsza taka projekcja odbyła się w kwietniu 2025 roku. Zaprezentowano wtedy oryginalną, pięciogodzinną wersję *Potopu* w reżyserii Jerzego Hoffmana. Kino dysponuje również wysokiej klasy projektorem cyfrowym Epson o jasności 16 tysięcy lumenów w rozdzielczości 4k, stereofonicznym systemem audio oraz widownią na 96 osób.

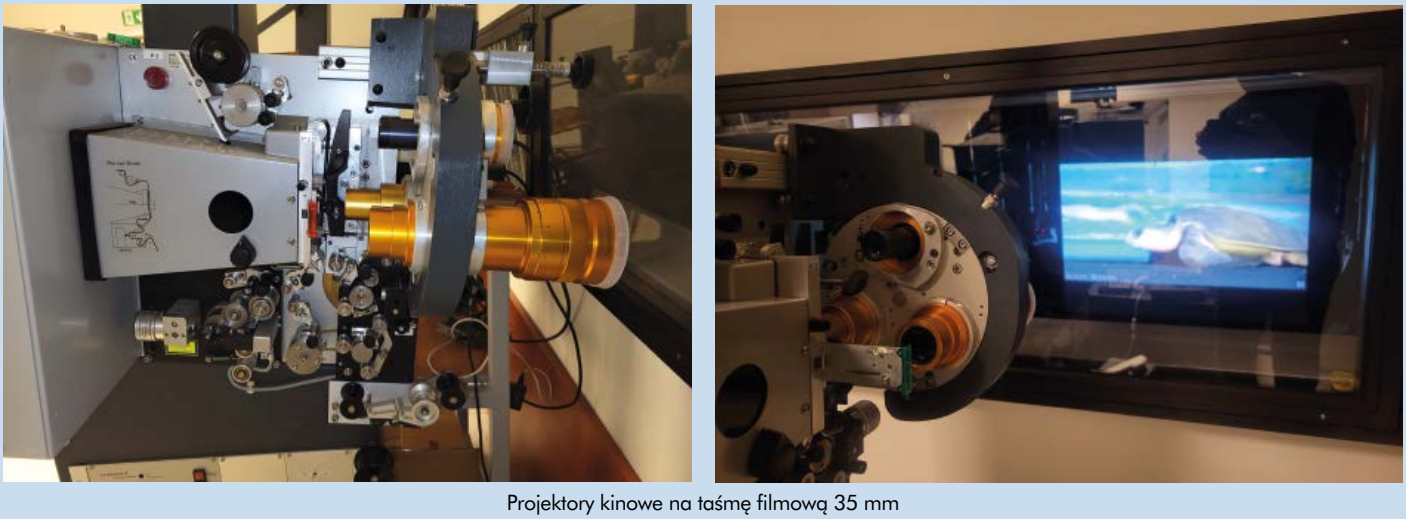
W kinie UJęcie odbywają się regularnie cykliczne otwarte projekcje filmowe. Są one organizowane, między innymi, przez dr Paulinę Haratyk z Instytutu Sztuk Audiowizualnych UJ w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmoznawców oraz przez Miłosza Pelca i pozostałych studentów działających w Studenckim Klubie Filmowców. Większość seansów organizowana jest poprzez inicjatywę *Wieczory Filmowe na WZiKS-ie* – otwartą i ogólnodostępną projekcję dzieł filmowych, połączoną z prelekcją, dyskusją lub wizytą gościa. Dodatkowo w kinie UJ odbywa się wiele innych seansów organizowanych w ramach zajęć dydaktycznych, wydarzeń ogólnowydziałowych, działalności kół naukowych czy spontanicznych wydarzeń inicjowanych przez studentów oraz pracowników.



Wiosenny pokaz filmu *Pieśni wielorybów* w Kinie UJęcie

Kino zyskuje coraz większą popularność. W 2026 roku odbyły się w nim 22 projekcje filmowe. Przestrzeń otrzymała również nazwę, wyłonioną w trakcie plebiscytu zorganizowanego wśród studentów oraz pracowników wydziału. Nazwa kino UJęcie pojawi się w przestrzeni WZiKS UJ od października 2026 roku. Kino funkcjonuje w ramach Pracowni Telewizyjnej, a organizację seansu można uzgodnić mailowo lub telefonicznie pod adresem: pracownia.tv@uj.edu.pl, oraz numerem: 12 6645844.

Marcin Jakóbczyk
Pracownia Telewizyjna WZiKS UJ


Fot. Archiwum Pracowni Telewizyjnej

Projektory kinowe na taśmę filmową 35 mm

Polikultura – festiwal, który uczy zarządzania kulturą

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów kształcenia na kierunku studiów I stopnia zarządzanie kulturą i mediami na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ już od 15 lat jest Festiwal Kultury i Mediów „Polikultura". To przedsięwzięcie wyjątkowe nie tylko w skali Uniwersytetu, lecz także polskiego szkolnictwa wyższego. Od początku do końca przygotowują je studentki i studenci rozpoczynający studia licencjackie, którzy już w pierwszych miesiącach nauki mają okazję zmierzyć się z rzeczywistymi wyzwaniami organizacji wydarzenia kulturalnego.

Polikultura nie jest ćwiczeniem ani symulacją. To prawdziwy festiwal – z własną koncepcją programową, budżetem, strategią komunikacyjną, partnerami, publicznością i odpowiedzialnością za efekt końcowy. Każda edycja powstaje od podstaw. To studenci wybierają temat przewodni, projektują program wydarzeń, przygotowują kampanię promocyjną, pozyskują partnerów oraz realizują wszystkie działania organizacyjne. Nad ich pracą czuwają pracownicy i doktoranci Instytutu Kultury UJ, pełniąc przede wszystkim rolę mentorów i dzieląc się swoim doświadczeniem.

To właśnie odpowiedzialność za realny projekt sprawia, że Polikultura od lat pozostaje jednym z najbardziej rozpoznawalnych elementów programu studiów. Festiwal pozwala zdobywać kompetencje, których trudno nauczyć się wyłącznie podczas zajęć dydaktycznych: pracy zespołowej, zarządzania projektami, komunikacji, rozwiązywania kryzysów czy współpracy z instytucjami kultury i partnerami społecznymi.

Historia Polikultury rozpoczęła się w 2013 roku z inicjatywy dr. hab. Łukasza Gawła, profesora UJ, ówczesnego dyrektora Instytutu Kultury UJ. Pierwsze edycje koncentrowały się wokół krakowskiego Zabłocia – dzielnicy przechodzącej wówczas intensywne przemiany społeczne i przestrzenne. Studenci podejmowali refleksję nad procesami rewitalizacji i gentryfikacji tego obszaru, wykorzystując działania artystyczne i społeczne jako narzędzie rozmowy o przyszłości miasta. Druga edycja festiwalu została włączona do programu obchodów 650-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, a kolejne zyskały patronaty najważniejszych instytucji publicznych, w tym prezydenta, marszałka województwa małopolskiego oraz Narodowego Centrum Kultury.



Archiwum Festiwalu Polikultura



Archiwum Festiwalu Polikultura



Martyna Szulakiewicz-Gaweł

Wydarzenia w ramach Festiwalu Polikultura cieszą się dużym zainteresowaniem wśród społeczności akademickiej

Od 2018 roku Polikultura zaczęła coraz odważniej wychodzić poza jedną lokalizację i podejmować tematy dotyczące współczesnej kultury, sztuki i relacji społecznych. Każda edycja otrzymywała własne hasło przewodnie – od *Nie-do-powiedzenia*, przez *Po drugiej stronie lustra*, *Więzi*, *Relacje*, ENERGY FLOW i *Artfirmation*, aż po najnowszą, czternastą odsłonę, która odbyła się w dniach 27–29 maja 2026 pod hasłem ŚWIATŁO POLIKULTURA AKCJA.

Wymagającym sprawdzianem dla organizatorów okazał się okres pandemii COVID-19. Edycja przygotowywana w 2020 roku musiała zostać gruntownie przeprojektowana, a kolejna odbyła się w formule zdalnej. Było to doświadczenie, które pokazało, że zarządzanie kulturą oznacza nie tylko planowanie wydarzeń, lecz także umiejętność reagowania na nieprzewidywalne sytuacje i poszukiwania nowych form kontaktu z odbiorcami.

Jedną z największych wartości Polikultury jest jej ciągłość budowana przez kolejne pokolenia studentów i absolwentów. Każdego roku zmienia się zespół organizacyjny, a wraz z nim pojawiają się nowe pomysły, estetyki i sposoby myślenia o kulturze. Jednocześnie od wielu lat funkcję koordynatorów pełnią absolwenci Instytutu Kultury UJ, którzy sami przed laty współtworzyli festiwal jako studenci. Ta międzypokoleniowa współpraca sprawia, że Polikultura stała się ważnym elementem tożsamości środowiska Instytutu Kultury oraz przykładem trwałych więzi łączących Uczelnię z jej absolwentami.

Przez czternaście edycji festiwalu zrealizowano setki wydarzeń – od debat, koncertów i spektakli teatralnych, przez

wystawy, instalacje artystyczne i performanse, po gry miejskie, spacery, warsztaty, projekcje filmowe czy działania realizowane w przestrzeni cyfrowej i metaversum. Każda odsłona była inna, ponieważ każdą tworzył nowy zespół studentów. Właśnie ta niepowtarzalność pozostaje jednym z największych atutów przedsięwzięcia.

Polikultura doskonale odzwierciedla filozofię kształcenia rozwijaną na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ. Studenci zdobywają nie tylko wiedzę z zakresu zarządzania, kultury i mediów, lecz przede wszystkim uczą się wykorzystywać ją w praktyce. Festiwal staje się laboratorium, w którym można bezpiecznie eksperymentować, popełniać błędy, wyciągać wnioski i rozwijać kompetencje niezbędne w pracy menedżera kultury. Dla wielu absolwentów właśnie doświadczenie zdobyte podczas organizacji Polikultury okazało się jednym z najważniejszych etapów ich zawodowego rozwoju.

W jubileuszowym roku Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ Festiwal Kultury i Mediów „Polikultura" pozostaje symbolem edukacji opartej na działaniu, współpracy i odpowiedzialności. Pokazuje, że najlepszym sposobem uczenia zarządzania kulturą jest tworzenie kultury – wspólnie, odważnie i z przekonaniem, że uniwersytet może być miejscem, w którym teoria spotyka się z praktyką.

Prace nad jubileuszową, piętnastą edycją festiwalu już trwają. W maju 2027 roku Polikultura po raz kolejny zawita na III Kampus Uniwersytetu Jagiellońskiego, otwierając kolejny rozdział swojej historii i potwierdzając, że pozostaje jednym z najbardziej wyjątkowych przedsięwzięć edukacyjnych realizowanych na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ.

Anna Góral
Olga Kosińska
Iga Radecka
Instytut Kultury UJ

Pierwszy krok w stronę profesjonalnego dziennikarstwa, czyli o mediach studenckich słów kilka

UJOT FM to radio studenckie założone w 2015 roku z inicjatywy dr. Marcina Kubata oraz Beaty Sabały-Zielińskiej. Od samego początku działalności rozgłośnia stawia na wszechstronność zainteresowań redaktorów tworzących stację, i to właśnie im radio zawdzięcza swój unikatowy charakter i niepowtarzalną ofertę. Każdego roku 150 osób, reprezentujących różne kierunki i wydziały Uczelni, wstępuje w szeregi radia. Wspólnie przygotowują blisko 50 autorskich audycji, prowadzą rozmowy z gośćmi, tworzą serwisy informacyjne, relacjonują wydarzenia kulturalne i akademickie, a także odpowiadają za promocję. Studenckie radio działa na zasadach pełnoprawnej redakcji, w której młodzi ludzie uczą się odpowiedzialności za słowo, zespół i markę medialną.



Klaudia Faffek/UJOT FM

Studio radiowe rozgłośni UJOT FM w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej UJ

MUZYKA, ENERGIA, RADIO I... DOSKONAŁA OKAZJA DO NAUKI PRAKTYCZNYCH UMIEJĘTNOŚCI

W UJOT FM słyszalny jest przede wszystkim głos studentów. To ich kreatywność i zaangażowanie tworzą poszczególne redakcje i audycje, a model funkcjonowania stacji uzależniony jest od ich potrzeb. Rozgłośnia nieustannie poszerza swoją ofertę, dostosowując ją do potrzeb i realiów zmieniającego się rynku. Radio nie opiera się wyłącznie na nadawaniu audycji. Studenci z zaangażowaniem tworzą bazę bogatych tematycznie podcastów, materiały promocyjne i akcje specjalne, prowadzą konta w mediach społecznościowych oraz stronę internetową.

Funkcjonowanie w zespole oraz praca na rzecz marki medialnej sprawia, że redaktorzy zdobywają doświadczenie, które wykracza daleko poza klasycznie rozumiany warsztat dziennikarski. Być może właśnie dlatego absolwentów związanych z UJOT FM można usłyszeć dziś we wszystkich największych ogólnopolskich stacjach radiowych i telewizyjnych.

Zuzanna Chowaniec

UJOT TV – PRAKTYCZNA SZKOŁA TELEWIZJI

Historia UJOT TV rozpoczęła się w 2007 roku w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej UJ. Wówczas, pod nazwą Przystanek Student, powstała redakcja, która miała umożliwić studentom praktyczną naukę pracy dziennikarskiej, operatorskiej, montażowej i promocyjnej.

Obecnie redakcję tworzy blisko sto osób. UJOT TV jest jedynym medium studenckim w Polsce, które w trakcie roku akademickiego emituje co dwa tygodnie program na żywo. *Przystanek Student* jest programem poruszającym tematy ważne dla społeczności uniwersyteckiej. W minionym roku akademickim redakcja wprowadziła także drugie pasmo emitowane na żywo – *News Rizz*. To nadawany dwa razy w tygodniu poranny przegląd mediów i aktualnych tematów angażujących opinię publiczną. Od 2023 roku zespół UJOT TV przygotowuje także dwudniowe pasmo live emitowane w trakcie *Juwenaliów Krakoskich*, w ramach którego pojawiają się wywiady z artystami i relacje z wydarzeń juwenaliowych. Częścią programu *Juwenalia on Air* jest także teleturniej emitowany na żywo ze studia UJOT TV. Stałą pozycją w ofercie są również relacje z seansów w ramach Studenckiego Nocnego Klubu Filmowego w Kinie pod Baranami. W sezonie 2025/2026 redakcja przygotowała ponad 40 programów na żywo oraz ponad 300 materiałów wideo.



Archiwum UJOT TV

Studio telewizyjne UJOT TV w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej UJ

W roku jubileuszu 30-lecia Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej warto przypomnieć, że UJOT TV zajmuje w jego historii szczególne miejsce. Jest nie tylko redakcją studencką, ale także miejscem zdobywania doświadczeń, budowania zespołu i rozwijania odpowiedzialności za publikowane treści. Kolejne roczniki studentów uczyły się tu współpracy, samodzielności i reagowania na zmieniające się potrzeby odbiorców. UJOT TV dobrze pokazuje, że Uniwersytet może być miejscem, w którym refleksja nad mediami łączy się z ich codziennym, pełnym kreatywności współtworzeniem.

Marcin Jakóbczyk
Pracownia Telewizyjna WZiKS UJ

Paweł Nowak
Zakład Nowych Mediów IDMiKS UJ

Chcesz wiedzieć, co się dzieje na WZiKS UJ? Zaobserwuj nas!

Jeśli chcieliby Państwo dowiedzieć się więcej o Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ oraz o jubileuszu 30-lecia – zachęcamy do odwiedzenia strony internetowej www.wzks.uj.edu.pl oraz naszych mediów społecznościowych. Poniżej zamieszczamy do nich kody QR i zachęcamy do obserwowania.

Facebook | Instagram | LinkedIn | WZiKS UJ

Zaproszenie na wystawę

Na początku października 2026 na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ pojawi się wyjątkowa wystawa jubileuszowa, która pozwoli Państwu przenieść się wspomnieniami w czasie aż do samych początków tego miejsca... Ekspozycja znajduje się w Przestrzeni Sztuki na Poziomie, na pierwszym piętrze Wydziału, i będzie udostępniona odwiedzającym do końca tego roku kalendarzowego.

Serdecznie zapraszamy!

75 lat Wydziału Filologicznego UJ

Wydział Filologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego świętuje w tym roku 75-lecie działalności. Jubileusz będzie okazją nie tylko do przypomnienia jego historii i dorobku, ale przede wszystkim do spotkania przedstawicieli kilku pokoleń osób, które przez lata tworzyły i nadal tworzą społeczność Wydziału. Uroczyste obchody odbędą się 15 października 2026 w Auditorium Maximum.

Wydział Filologiczny należy do tych wydziałów UJ, których historia jest nierozerwalnie związana z wielowiekową tradycją najstarszej polskiej uczelni. Korzenie krakowskiej filologii sięgają znacznie głębiej niż powstanie współczesnego Wydziału Filologicznego. Już w epoce renesansu na Uniwersytecie nauczano łaciny i greki, rozwijając jednocześnie zainteresowanie literaturą i kulturą starożytną. Z czasem zakres badań i nauczania poszerzał się o kolejne języki i tradycje kulturowe. Od XVII wieku prowadzono kursy języka francuskiego, w XIX wieku pojawiły się kursy języka angielskiego, a w 1811 roku utworzono Katedrę Języka i Literatury Francuskiej. W 1818 roku rozpoczęto na UJ systematyczne badania języków i literatur słowiańskich, a w latach 1818–1826 działała Katedra Języków Wschodnich, przekształcona później w Katedrę Filologii Orientalnej. Początek XX wieku przyniósł dalszy rozwój tych tradycji – w 1911 roku powstała Katedra Języka Angielskiego.

Wszystkie te nurty badań, rozwijane początkowo w ramach Wydziału Filozoficznego, a następnie Wydziału Humanistycznego, stworzyły fundament, na którym w 1951 roku wyodrębniono samodzielny Wydział Filologiczny. Istotnym momentem w najnowszej historii Wydziału było wydzielenie z jego struktury Wydziału Polonistyki. Na podstawie uchwały senatu UJ z grudnia 2004 roku Instytut Polonistyki został wyłączony ze struktury Wydziału Filologicznego, a 1 września 2005 rozpoczął samodzielną działalność jako odrębny wydział. Wydzielenie polonistyki miało duży wpływ na dzieje obu jednostek i na trwałe ukształtowało ich współczesną strukturę.



Monika Marmuźniak

Collegium Paderevianum – siedziba Wydziału Filologicznego UJ

Przez kolejne dekady Wydział Filologiczny zmieniał się wraz z Uniwersytetem i światem. Rozwijały się kolejne filologie i specjalności, powstawały nowe instytuty i kierunki badań, a tradycyjne studia nad językiem i literaturą zaczęły coraz częściej spotykać się z nowymi metodami oraz innymi dziedzinami nauki. Zmieniały się także pokolenia studentów i badaczy. Nie zmieniło się natomiast to, co stanowi fundament filologii: zainteresowanie językiem, słowem, tekstem i człowiekiem oraz próba lepszego rozumienia kultur poprzez ich językowe i literackie dziedzictwo.

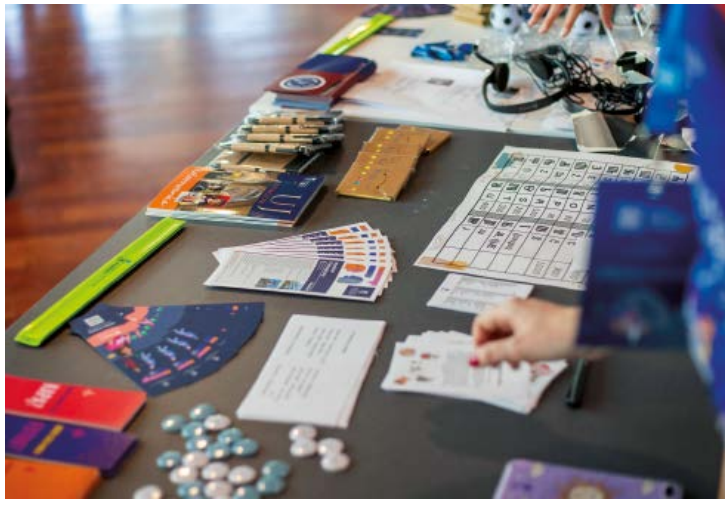
Dziś Wydział Filologiczny jest miejscem spotkania wielu tradycji i perspektyw. Jego społeczność tworzą badaczki i badacze zajmujący się językami i literaturami różnych części świata, językoznawstwem, przekładem, komunikacją, kulturą i nowymi technologiami. To także tysiące absolwentów, którzy po zakończeniu studiów wykorzystują zdobyte kompetencje w nauce, edukacji, kulturze, mediach, instytucjach publicznych i wielu innych obszarach życia społecznego.

JUBILEUSZOWE OBCHODY Z UDZIAŁEM PROF. NORMANA DAVIESA

Jubileusz 75-lecia będzie okazją zarówno do spojrzenia wstecz, jak i do rozmowy o przyszłości. Uroczystość rozpocznie się 15 października o godzinie 10 w Auli Dużej Auditorium Maximum. Wydarzenie otworzy wystąpienie rektora UJ prof. Piotra Jedynaka. Następnie głos zabierze dziekan Wydziału Filologicznego dr hab. Władysław Witalisz, profesor UJ, a także dziekan Wydziału Polonistyki dr hab. Jarosław Fazan, profesor UJ.

Ważnym elementem jubileuszu będą wspomnienia dziekanów poprzednich kadencji. Spotkanie przedstawicieli kolejnych pokoleń osób związanych z Wydziałem pozwoli spojrzeć na jego historię nie tylko przez pryzmat dat i zmian organizacyjnych, ale przede wszystkim przez osobiste doświadczenia ludzi, którzy przez lata współtworzyli jego życie naukowe i akademickie.





Dzień Otwarty Wydziału Filologicznego UJ – stoiska z ulotkami i gadżetami dla przyszłych studentów

Podczas uroczystości odbędzie się również premierowa projekcja filmu poświęconego Wydziałowi Filologicznemu. Będzie okazją do przedstawienia jego historii, ukazania różnorodności oraz współczesnego oblicza, a także do pokazania miejsca, jakie Wydział zajmuje dziś w strukturach Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zwieńczeniem części akademickiej będzie jubileuszowy wykład prof. Normana Daviesa – wybitnego historyka i autora licznych publikacji poświęconych historii Europy. Obecność tak znakomitego gościa nada jubileuszowi międzynarodowy wymiar i stanie się okazją do refleksji nad rolą humanistyki oraz znaczeniem poznawania historii, języków i kultur.

Obchody jubileuszowe nie zakończą się jednak wraz z częścią oficjalną. O godzinie 19 w Auli Dużej Auditorium Maximum odbędzie się jubileuszowy koncert *Nordyckie nurty* w wykonaniu Orkiestry Akademii Muzycznej im. Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie. Muzyczne spotkanie będzie artystycznym dopełnieniem dnia poświęconego językom, kulturom i tradycjom, które od 75 lat są przedmiotem badań i zainteresowania społeczności Wydziału Filologicznego.

75 LAT
WYDZIAŁU FILOLOGICZNEGO
UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

Jubileusz 75-lecia Wydziału Filologicznego będzie miał jednak charakter znacznie szerszy niż jednodniowa uroczystość. Przez cały rok akademicki 2026/2027 odbywać się będą wydarzenia towarzyszące: konferencje naukowe, seminaria, spotkania i inne inicjatywy organizowane przez poszczególne jednostki Wydziału. Staną się one okazją do prezentacji najnowszych wyników badań, wymiany doświadczeń oraz spotkania obecnych i byłych członków społeczności akademickiej. Program będzie odzwierciedlał różnorodność Wydziału Filologicznego – jego dyscyplin, kierunków badań, języków i kultur, a także ludzi, którzy przez lata budowali jego pozycję. Poszczególne wydarzenia będą prowadzić przez kolejne miesiące jubileuszowego roku, tworząc przestrzeń zarówno do spojrzenia na historię Wydziału, jak i do rozmowy o wyzwaniach stojących przed współczesną humanistyką.

Monika Marmuźniak
Wydział Filologiczny UJ



Fot. Monika Marmuźniak

Wydział Filologiczny UJ to miejsce spotkań, dyskusji oraz poznawania innych kultur i tradycji



Uroczysta inauguracja działalności Jagiellońskiego Centrum Badań nad Zbiorami Berlińskimi (JCRB)

Dziedzictwo i perspektywy

25-lecie Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych

W roku akademickim 2025/2026 Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ świętował jubileusz 25-lecia swojego powstania. Nowa jednostka stworzona została w odpowiedzi na potrzebę prowadzenia interdyscyplinarnych badań poświęconych złożonym zjawiskom społeczno-politycznym, kulturowym oraz problematyce współczesnych stosunków międzynarodowych i bezpieczeństwa. Specyfikę badań i dydaktyki prowadzonej na WSMiP odzwierciedliło przyjęte przez Wydział motto: *Uczymy rozumieć świat*. Na przestrzeni 25 lat istnienia WSMiP ewoluował w zakresie badawczym, dydaktycznym oraz organizacyjnym, konsekwentnie ugruntowując swoją pozycję silnej jednostki badawczo-dydaktycznej, prowadzącej intensywną współpracę międzynarodową oraz zaangażowanej we współdziałanie z podmiotami z otoczenia społeczno-gospodarczego. Obchody jubileuszu objęły wiele wydarzeń, podkreślających symboliczne znaczenie tej rocznicy w kontekście tożsamości oraz dalszego rozwoju Wydziału.



Monika Simpson

Przedstawiciele władz dziekańskich poprzednich kadencji WSMiP UJ otrzymali pamiątkowe statuetki jako wyraz wdzięczności za zaangażowanie i wkład w rozwój Wydziału

WIECZÓR WSPOMNIEŃ

Kluczowym punktem obchodów, nawiązującym do historii powstania i rozwoju Wydziału, było seminarium *Wieczór wspomnień WSMiP: dziedzictwo, tożsamość, osiągnięcia i perspektywy*, które odbyło się 26 marca 2026. W wydarzeniu uczestniczyły władze dziekańskie poprzednich kadencji. Przypomniano najważniejsze okoliczności związane z utworzeniem Wydziału oraz omówiono jego rozwój na przestrzeni ostatnich dwóch dekad. *Wieczór wspomnień WSMiP*... otworzył rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Piotr Jedynak, podkreślając rolę i znaczenie Wydziału w prowadzeniu badań nad problematyką współczesnego świata. Podziękował również całej społeczności WSMiP za pracę na rzecz rozwoju zarówno Wydziału, jak i Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W swoim wystąpieniu pierwszy dziekan Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych oraz późniejszy prorektor UJ ds. dydaktyki prof. Andrzej Mania zwrócił uwagę na znaczenie nowo powstałej jednostki dla rozwoju badań z zakresu nauk politycznych, stosunków międzynarodowych oraz bezpieczeństwa. Podkreślił również rolę Uczelni w odpowiadaniu na wyzwania dynamicznie zmieniającego się świata. Profesor Barbara Stoczewska przedstawiła najważniejsze wyzwania organizacyjne i logistyczne związane z funkcjonowaniem nowej jednostki oraz wskazała priorytety jej rozwoju. Do tych kwestii odnieśli się także kolejni goście, reprezentujący władze dziekańskie poprzednich kadencji: prof. Bogdan Szlachta, prof. Ewa Bujwid-Kurek, prof. Zdzisław Mach oraz prof. Paweł Laidler. Miłym akcentem wieczoru było wręczenie pamiątkowych statuetek, będących wyrazem podziękowania za zaangażowanie i wkład w rozwój Wydziału. Otrzymali je przedstawiciele i przedstawicielki poprzednich władz dziekańskich, a także kierująca dziekanatem od początku powstania Wydziału Beata Rapacz-Gawełda, której zasługi dla jego rozwoju organizacyjnego oraz instytucjonalnego są nie do przecenienia. *Wieczór wspomnień WSMiP*... koncertem uświetniła Orkiestra Uniwersytetu Jagiellońskiego pod kierownictwem Justyny Kwarcińskiej.

SEMINARIA NAUKOWE

Istotnym elementem działalności Wydziału oraz rozwoju prowadzonych na nim badań jest funkcjonowanie wielu czasopism naukowych, które cieszą się uznaniem na arenie ogólnopolskiej

i międzynarodowej. Stanowią one ważną platformę prezentowania wyników badań w poszczególnych dyscyplinach reprezentowanych na WSMiP. Szczególne miejsce zajmują wśród nich dwa tytuły: „Politeja" – która świętowała wydanie 100. numeru pisma, oraz „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny" – którego 200. numer ukazał się w 2026 roku. Z tego względu w obchodach jubileuszu WSMiP uwzględniono również cykl seminariów poświęconych historii, rozwojowi i znaczeniu obu czasopism dla środowiska naukowego.

Otwierając seminarium z okazji wydania 100. numeru „Politei", prorektor ds. polityki kadrowej i finansowej UJ prof. Joanna Zalewska-Gałosz podkreśliła znaczenie czasopisma dla rozwoju badań naukowych oraz jego ugruntowaną pozycję i prestiż w środowisku akademickim. Pierwszy redaktor naczelny pisma, prof. Bogdan Szlachta, wspominał okoliczności jego powstania oraz wyzwania, z jakimi mierzył się zespół redakcyjny w początkowym okresie działalności. O dalszym rozwoju czasopisma oraz planach na przyszłość dyskutowali także goście przez lata zaangażowani w jego funkcjonowanie: prof. Dorota Pietrzyk-Reeves (była sekretarz redakcji), dr hab. Arkadiusz Górnisiewicz, profesor UJ (obecny redaktor naczelny), dr Anna Winkler (obecna sekretarz redakcji) oraz wydawca pisma, prezes Wydawnictwa Księgarnia Akademicka Adam Lejczak.

Podczas seminarium poświęconego czasopismu „Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny" omówiono najważniejsze kwestie związane z jego rozwojem na przestrzeni lat oraz perspektywy dalszego umacniania jego pozycji w środowisku naukowym. Ambitne plany rozwoju czasopisma w swoim wystąpieniu nakreślił redaktor naczelny dr hab. Jan Brzozowski, profesor UJ, akcentując jego istotną rolę jako platformy prezentacji wyników badań nad współczesnymi procesami migracyjnymi na świecie.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCONA PAMIĘCI PROF. WIESŁAWA KOZUBA-CIEMBRONIEWICZA

Niezwykle ważną częścią obchodów jubileuszu WSMiP była uroczystość poświęcona pamięci dziekana Wydziału w latach 2002–2008 prof. Wiesława Kozuba-Ciembroniewicza. W związku z przypadającą w ubiegłym roku 10. rocznicą śmierci Profesora dyrekcja Instytutu Nauk



Prof. Iveta Radičová, była premier Słowacji, wygłosiła wykład w ramach Dnia Europy – jednego z wydarzeń jubileuszowych



Seminarium z okazji wydania 100. numeru „Politei", poświęcone historii, rozwojowi i znaczeniu czasopisma prezentującego wyniki badań prowadzonych na WSMiP UJ



Fot. Monika Simpson

Dziekan WSMiP UJ dr hab. Piotr Bajor, profesor UJ, oraz zaproszeni goście zaangażowani w redakcję pisma „Politeja"; od lewej: prof. Bogdan Szlachta, prof. Dorota Pietrzyk-Reeves, dr Anna Winkler, dr hab. Arkadiusz Górnisiewicz, profesor UJ, oraz prezes Wydawnictwa Księgarnia Akademicka Adam Lejczak



Odsłonięcie tablicy upamiętniającej prof. Wiesława Kozuba-Ciembroniewicza, dziekana Wydziału w latach 2002–2008; od lewej: żona Profesora dr Barbara Kozub-Ciembroniewicz oraz syn mec. Konrad Kozub-Ciembroniewicz, rektor UJ prof. Piotr Jedynak, dziekan WSMiP UJ dr hab. Piotr Bajor, profesor UJ

Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ oraz grupa jego wychowanków, z dr hab. Małgorzatą Kiwior-Filo, profesor UJ, na czele, zainicjowała działania mające na celu upamiętnienie tego wybitnego uczonego i nauczyciela akademickiego. Efektem tych starań było odsłonięcie pamiątkowej tablicy oraz nadanie jednej z wydziałowych auli jego imienia.

Ta szczególna uroczystość, istotna dla pamięci i tożsamości społeczności WSMiP, odbyła się 23 kwietnia 2026. Uczestniczyli w niej rektor UJ prof. Piotr Jedynak, rodzina Profesora, a także liczne grono jego współpracowników i uczniów. W swoim wystąpieniu rektor podkreślił zasługi i dorobek prof. Kozuba-Ciembroniewicza dla rozwoju Wydziału oraz jego wkład w kształtowanie i umacnianie tożsamości jednostki. Podczas sesji wspomnieniowej głos zabrała również żona Profesora – dr Barbara Kozub-Ciembroniewicz, która w bardzo osobistym przemówienia wspominała męża, jego pasje badawcze oraz realną miłość do Uczelni i Wydziału, którym całkowicie się poświęcał, będąc w pełni „człowiekiem Uniwersytetu Jagiellońskiego".

Zorganizowane zostały również specjalne sesje poświęcone pamięci oraz dorobkowi naukowemu prof. Wiesława Kozuba-Ciembroniewicza. Podczas sesji okolicznościowej wspominano jego aktywność uniwersytecką, a także filozofię i postawę życiową. W trakcie seminarium *Mistrz i uczony w tradycji uniwersyteckiej i współczesnym życiu publicznym* zaproszeni naukowcy omówili wybitny dorobek i osiągnięcia naukowe Profesora. Nawiązując do szczególnie mu bliskiej idei wspierania młodych adeptów nauki i rozwijania ich pasji badawczych, w ramach wydarzenia zorganizowano również oksfordzką debatę międzypokoleniową *Akademia żakiem stoi...*, w której udział wzięli studenci i studentki reprezentujący poszczególne kierunki prowadzone na WSMiP.

UROCZYSTE ODNOWIENIE DOKTORATU PROF. ANDRZEJA MANI

W ramach obchodów jubileuszu 25-lecia WSMiP odbyła się również inna wyjątkowa uroczystość: odnowienie doktoratu



Fot. Monika Simpson

Prof. Andrzej Mania podczas uroczystości odnowienia doktoratu po 50 latach

po 50 latach prof. Andrzeja Mani [relację wraz z treścią laudacji i wystąpieniem Jubilata można przeczytać w 265. numerze „Alma Mater" – przyp. red.]. Wydarzenie odbyło się 12 maja 2026 – w Dniu Święta Uniwersytetu Jagiellońskiego, podczas uroczystego posiedzenia Senatu UJ w auli Collegium Novum. Uczestniczyli w nim przedstawiciele władz rektorskich i dziekańskich Uniwersytetu Jagiellońskiego, członkowie rodziny Profesora oraz liczne grono współpracowników, przyjaciół i gości.

W swoim wystąpieniu rektor UJ prof. Piotr Jedynak podkreślił zasługi oraz bogaty dorobek prof. Andrzeja Mani, który przez lata pełnił liczne funkcje zarządcze na Uczelni, przyczyniając się znacząco do jej rozwoju. Osiągnięcia badawcze, dydaktyczne i organizacyjne Profesora zostały przybliżone w laudacji wygłoszonej przez prorektora UJ ds. dydaktyki prof. Pawła Laidlera. W końcowej części uroczystości głos zabrał prof. Andrzej Mania, który podkreślił, że uroczystość odnowienia doktoratu po 50 latach należy do najbardziej wzruszających wyróżnień w życiu akademickim. Podziękował również wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie wydarzenia. Wyraził też radość z faktu, że uroczystość odbywa się w ramach jubileuszu 25-lecia Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych, którym kierował na początku jego działalności, współtworząc jego tożsamość oraz wyznaczając najważniejsze kierunki rozwoju.

ZJAZD OŚRODKÓW NAUKOWYCH NA UJ

Jednym z kluczowych elementów obchodów jubileuszu był II Ogólnopolski Zjazd Dyscyplin Naukowych *Nauki o polityce i administracji, bezpieczeństwie oraz stosunkach międzynarodowych wobec wyzwań zmieniającego się świata*, zorganizowany w dniach 14–15 maja 2026. W wydarzeniu licznie uczestniczyli przedstawiciele władz wydziałów i instytutów uczelni z całej Polski, które od lat współpracują z Wydziałem Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ w zakresie badawczym, dydaktycznym i organizacyjnym. Przybyli goście przekazali listy gratulacyjne z okazji jubileuszu, a także podsumowali dotychczasową współpracę z WSMiP, wyrażając jednocześnie wolę jej dalszego rozwijania i pogłębiania w przyszłości.

KONFERENCJA STUDENCKA WSMIP

Ważną częścią obchodów 25-lecia WSMiP było aktywne włączenie całej społeczności Wydziału w organizowane wydarzenia. Z tego względu program jubileuszu objął również wydziałową



Uczestnicy konferencji studenckiej *Jubileusz 25 lat WSMiP. Perspektywy badań studenckich w ujęciu interdyscyplinarnym* z dziekanem WSMiP UJ dr. hab. Piotrem Bajorem, profesorem UJ



Piknik europejski zorganizowany w ramach Dnia Europy przygotowanego przez studentki i studentów Koła Naukowego Europeistyki oraz Koła Naukowego Obszaru Niemieckojęzycznego

konferencję studencką *Jubileusz 25 lat WSMiP. Perspektywy badań studenckich w ujęciu interdyscyplinarnym*. Jej celem było zaprezentowanie wyników badań prowadzonych zarówno indywidualnie przez studentki i studentów, jak i w ramach licznych studenckich zespołów badawczych działających na WSMiP. Podczas konferencji swoje referaty wygłosili wyróżniający się przedstawiciele i przedstawicielki społeczności studenckiej Wydziału. Ich wystąpienia dotyczyły problematyki nauk politycznych, kulturoznawstwa, stosunków międzynarodowych i bezpieczeństwa. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że panele konferencji prowadzone były przez absolwentki i absolwentów poszczególnych kierunków studiów WSMiP. Pełniąc rolę moderatorów, dzielili się oni swoją wiedzą i doświadczeniem z najmłodszymi adeptkami i adeptami nauki, tworząc przestrzeń do międzypokoleniowej wymiany doświadczeń i inspiracji naukowych.

TOŻSAMOŚĆ I INTEGRACJA

Dążąc do możliwie szerokiego włączenia całej społeczności WSMiP w świętowanie jubileuszu, program wydarzeń wzbogacono o aktywności służące wzmacnianiu tożsamości Wydziału oraz integrację społeczności. W obchody wpisano, między innymi, Dzień Europy, w ramach którego wykład wygłosiła była premier Słowacji prof. Iveta Radičová, a także zorganizowano *Piknik Europejski*. Integracji społeczności WSMiP sprzyjały również jubileuszowy bankiet oraz górska wędrówka, której zwieńczeniem było zdobycie szczytu Durbaszka. Na szczególną uwagę zasługuje



Uczestnicy II Ogólnopolskiego Zjazdu Dyscyplin Naukowych *Nauki o polityce i administracji, bezpieczeństwie oraz stosunkach międzynarodowych wobec wyzwań zmieniającego się świata*

także organizacja międzynarodowej konferencji *European Consortium for Political Research General Conference 2026*, która w dniach 8–11 września 2026 zgromadziła na WSMiP ponad dwa tysiące naukowców, reprezentujących uczelnie z całego świata.

Świętowanie jubileuszu było doskonałą okazją do podsumowania dotychczasowego dorobku Wydziału oraz nakreślenia perspektyw jego dalszego rozwoju. Uroczystości, które trwały przez cały rok akademicki, miały na celu przypomnienie okoliczności powstania WSMiP, a także zaprezentowanie najważniejszych osiągnięć naukowych, dydaktycznych i organizacyjnych minionego ćwierćwiecza. Stanowiły też wyjątkową sposobność do wskazania na dorobek wielu pokoleń pracowniczek i pracowników oraz studentek i studentów, którzy swoją pracą i działalnością przyczynili się do ugruntowania pozycji WSMiP jako ważnej jednostki uniwersyteckiej, podejmującej interdyscyplinarne badania poświęcone problematyce współczesnego świata. Jubileusz stworzył również przestrzeń do refleksji nad priorytetami i strategicznymi kierunkami rozwoju Wydziału, realizowanymi w duchu jego motta: *Uczymy rozumieć świat*.

Piotr Bajor
dziekan Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ

Fot. Monika Simpson



Przedstawiciele władz wydziałów i instytutów uczelni z całej Polski podczas Ogólnopolskiego Zjazdu Dyscyplin Naukowych *Nauki o polityce i administracji, bezpieczeństwie oraz stosunkach międzynarodowych*

„Łada", „Lonka" i zapomniana już „Mossakówka" – nasze zakopiańskie domy

ZAKOPIAŃSKIE PARCELE URZĘDNICZE

Niemal każdy z naszej uniwersyteckiej społeczności zna dwie zabytkowe wille na zacisznych zakopiańskich tzw. Parcelach Urzędniczych: przy ul. Szymanowskiego 3 – „Ładę" i przy ul. Żeromskiego 18a – „Lonkę". Stoją w zasięgu słyszalności dzwonów z kościoła św. Krzyża, niespełna kilometr od skoczni narciarskich pod Krokwią i tatrzańskiego regla. Odpoczywamy w nich po badaniach tatrzańskiej przyrody, podhalańskiego folkloru lub historii Zakopanego, relaksujemy się lub pracujemy naukowo, bo wille te funkcjonują jako domy pracy twórczej Uniwersytetu Jagiellońskiego i jako takie należą do uniwersyteckiej przestrzeni. Warto więc i należy przypomnieć, kto je zbudował i kto je nam wielkodusznie podarował.

Dzielnica potocznie zwana Parcele Urzędnicze w górnym Zakopanem, ograniczona ulicą Sabały (od północy) i sięgająca nieco poza ulice Zwierzyniec (od południa), Szymanowskiego (od zachodu) oraz strumień Foluszowy Potok (od wschodu), jeszcze sto lat temu była niezasiedlonym lesisto-łąkowym i ogrodowym obszarem należącym do dworu w Kuźnicach[1]. 9 maja 1889, na licytacji w Nowym Sączu, Władysław hr. Zamoyski kupił dobra Zakopane, stając się właścicielem znacznej części Tatr. 20 kwietnia 1924 Zamoyski z matką, Jadwigą z Działyńskich Zamoyską, i siostrą Marią utworzyli Fundację „Zakłady Kórnickie" (od nazwy siedziby rodowej Zamoyskich w Wielkopolsce), a dobra zakopiańskie stały się majątkiem Fundacji. 25 maja 1924 w ramach Fundacji powstało, początkowo działające luźno, związane z nią Chrześcijańskie Spółdzielcze Stowarzyszenie Mieszkaniowe Urzędników Państwowych w Zakopanem, a Zamoyski wydzielił grunty w wyżej określonych granicach i oddał je po kosztach własnych, bez zysku, w dzierżawę wieczystą Stowarzyszeniu w celu budowy niewielkich domów dla, początkowo, 25 członków. Była też możliwość wykupu przez Stowarzyszenie całości lub poszczególnych parcel przez ich użytkowników na dogodnych warunkach. Projekt przestrzenny, z wytyczeniem dróg i działek budowlanych, bezinteresownie wykonał Karol Stryjeński[2]. Budowę pierwszych domów w latach 20. XX wieku prowadził Karol Szpondrowski (1876–1931) – wykształcony we Lwowie architekt i w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych artysta malarz. Każdy członek miał prawo trzymać w formie dzierżawy wieczystej swą parcelę i budować na niej dom, który stawał się jego własnością. Miał też obowiązek wnoszenia miesięcznej „wkładki", przeznaczonej zwłaszcza na opłatę dzierżawy, a także na budowę i utrzymanie dróg oraz doprowadzenie oświetlenia i wodociągu. Po II wojnie światowej, w latach 1948–1951, wiele osób wykupiło „swoje" działki od przedstawiciela istniejącej jeszcze Fundacji „Zakłady Kórnickie".



Mieczysław Rokosz

Willa „Łada"



Autoportret Małgorzaty Łady-Maciągowej, pastel; ok. 1911

Fundacja została zlikwidowana przez władze komunistyczne na mocy dekretu z 24 kwietnia 1952 (Dz.U. 1952, nr 25, poz. 172), a jej majątek został znacjonalizowany. Grunty na tzw. Parcelach Urzędniczych zostały przejęte przez Skarb Państwa i odtąd dysponowało nimi Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zakopanem, a konkretnie Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. 29 listopada 1962 Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zakopanem podjęło uchwałę nr 203 o przeznaczeniu dawnych dóbr Fundacji „Zakłady Kórnickie", przejętych przez Skarb Państwa, w wieczyste użytkowanie osobom fizycznym. Działki na Parcelach Urzędniczych przekazano ich użytkownikom. Chrześcijańskie Spółdzielcze Stowarzyszenie Mieszkaniowe Urzędników Państwowych w Zakopanem, przemianowane w 1936 roku na Spółdzielnię Osadniczą Urzędników Państwowych, które po wojnie zmieniło nazwę na Zakopiańską Pracowniczą Spółdzielnię Mieszkaniową, w roku 1963 zostało zlikwidowane[3]. Po wojnie nawierzchnie ulic na tym terenie utwardzono i w latach 60. nazwano je imionami: Sabały, Wincentego Pola, Stefana

Żeromskiego (dawna: Zachodnia), Karola Szymanowskiego (dawna: Do Skoczni albo Zamoyskiego Boczna), Juliana Tuwima – osób, które wpisują się w wielką tradycję kulturową Zakopanego.

Tak, najkrócej ujmując, przedstawia się historia swoistej wspólnoty mieszkaniowej, która doprowadziła do utworzenia zacisznej dzielnicy willowej, która zachowała potoczną nazwę Parcele Urzędnicze. Na tym terenie w latach 20. i 30. XX wieku zbudowano wiele drewnianych willi w stylu tzw. zakopiańskim II, czyli nawiązującym do stylu witkiewiczowskiego, ale w okresie międzywojennym wzbogacanego o elementy art déco. Niektóre zostały wpisane do rejestru zabytków, między innymi „Łada" i „Lonka"[4]. Cały zaś teren, rozszerzony do ul. Józefa Piłsudskiego ku zachodowi i do ul. Bronisława Czecha na południu, jego układ przestrzenny jako kreacja skończona, z inicjatywy małopolskiego wojewódzkiego konserwatora zabytków w Krakowie dr. inż. arch. Jana Janczykowskiego, w 2017 roku został objęty ochroną konserwatorską[5].

W tej właśnie dzielnicy Zakopanego znajdują się dwie wille, których właścicielem jest Uniwersytet Jagielloński w imieniu jego akademickiej społeczności: „Łada" i „Lonka". Nie ma ich na mapie katastralnej Zakopanego autorstwa inż. Oskara Szerera z 1930 roku[6], z czego wynika, że zostały zbudowane po 1930 roku, a ich właściciele nie należeli do członków założycieli Spółdzielczego Stowarzyszenia Mieszkaniowego.

Kto je zbudował? I komu najstarsza polska uczelnia zawdzięcza ich posiadanie?

„ŁADA"

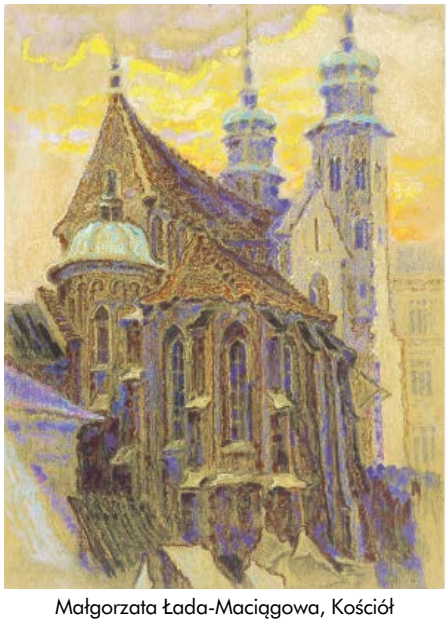
Nazwa willi pochodzi od nazwiska rodowego jej właścicielki – Małgorzaty z Ładów Maciągowej. Warto przypomnieć tę artystkę malarkę, całym życiem związaną z Krakowem, z jego środowiskiem artystycznym i naukowym oraz z jego zabytkami.

Urodziła się w Siedlcach 6 sierpnia 1881, gdzie jej ojciec, Bazyli, był lekarzem powiatowym w guberni siedleckiej. Spośród czworga jej rodzeństwa warto wspomnieć starszą siostrę, Janinę – wybitną pianistkę (o której niżej), i brata Jerzego – urzędnika bankowego, który służył w Legionach i zginął w wojnie bolszewickiej w 1920 roku. Około roku 1892 rodzina wyjechała do Krakowa,



Małgorzata Łada-Maciągowa; fotografia sprzed 1940 roku

gdzie Małgorzata została uczennicą Wyższej Pensji Żeńskiej Łucji Żeleszkiewicz, którą ukończyła w 1898 roku. Następnie studiowała malarstwo na Wydziale Sztuk Pięknych Wyższych Kursów dla Kobiet, które Adrian Baraniecki utworzył przy Muzeum Przemysłowym w Krakowie. Uczyła się u Wincentego Wodzinowskiego, Jacka Malczewskiego i Józefa Siedleckiego. Słuchała też wykładów z anatomii, perspektywy i z historii sztuki. Świadectwem dobrych postępów w studiach był list pochwalny i udział w wystawach szkolnych. W 1903 roku wystawiła swój obraz na II Salonie Stowarzyszenia Artystów Plastyków w Krakowie. Od 1907 roku kontynuowała studia malarskie w Paryżu,



Małgorzata Łada-Maciągowa, Kościół św. Andrzeja w Krakowie, pastel; 1952

w założonej w roku 1868 przez Rudolfa Juliana (1839–1907) szkole artystycznej dla kobiet. Od roku 1908 należała do Związku Zawodowego Artystów Plastyków i zaczęła brać udział w wystawach.

W roku 1909 w Częstochowie wzięła ślub z Adamem Maciągiem (1879–1940) – doktorem medycyny po studiach na Uniwersytecie Jagiellońskim. W roku 1918 urodził się im syn Adam. Z mężem odbywała liczne podróże – do Hiszpanii, Holandii, Belgii i Anglii, czego odbiciem są jej kompozycje malarskie (*Walka byków w San Sebastian* – 1925 czy *Most zwodzony w Rotterdamie*, 1929). Macierzyństwo i wyjazdy zagraniczne nie hamowały jej twórczości i udziału w wystawach w warszawskiej Zachęcie i w Pałacu Sztuki w Krakowie, gdzie jej kompozycje znajdowały się obok obrazów autorstwa wielkich tuzów malarstwa polskiego. W 1931 roku otrzymała brązowy medal Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych za projekt witraża, a w roku 1932 srebrny medal za olejny autoportret. W 1931 roku w Warszawie miała też wystawę indywidualną. Wystawiała we Lwowie, a w 1937 roku pokazała 115 prac w Pałacu Sztuki w Krakowie.

Maciągowie mieszkali w wielkim mieszkaniu przy ul. Basztowej 1, w którym bywali, między innymi, Feliks „Manggha" Jasieński, profesor medycyny sądowej Jan Olbrycht (1886–1968), Stanisław Maziarski (1873–1956) – również profesor medycyny, a w latach 1933–1936 rektor UJ, poeta, dramaturg i malarz, kuzyn Stanisława Wyspiańskiego Antoni Waśkowski (1885–1966). Małgorzata chętnie ich portretowała. Przyjacielem domu był też wybitny historyk sztuki dr Marian Morelowski (1884–1963). Maciągowie uczestniczyli w doniosłych wydarzeniach krakowskich, na przykład w sprowadzeniu zwłok Juliusza Słowackiego na Wawel w 1927 roku czy w rewii kawalerii na Błoniach z okazji 250-lecia wiktorii wiedeńskiej w 1933 roku, a także w dorocznych krakowskich obrzędach, do których należały chociażby Wianki pod Wawelem. Wszystko to znajdowało wyraz w twórczości artystki. W roku 1937 utrwaliła pastelami dziedziniec wawelski, na którym podczas Dni Krakowa odbyło się wielkie widowisko z udziałem 270 aktorów, według scenariusza Ludwika Hieronima Morstina, zatytułowane *Kopernik*. Wolny czas spędzali nad morzem – na Helu, lub w Zakopanem, skąd odbywali wycieczki w Tatry Wysokie, polskie i słowackie. W malarstwie pejza-



Małgorzata Łada-Maciągowa, *Widok ze schroniska Teryego u Pięciu Stawów Spiskich*



Małgorzata Łada-Maciągowa, *Zielony Staw Kieżmarski*, akwarela; 1919

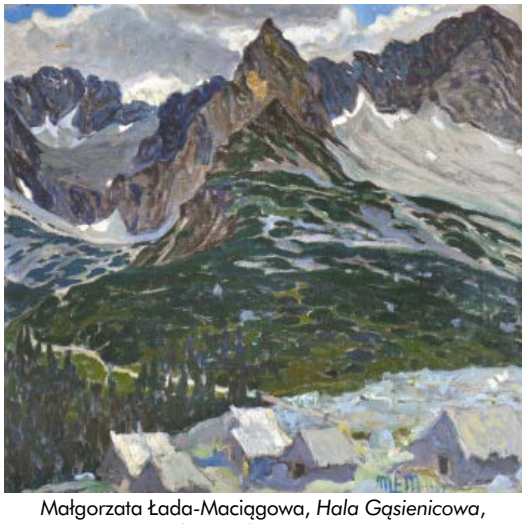
żowym Małgorzaty widać wody Zatoki Puckiej i najwyższe polskie góry. Daty powstania tych tatrzańskich pejzaży (1919, 1927, 1929, 1930) i one same (na przykład *Mnich z Wrót Chałubińskiego*, *Szczyty nad schroniskiem Teriego*, *Zielony Staw Kieżmarski*, *Jastrzębia Turnia*, *Dolina Jaworowa*, *Koliba pod Łomnicą)* są świadectwem, jak ambitne to były wycieczki.

Po 1930 roku Maciągowie objęli w dzierżawę wieczystą parcelę przy drodze zwanej Zamoyskiego Boczna, dziś Szymanowskiego. Wraz z siostrą Małgorzaty – Janiną, zbudowali tam willę z pięknym widokiem na Giewont, którą nazwali „Łada". W kolejnych latach wyruszali z niej na wycieczki w Tatry i na Podhale, o czym świadczą pastelowe, akwarelowe i olejne pejzaże artystki z lat 30.

Autorem projektu willi był prawdopodobnie Franciszek Kotoński (1887–1939) – architekt i budowniczy czynny w Zakopanem w międzywojniu, który zaprojektował i wybudował wiele drewnianych willi w stylu tzw. zakopiańskim II oraz kamienic i pensjonatów. Uczył w zakopiańskiej Szkole Przemysłu Drzewnego. We wrześniu 1939 roku został zaaresztowany jako zakładnik wraz z ośmioma innymi osobami – wszyscy zostali rozstrzelani 27 grudnia tego samego roku w Suchej Dolinie Wielkiej u wylotu Doliny Chochołowskiej.

Małgorzata Łada-Maciągowa była malarką płodną, uczestniczącą w życiu artystycznym i dostrzeżoną przez krytykę. Malowała farbami olejnymi i pastelami. Głównie pejzaż, portret i akt kobiecy. Zauważono, że akty kobiece Maciągowej mają swoistą psychologiczną głębię, w przeciwieństwie do tego tematu w ujęciu mężczyzn, gdzie dominuje nuta erotyzmu. W niektórych studiach portretowych kobiet można dostrzec reminiscencje malarstwa Jacka Malczewskiego. Artystka projektowała też witraże, a niektóre z nich, wykonane przez Zakład Żeleńskiego, można oglądać, na przykład, w kościele w Pleśnej w diecezji tarnowskiej i w Brzeziu w archidiecezji krakowskiej.

Ten obfity w twórczość okres międzywojnia przerwał 1 września 1939. Mąż, jako lekarz wojskowy w randze pułkownika, i syn, jako podchorąży- ogniomistrz, ruszyli z Zakopanego na wojnę obronną. Obaj dostali się do niewoli sowieckiej. Odnotowani na liście jeńców Starobielska, zginęli zamordowani w Charkowie, a ich ciała trafiły do zbiorowej mogiły w Pietrychatkach[7]. Utrata dwóch najbliższych osób wywołała u artystki głęboką i długotrwałą depresję, która doprowadziła ją do granic poczucia wiary w sens życia i wytrąciła jej z ręki pastele, paletę i pędzel. Kiedy w roku 1947 wróciła do malowania, zwróciła się już ku innym tematom. W swych niezliczonych pastelach okazała się świetną malarką urody Krakowa, jego wspaniałych świątyń, z kościołem Mariackim i katedrą wawelską na czele, ich wnętrz, w których spędzała wiele czasu, oraz pejzaży miasta i scen rodzajowych na Plantach prezentowanych w różnych porach roku. Wielkimi literami należy odnotować, że z roku 1967 pochodzi jej symboliczna kompozycja *Katyń.* Ponowiła aktywność też w Polskim Związku Artystów Plastyków i zaczęła uczestniczyć w wystawach[8].



Małgorzata Łada-Maciągowa, *Hala Gąsienicowa*, olej na płótnie; 1929

Już w czasie wojny pozbawiona przez Niemców mieszkania przy ul. Basztowej, zamieszkała skromnie przy ul. św. Krzyża. Bywała też w swej willi w Zakopanem, gdzie przez cały czas od okresu przedwojennego mieszkała jej siostra Janina, która koncerty z orkiestrami symfonicznymi oraz kameralne i solowe recitale w Krakowie, Warszawie, Berlinie i Wiedniu zamieniła na nauczanie gry na fortepianie[9]. Był więc czas, gdy „Łada" rozbrzmiewała muzyką.

W 1969 roku Małgorzata Łada-Maciągowa została odznaczona Nagrodą Jubileuszową Ministra Kultury i Sztuki za całokształt twórczości. Na początku listopada tego samego roku spisała testament, czyniąc głównym spadkobiercą Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu. Znakomita część tego przekazu, 630 prac, trafiła do Muzeum Regionalnego



Małgorzata Łada-Maciągowa, *Wisła od strony Salwatora*, pastel; początek XX w.



Mieczysław Rokosz

Willa ,,Lonka"

w Siedlcach – miejscu urodzenia artystki[10]. Nie zapomniała też o Zgromadzeniu Braci Albertynów w Krakowie. Wcześniej, w 1955 roku, podarowała swą zakopiańską willę Uniwersytetowi Jagiellońskiemu.

Aktem notarialnym spisanym 7 czerwca 1955 w Państwowym Biurze Notarialnym w Krakowie przez notariusza dr. Franciszka Szymanowicza *Małgorzata z Ładów Maciągowa* [...] *darowała Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, reprezentowanemu przed notariuszem przez dyrektora administracyjnego UJ Ignacego Włodka, działającego w imieniu Rektora Stefana Grzybowskiego* [nieruchomość – przyp. red]*, na którą składa się działka o powierzchni 12 arów 27 m2, na której stoi willa drewniana, mansardowa, tynkowana, blachą kryta, o 3 pokojach i kuchni na parterze i o 3 pokojach na górze. Wszystkie pokoje są wykładane dyktą, z centralnym ogrzewaniem, z dwoma łazienkami z przynależnościami i strychem, piwnicą i instalacją elektryczną.* Akt ustalał też wypłacanie darczyńczyni *przez czas jej życia od 1 lipca 1955 r. comiesięcznie między 1 a 5 każdego miesiąca renty w wysokości 250 zł*[11]. Donatorka zmarła 12 listopada 1969 i spoczęła w rodzinnym grobowcu na Cmentarzu Rakowickim (kwatera D, rząd wschodni).

W 1955 roku Uniwersytet wniósł do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie o przekształcenie prawa dzierżawy wieczystej parceli, na której stoi „Łada", w prawo własności, a willę przeznaczył na dom pracy twórczej[12]. Nim jednak to nastąpiło, trzeba było wykwaterować siedmioro lokatorów, którzy zostali tu zakwaterowani przez Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Udało się to przeprowadzić przy pomocy Miejskiej Rady Narodowej do 1961 roku, po czym willę przeznaczono do remontu, w trakcie którego powiększono liczbę pokoi na piętrze i zagospodarowano mansardę, aranżując w niej trzy małe pokoje, oraz na piętrze i w mansardzie urządzając łazienki[13].

„LONKA"

,,Lonka" została zbudowana na początku lat 30. XX wieku na parceli przy drodze wówczas zwanej Południową, a dziś ul. Stefana Żeromskiego 28a. Autorem projektu i budowniczym był prawdopodobnie Franciszek Kotoński. Potwierdzeniem tego przypuszczenia jest bliskie podobieństwo zewnętrzne do stojących w pobliżu willi ,,Światłomir" i ,,Góralka", których autorstwo jest pewne. Jest to budynek wolno stojący, zwrócony elewacją frontową w kierunku południowym, drewniany, konstrukcji zrębowej, podpiwniczony, na wysokiej granitowej podmurówce. Całość pokryta jest dwoma dachami dwuspadowymi. Połacie dachowe pokryte są blachą ocynkowaną na ,,rąbek stojący", szczyty dachowe zdobione natomiast ,,słoneczkiem" i pierwotnie zapewne ,,pazdurami". [Budynek przetrwał bez większych zmian w swym pierwotnym architektonicznym kształcie i w dobrym technicznie stanie[14].]



Małgorzata Łada-Maciągowa, *Studium portretowe kobiety z papierosem*, pastel; 1938

Willę tę podarowała Uniwersytetowi w 1965 roku Aleksandra Stefania Kostyszyn z domu Tereszkiewicz, urodzona 18 października 1890 w Lubszy[15] jako córka Wiktorii de Lambois i Józefa Tereszkiewicza. Wiktoria de Lambois-Tereszkiewicz zmarła jako wdowa w wieku 70 lat 15 września 1935 w Zakopanem i spoczęła na cmentarzu parafialnym przy ul. Nowotarskiej (sektor K 4, rząd 7, nr 7). Na podstawie danych z Urzędu Stanu Cywilnego i akt w kancelarii cmentarza, a nie posiadając innych wiadomości o tych osobach, możemy wyciągnąć następujący wniosek: Tereszkiewiczowie przenieśli się do Zakopanego z Kresów. Józef Tereszkiewicz, jako urzędnik gminy Zakopane albo dóbr hr. Zamoyskiego, został członkiem Chrześcijańskiego Spółdzielczego Stowarzyszenia Mieszkaniowego Urzędników Państwowych i jako taki wszedł w wieczyste użytkowanie parceli urzędniczej, na której wybudował dom. Nadał mu nazwę „Lonka" od imienia córki – Eleonory, urodzonej w 1905, a zmarłej w 1927 roku. Mniej prawdopodobne jest drugie przypuszczenie, że to nieznany nam z imienia mąż Aleksandry Stefanii Kostyszyn nabył parcelę w dzierżawę wieczystą i zbudował dom, a po jego śmierci Aleksandra Stefania odziedziczyła



Małgorzata Łada-Maciągowa, Portret Adama Maciąga, męża artystki, olej na płótnie; 1915

tę nieruchomość. Bez względu na to, jaki był początek, w 1965 roku jako bezdzietna wdowa była jedyną właścicielką „Lonki". W wieku 75 lat zdecydowała się najpierw wydzierżawić Uniwersytetowi piętro, a następnie podarować całą willę.

I tak 13 lipca 1963 notarialnie została zawarta umowa wynajmu między Aleksandrą Stefanią Kostyszyn a prorektorem UJ ds. ogólnych Mieczysławem Klimaszewskim, na mocy której właścicielka budynku pensjonatowego „Lonka", wyłączonego z gospodarki komunalnej, oddała najemcy w używanie pierwsze piętro budynku o łącznej powierzchni 76,45 metra kwadratowego, składające się z pięciu pokoi, ubikacji i pomieszczenia na łazienkę, która miała być urządzona na koszt najemcy. Najemca przeznaczał te lokale na cele pensjonatowo-wczasowe dla pracowników naukowych UJ. Ustalono wysokość miesięcznego czynszu, ponadto najemca miał płacić za prąd i zużycie wody według rachunku. Taką umowę zawarto na czas od 13 lipca 1963 do 31 grudnia 1964, a następnie przedłużono ją na czas od 1 stycznia 1965 do 30 września 1965. Dokumenty w sprawie przedłużenia podpisali prorektor prof. Kazimierz Wyka oraz dyrektor administracyjny UJ Ignacy Włodek i kwestor Józef Głaz.

Ponieważ od roku 1952 „Lonka" stała na parceli przejętej przez Skarb Państwa na mocy dekretu o likwidacji fundacji, 12 września 1965, na mocy aktu notarialnego, kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta Zakopane przekazał Aleksandrze Kostyszyn tę parcelę (9468/62 o powierzchni 12 arów 84 metrów kwadratowych) w wieczyste użytkowanie. Z kolei 24 września 1965 Aleksandra Stefania Kostyszyn *darowała Uniwersytetowi Jagiellońskiemu prawo wieczystego użytkowania działki* [...] *oraz własność budynku wzniesionego na tej działce* [...] *stanowiący odrębną nieruchomość, a Uniwersytet* [...] *tę darowiznę przyjął*. W ślad za tą darowizną, potwierdzoną aktem notarialnym Państwowego Biura Notarialnego w Zakopanem przed notariuszem Wojciechem Różyckim (nr repertorium 3034/65), w księdze wieczystej nr 9159 dokonano odpowiedniego wpisu[16]. Dopiero w 2008 roku Uniwersytet postarał się w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Zakopanem o przekształcenie prawa użytkowania parceli w prawo własności, stając się właścicielem gruntu i willi[17].



Małgorzata Łada-Maciągowa, Portret Janiny Łady, pianistki, siostry artystki, olej na płótnie; 1916

Darczyńczyni, „Pani Stefania" – jak była nazywana przez pracowników administracji uniwersyteckiej, nadal mieszkała w „Lonce", zatrudniona jako *strażniczka Domu Wypoczynkowego „Lonka"*, a następnie została przeniesiona do „Łady" jako *strażniczka Domów Pracy Twórczej w Zakopanem*. Gdy w roku 1971 osiągnęła wiek emerytalny, podjęła pracę na pół etatu. Od roku 1978 była określana *strażniczką ochrony mienia* i pracowała do końca[18]. Zmarła 1 kwietnia 1980 i spoczęła obok matki na zakopiańskim cmentarzu parafialnym przy ul. Nowotarskiej.

„MOSSAKÓWKA"

Na koniec warto krótko wspomnieć o, zapomnianej już, Fundacji im. Ignacego Mossakowskiego i Domu Wypoczynkowym UJ „Mossakówka", położonym na Kamieńcu 7, nad potokiem Bystra.

Ignacy Mossakowski należał do, sięgającej swą genealogią XIV wieku, starej rycersko-ziemiańskiej rodziny herbu Jastrzębiec, wywodzącej się z Mazowsza, a rozrodzonej i rozsiadłej na innych ziemiach. Urodził się w 1853 roku w Zachnówce, powiat bracławski, w guberni podolskiej. W latach 1874/1875 i 1875/1876 studiował na Wydziale Filozoficznym UJ jako student nadzwyczajny[19]. Następnie dorobił się znacznej fortuny grą na giełdzie i założył fundację, do której należała willa „Mossakówka" w Zakopanem. Zmarł w Odessie 29 maja 1919. Testamentem z 24 października 1903 roku z dodatkami z 18 marca i 11 września 1905, przewidującymi stypendia dla studentów UJ i dla uczniów – po połowie, zapisał cały swój majątek na rzecz Uniwersytetu Jagiellońskiego. Składały się na niego dobra ziemskie pod dawnym zaborem rosyjskim – w Warszawie oraz pod dawnym zaborem austriackim – na Ukrainie i w Krakowie, a ponadto liczne kosztowne ruchomości (zabytkowe meble, cenne obrazy, biblioteka, porcelana, wazony, zegary oraz 16 skrzyń różnych rzeczy). Nikomu z krewnych nic nie zapisał, bo, jak argumentował, *albo są majętni, albo marnotrawcy*. Kuratorem i dożywotnim zarządcą fundacji uczynił notariusza w Brzesku dr. Józefa Nowaka. Po jego śmierci kuratora miał wyznaczać rektor UJ.



Małgorzata Łada-Maciągowa, Portret Adama Maciąga, syna artystki, olej na płótnie; 1929

Głównym życzeniem testatora było, *aby się nie kierować protekcją, lecz udzielać pomocy prawdziwie biednym i na poparcie zasługującej młodzieży*. Stypendystami mieli być Polacy *bez różnicy stanu, pochodzenia czy wyznania*, jedynym warunkiem było *ubóstwo kandydata*. Kandydaci do stypendium mieli się odznaczać *moralnością, zdolnościami i dobrymi postępami w nauce*. Przewidziano 100 stypendiów – 50 akademickich i 50 uczniowskich. Stypendyści nie otrzymywali gotówki, ale opłacano im mieszkanie, światło i ciepło, a w razie odpowiednich funduszów także *kierunek narodowego wychowania*. Bursa miała się mieścić w kamienicy przy ul. Krowoderskiej 15, zaś na gruntach Mossakowskich na Krowodrzy miano założyć gospodarstwo rolne warzywne i ogrodowe dla aprowizacji bursy. W 1926 roku cały majątek fundacji wynosił 800 tysięcy koron (po zwaloryzowaniu około 350 tysięcy złotych). W czasie wojny żadna część majątku nie została przez okupacyjne władze naruszona ani zajęta. Po 1945 roku zarząd fundacji przeszedł w gestię rektora UJ.

Po wojnie fundacja nadal udzielała stypendiów, w ,,Mossakówce" w 1948 roku przeprowadzono remont instalacji wodnej i kanalizacji, a w 1950 roku remont kominów. Pobierano czynsz od zamieszkujących ją od lat przedwojennych lokatorów. Przez jakiś czas willa była dzierżawiona. W latach 1949–1952 organizowano tu kolonie wakacyjne dla dzieci. 19 lutego 1952, w związku z wejściem w życie dekretu o zniesieniu fundacji, Wydział Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zakopanem wniósł do Wojewódzkiej Komisji Lokalowej o przyznanie ,,Mossakówki" na internat dla młodzieży szkolnej. Nieopodal, w willi ,,Lilianna", funkcjonowało stare zakopiańskie gimnazjum im. Oswalda Balzera. Jednak zarządzeniem ministra szkolnictwa wyższego z 25 lutego 1952 UJ przejął w zarząd i użytkowanie część masy majątkowej byłej Fundacji im. Mossakowskiego, obejmującej willę ,,Mossakówka" wraz z przyległą parcelą o powierzchni 2 tysięcy metrów kwadratowych. Willę przeznaczono na dom wypoczynkowy *dla pracowników fizycznych i umysłowych UJ i ich rodzin, dla pracowników naukowych i ich rodzin, a także dla studentów*. Zakwaterowanie było możliwe w pokojach 2–5-osobowych. Administracja zapewniała wczasowiczom dostęp do kuchni celem przyrządzenia śniadania i ewentualnie kolacji oraz dostarczenie do tego podstawowych wiktuałów: mleka, jaj, masła i chleba – po cenach obowiązujących. W domu można było przebywać do czterech tygodni. W miarę wolnych miejsc ,,Mossakówka" mogła służyć na *wczasy niedzielne*. Ceny były zróżnicowane w zależności od poborów[20]. Z dostępnych akt i mając w pamięci stan z lat 60. XX wieku tej starej, wymagającej remontów willi, wynika, że Uniwersytet podjął decyzję, by pozbyć się ,,Mossakówki".

W niniejszym artykule starałem się przypomnieć kilka gestów dobroczynności i ofiarności pod adresem i dla dobra Almae Matris, której członkowie od dziesięcioleci z nich korzystają. Wielu miłośników i badaczy Tatr, Zakopanego i Podhala, przyrodoznawców różnych dziedzin, ale też etnografów, dialektologów, historyków i historyków sztuki miało i ma w tych ,,naszych" domach bazę wypadową dla swych badań oraz miejsce dla pracy i wytchnienia – i niech tak zostanie. A dobroczyńcom naszym, którzy niech będą świetlistym przykładem – należy się wdzięczna pamięć i świeczka na grobie.

Mieczysław Rokosz
Instytut Historii UJ

Zakopane, ,,Lonka", 17 marca 2026

[1] Zob. Sąd Grodzki w Zakopanem, Wydział Ksiąg Wieczystych, Gmina katastralna Zakopane, nr wykazu hipotecznego 9576, s. 361.

[2] Karol Stryjeński (1887–1933) – architekt, grafik i rzeźbiarz, w latach 1923–1927 dyrektor Zakopiańskiej Szkoły Przemysłu Drzewnego, taternik i narciarz, autor planu regulacyjnego Zakopanego i budowniczy wielkiej skoczni na Krokwi (1925) oraz, między innymi, schroniska w Dolinie Pięciu Stawów i mauzoleum Jana Kasprowicza na Harendzie, wielki społecznik.

[3] Zob. J. Bielawa, *Zarys działalności Chrześcijańskiego Spółdzielczego Stowarzyszenia Mieszkaniowego Urzędników Państwowych w Zakopanem*, [w:] *Władysław Zamoyski 1853–1924*, pod redakcją S. Sierpowskiego, Kórnik–Zakopane 2003, s. 223–228; zob. też L. Długopolska, M. Pinkwart, *Zakopane. Przewodnik historyczny*, Warszawa 1989, s. 243–245. Historia Parcel Urzędniczych jest trudna do opracowania, ponieważ akta organizacji, która je tworzyła, zachowały się jedynie szczątkowo w Archiwum Narodowym w Krakowie (dawny zasób PAP w Nowym Targu) oraz w Muzeum Tatrzańskim.

[4] Zob. w Biurze Miejskiego Konserwatora Zabytków w Zakopanem (ul. Kościuszki 13) – wpis z 17 maja 2017 pod nr A – 150 4/M. Zob. przypis 14

[5] Zob. obwieszczenie Małopolskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Krakowie, zawiadamiającego o wszczęciu z urzędu postępowania administracyjnego w sprawie wpisu do rejestru zabytków układu urbanistycznego wraz z zespołem zabudowy i otoczeniem obszaru ,,Parcele Urzędnicze" w Zakopanem, wydane pod sygn. OZNT 5140 w Nowym Targu 4 grudnia 2017.

[6] Za okazanie tych planów i wszelkie inne uwagi przy pisaniu tego artykułu dziękuję wytrawnemu znawcy planów katastralnych Zakopanego i Podhala geodecie przysięgłemu dr. Piotrowi Bąkowi.

[7] Zob. *Katyń. Wybór publicystyki 1943–1988 i ,,Lista Katyńska"*, cz. 3 *Obóz w Starobielsku*, wyd. Polonia, Londyn 1988, patrz wg alfabetu: Maciąg Adam, dr płk, i Maciąg Adam (syn), pchor., ogniomistrz. Płk. A. Maciąg pośmiertnie został awansowany 5 października 2007, przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego, do stopnia generała brygady (zob. Wikipedia).

[8] A. Pasztor, *Łada-Maciągowa. Malarstwo/Painting* (album zawiera 56 kolorowych reprodukcji, wydany bez miejsca i daty), Bosz art.; tejże, *Małgorzata Łada-Maciągowa (1881–1969). Życie i twórczość dla Siedlec*, [w:] *Sztuki wizualne w edukacji*, pod red. J. Florczykiewicz, T. Nowaka, Siedlce 2016, s. 141–153. S. Zientek, Tylko one. Polska sztuka bez mężczyzn, Warszawa 2023, s. 316–337 i s. 613– 614.

[9] Janina Łada, ur. w Warszawie w 1876 roku, studia w Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego w Krakowie ukończyła wyróżniona srebrnym medalem w roku 1896. Następnie studiowała w Wiedniu. W 1912 roku odbyła tournée pianistyczne po Niemczech. Często grała utwory Władysława Żeleńskiego, który dedykował jej swój *Valse brillante pour piano (B-dur) op. 52*, wydany przez Stanisława Andrzeja Krzyżanowskiego. Uznawano ją za wschodzącą gwiazdę pianistyczną wyróżniającą się w interpretacji Chopina i romantyków. Z nieznanych bliżej powodów przestała koncertować i poświęciła się pedagogice. Od 1912 do 1929 roku była profesorem klasy fortepianu w krakowskim Instytucie Muzycznym. Od lat 30. XX wieku do śmierci 29 marca 1947 mieszkała w Zakopanem, gdzie na cmentarzu, przy ul. Nowotarskiej, jest jej grób. Dokładniej zob. S. Dybowski, *Słownik pianistów polskich*, Warszawa 2003, s. 180–181.

[10] Pełną dokumentację twórczości Małgorzaty Łady-Maciągowej gromadzi Muzeum Regionalne w Siedlcach. Mniejsze kolekcje jej prac znajdują się w zbiorach wawelskich oraz w Muzeum Narodowym w Krakowie. Portrety naukowców z kręgu znajomych rodziny Maciągów znajdują się w posiadaniu Uniwersytetu Jagiellońskiego – Collegium Medicum i Muzeum Medycyny Sądowej UJ CM. Pojedyncze obrazy artystki są w zbiorach: Muzeum Krakowa, Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum UJ, Muzeum Historycznego w Bielsku-Białej oraz Muzeum Diecezjalnego w Siedlcach. Jej prace pojawiają się także w handlu antykwarycznym.

[11] Zob. akt notarialny w Archiwum UJ sygn. SOg. 29 cz. 2/2 Domy pracy twórczej, Domy wypoczynkowe.

[12] Cytowany wyżej notarialny akt darowizny z 7 czerwca 1955 wymienia parcelę jako własność Małgorzaty z Ładów Maciągowej. W Archiwum Biblioteki Kórnickiej dokument BK 10876 k.21 v., k.31 i 44 datowany na 2–4 listopada 1950 mówi o sprzedaży Małgorzacie Maciągowej działki, którą dotychczas dzierżawiła. Zakup ten widocznie nie nabrał mocy prawnej, skoro to Uniwersytet starał się o przekształcenie prawa dzierżawy w prawo własności działki.

[13] Kosztowny i długotrwały remont generalny „Lady" z 2025 roku nieodwracalnie pozbawił jej wnętrze pierwotnego charakteru o cechach zabytkowych, czemu wypada się dziwić.

[14] Zob. Karta ewidencyjna zabytków architektury i budownictwa nr 12798 Willi ,,Lonka" z wkładką, zawierającą plany i zdjęcia, założona przez Zbigniewa Moździerza w 2010 roku, łaskawie mi przez niego udostępniona.

[15] Według *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego*, t. V, s. 456, w województwie stanisławowskim były dwie wsie o nazwie Lubsza – jedna w powiecie rohatyńskim, i w tej był dwór, a druga w powiecie żydaczowskim. Jako miejsce urodzenia Aleksandry Stefanii należy przyjąć tę pierwszą.

[16] Dokumenty, na które się powołuję, zob. w Archiwum UJ, sygn. DAG 21, SIV DAG 21.

[17] Decyzja nr SN. VII. JK 7720-6-9-07 z 2 czerwca 2008.

[18] Zob. Archiwum UJ, Dział Spraw Osobowych UJ, teczka personalna: Kostyszyn Stefania.

[19] *Corpus Studiosorum Universitatis Iagellonicae 1850/1851 – 1917/1918 M – N*, pod red. K. Stopki, Kraków 2011, s. 534.

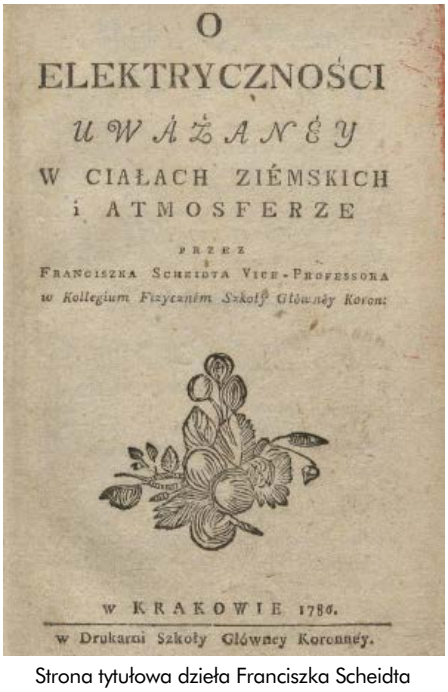
[20] Naszkicowano na podstawie dokumentów w Archiwum UJ, sygn. SII 1154 (dokumenty z lat 1903–1939) i S III 597 (z lat 1945–1952).

Wokół Hugona Kołłątaja i reformy Akademii Krakowskiej

cz. 2

PIERWSI WSPÓŁPRACOWNICY KOŁŁĄTAJA W DZIELE REFORMY

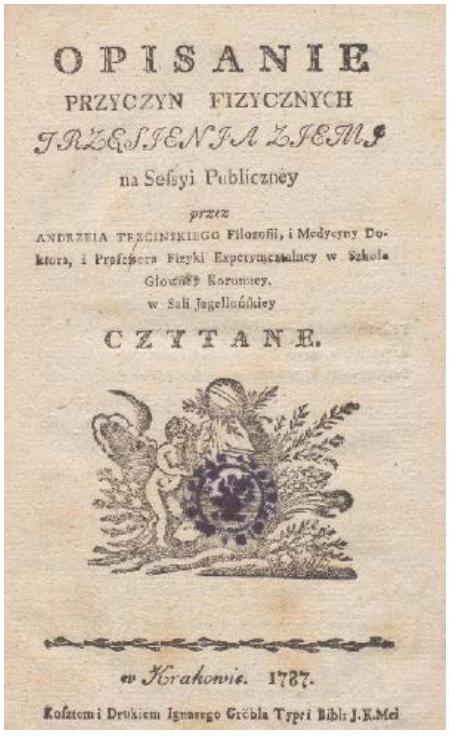
Reforma Akademii Krakowskiej – przekształcenie średniowiecznej jeszcze uczelni w nowoczesny zakład naukowy, jak podkreśla Mirosława Chamcówna[1], była niemal w całości dziełem Hugona Kołłątaja. Pierwszy jej etap dotyczył Szkół Nowodworskich, ściśle związanych z Akademią. Kołłątaj przybył do Krakowa 1 kwietnia 1777, w dniu swoich 27. urodzin. Unikał tytułu „wizytator", aby nie pogarszać stosunków z biskupem Kajetanem Sołtykiem – tytuł ten bowiem przynależał hierarchii kościelnej. Jedną z najważniejszych decyzji było zatrudnienie siedmiu najzdolniejszych spośród nowych doktorów w Szkołach Nowodworskich. W ich gronie znaleźli się, między innymi, najbliższy później współpracownik w dziele reformy Jan Śniadecki (1756–1830), Andrzej Trzciński (1749–1823) oraz, w latach późniejszych, Franciszek Scheidt (1759–1807). Ten ostatni zastąpił w 1787 roku rezygnującego z posady profesora i dyrektora Ogrodu Botanicznego UJ Jana Jaśkiewicza i sprawował tę funkcję do 1805 roku, kiedy to został zaproszony przez Tadeusza Czackiego do Krzemieńca.


O
ELEKTRYCZNOŚCI
UWAŻANEY
W CIAŁACH ZIEMSKICH
i ATMOSFERZE
PRZEZ
FRANCISZKA SCHEIDTA VICE-PROFESSORA
w Kollegium Fizycznim Szkoły Głównéy Koron:
W KRAKOWIE 1786.
w Drukarni Szkoły Głównéy Koronnéy.

Strona tytułowa dzieła Franciszka Scheidta *O elektryczności uważanej w ciałach ziemskich i atmosferze* (1786), pierwszego z dziedziny fizyki atmosfery w języku polskim

Na marginesie: ostatnio podjęto rehabilitację niekorzystnej opinii o Andrzeju Trzcińskim jako naukowcu-fizyku, ugruntowanej przez Jana Śniadeckiego i powielanej przez część historyków epoki. Przykładowo, jego hipoteza o przyczynach trzęsień Ziemi (*Opisanie przyczyn fizycznych trzęsienia Ziemi*, 1787), chociaż opierała się na błędnym założeniu, to była przykładem nowatorskiego podejścia do zagadnień naukowych, opartego na doświadczeniu i krytycznym myśleniu. Był pierwszym polskim naukowcem propagującym system klasyfikacyjny Linneusza oraz pomysłodawcą wydania *Flora Polonica*, której pierwszy tom, pod redakcją Mariana Raciborskiego i Władysława Szafera, ukazał się dopiero w 1919 roku.

Franciszek Scheidt był z wykształcenia fizykiem i chemikiem, interesował się również botaniką farmaceutyczną. Po ukończeniu Akademii Krakowskiej pracował w szkołach średnich: krakowskich Szkołach Nowodworskich i w Lublinie. Po powrocie do Krakowa, począwszy od 1 kwietnia do 8 lipca 1784, wraz z Janem Jaśkiewiczem, Janem Śniadeckimi, profesorem farmacji Janem Szasterem przeprowadził w ogrodzie botanicznym trzy udane eksperymenty wzlotu balonem wypełnionym ogrzanym powietrzem[2]. W 1786 roku opublikował rozprawę *O elektryczności uważanej w ciałach ziemskich i atmosferze* – pierwsze dzieło z zakresu fizyki atmosfery w Polsce. Jako


OPISANIE
PRZYCZYN FIZYCZNYCH
TRZĘSIENIA ZIEMI
na Sessyi Publiczney
przez
ANDRZEIA TRZCINSKIEGO Filozofii, i Medycyny Doktora, i Profesora Fizyki Experymentalney w Szkole Głównéy Koronnéy.
w Sali Jagiellońskiey
CZYTANE.
w Krakowie. 1787.
Kosztem i Drukiem Ignacego Grebla Typ. i Bibl. J.K.Mci

Fot. Polona

Strona tytułowa dzieła Andrzeja Jana Kantego Trzcińskiego *Opisanie przyczyn fizycznych trzęsienia ziemi* (1787) – jednej z pierwszych prac naukowych w Polsce, łączącej empiryczne obserwacje natury z teorią fizykalną

jeden z najbardziej światłych pracowników Szkoły Głównej, władający łaciną, językiem francuskim i niemieckim, wygłosił w obecności króla Stanisława Augusta podczas wizyty w Akademii 27 czerwca 1787 mowę *O chemicznym ciał powinowactwie*. Drugim prelegentem występującym w tym dniu przed obliczem króla był ksiądz Andrzej Trzciński, który przedstawił wykład *O wzroście nauk mechanicznych przez obserwacje* oraz zaprezentował eksperymenty fizyczne i chemiczne. Jak podają źródła historyczne: *Po tych wszystkich doświadczeniach, okazawszy Najjaśniejszy Pan ukontentowanie, na dopełnienie łaski swojej Pańskiej akta tejże Akademii podpisem ręki własnej zaszczycił*. Wcześniej, 20 czerw-

ca, król, *wyjechawszy z rana na Wesołą dla przypatrzenia się nowo założonemu Ogrodowi Botanicznemu, obejrzał sprowadzone drzewa i krzewy*[3].

W trakcie powstania kościuszkowskiego Scheidt był członkiem, wraz z Radwańskim, insurekcyjnego Sądu Kryminalnego działającego w ramach Komisji Porządkowej Krakowskiej[4].

REFORMA AKADEMII

Wiosną 1776 roku Kołłątajowi udało się zbliżyć do królewskiego brata, Michała Poniatowskiego – drugiego prezesa Komisji (1776–1794) i późniejszego prymasa Polski (od 1784 roku). Wykorzystał przy tym znajomości nawiązane podczas pobytu zagranicznego. W tym okresie Michał Poniatowski zaczął odgrywać wiodącą rolę w sprawach krajowej edukacji. Wtedy właśnie Kołłątaj przedstawił mu memoriał o stanie Akademii, sygnowany przez Franciszka Minockiego (1731–1784), późniejszego członka Kolegium Moralnego (1782/1783). Do tego dokumentu dołączono również projekt reformy Szkół Nowodworskich. Opis stanu Akademii na tyle zainteresował Poniatowskiego, że zlecił Kołłątajowi opracowanie reformy Uniwersytetu[5]. Najistotniejszy jej punkt dotyczył propozycji kształcenia nauczycieli na poziomie średnim jako kuźni kadr, stąd późniejsza oficjalna nazwa uczelni: Szkoła Główna Koronna. Równocześnie w Wilnie powstała bliźniacza instytucja – Szkoła Główna Litewska. Efektem intensywnych prac było *Ratio Studiorum* przedstawione 1 października 1778 dla Wydziału Filozofii – najważniejszego wówczas wydziału Akademii. Dokument ten opierał się na wcześniejszych propozycjach Putanowicza z 1764 roku. Był to pierwszy akt wydany w Akademii regulujący program nauczania według nowych zasad, zobowiązujący do wykładów w języku ojczystym i z udziałem profesorów krajowych[6].

W zaleceniach Kołłątaja znajdują się uwagi skierowane zarówno do profesorów, jak i studentów. Przede wszystkim wprowadzona została metoda wykładów w miejsce starego sposobu dyktowania notatek. Prowadzący zachęcani byli do własnych przemyśleń, a sposób prezentacji problemu powinien wychodzić od szczegółów do uogólnień. Studenci powinni być absolwentami szkół wojewódzkich, z ukończonym kursem matematyki i filozofii. Dziekan powinien monitorować postępy nauczania, a studenci zachęcani byli do uczestnictwa w publicznych dyskusjach, celem rozwijania umiejętności retorycznych i logicznych.

Zgodnie z decyzją Komisji z 28 kwietnia 1780 Szkoła Główna Koronna miała się składać z kolegiów: Fizycznego, Lekarskiego, Prawnego i Teologicznego. Brzemienne w skutki było usunięcie starych, scholastycznych profesorów i przyjęcie na ich miejsce młodych, dynamicznych, wykształconych na współczesnych im zachodnich uniwersytetach, którzy objęli nowo powstałe jednostki akademickie. Ostatecznie, w 1783 roku w ramach nowego podziału organizacyjnego Uniwersytetu powstały dwa kolegia – Moralne, składające się ze szkół: Teologicznej, Prawniczej i Literatury, oraz Fizyczne, złożone ze szkół: Matematycznej (tu weszła w skład, między innymi, Katedra Astronomii), Fizycznej i Lekarskiej. Szkoła Fizyczna dzieliła się na Katedrę Fizyki i Katedrę Historii Naturalnej z kursem mineralogii, chemii, zoologii i botaniki.

Oficjalne ogłoszenie reformy nastąpiło 29 września 1780, w dniu imienin głównego protektora Akademii, Michała Poniatowskiego. W ten sposób zakończyła się misja wizytatora. Szkoła Główna Koronna rozpoczęła oficjalną działalność, a jej rektorem obwołany został Antoni Żołędziowski (1711–1783) – światły profesor teologii, o którym Kołłątaj wyrażał się w samych superlatywach[7].



Muzeum UJ

Portret Jana Jaśkiewicza autorstwa Augusta Wawrzeckiego; 1846

Pierwszymi członkami Kolegium Fizycznego – serca nowoczesnej nauki, w którego skład początkowo, w 1782 roku, weszły połączone Kolegium Fizyczne i Kolegium Lekarskie, byli: Jan Śniadecki – matematyk i astronom, Jan Jaśkiewicz (1749–1809) – lekarz, botanik i mineralog-chemik, Feliks Radwański (1756–1826) – architekt, profesor mechaniki i hydrauliki, ksiądz Andrzej Trzciński – fizyk, Wincenty Szaster (1757–1816) – anatom i fizjolog, oraz Rafał Józef Czerwiakowski (1743–1816) – lekarz. Zmiany w nowym programie nauczania były na tyle radykalne, że zaniepokoiły samego króla Stanisława Augusta, który zalecił Szkole Głównej otaczać większą troską religijne wychowanie kandydatów[8].

Najważniejszymi rezultatami reformy było wprowadzenie języka polskiego jako wykładowego, powołanie katedr nowej filozofii, etyki, fizyki, matematyki, historii naturalnej, wymowy i poezji. W ramach nauczania historii naturalnej Kołłątaj zalecił prowadzenie wykładów zgodnie z podziałem na królestwa natury: zwierząt, roślin i minerałów. Co istotne, metoda pamięciowa miała być zastąpiona oparciem wykładów z nauk ścisłych i przyrodniczych o zbiory i gabinety naukowe[9]. Tu należy poszukiwać źródeł powstania obserwatorium astronomicznego, ogrodu botanicznego, gabinetu fizycznego i chemicznego, doświadczalnego folwarku rolniczego, laboratorium anatomicznego i, w dalszej konsekwencji, klinik uniwersyteckich (dzisiejsze Collegium Medicum). Kolegium Fizyczne (obecnie gmach Collegium Kołłątaja) i obserwatorium astronomiczne w budynku Collegium Śniadeckiego przy ul. Kopernika to dwa większe obiekty wzniesione przez Szkołę Główną Koronną. Do trwałego dorobku czasów reformy należy zaliczyć powstanie ogrodu botanicznego (Katedry Historii Naturalnej), Collegium Medicum (klinik uniwersyteckich



www.poczet.com/foto/krakow.htm

Tablica upamiętniająca pobyt króla Stanisława II Augusta w Collegium Maius w czerwcu 1787 roku wmurowana na dziedzińcu

i Szkoły Lekarskiej) oraz podźwignięcie Biblioteki Jagiellońskiej[10].

JAN JAŚKIEWICZ

Jan Jaśkiewicz pochodził z rodziny Ormian lwowskich. Początkowo kształcił się we Lwowie. Studia ukończył w Wiedniu, gdzie w 1776 roku uzyskał tytuł doktora na podstawie dysertacji o zastosowaniu roślin leczniczych w medycynie. Podczas siedmioletniego pobytu w Austrii odbył również studia medyczne. To właśnie prawdopodobnie w Wiedniu poznał Hugona Kołłątaja. Gdy dowiedział się o reformie Akademii, a jego próba znalezienia pracy we Lwowie zakończyła się niepowodzeniem, zaoferował swoje usługi Akademii za pośrednictwem księcia Stanisława Poniatowskiego, bratanka króla. Fakt ten spowodował cierpkie uwagi Kołłątaja, który krytykował sposób, w jaki Jaśkiewicz ubiegał się o pracę. Docenił jednak jego kwalifikacje i zaproponował objęcie Katedry Historii Naturalnej i Botaniki Lekarskiej. Jaśkiewicz przystał na proponowane warunki zatrudnienia oraz propozycję dalszych studiów we Włoszech i Francji. W Paryżu zaprzyjaźnił się ze Śniadeckim i poznał późniejszego następcę Kołłątaja na fotelu rektora – Feliksa Oraczewskiego (1739–1799). Tutaj też, w lutym 1781 roku, został wybrany na członka korespondenta prestiżowej Akademii Paryskiej – instytucji zrzeszającej najwybitniejszych naukowców Europy. W lipcu 1781 roku opuścił Paryż. W drodze powrotnej do Polski odwiedził kopalnie w Harzu, gdzie zbierał informacje o wydobyciu rudy miedzi, cynku, srebra i ołowiu[11]. W maju 1782 roku objął w Szkole Głównej stanowisko profesora historii naturalnej, chemii i botaniki, które zajmował do swojej rezygnacji z pracy na Uniwersytecie w 1787 roku. W czerwcu 1783 roku został mianowany na prezesa Kolegium Fizycznego. Wcześniej, 30 września 1782, wystąpił po raz pierwszy publicznie, na uroczystości otwarcia Kolegium Fizycznego, wygłaszając wykład *O pożytecznym złączeniu nauk fizycznych i matematycznych z lekarskimi*. Po nim głos zabrał Jan Śniadecki, przedstawiając wykład *Pochwała Mikołaja Kopernika...* – później rozszerzony i wydany drukiem w dziele *O Koperniku* w roku 1802. Posiedzenie to uważane jest za moment przełomowy nie tylko w dziejach Akademii, lecz także szkolnictwa polskiego. W miejsce dawnej, zesztywniałej scholastyki prezentowanej po łacinie wybrzmiał nowoczesny dyskurs podany w języku polskim. W ten sposób został osiągnięty podstawowy cel reformy Kołłątaja: *Mieć język ojczysty wprowadzony do nauk, i katedry osadzone samemi krajowcami*[12].

Jaśkiewicz przez lata godził zawód lekarza z pasją przyrodnika. Był również pierwszym polskim chemikiem, który propagował w Polsce odkrycia Antoine-'a Lavoisiera i Josepha Priestleya, wykorzystując nowoczesne metody nauczania chemii[13]. Wykazał się również jako patriota dążący do poprawienia gospodarki krajowej, pisząc memoriały i projekty dla Komisji Górniczej. Podczas insurekcji był członkiem Rady Najwyższej Krajowej i piastował stanowisko szefa Wydziału Instrukcji (propagandy), lecz tylko formalnie, gdyż ze względu na zajęcie Krakowa przez Prusaków 10 czerwca 1794[14] nie dotarł do Warszawy.

JAN ŚNIADECKI

Jan Śniadecki, urodzony w Wielkopolsce, absolwent Kolegium Lubrańskiego w Poznaniu (1764–1772) i Akademii Krakowskiej (1772–1775), wyznaczony w 1777 roku przez Kołłątaja na nauczyciela zreformowanych przez niego Szkół Nowodworskich, szybko dał się poznać jako wybitny naukowiec i pedagog. Nauczał ekonomii, logiki, mechaniki, hydrostatyki z hydrauliką oraz zasad zachowania zdrowia. W tym okresie, dzięki protekcji biskupa Michała Poniatowskiego, został wysłany na studia do Getyngi, gdzie kształcił się w dziedzinie matematyki, nauki języków, architektury wojskowej oraz literatury łacińskiej i greckiej. Z Getyngi udał się do Holandii, a następnie do Paryża, gdzie obracał się w kręgu wybitnych matematyków, na przykład Jeana le Rond d'Alemberta i Pierre'a-Simona Laplace'a. Pod bezpośrednią kuratelą Victora Cousina zapoznał się z astronomią fizyczną. Działalność profesorską rozpoczął w 1781 roku, stając się prawą ręką Kołłątaja i przyjmując posadę sekretarza Szkoły Głównej, co wiązało się z obowiązkiem zwierzchnictwa nad szkolnictwem średnim. W tymże roku objął stanowisko profesora matematyki i astronomii, z chwilą powstania, staraniem Kołłątaja, katedry astronomii. Rok 1783 wieńczył wysiłki reformatorów, a Śniadecki tak wspominał ten czas: *Kołłątaj, Jaśkiewicz i ja roztrząsaliśmy w codziennych naszych schadzkach potrzeby Akademii i szkół, ułożyliśmy plan rządu i nauk, założenie ogrodu botanicznego, laboratorium chemicznego, gabinetu fizycznego i mineralogicznego, porządnego i rozległego szpitala medycyny, chirurgii i sztuki położniczej, urządzenie porządnej drukarni, wydawanie ksiąg elementarnych, wybór ks. Kołłątaja na rektora Uniwersytetu* [...]. *Przy nadzwyczajnej pracy w pisaniu i układaniu wszystkiego rok 1783 był prawie najprzyjemniejszy w moim życiu, bo się robiło rzeczy pożyteczne dla kraju w najlepszej harmonii i przyjacielskiej otwartości, jaka zachodziła pomiędzy mną, Kołłątajem i Jaśkiewiczem*[15].

Aktywność Jana Śniadeckiego nie ograniczała się jedynie do Krakowa. W czasie pobytu w Wilnie (1807–1830) kontynuował szeroko zakrojoną działalność naukową, dydaktyczną i organizacyjną, wnosząc istotny wkład w rozwój nauki oraz szkolnictwa wyższego na ziemiach litewskich. Dzięki swojej wszechstronnej aktywności stał się wzorem uczonego-racjonalisty, propagatora empirycznego poznania i krytycznego myślenia. W historiografii bywa postrzegany jako jeden z prekursorów polskiego nurtu pozytywistycznego w duchu Augusta Comte'a. Jednocześnie pozostawał zdecydowanym przeciwnikiem rodzącego się romantyzmu, czego symbolicznym wyrazem stała się polemika z Adamem Mickiewiczem[16].

Jan Śniadecki, obok Hugona Kołłątaja i Stanisława Staszica, należy do najważniejszych ideologów polskiego oświecenia. Jego działalność wyznaczyła późniejsze kierunki rozwoju polskiego pozytywizmu, łącząc empiryzm z dążeniem do systematyzacji wiedzy, nie odżegnując się jednak od „wiary rozumowej", czyli poglądów wykraczających poza sferę empirii, tworzących racjonalne podstawy działania moralnego człowieka (*Filozofia ludzkiego umysłu*).

Podczas insurekcji kościuszkowskiej Śniadecki pracował przy rekrutacji ochotników i rekwizycji żywności oraz przy przetapianiu złota ofiarowanego na cele powstania ze skarbców kościelnych i skarbca Uniwersytetu.

RAFAŁ JÓZEF CZERWIAKOWSKI

Rafał Józef Czerwiakowski, ojciec chirurgii polskiej, odbył studia w Rzymie, gdzie uzyskał doktorat z filozofii i medycyny. W Paryżu ukończył kurs chirurgii. Po powrocie do kraju, z inicjatywy Kołłątaja, został zatrudniony w Kolegium Lekarskim jako profesor na podstawie wykładu wygłoszonego w 1779 roku, zatytułowanego *Wywód o narzędziach lekarskich*, który jest uważany za pierwsze wystąpienie w języku polskim w murach Uczelni. W wersji drukowanej znajdujemy dedykację skierowaną do Kołłątaja, *Kanonika Katedralnego Krakowskiego, Delegata od Prześwietnej Komisji Edukacji Narodowej do przesławnej Akademii Krakowskiej*[17].

Podczas insurekcji Czerwiakowski, z nadania Kościuszki, kierował szpitalem



Sakralne Dziedzictwo Małopolski

Epitafium Antoniego Żołędziowskiego w kolegiacie akademickiej św. Anny w Krakowie



www.urania.edu.pl

Portret Jana Śniadeckiego autorstwa Jana Rustema

wojskowym umieszczonym w kolegium św. Piotra.

OGRÓD BOTANICZNY UJ

Początki Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego wiążą się z reformą Akademii Krakowskiej przeprowadzoną przez Komisję Edukacji Narodowej. Zgodnie z koncepcją opracowaną przez Andrzeja Badurskiego (1740–1789) – doktora medycyny Uniwersytetu Bolońskiego, organizatora Wydziału Lekarskiego Akademii Krakowskiej oraz założyciela Kolegium św. Barbary – pierwszego szpitala klinicznego w Krakowie (1780), ogród botaniczny miał stanowić część nowo tworzonego zaplecza dydaktyczno-naukowego. W planowanym przez Badurskiego Wydziale Lekarskim szkoła aptekarska miała integrować nauczanie chemii i botaniki[18].

Ostatecznie Ogród Botaniczny Uniwersytetu Jagiellońskiego został utworzony jako zakład pomocniczy Katedry Historii Naturalnej, funkcjonującej w ramach Kolegium Fizycznego, które w 1782 roku rozszerzono o nauki medyczne[19]. Rok później wybrano teren przeznaczony pod budowę ogrodu i rozpoczęto pierwsze prace przygotowawcze. Datę 1783 uznaje się za moment powstania tej jednostki naukowej, określonej przez Władysława Szafera mianem „żywego pomnika reformy Kołłątaja". Pierwszym dyrektorem ogrodu został Jan Jaśkiewicz[20].

Ogród Botaniczny UJ zlokalizowany jest na Wesołej – historycznym przedmieściu Krakowa o charakterze willowo-ogrodowym, od okresu renesansu zamieszkiwanego przez zamożnych i wpływowych mieszczan, wśród których znajdowała się rodzina Bonerów. W ich ogrodach prowadzono uprawę drzew i krzewów sprowadzanych z zagranicy, podejmując jedne z pierwszych prób aklimatyzacji obcych gatunków roślin[21]. Na obszarze obecnego ogrodu już w drugiej połowie XVI wieku istniało renesansowe założenie pałacowo-ogrodowe. W późniejszym okresie majątek przeszedł na własność książąt Czartoryskich, którzy w 1752 roku sprzedali go jezuitom. Po kasacie zakonu jezuitów nieruchomość przejęła Akademia Krakowska, co stworzyło dogodne warunki do realizacji planów utworzenia uniwersyteckiego ogrodu botanicznego[22].

POST SCRIPTUM

Hugo Kołłątaj jest jedną z najważniejszych postaci polskiego Oświecenia, w której działalności skupiają się zarówno dokonania, jak i porażki epoki. Jako niezłomny reformator Akademii Krakowskiej, po latach intensywnej pracy pragnął osiedlić się w spokojnym otoczeniu i czerpać korzyści z osiągniętych beneficjów. Jednak losy historii sprawiły, że stał się czołową postacią Sejmu Czteroletniego i insurekcji kościuszkowskiej. W okresie Sejmu Czteroletniego wokół niego skupiła się nieformalna grupa radykalnych patriotów, znana jako Kuźnica Kołłątajowska, która odegrała kluczową rolę w przygotowaniu Konstytucji 3 Maja.

Kulminacyjnym punktem kariery politycznej Kołłątaja było objęcie w maju 1791 roku stanowiska podkanclerza koronnego w rządzie Rzeczypospolitej i udekorowanie Orderem Orła Białego po ustanowieniu Konstytucji 3 Maja. Te honory ugruntowały jego pozycję jako najwybitniejszej postaci publicznej epoki oświecenia w Rzeczypospolitej. Po upadku Konstytucji 3 Maja i przystąpieniu króla do konfederacji targowickiej w lipcu 1792 roku Kołłątaj udał się na emigrację do Drezna. Tam, we współpracy z Ignacym Potockim, przygotował tekst aktu insurekcji kościuszkowskiej, który został uroczyście ogłoszony przez Tadeusza Kościuszkę na Rynku Głównym w Krakowie 24 marca 1794. W czasie powstania kościuszkowskiego wszedł w skład utworzonej w maju 1794 roku Rady Najwyższej Narodowej, odpowiadając za sprawy finansowe. Na tym stanowisku prowadził zdecydowaną politykę fiskalną, konsekwentnie egzekwując podatki przeznaczone na utrzymanie wojska, również od szlachty i duchowieństwa. Po klęsce pod Maciejowicami (10 października 1794) i rzezi Pragi (4 listopada 1794), która złamała opór Warszawy i przyczyniła się do upadku insurekcji, Hugo Kołłątaj potajemnie zmierzał do Galicji. Jego zamiarem była emigracja, prawdopodobnie do Wenecji, gdzie schronienie znaleźli inni uczestnicy powstania. Nie zachowawszy w podróży ostrożności, został rozpoznany przez przeciwnika politycznego i oddany, pod naciskiem Rosjan, w ręce austriackie. Jako więzień stanu, uznany za „niebezpiecznego rewolucjonistę", Kołłątaj został osadzony najpierw w Ołomuńcu, a następnie w twierdzy Josefov (niem. *Josephstadt*, czes. *Jaroměř*). W austriackiej niewoli był okresowo „więźniem nr 4", pozbawionym praw obywatelskich, bez możliwości kontaktu z rodziną i przyjaciółmi oraz z ograniczonym dostępem do książek i materiałów piśmienniczych. Wolność uzyskał dopiero po ośmiu latach, pod koniec 1802 roku. Uwolnienie Hugona Kołłątaja stało się możliwe po wstąpieniu na tron nowego cesarza Rosji – Aleksandra I, którego rządy przyniosły przejściową poprawę stosunków polsko-rosyjskich. Jednym z przejawów tej politycznej odwilży było zatwierdzenie statutu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie. Dzięki staraniom Adama Jerzego Czartoryskiego (1770–1861) Aleksander I podjął interwencję u cesarza Franciszka II Habsburga, który dotychczas sprzeciwiał się uwolnieniu



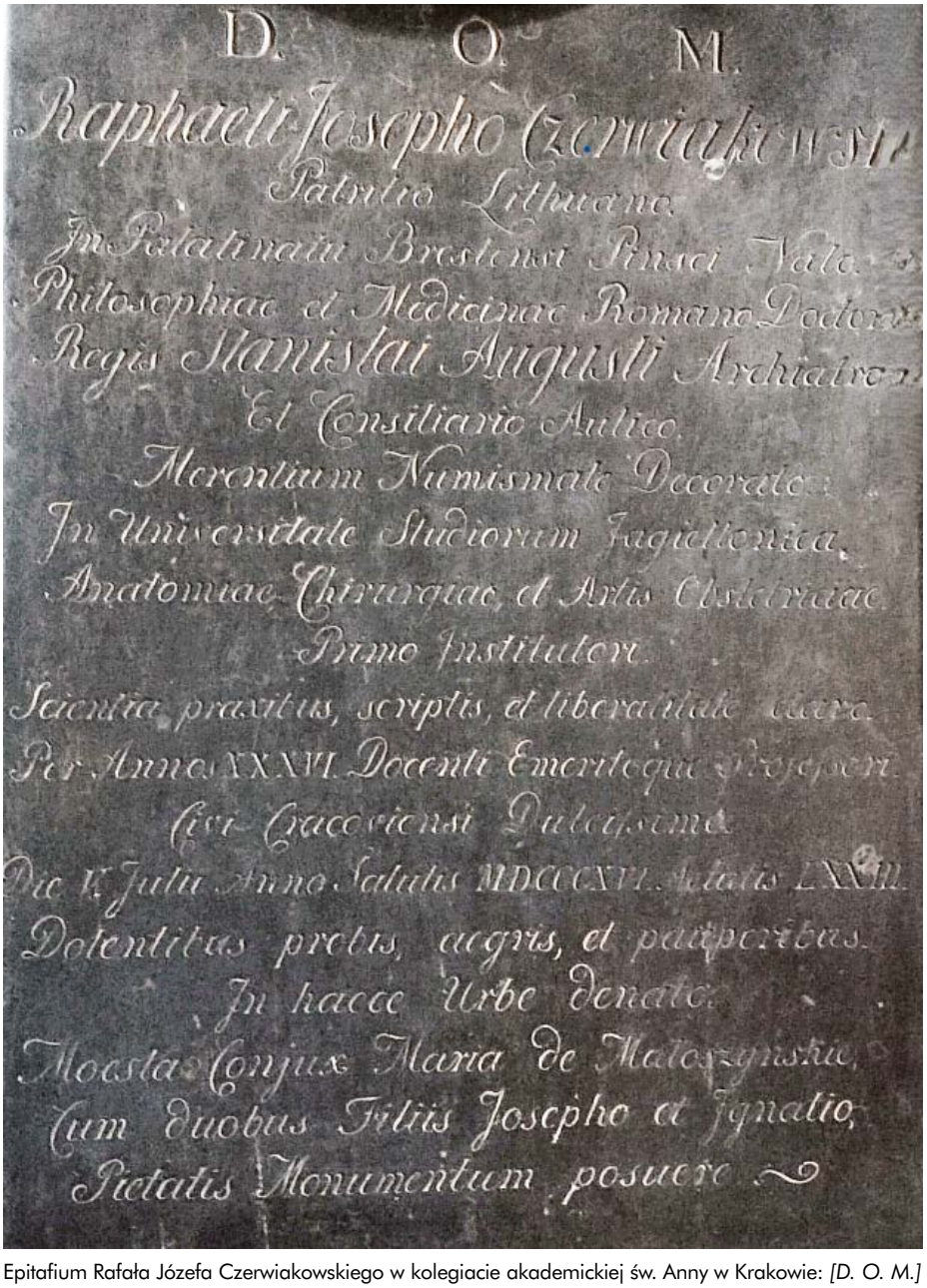
Ze zbiorów Muzeum UJ

Portret Rafała Józefa Czerwiakowskiego autorstwa Józefa Brodowskiego

Kołłątaja. W rezultacie tych zabiegów w 1802 roku cesarz Austrii wyraził zgodę na jego zwolnienie z więzienia. Mimo ciężkich warunków uwięzienia Kołłątaj nie zaprzestał działalności intelektualnej. W tym okresie powstał *Rozbiór krytyczny zasad historii o początku rodzaju ludzkiego* – erudycyjne studium poświęcone zagadnieniom historii, antropologii i filozofii dziejów. Napisał również utwory poetyckie o charakterze autobiograficznym i refleksyjnym, będące świadectwem jego osobistych doświadczeń oraz przemyśleń z okresu odosobnienia. Pobyt w niewoli odcisnął się na jego psychice, osobowości i zdrowiu, przyczyniając się do przedwczesnej śmierci.

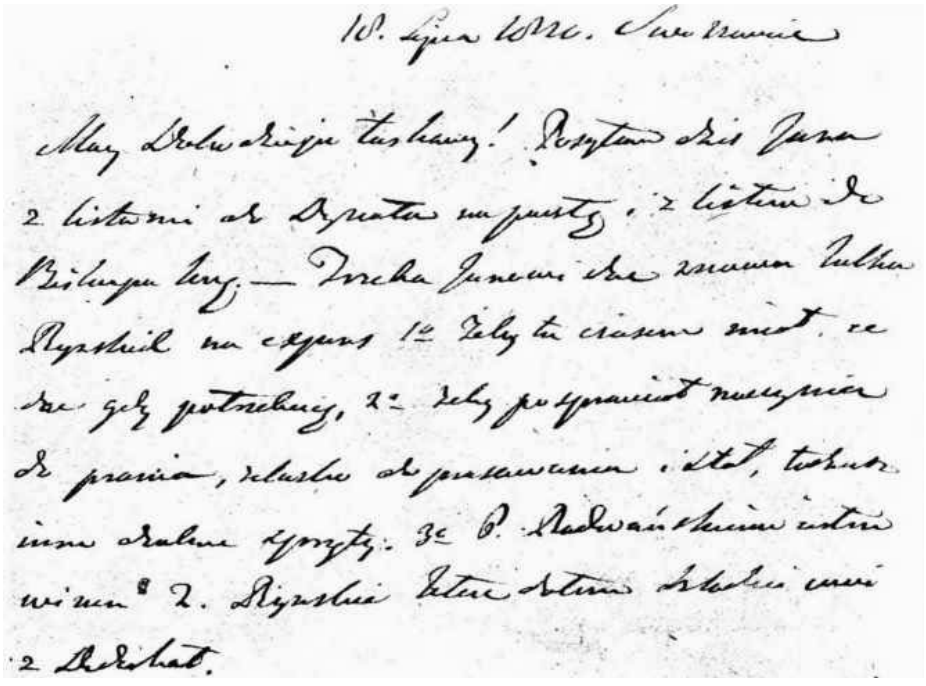
Po odzyskaniu wolności Kołłątaj udał się na Wołyń, gdzie współpracował z Tadeuszem Czackim przy organizacji Liceum Krzemienieckiego, oficjalnie powołanego do życia 13 października 1805. W styczniu 1807 roku został ponownie uwięziony – tym razem przez Rosjan z obawy przed nawiązaniem kontaktów z Napoleonem, i przetrzymywany w Moskwie do marca 1808 roku[23]. Po uwolnieniu z rosyjskiej niewoli początkowo, w połowie czerwca 1809 roku, przybył do Warszawy, gdzie spotkał się z niechęcią własnego środowiska i władz nowo utworzonego Księstwa Warszawskiego, mając uzasadnioną opinię „jakobina" i niesłuszny zarzut kradzieży grosza publicznego, a następnie udał się do dóbr generała Józefa Zajączka w okolicach Kalisza. Widząc zamkniętą przez swoje byłe środowisko polityczne drogę do służby publicznej, postanowił zająć się pracą naukową. W tym czasie Stanisław Staszic powołał go 9 lipca na członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Na wieść o wkroczeniu księcia Józefa Poniatowskiego do Krakowa i uwolnieniu spod okupacji austriackiej tzw. Galicji Zachodniej udał się do Krakowa, gdzie przybył 15 lipca 1809. Celem prywatnym było odzyskanie skonfiskowanych przez Austrię majątków i beneficjów kościelnych, które *bez upodlenia zdołam uzyskać* [abym] *miał się czym pocieszyć na resztę skołatanego tylą prześladowaniami życia*, jednak najważniejszym okazała się zlecona przez departament krakowski Księstwa Warszawskiego, którego prefektem był Henryk Lubomirski, repolonizacja Szkoły Głównej Krakowskiej. Zadania tego podjął się z właściwą sobie energią wraz z gronem współpracowników, przede wszystkim Feliksem Radwańskim, Sebastianem Girtlerem i Józefem Sołtykiewiczem. Już przy końcu listopada tego roku powstał akt regulujący wewnętrzne życie Uniwersytetu – *Urządzenie Szkoły Głównej*, dzieło Kołłątaja zapewniające Uniwersytetowi szeroką autonomię. Postulat ten nie znalazł jednak uznania w oczach jednostki nadrzędnej, czyli warszawskiej Izby Edukacyjnej[24]. W 1809 roku Kołłątaj towarzyszył w ostatnich chwilach życia swojemu dawnemu przyjacielowi i współpracownikowi Janowi Jaśkiewiczowi, który zmarł w majątku Zacisze 14 listopada. Było to symboliczne zamknięcie wieloletniej współpracy dwóch wybitnych przedstawicieli reformy Kołłątajowskiej.

Początek 1810 roku Kołłątaj poświęcił niemal całkowicie odbudowie i reorganizacji Szkoły Głównej Krakowskiej. Nadzorował wdrażanie opracowanego przez siebie projektu *Nowego Wewnętrznego Urządzenia Szkoły Głównej Kra-*



Józef Mitka

Epitafium Rafała Józefa Czerwiakowskiego w kolegiacie akademickiej św. Anny w Krakowie: *[D. O. M.]* Bogu Najlepszemu i Największemu *Rafałowi Józefowi Czerwiakowskiemu szlachcicowi litewskiemu, urodzonemu w województwie brzesko-pińskim, doktorowi filozofii i medycyny rzymskiemu* [tytuł nadany w Rzymie], *lekarzowi nadwornemu króla Stanisława Augusta. Radcy dworskiemu odznaczonemu zaszczytnym orderem, pierwszemu założycielowi katedr anatomii, chirurgii i położnictwa na Uniwersytecie Jagiellońskim, sławnego z powagi naukowej, pisarstwa i hojności. Przez 36 lat zasłużonemu nauczycielowi i profesorowi emerytowanemu, który zmarł 5 sierpnia 1816 roku w wieku 73 lat, opłakiwany przez proboszczów, chłopów i ubogich w tym mieście, z którymi dzielił się swoją hojnością, pogrążona w żałobie Żona Maria z Małoszyńskich wraz z dwoma synami Józefem i Ignacym ustawiła ten pomnik jako dowód czci i pamięci*



Ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej

Fragment listu, jaki Hugon Kołłątaj wysłał ze Swoszowic do przyjaciela Michała Szymańskiego, sekretarza Szkoły Głównej Krakowskiej, z prośbą o drobne przysługi i złożenie wizyty w uzdrowisku. Treść listu: *18 lipca 1810 – Mój Dobrodzieju Łaskawy! Posyłam dziś Jana z listami do* [?] *na pocztę i z listem do biskupa* [?]. *– Trzeba Janowi dać kilka ryńskich na expens 1° żeby tu czasem miał,* [?] *gdy potrzebuję, 2° Żeby posprawiał naczynia od prania, żelazko do prasowania i stół, tudzież insze drobne sprzęty. 3° P. Radwańskiemu jestem winien 2 ryńskie.* [...] *Jak się tam uwolnisz, bądź łaskaw przyjechać tu na kilka dni do Swoszowic i wziąć z sobą Dykcjonarz Francuski. Proszę Cię także, abyś w stoliku moim poszukał pisma mi jakie po niemiecku pisanego, bo mi będzie potrzebne. Nareszcie proszę, abyś powiedział JP Jarońskiemu, żeby mi przywiózł tłumaczenie Pana* [?] *i oryginał polski, żebym się z tym ułatwił przy…* [?] *– H. Kołłontaj*

kowskiej, organizował pracę wydziałów oraz uczestniczył w tworzeniu Instytutu Akademickiego, mającego integrować działalność naukowo-badawczą profesorów uczelni. W 1815 roku został on przekształcony w Towarzystwo Naukowe Krakowskie, złączone z Uniwersytetem Jagiellońskim, którego organizatorami i czołowymi przedstawicielami byli Jerzy Samuel Bandtkie i Walenty Litwiński. W 1872 roku, dzięki inicjatywie księcia Jerzego Henryka Lubomirskiego, Towarzystwo przekształcono w Akademię Umiejętności, która w 1918 roku przyjęła nazwę Polska Akademia Umiejętności[25]. Równocześnie przygotowywał memoriały dotyczące organizacji szkolnictwa i administracji Księstwa Warszawskiego. W tym samym czasie narastał jednak konflikt z Izbą Edukacyjną, kierowaną przez Stanisława Kostkę Potockiego, wynikający z odmiennych koncepcji zarządzania szkolnictwem. Spór ten stopniowo ograniczył wpływ Kołłątaja na politykę oświatową Księstwa Warszawskiego i oznaczał kres jego ostatniej wielkiej działalności reformatorskiej.

Podupadający na zdrowiu (o czym świadczy charakter pisma w liście do Michała Szymańskiego publikowanym w niniejszym tekście), po latach uwięzienia i politycznych prześladowań, Kołłątaj usiłował odzyskać siły w lipcu 1810 roku w podkrakowskich Swoszowicach[26] – miejscowości słynącej z leczniczych źródeł siarczanych. Pobyt ten był zapewne możliwy dzięki wsparciu Radwańskiego, bliskiego współpracownika reformatora, który w 1807 roku nabył tamtejsze ziemie wraz ze źródłem siarczanym z zamiarem stworzenia dobrze prosperującego uzdrowiska[27]. Nie wiemy, czy 10 maja 1810 był świadkiem wizyty na Uniwersytecie króla saskiego i władcy Księstwa Warszawskiego Fryderyka Augusta. Przywitanie władcy odbyło się w auli Collegium Nowodworskiego. Z kolei król zwiedził najstarsze kolegium jagiellońskie (obecnie aula Collegium Maius), gdzie w bibliotece wpisał się do księgi, obejrzał Collegium Physicum z cennymi zbiorami mineralogicznymi i zoologicznymi oraz zbiorem ksiąg, zakupionymi od Baltazara Hacqueta w 1809 roku, na koniec tego samego dnia zwiedził Ogród Botaniczny, *gdzie z galerii obserwatorium przypatrywał się z ukontentowaniem pięknie stąd prezentującym się okolicom Krakowa*[28].

W 1810 roku ukazało się drukiem jedno z najważniejszych dzieł filozoficznych Hugona Kołłątaja – *Porządek fizyczno-moralny*. Rozpoczęte podczas pobytu w niewoli austriackiej i ukończone przed 1805 rokiem dzieło zawiera wykład zasad ładu społecznego opartego na prawie naturalnym. W swoich rozważaniach Kołłątaj nawiązuje do poglądów Pawła Włodkowica (ur. pomiędzy 1370 a 1373 – 1435) – wybitnego prawnika, rektora Uniwersytetu Krakowskiego i uczestnika soboru w Konstancji, z których treścią mógł zapoznać się podczas porządkowania Archiwum Akademii Krakowskiej. Pojęcie prawa natury odnosi przede wszystkim do porządku moralnego, uznawanego za niezmienny, powszechny i obowiązujący wszystkich ludzi niezależnie od ich pochodzenia, wyznania czy pełnionych funkcji społecznych. W tym ujęciu prawo naturalne stanowi podstawę wszelkiego prawodawstwa oraz kryterium oceny sprawiedliwości istniejącego porządku politycznego i społecznego[29]. Pomimo sukcesu repolonizacji Uniwersytet nie powrócił do dawnego znaczenia jako autonomiczna i najwyższa instytucja naukowo-oświatowa w kraju[30].

W ostatnich latach życia Kołłątaj bezskutecznie zabiegał o odzyskanie skonfiskowanych przez rząd Austrii majątków. Jego starania, mimo nadania mu przez króla saskiego i księcia warszawskiego Fryderyka Augusta w listopadzie 1810 roku prałatury kustodii sandomierskiej, nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Jedynym sukcesem było odzyskanie wsi dziedzicznej Michałowice[31].

Hugo Kołłątaj – wybitny myśliciel i niestrudzony działacz na rzecz odrodzenia Polski, zmarł z dala od bieżących wydarzeń politycznych 28 lutego 1812 w Warszawie. Został pochowany w bliżej nieokreślonym miejscu w katakumbach na Starych Powązkach w Warszawie. Symboliczna „narodowa relikwia" – serce Kołłątaja – zostało złożone w urnie w kościele parafialnym w Wiśniowej[32]. Tragiczny ostatni etap jego życia kontrastuje z wielkością dokonań, które na zawsze upamiętniły jego postać.

KOŁO HISTORII...

Zasługi Kołłątaja względem Uniwersytetu Krakowskiego znalazły wyraz w nazwaniu jego imieniem kompleksu budynków przy ul. św. Anny 12 (wcześniej Collegium Physicum).

W ten sposób historia zatoczyła koło. Budynek Kolegium Fizycznego, który pierwotnie pełnił funkcję bursy akademickiej, z czasem popadł w ruinę. W rezultacie zabiegów Kołłątaja KEN przeznaczyła na dokończenie remontu budynku dochody z probostwa miechowskiego, zarezerwowane dla Akademii w wyniku wcześniejszych starań Sołtyka. Prowizoryczny remont Kolegium w 1782 roku współfinansował również z własnych środków prymas Poniatowski, prezes KEN. Nadzór nad głównymi pracami budowlanymi Kolegium w latach 1787–1791 sprawował Feliks Radwański[33].

Po gruntownym remoncie Kolegium Fizyczne stało się reprezentacyjnym miejscem naukowego życia Akademii. Cztery sale przeznaczono na wykłady i zajęcia, w tym lekcje anatomii, a w dwóch urządzono gabinety historii naturalnej. Wyposażono je w urządzenia do przeprowadzania doświadczeń fizycznych i chemicznych, instrumenty astronomiczne oraz zbiory zoologiczne i geologiczne. Ten zbiór nazwano Gabinetem Fizycznym. Z zachowanych dokumentów wynika, że znajdowały się tam, między innymi, modele mostów, huty, młyna, pompy parowej, pięciostopniowego kieratu konnego dla wydobycia wody z szybów górniczych, uzyskanych lub zaprojektowanych przez Feliksa Radwańskiego[34].

Kolegium Fizyczne wraz z ogrodem botanicznym były reprezentacyjnymi miejscami (obok, oczywiście, Collegium Maius) oficjalnych odwiedzin, przykładowo, podczas wspomnianej już wizyty króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w Krakowie w 1787 roku. 25 czerwca król po złożeniu *homagium* relikwiom św. Jana Kantego w kościele akademickim św. Anny *szedł stamtąd do Kolegium Fizycznego na widzenie w gabinecie naturalnym różnych zwierząt, kruszców, ptastwa, marmurów, innych osobliwości, zebranych staraniem JPana Jaśkiewicza medycyny doktora, porządnie na swoje klasy w szafach ułożonych, skąd przybywszy do Kolegium Moralnego, do Sali zwanej Jagiellońską, słuchał dysertacji w polskim języku, ściągającej się do historii naturalnej i produktów osobliwszych w kraju naszym, mianej przez tegoż uczonego i zacnego doktora i profesora* [...] (relacja Adama Naruszewicza)[35].

Trwałą pamiątką pobytu króla w Szkole Głównej Koronnej jest tablica umieszczona na dziedzińcu Collegium Maius.



www.archiwum.uj.edu.pl

Pomnik Hugona Kołłątaja na dziedzińcu kolegium jego imienia, odsłonięty 28 maja 2012, zaprojektowany przez prof. Aleksandra Śliwę z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych

Warto przypomnieć, że papież Jan Paweł II w przemówieniu wygłoszonym 22 czerwca 1983 z okazji nadania mu doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego uhonorował pamięć Kołłątaja i Śniadeckiego, a także pokolenia fizyków korzystających z dobrodziejstw reformy, mówiąc: *Ileż imion wielkich w dziejach Narodu, nauki i kultury* [...]. *Nie sposób wymienić tu wszystkich, którzy na to zasługują. Pozwólcie, że wspomnę przynajmniej o Janie Śniadeckim, Hugonie Kołłątaju, Zygmuncie Wróblewskim, Karolu Olszewskim, Marianie Smoluchowskim*[36].

Ciężkie doświadczenia u schyłku życia Kołłątaja znalazły wyraz w autorefleksji: *Podobnym zupełnie do starocianego dębu, który ogołocony z liści, odarty z kory, pozbawiony swych rozległych konarów, sam tylko jeden pozostał na rozległej porębie wyciętego lasu*. Zaś jego życie – wspomina Jan Śniadecki – *było dziwnym igrzyskiem twardego losu i przeznaczenia. Wszystkie drogi jego życia publicznego zawalone były przeciwnościami, które wystawiały na prześladowanie za każdą, choć niewielką pomyślność albo niszczyły owoce jego usiłowań*[37]. Słowa te, szczęśliwie, nie znalazły potwierdzenia w nowożytnych losach Alma Mater, która podąża śladem świetności wytyczonej myślą jej niezłomnego reformatora.

Józef Mitka
Instytut Botaniki UJ

[1] M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej. Szkoła Główna Koronna w okresie wizyty i rektoratu Hugona Kołłątaja 1777–1786*, [w:] *Monografie z Dziejów Nauki i Techniki*, t. II, Polska Akademia Nauk, Wrocław–Warszawa 1957, s. 312.; M. Chamcówna, K. Mrozowska, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1765–1850*, t. II, cz. I, Uniwersytet Jagielloński, Wydawnictwa Jubileuszowe, t. XXI, Kraków 1965, s. 14.

[2] A. Piekiełko-[Zemanek], *Historia Ogrodu Botanicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie*, Kraków 1983, s. 11.

[3] A. Piekiełko-[Zemanek], *Historia Ogrodu Botanicznego...*, *op.cit*., s. 12, 14; I. Kleszczowa, *Kraków za Stanisława Augusta*, Kraków 1979, s. 79, 95.

[4] K. Opałek, *Myśl Oświecenia w Krakowie*, Kraków 1955, s. 152.

[5] M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej...*, *op.cit*., s. 66; M. Chamcówna, K. Mrozowska, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, *op.cit*., s. 15.

[6] M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej...*, *op.cit*., s. 92; M. Chamcówna, K. Mrozowska, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, *op.cit*., s. 19–20, 44–45.

[7] M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej...*, *op.cit*., s. 48; M. Chamcówna, K. Mrozowska, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego…*, *op.cit*., s. 11.

[8] M. Chamcówna, K. Mrozowska, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, *op.cit*, s. 53.

[9] M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński w dobie Komisji Edukacji Narodowej...*, *op.cit*., s. 92; M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński...*, *op.cit*., s. 24.

[10] K. Opałek, *Myśl Oświecenia w Krakowie...*, *op.cit*., s. 84.

[11] M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński...*, *op.cit*., s. 165.

[12] J. Kołodziejczyk, *Nauki przyrodnicze...*, *op.cit*., s. 64.

[13] M. Chamcówna, K. Mrozowska, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, *op.cit*., s. 42; J. Kołodziejczyk, *Nauki przyrodnicze...*, *op.cit*., s. 63.

[14] K. Opałek, *Myśl Oświecenia w Krakowie...*, *op.cit*., s. 149.

[15] M. Chamcówna, *Uniwersytet Jagielloński...*, *op.cit*., s. 155.

[16] S. Pieróg, *Pokusa ideologii. Studia i szkice o filozofii polskiej epoki romantyzmu*, Warszawa 2020, s. 84–86.

[17] R.J. Czerwiakowski, *Wywód o narzędziach cyrulickich*, Drukarnia Seminarium Biskupiego Akademicka, Kraków 1779, s. 3.

[18] A. Piekiełko-[Zemanek], *Historia Ogrodu Botanicznego...*, *op.cit*., s. 11.

[19] *Ibidem*, s. 313.

[20] M. Chamcówna, K. Mrozowska, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, *op.cit*., s. 115.

[21] K. Opałek, *Myśl Oświecenia w Krakowie...*, *op.cit*., s. 212.

[22] A. Piekiełko-[Zemanek], *Historia Ogrodu Botanicznego...*, *op.cit*., s. 11.

[23] *Ibidem*, s. 313.

[24] M. Chamcówna, K. Mrozowska, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, *op.cit*., s. 115.

[25] K. Opałek, *Myśl Oświecenia w Krakowie...*, *op.cit*., s. 212.

[26] W. Tokarz, *Ostatnie lata...*, *op.cit*., s. 215.

[27] A. Żeleńska-Chełkowska, *Feliks Radwański – senator Rzeczypospolitej Krakowskiej (1756–1826)*, Kraków 1982, s. 90.

[28] A. Piekiełko-[Zemanek], *Historia Ogrodu Botanicznego...*, *op.cit*., s. 19.

[29] B. Baczko, *Filozofia polska*, Warszawa, s. 25.

[30] M. Chamcówna, K. Mrozowska, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego...*, *op.cit*., s. 115.

[31] P. Maroszek, *Hugo Kołłątaj...*, *op.cit*., s. 191.

[32] F. Ziejka, *Serce Hugona Kołłątaja*, „Konspekt", 2016, nr 1, t. 56, s. 229.

[33] U. Bęczkowska, *Collegium Kołłątaja*, Kraków 2020, s. 40–50.

[34] A. Żeleńska-Chełkowska, *Feliks Radwański...*, *op.cit*., s. 45.

[35] I. Kleszczowa, *Kraków...*, *op.cit*., s. 92.

[36] https://jp2online.pl

[37] J. Śniadecki, *Żywot literacki Hugona Kołłątaja*, opr. H. Barycz, Wrocław 1951, s. 5.

O niewdzięczności naszych bliźnich

O niewdzięczności bliźnich każdy mógłby, bez wątpienia, długo opowiadać, a dla lepszego jej zobrazowania rzecz całą ilustrować niezliczonymi przykładami. Najwidoczniej bowiem prawdziwe jest powiedzenie, że wdzięczność ma krótką pamięć. A może nawet wręcz, jak się niekiedy wydaje, nie chce jej zachowywać wcale. Widać to dobrze, gdy doświadczamy jej braku ze strony bliskich, z którymi połączyły nas więzy krwi, ale także od obcych, którym wyświadczyliśmy bezinteresownie jakąś przysługę – z przekonania o potrzebie zachowania przyzwoitości lub, jak się to ładnie ujmuje, kierowani odruchem serca.

Wydaje się, że rozczarowania związane jednak z tą drugą kategorią osób – tych obcych, są dla nas bardziej bolesne. Bardziej raniące. Może dlatego, że są one najczęściej niespodziewane. Że spadają na nas nieoczekiwanie niczym grom z jasnego nieba. Ostatecznie nikt nam przecież nie musi przypominać obiegowej mądrości, że z rodziną wychodzi się dobrze, ale na fotografii. Tymczasem rozczarowania doznane od osób, z którymi połączyły nas na dłużej lub krócej więzy zawodowe i towarzyskie, bolą mocno, a niekiedy nawet uwierają przez resztę życia. Tylko człowiek o skórze hipopotama może twierdzić, że okazana niewdzięczność wcale mu nie dolega. I że, jednym słowem, nic się mu niemiłego w takim przypadku nie przytrafiło.

Czyż może bowiem przykładowo nie zaboleć mocno niewdzięczna pamięć tych, którzy przez lata całe korzystali z naszego wsparcia, wiedzy i kontaktów? Którym wyświadczyliśmy przysługę życia? Powie, być może, ktoś, przerywając ten tok wywodzenia, że nie ma przecież przymusu dawania. Tak, to prawda – nie ma. Ale nie ma też przecież przymusu brania. Skoro zatem bierzesz, nie możesz się potem próbować wykpić od zwrotu. Udawać, że sformułowana już przez jurystów starożytnego Rzymu zasada *do ut des* – daję, ażebyś i ty dał, do ciebie się nie odnosi. Ciebie nie dotyczy.



Domena publiczna

Cóż nam wobec tego pozostaje w sytuacji zawodu i rozczarowania? Czyżby jedynie cierpienie w milczeniu albo ukrywanie naszych serc skrwawionych niewdzięcznością innych pod przyobleczonymi szatami wyniosłego chłodu? Lub, jeśli i jedno, i drugie nie pomaga, zawracanie głowy wszystkim możliwym świętym i skarżenie się do Trybunału Nieba na doznaną niewdzięczność pamiętania po stronie naszych bliźnich? Wszystko to będzie jednak na próżno. Wszystko za mało. Nie da się bowiem zranionej duszy opatrzyć plastrem nawet najgłośniejszego lamentu, gdy słuchając wystąpienia naszego kolegi dziękującego publicznie z okazji mianowania go profesorem, nie usłyszymy w jego dziękczynnej laudacji wśród wymienianych nazwisk osób dla niego ważnych swojego.

Tak, niewdzięczność boli. Ale może jeszcze bardziej niż to – trwoży, gdyż jej okazanie usuwa nam spod nóg grunt wartości niezmiennych, owo *principium verum*, które chroni nas przed ciemnościami relatywizmu, w jakich nie sposób przecież odróżnić anioły od diabłów. I które trzymamy kurczowo w rękach jako amulety przeciwko dialektyce Kalego. Przeciwko akceptowaniu tego rodzaju postępowania w życiu, które sprowadza się do korzystania z naszej pomysłowości wyborczej wtedy, gdy chodzi o wyniesienie darbiorców na wysokie urzędy, ale nie ustąpienia nam pierwszeństwa, na przykład z racji wieku, w innych wyborach, pod płaszczykiem potrzeby uwzględnienia – jakże by inaczej – demokratycznej arytmetyki głosów. Zupełnie tak, jakby w naszym życiu uniwersyteckim liczyło się tylko Mickiewiczowskie szkiełko i oko.

Ale dość zawodzenia. Krzepi nas bowiem wyciągana z lektury biografii

możnych tego świata przestroga przed zapominaniem w życiu o zmienności losów i kaprysach fortuny. O obnażaniu przez czas tej zdumiewającej powtarzalności karuzeli wzlotów i upadków. O fenomenie głębokiej wdzięczności wymienianej z nadzwyczajną łatwością na równie głęboką niewdzięczność.

Oto Hannibal. Ulubieniec historyków starożytności. Ten od sławnego wyczynu przeprowadzenia zimą bojowych słoni przez Alpy, a jeszcze bardziej od zadania druzgocącej klęski rzymskim legionom w bitwie pod Kannami, której przebieg jeszcze po dwóch tysiącleciach analizowany jest w akademiach wojskowych całego świata. Jak odpłaciła swojemu wodzowi ojczyzna? Próbą wydania go w ramach kapitulanckiej ugody jako okup zacieśniającym oblężenie wokół Kartaginy Rzymianom. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że lepiej poszło jego rywalowi do wojskowej sławy. Scypionowi Afrykańskiemu pozwolono najpierw odbyć zasłużony triumf po decydującym pokonaniu Hannibala pod Zamą, po czym, dokładnie w rocznicę zwycięskiej bitwy, pod pretekstem sprzeniewierzenia publicznych funduszy wytoczyć mu z poduszczenia zawistnego Katona proces, w którym tylko nieliczni senatorowie wykazali cywilną odwagę wystąpienia w obronie zbawcy Republiki.

Widząc takie przewroty pomyślności u wielkich, nie pozostaje nam, maluczkim nic innego, jak zachowywanie skromnego milczenia. Powściągnięcie pretensji do życia o to, że nie chce osłaniać swoim puklerzem naszej uporczywie pokładanej ufności w dobrą jednak stronę ułomnej natury człowieka. I że nie chce nas bez końca niańczyć w naszym kierowaniu się w sztafecie pokoleń tą właśnie wiarą wobec jednych, mimo otrzymywanych razów niewdzięczności od tych drugich.

Jeśli to wyznanie brzmi tutaj jak wysokie operowe C i jest literacko nazbyt górnolotne, to może bardziej przydatną będzie podpowiedź, na którą można się natknąć w jednej z modnych obecnie książek typu *Jak być szczęśliwym*? Brzmi ona tak: *Jeśli ktoś wobec ciebie jest niewdzięczny, to jest to jego problem, a nie twój. Nie trzeba się obrażać, tylko trzeba komuś takiemu współczuć, bo życie niewdzięcznego guźca jest na dłuższą metę jednak nie do pozazdroszczenia*. Nie chodzi jednak o to, by przesądzać, czy obserwacja ta jest słuszna. Na to musi sobie bowiem odpowiedzieć każdy z osobna, kierując się Herbertowskim *smakiem*, *w którym są włókna duszy i chrząstki sumienia*.

Jan Wiktor Tkaczyński
Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ

Pamięć wykuta w kamieniu

Wybrane groby profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego na cmentarzach Krakowa

Nakładem Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, przygotowana przez Agencję Reklamową NOVUM, ukazała się praca niezwykła. I to pod wieloma względami. Nowością jest, że jej druk został sfinansowany ze środków Komitetu Kopca Kościuszki w Krakowie. To najlepszy dowód, że podpisana wspólnie przez rektora UJ prof. Piotra Jedynaka oraz prezesa Komitetu Kopca Kościuszki prof. Piotra Dobosza umowa o współpracy obu tych instytucji nie jest tym rodzajem dokumentu, o którym tylko to jedno dałoby się powiedzieć: że plany były wielkie, ale ich wykonanie już niekonieczne. Jest to publikacja, której przesłanie udatnie wpisuje się w znaną uniwersyteckiemu czytelnikowi serię „Pro memoria. Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego spoczywający na cmentarzach Krakowa, Polski i świata". Wskazane dzieło może być bowiem z powodzeniem odbierane jako ukłon wobec wszystkich 1706 naszych profesorów zmarłych w ostatnich 222 latach. Wreszcie przedmiotowa praca łączy w sobie walor vademecum biograficznego o wybranych 240 profesorach *Almae Matris Cracoviensis* z dokumentacją fotograficzną miejsc ich wiecznego spoczynku. Niejednokrotnie bowiem te ostatnie stanowią niezwykle interesujące obiekty z punktu widzenia historii sztuki sepulkralnej. Jest także powód kolejny, ten mianowicie, że tytułowe dzieło albumowe to nie tylko popis umiejętności Agencji Reklamowej NOVUM wykazanych przy stworzeniu jego wytwornej szaty graficznej, ale i kolejny dowód ze strony członków Komitetu ds. Opieki nad Grobami Profesorów UJ na ich wieloletnią, pełną pasji i żmudną pracę na rzecz przywracania zbiorowej pamięci uniwersyteckiej wszystkich naszych zmarłych profesorów.



Okładka albumu

Album jest dostępny zarówno w formie papierowej, jak i bezpłatnej wersji elektronicznej na stronie Wydawnictwa UJ.

Red.

Drogie Absolwentki, Drodzy Absolwenci Uniwersytetu Jagiellońskiego!

Są miejsca, które opuszczamy, ale które nigdy nie opuszczają nas.

Dla wielu osób takim miejscem pozostaje Uniwersytet Jagielloński. To tutaj zdobywaliśmy wiedzę, uczyliśmy się samodzielnego myślenia, odkrywaliśmy własne możliwości i spotykaliśmy ludzi, którzy mieli wpływ na całe nasze życie. Niezależnie od tego, ile lat minęło od ukończenia studiów, Alma Mater pozostaje częścią naszej historii.

Od ponad sześciu wieków Uniwersytet Jagielloński kształci kolejne pokolenia ludzi nauki, kultury, biznesu, życia publicznego i społecznego. Jego siłą zawsze był człowiek – profesorowie, studenci i absolwenci. Zwłaszcza dziś Uniwersytet funkcjonuje w rzeczywistości, w której o pozycji uczelni decydują nie tylko tradycja i osiągnięcia naukowe, lecz także siła wspólnoty skupionej wokół niej. Najlepsze uniwersytety świata rozwijają się dzięki zaangażowaniu swoich absolwentów, którzy traktują wsparcie dla uczelni jako inwestycję w przyszłość kolejnych pokoleń.

Wierzymy, że również społeczność absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego może być taką siłą.

Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego działa, aby budować więzi między absolwentami, wspierać inicjatywy służące rozwojowi uczelni, promować osiągnięcia oraz wzmacniać jej pozycję i prestiż. Chcemy, by głos absolwentów był słyszalny, a ich doświadczenie, wiedza i zaangażowanie realnie wspierały Uniwersytet.

Uniwersytet Jagielloński to wspólne dziedzictwo wielu pokoleń. Dziś każdy z nas może współtworzyć jego kolejne rozdziały.

Krakowska Wszechnico!
Nie zniknie z pamięci co z Katedr Twoich
do serc ludzkich płynie
wszędzie na świecie
Twoje sławią imię
Twoi Absolwenci Uczelnio
Krakowskiego grodu,
coś blaskiem świeciła
zawsze natchnieniem
byłaś dla narodu –
w nim wiara w Ciebie
nieustannie tkwiła

Jan Matuszkiewicz
(wiceprezes SA UJ w latach 1992–1998)

Dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o zaangażowanie się w działalność SA UJ, a, jeśli uznają Państwo to za właściwe, wsparcie naszych inicjatyw darowizną.

Numer konta:
Bank PKO BP S.A. I/O w Krakowie
82 1020 2892 0000 5902 0137 3125
z dopiskiem:
„Mecenat Absolwentów UJ”

Darowizna pozwoli rozwijać działania Stowarzyszenia na rzecz Uniwersytetu i jego społeczności, a także realizować inicjatywy służące budowaniu silnej i aktywnej wspólnoty absolwenckiej. Każda wpłata ma znaczenie. Jest nie tylko wsparciem finansowym, ale także wyrazem przywiązania do Uniwersytetu Jagiellońskiego i odpowiedzialności za jego przyszłość.

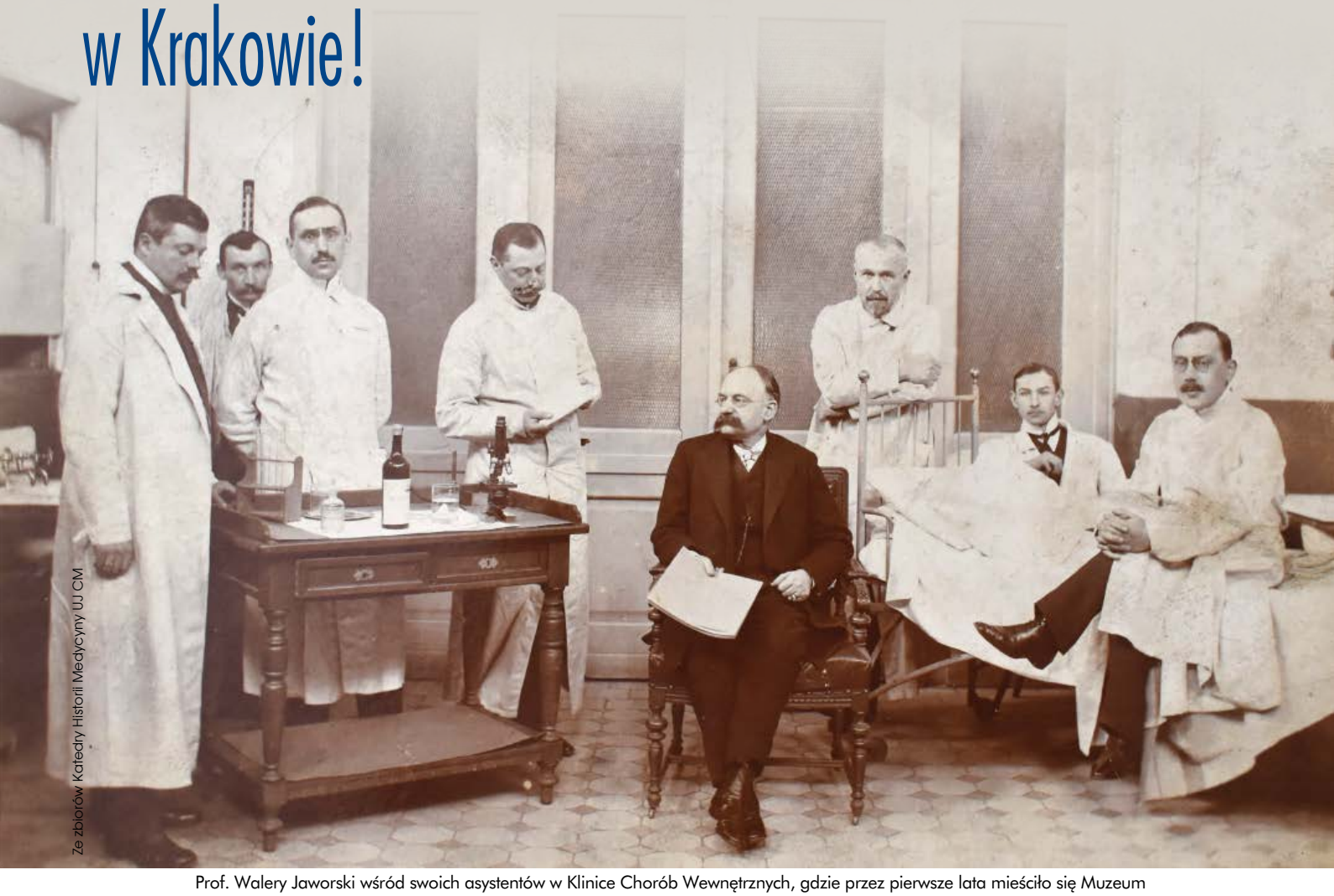
Zarząd Główny Stowarzyszenia Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego



Collegium Novum

Adam Koprowski

Szukamy siedziby dla Muzeum Historii Medycyny w Krakowie!



Ze zbiorów Katedry Historii Medycyny UJ CM

Prof. Walery Jaworski wśród swoich asystentów w Klinice Chorób Wewnętrznych, gdzie przez pierwsze lata mieściło się Muzeum

Wesoła, od dwóch stuleci tak ściśle związana z medycyną, zmienia dzisiaj swój charakter, a budynki klinik i zakładów mają już lub niebawem będą mieć nowych gospodarzy. Tym bardziej należy w tym właśnie momencie zadbać o miejsce upamiętniające „medyczną" historię Wesołej i ul. Kopernika, owej *Via Medicorum*. To tutaj, jak nigdzie indziej w Krakowie, zbiegają się losy całych pokoleń lekarzy, pielęgniarek i chorych, nauki i sztuki lekarskiej, Uniwersytetu i Szpitala Uniwersyteckiego, dzielnicy i całego miasta. Pozostawienie w tej właśnie przestrzeni trwałego śladu medycznej przeszłości jest naszą powinnością.

Kiedy wiosną 1900 roku prof. Walery Jaworski, internista i twórca polskiej gastrologii, wyszedł z gotowym programem utworzenia *Muzeum Historycznego dla Wydziału Lekarskiego*, zyskał poparcie Wydziału Lekarskiego i senatu UJ, co potwierdzono odpowiednią uchwałą. Podstawą zbiorów była gromadzona już wówczas od lat prywatna kolekcja profesora, który „starożytnościom medycznym" poświęcał wiele czasu i uwagi. Pierwszą i nadrzędną zasadą było zachowanie dziedzictwa materialnego przeszłych pokoleń lekarskich, fizycznych śladów ich życia, pracy i dokonań – swoistych punktów odniesienia dla współczesnych. Dlatego też nie pomijano niczego, nawet rzeczy na pozór błahych, jak bilety wizytowe czy drobne przedmioty osobiste. Razem ze starodrukami, podręcznikami, rękopisami, dyplomami i medalami, portretami profesorów, preparatami, instrumentami i narzędziami oraz aparaturą badawczą powstawał nie tylko barwny i zróżnicowany obraz dawnej medycyny, lecz również zyskiwano cenne źródło dla historii nauki.

Śladem Walerego Jaworskiego podążał Adam Wrzosek – patolog, antropolog i historyk medycyny, który od 1901 roku związał się z Uniwersytetem Jagiellońskim. Utalentowany eksperymentator, jeden z ojców nowoczesnej propedeutyki lekarskiej, orędownik reaktywowania zawieszonych bezterminowo w 1891 roku wykładów z historii medycyny, dzielił z Jaworskim tę samą pasję, gromadząc pokaźną kolekcję starodruków i numizmatów, a także pamiątek po lekarzach. Bez dłuższych wahań w 1913 roku przekazał ją w całości Wydziałowi Lekarskiemu UJ.

Siedem lat później opiekę nad zbiorami Jaworskiego i Wrzoska przejął prof. Władysław Szumowski – twórca i kierownik pierwszej w Europie Katedry Historii i Filozofii Medycyny, jednostki pozostającej w składzie Wydziału Lekarskiego UJ. Stały się one „kamieniem węgielnym"



Speculum matricis z XVI w. – najstarszy instrument w zbiorach Muzeum

zespołu eksponatów Muzeum Historii Medycyny będącego do dzisiaj integralną częścią Katedry Historii Medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego – Collegium Medicum.

Warto w tym miejscu podkreślić, że jakkolwiek Jaworski, Wrzosek i Szumowski nadali zbieraniu „starożytności medycznych" bardziej sformalizowane ramy, to sama idea troski o dorobek poprzedników oraz zamiłowanie do historii nauki i sztuki lekarskiej ma wcześniejszą datę. Już w pierwszej połowie XIX wieku prof. Maciej Józef Brodowicz, internista i reformator nauczania klinicznego, znany był ze skrupulatnego gromadzenia rękopisów i dokumentów, poświęcił dziejom krakowskiej medycyny wiele prac, wśród nich tę zatytułowaną *Rys historyczny zakładów klinicznych przy Uniwersytecie Jagiellońskim* (1845). Kolekcjonerem starodruków był prof. Ludwik Bierkowski – chirurg, który zasłynął pierwszą na ziemiach polskich operacją przeprowadzoną w narkozie eterowej. Z gromadzonego przez niego zbioru korzystało wielu, między innymi Józef Majer i Fryderyk Skobel, w trakcie prac nad *Słownikiem anatomiczno-fizyologicznym* (1838). Nie mniejsze zasługi w dbałości o dziedzictwo przeszłości miał Fryderyk Hechel – profesor Katedry Historii Medycyny, Medycyny Sądowej i Policji Lekarskiej. Dla swoich poczynań zyskiwali poparcie wielu kolegów profesorów rozumiejących wartość i ważność takiej działalności.

Od powołania do życia w 1900 roku *Muzeum Historycznego dla Wydziału Lekarskiego* wielokrotnie podejmowano starania o pozyskanie stałej siedziby, z możliwością zorganizowania ekspozycji, oraz pracowni i pojemnych magazynów. Niestety, pomimo wysiłków najpierw prof. Jaworskiego, później prof. Szumowskiego i prof. Skulimowskiego, nie udało się tego zamiaru zrealizować. Dopiero w czerwcu 1992 roku, dzięki zabiegom ówczesnego kierownika Katedry Historii Medycyny doc. Zdzisława Gajdy, w Domu Towarzystwa Lekarskiego Krakowskiego, w trzech wyodrębnionych pokojach, zbiory znalazły skromną, acz pewną przystań. I chociaż była to istotna zmiana po dziewięciu dekadach „bezdomności", już wówczas było wiadomo, że rozwiązanie jest dalece niewystarczające, poniżeń oczekiwań, a przede wszystkim potrzeb. Natomiast pozostał problem magazynów. Eksponaty trzeba było nadal przetrzymywać w Katedrze Historii Medycyny oraz w różnych czasowo udostępnionych pomieszczeniach przy ul. Kopernika. Tymczasem ich liczba rosła. Darczyńców nie brakowało nigdy.

Jednocześnie dużą wartość naukową, a w miarę upływu czasu również historyczną, zyskiwały kolekcje preparatów przechowywane w ramach katedr Wydziału Lekarskiego UJ, które tradycyjnie określane były mianem gabinetów, później muzeów. Do dzisiaj istniejące muzeum anatomiczne i muzeum anatomo-patologiczne, a także muzeum medycyny sądowej gromadzą często unikatowe, nie tylko w Polsce, eksponaty. O ile zbiory muzeum w Katedrze Anatomii UJ CM mają nadal bezpieczny dach, o tyle w związku z planowanymi przenosinami zakładów teoretycznych z siedziby przy ul. Grzegórzeckiej 16 kolekcje anatomopatologiczne oraz medycyny sądowej muszą znaleźć dla siebie nową lokalizację. Pomieszczenia, jakimi dysponuje Katedra Historii Medycyny, od lat przepełnione eksponatami, z braku właściwych powierzchni magazynowych, nie są w stanie przyjąć tak licznych zespołów muzealnych. Na odpowiednią przestrzeń czeka również cenna aparatura radiologiczna, gromadzona i metodycznie opracowywana przez



Zielnik Szymona Syreńskiego (wyd. 1613) – największy i najpiękniejszy z polskich zielników doby wczesnonowożytnej

Fot. Ze zbiorów Katedry Historii Medycyny UJ CM

prof. Andrzeja Urbanika. Należy podkreślić, że trudno wskazać katedrę i zakład, które by nie przechowały przedmiotów związanych z ich historią. Dużą wartość, niejednokrotnie również artystyczną, przedstawiają znajdujące się zarówno na ścianach frontowych budynków, jak i w ich wnętrzach tablice komemoratywne oraz popiersia i pomniki. Obecne w całej przestrzeni Wesołej same w sobie stanowią bezcenną pamiątkę medycznej przeszłości tej szczególnej dzielnicy Krakowa.

Tysiące obiektów domagają się godnego miejsca dla ich opracowania, konserwacji i zabezpieczenia, co wynika nie tylko z obowiązku zachowania dziedzictwa historycznego, lecz jest również powinnością nałożoną na nas przez naszych poprzedników. To oni – bywało, że w niesprzyjających warunkach, jakże często własnym sumptem, starali się ocalić od zniszczenia i zapomnienia powierzoną im spuściznę, z przekonaniem, że teraźniejszość szybko staje się przeszłością, a to, co w danej chwili widzimy jako nowoczesne, okazuje się niebawem przestarzałym i nieaktualnym. Przekazywana



Maska do znieczulenia (z lewej strony z wysokim szpicem) z kliniki Ludwika Bierkowskiego, gdzie pierwszy raz na ziemiach polskich dokonano operacji w znieczuleniu ogólnym, w tle portret Bierkowskiego

z pokolenia na pokolenie i uratowana z zawieruchy wojennej, czeka na swoje miejsce w należnej im przestrzeni muzealnej. Naturalnym i historycznie uzasadnionym domem dla muzeum jest jeden budynków na Wesołej. Wskazywano na gmach Białej Chirurgii przy ul. Kopernika 40 bądź kompleks mieszczący nauki teoretyczne przy ul. Grzegórzeckiej 16 jako potencjalne miejsca lokalizacji. Niemniej do obecnej chwili nie ma w tej sprawie decydującego rozstrzygnięcia.

Idea stworzenia Muzeum Historii Medycyny w Krakowie, dysponującego odpowiednią przestrzenią magazynową i pracowniami oraz nowocześnie zaplanowaną ekspozycją, ma grono oddanych sprawie sojuszników. Mogliśmy się o tym przekonać w czerwcu tego roku, kiedy dzięki życzliwemu wsparciu krakowskiej Okręgowej Izby Lekarskiej w jej siedzibie przy ul. Krupniczej odbyło się otwarte spotkanie, na którym przedstawiono pilną potrzebę działania w tym właśnie kierunku. Wśród licznie przybyłych były osoby związane zarówno ze środowiskiem akademickim i lekarskim, jak i z instytucjami kultury oraz muzealnictwem, a także przedstawiciele mediów. Władze Krakowa reprezentował pełniący obowiązki prezydenta miasta Stanisław Kracik, Collegium Medicum – prorektor UJ ds. CM prof. Maciej Małecki, władze OIL w Krakowie – prezes Marzena Kselo-Teleśnicka. Spotkanie prowadził prof. Janusz Skalski.

Zarówno wówczas, jak i po spotkaniu otrzymaliśmy nie tylko głosy poparcia, ale również konkretne propozycje pomocy i uwagi wskazujące możliwe drogi kształtowania planów przyszłego muzeum. Wszystko to daje nam nadzieję, że tym razem historyczne kolekcje Collegium Medicum zyskają należną im przystań. Naszym zamiarem jest, by stała się ona nie tylko miejscem przechowywania i zabezpieczania eksponatów, choć to warunek konieczny i pierwszorzędnej wagi, lecz również otwartą dla zwiedzających, wpisaną na stałe w szlak edukacyjno-turystyczny, instytucją.



Fot. Ze zbiorów Katedry Historii Medycyny UJ CM

Kautery Rafała Józefa Czerwiakowskiego z czasów insurekcji kościuszkowskiej



Endoskopy z kliniki Jana Mikulicza Radeckiego

Ryszard W. Gryglewski
Katedra Historii Medycyny UJ CM

Człowiek gór i morza

Mural poświęcony Mariuszowi Zaruskiemu na budynku Domu Studenckiego „Piast”

Na ścianie Domu Studenckiego „Piast” w Krakowie powstaje mural poświęcony generałowi Mariuszowi Zaruskiemu – jednej z najbardziej wszechstronnych postaci polskiej historii XX wieku. Inicjatywa ma przypomnieć człowieka, który potrafił harmonijnie połączyć służbę publiczną, odwagę, sztukę, wychowanie młodzieży i odpowiedzialność za drugiego.

Są życiorysy, których nie sposób zamknąć w jednej kategorii. Każda próba przypisania Mariusza Zaruskiego do określonej dziedziny okazuje się niepełna. Generał Wojska Polskiego, legionista, taternik, narciarz, ratownik, żeglarz, kapitan, wychowawca młodzieży, poeta, prozaik, malarz i fotograf – każda z tych ról mogłaby wystarczyć na osobną biografię. W jego przypadku tworzą one jednak spójną całość, której fundamentem była służba.

To właśnie ta niezwykła postać w październiku 2026 zostanie upamiętniona na ścianie Domu Studenckiego „Piast” w Krakowie. Mural powstaje z inicjatywy trzech środowisk: Fundacji Centrum Leczenia Szpiczaka, Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz Fundacji Studentów i Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego „Bratniak”. Autor projektu – dr Przemysław Wideł, jest artystą związanym z Akademią Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie i dydaktykiem Wydziału Malarstwa.

Wybór lokalizacji nie jest przypadkowy. Dom studencki stanowi szczególną przestrzeń dojrzewania: intelektualnego, społecznego i obywatelskiego. Dla kolejnych pokoleń młodych ludzi bywa pierwszym samodzielnym domem, miejscem spotkania różnych środowisk, doświadczeń i światopoglądów. Umieszczenie



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Generał brygady Mariusz Zaruski – przewodniczący Komisji Regulaminów Morskich KMW; 2. poł. lat 20. XX w.

w tej przestrzeni wizerunku Zaruskiego oznacza więc coś więcej niż stworzenie kolejnej dekoracji miejskiej. Jest zaproszeniem do rozmowy o odpowiedzialności, solidarności i przekraczaniu własnych ograniczeń.

BIOGRAFIA WIĘKSZA NIŻ LEGENDA

Mariusz Zaruski urodził się 31 stycznia 1867 w Dumanowie na Podolu. W młodości studiował matematykę i fizykę w Odessie, działał w środowisku niepodległościowym, a po aresztowaniu przez władze rosyjskie został zesłany do Archangielska. To właśnie na północy Rosji zdobył pierwsze doświadczenia morskie. Ukończył szkołę morską i pływał po wodach arktycznych. Morze, które dla zesłańca mogło być kolejnym wymiarem wyobcowania, stało się dla niego przestrzenią wolności, samodyscypliny i kształtowania charakteru.

Po powrocie z zesłania ukończył studia malarskie w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Już ten epizod pokazuje, jak trudno ujmować jego życie według zwyczajowych podziałów. Człowiek morza stawał się artystą, późniejszy generał pisał poezję, a pionier ratownictwa górskiego potrafił patrzeć na krajobraz z wrażliwością malarza.

Na początku XX wieku Zaruski związał się z Zakopanem. W Tatry wszedł z temperamentem odkrywcy, lecz także organizatora. Należał do pionierów zimowego taternictwa i narciarstwa. Wytyczał trasy, popularyzował bezpieczne poruszanie się w górach, szkolił innych i opisywał swoje doświadczenia. Muzeum Tatrzańskie przypomina, że już w 1906 roku uczestniczył w długim zimowym rajdzie narciarskim prowadzącym z Zakopanego przez Tatry na Orawę. Nie chodziło mu jednak wyłącznie o zdobywanie szczytów. Góry były dla niego szkołą odpowiedzialności – za siebie, partnera i wspólnotę.

Najtrwalszym owocem tego myślenia stało się Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Zaruski był jego współtwórcą, pierwszym naczelnikiem i autorem zasad, które ukształtowały etos polskiego ratownictwa górskiego. TOPR powstało w 1909 roku, a 11 grudnia tego roku Zaruski złożył przysięgę ratowniczą.

Ułożone przez niego słowa ślubowania zobowiązywały ratownika, aby na każde wezwanie stawił się bez względu na porę roku, pogodę i osobiste trudności. Nie była to jedynie formuła organizacyjna. Wyrażała przekonanie, że życie drugiego człowieka stanowi wartość wymagającą gotowości do działania, a pomoc

nie może zależeć od wygody, nastroju ani rachunku osobistych korzyści.

Ten sam etos odnajdujemy później w wojskowej i społecznej działalności Zaruskiego.

NIEPODLEGŁOŚĆ JAKO ZOBOWIĄZANIE

W czasie pierwszej wojny światowej Mariusz Zaruski wstąpił do Legionów Polskich. W odrodzonym państwie walczył o granice, służył w kawalerii i doszedł do stopnia generała brygady. Był również adiutantem generalnym prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego. Jego wojskowa droga nie była oddzielnym rozdziałem wobec działalności górskiej czy morskiej. We wszystkich tych sferach najważniejsze pozostawały dyscyplina, odpowiedzialność i praca na rzecz wspólnoty.

Wielość podejmowanych przez niego aktywności nie była wyrazem niecierpliwego poszukiwania kolejnych wyzwań. Wynikała raczej z przekonania, że obywatel powinien angażować swoje umiejętności wszędzie tam, gdzie są potrzebne.

Po zakończeniu czynnej służby wojskowej Zaruski poświęcił szczególnie wiele uwagi wychowaniu morskiemu. Organizował szkolenia, integrował środowiska żeglarskie i harcerskie, kierował Polskim Związkiem Żeglarskim, dowodził harcerskim szkunerem „Zawisza Czarny" i popularyzował żeglarstwo jako narzędzie kształtowania charakterów. Polski Związek Żeglarski przypomina również jego dorobek pisarski: fachowy podręcznik *Współczesna żegluga morska*, podręczniki narciarskie oraz książki poświęcone doświadczeniom górskim i morskim.

Nie postrzegał morza jedynie jako przestrzeni do uprawiania sportu. Dostrzegał jego znaczenie dla nowoczesnego państwa, gospodarki i wychowania młodego pokolenia. Chciał, aby młodzież uczyła się na pokładzie współpracy, odwagi, pokory wobec natury i odpowiedzialności za innych. Podobnie jak góry, morze miało być szkołą dojrzałości.

Zaruski należał do tych wychowawców, którzy nie ograniczają się do formułowania zasad, lecz potwierdzają je własnym życiem. Stawiał wysokie wymagania sobie i ludziom, za których odpowiadał. Jednocześnie uważał, że prawdziwa siła nie polega na dominacji, lecz na gotowości do ponoszenia odpowiedzialności.



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Generał brygady Mariusz Zaruski – kapitan harcerskiego szkunera „Zawisza Czarny" na pokładzie żaglowca; 1937

PATRON NA CZAS NIEPEWNOŚCI

Dlaczego warto przypominać Zaruskiego właśnie dziś? Współczesność skłania do specjalizacji. Cenimy kompetencje i osiągnięcia w ściśle określonych dziedzinach. Zaruski reprezentuje inny model: człowieka wszechstronnego, który łączy sprawność działania z refleksją humanistyczną. Nie musiał wybierać między sztuką a służbą, między odwagą a wrażliwością, między indywidualnym rozwojem a odpowiedzialnością za wspólnotę.

Jego biografia przypomina również, że przywództwo nie zaczyna się od stanowiska. Zaczyna się od gotowości do podjęcia zadania, zwłaszcza gdy wiąże się ono z ryzykiem i nie przynosi natychmiastowego uznania. Zaruski tworzył struktury, bez których trudno wyobrazić sobie współczesne ratownictwo tatrzańskie i polskie wychowanie morskie. Potrafił przekuwać idee w instytucje, a indywidualną pasję – w dobro wspólne.

Jest to szczególnie ważne przesłanie dla wspólnoty akademickiej. Uniwersytet nie służy przecież wyłącznie przekazywaniu specjalistycznej wiedzy. Jego rolą jest także kształtowanie zdolności samodzielnego myślenia, odpowiedzialności i rozumienia świata w całej jego złożoności. Zaruski nie był absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale jego postawa pozostaje bliska idei uniwersytetu jako wspólnoty ludzi poszukujących prawdy i gotowych wykorzystywać wiedzę w służbie społeczeństwu. Dom Studencki „Piast" jest dlatego trafnym miejscem takiego upamiętnienia. Mural będzie towarzyszył osobom znajdującym się u progu samodzielnego życia. Być może dla części mieszkańców stanie się pierwszym impulsem do poznania losów generała. Dla innych będzie przypomnie-

niem, że wykształcenie oznacza nie tylko zdobycie zawodu, lecz także przyjęcie odpowiedzialności za sposób, w jaki wykorzystuje się własne możliwości.

SZTUKA OBECNA W CODZIENNOŚCI

Mural zajmuje szczególne miejsce wśród współczesnych form upamiętniania. Nie wymaga wejścia do muzeum ani uczestnictwa w oficjalnej uroczystości. Funkcjonuje w codziennym rytmie miasta: towarzyszy mieszkańcom, studentom, przechodniom i osobom podróżującym przez Kraków. Może zostać zauważony przypadkiem, a następnie uruchomić ciekawość i potrzebę poznania historii.

W przestrzeni miejskiej obraz działa inaczej niż pomnik. Nie oddziela upamiętnionej postaci od odbiorcy monumentalnym cokołem. Wprowadza ją w architekturę miejsca i w codzienność jego użytkowników. Dobry mural nie jest wyłącznie wielkoformatową ilustracją. Powinien prowadzić dialog z budynkiem, otoczeniem, historią i społecznością.

Przed takim zadaniem stanął dr Przemysław Wideł, autor projektu poświęconego Mariuszowi Zaruskiemu. Powierzenie projektu twórcy reprezentującemu krakowskie środowisko akademickie nadaje przedsięwzięciu dodatkowy wymiar. Spotykają się w nim bowiem różne wspólnoty miasta: uniwersytecka, artystyczna, ratownicza, medyczna i studencka.

Dzieło poświęcone Zaruskiemu musi zmierzyć się z niezwykłym bogactwem jego biografii. Jak za pomocą jednego obrazu opowiedzieć o górach i morzu, sztuce i wojsku, samotnej odwadze i pracy zespołowej? Jak uniknąć sprowadzenia bohatera do łatwego symbolu?

Odpowiedź przynależy do języka sztuki. Mural nie zastąpi biografii, może jednak uchwycić jej najważniejszy ton. W przypadku Zaruskiego jest nim zapewne przekraczanie granic – nie dla samego zwycięstwa, lecz po to, by lepiej służyć innym. Góry i morze nie są w jego historii przeciwieństwami. Łączy je doświadczenie żywiołu, wobec którego człowiek musi zachować pokorę, przygotowanie i solidarność.

SPOTKANIE TRZECH ŚRODOWISK

Każda z trzech instytucji odpowiedzialnych za mural wprowadza do projektu własne doświadczenie, ale wszystkie łączy przekonanie o znaczeniu wspólnoty.

Dla TOPR Zaruski pozostaje postacią fundamentalną – współtwórcą organizacji oraz źródłem jej etosu. Dla środowiska studenckiego może być patronem samodzielności rozumianej nie jako odizolowanie od innych, lecz jako świadome przyjęcie odpowiedzialności. Fundacja Centrum Leczenia Szpiczaka wnosi natomiast doświadczenie budowania solidarności wokół osób chorych, ich rodzin, lekarzy i opiekunów.

Fundacja powstała w 2008 roku jako organizacja wspierająca leczenie nowotworów układu krwiotwórczego. Jej działalność obejmuje edukację, rehabilitację, pomoc pacjentom i placówkom medycznym, rozwój nauki oraz projekty związane z pamięcią, kulturą i historią. Przyjmuje przy tym zasadę, że człowiek chory nie powinien pozostawać sam – ani wobec choroby, ani wobec trudności systemowych.

Na pierwszy rzut oka działalność organizacji medycznej i inicjatywa upamiętniająca generała, taternika i żeglarza mogą wydawać się odległe. W rzeczywistości łączy je podstawowa idea: kompleksowa troska o człowieka. Zdrowie nie oznacza bowiem wyłącznie wyników badań i skuteczności terapii. Obejmuje również poczucie sensu, więzi, pamięć, kulturę oraz możliwość uczestniczenia w życiu wspólnoty.

Fundacja Centrum Leczenia Szpiczaka od lat podejmuje projekty przypominające wybitne postacie nauki, medycyny i kultury. Wśród wcześniejszych działań znalazły się, między innymi, przedsięwzięcia poświęcone Antoniemu Kępińskiemu, Tadeuszowi Tempce, Rudolfowi Weiglowi, Janowi Bukowskiemu i Krzysztofowi Komedzie. Mural z podobizną Zaruskiego wpisuje się zatem w szerszy program przywracania pamięci o ludziach, których dorobek może nadal inspirować współczesność.

PAMIĘĆ JAKO ZADANIE

Mariusz Zaruski zmarł 8 kwietnia 1941 w więziennym szpitalu w Chersoniu, po aresztowaniu przez NKWD. Jego śmierć była tragicznym finałem życia oddanego niepodległej Polsce. Nie został jednak zapomniany. Jego imię noszą szkoły, drużyny harcerskie, ulice i jachty. Pozostał patronem ludzi gór i morza. Wciąż żywy jest również stworzony przez niego etos ratownictwa, zakładający bezwarunkową gotowość niesienia pomocy.

Pamięć nie może jednak polegać jedynie na powtarzaniu nazwiska. Powinna prowadzić do ponownego odczytania wartości, które reprezentował człowiek. W przypadku Zaruskiego są nimi odwaga – ale nie brawura, dyscyplina – ale nie bezduszny rygor, patriotyzm – ale nie patos pozbawiony działania, przywództwo – ale zawsze połączone z odpowiedzialnością za innych.

Mural na Domu Studenckim „Piast" ma szansę stać się ważnym elementem krakowskiego krajobrazu pamięci. Nie będzie tylko opowieścią o przeszłości. Może stać się pytaniem skierowanym do współczesnych: co robimy z własną wolnością, wiedzą i talentami? Czy potrafimy budować instytucje trwalsze niż jednostkowy sukces? Czy jesteśmy gotowi pomagać, gdy wymaga to wysiłku, ryzyka lub rezygnacji z wygody?

Zaruski nie pozostawił prostych odpowiedzi. Pozostawił natomiast coś znacznie cenniejszego – przykład życia, w którym kolejne role nie konkurowały ze sobą, lecz podporządkowane były jednemu zobowiązaniu.

MIĘDZY SZCZYTEM A HORYZONTEM

W symbolicznej geografii życia Mariusza Zaruskiego spotykają się dwa kierunki. Góry prowadzą wzrok ku górze, morze – ku odległemu horyzontowi. Pierwsze uczą konsekwencji i ostrożności, drugie otwartości na nieznane. W obu żywiołach człowiek doświadcza własnych ograniczeń i zależności od innych. Dlatego mural poświęcony Zaruskiemu będzie czymś więcej niż portretem wybitnej postaci. Może przypominać o potrzebie harmonijnego łączenia odwagi i rozwagi, indywidualności i wspólnoty, marzenia i obowiązku.

Na ścianie akademickiego domu pojawi się człowiek, który przez całe życie wychowywał innych nie tyle słowem, ile przykładem. Człowiek wielu talentów, ale jednej zasadniczej postawy: gotowości do służby.

W epoce szybkich karier i równie szybkiego zapominania Zaruski udowadnia, że wartość życia mierzy się nie tylko tym, jak daleko człowiek dotarł, lecz także tym, ilu osobom pomógł bezpiecznie przejść własną drogę.

Artur Jurczyszyn
Katedra i Klinika Hematologii UJ CM

Dominik Danilewicz zwycięzcą VII Ogólnopolskiej Olimpiady Krystalograficznej

Dominik Danilewicz – student kierunku zaawansowane materiały i nanotechnologia na Wydziale Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ, zwyciężył w VII Ogólnopolskiej Olimpiadzie Krystalograficznej.

Finał odbył się 23 czerwca 2026 na Wydziale Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego. Do konkursu przystąpiło 36 uczestników, którzy zmierzyli się z zestawem 33 pytań z zakresu krystalografii. Nazwiska laureatów ogłoszono podczas inauguracji 67. Konwersatorium Krystalograficznego we Wrocławiu.

Do finału Ogólnopolskiej Olimpiady Krystalograficznej Dominik Danilewicz zakwalifikował się po raz drugi.

– *Rok wcześniej zająłem czwarte miejsce. Czułem, że posiadam już dużą część potrzebnej wiedzy, dlatego w tym roku mogłem skupić się przede wszystkim na jej usystematyzowaniu i uzupełnieniu* – mówi.

Krystalografia zainteresowała go połączeniem matematycznego opisu z klasyfikacją struktur, która pozwala wnioskować o właściwościach materiałów. Choć tematyka ta jest bliska jego kierunkowi studiów, obecnie rozwija ją przede wszystkim z pasji. Na co dzień prowadzi badania w zespole prof. Piotra Cyganika. Zajmuje się samoorganizującymi się monowarstwami organicznymi na różnych powierzchniach. Interesują go



Krzysztof Magda

Dominik Danilewicz

przede wszystkim właściwości elektryczne układów molekularnych oraz możliwości ich wykorzystania w nowoczesnych technologiach. Planuje kontynuować badania podczas studiów magisterskich i wiąże z nimi swoją dalszą drogę naukową. Jak podkreśla, studia na Uniwersytecie Jagiellońskim miały duży wpływ na przygotowania do olimpiady. – *Bardzo dużo z mojego sukcesu zawdzięczam studiom. Ze względu na wysoką jakość kursów, w których miałem przyjemność uczestniczyć, znaczną część koniecznych informacji już posiadałem, a przed olimpiadą musiałem je tylko powtórzyć i usystematyzować* – dodaje.

Do tegorocznej edycji olimpiady studentów przygotowała Anna Mielczarek – doktorantka w Zakładzie Promieniowania Synchrotronowego oraz finalistka IV Ogólnopolskiej Olimpiady Krystalograficznej (wówczas jeszcze pod panieńskim nazwiskiem Domitrz). Reprezentację Wydziału Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ wyłoniła komisja, której przewodniczył dr hab. Stanisław Baran, profesor UJ. W jej skład weszli także prof. Andrzej Szytuła (honorowy przewodniczący), prof. Andrzej Budkowski, Anna Mielczarek oraz dr Paweł Dąbczyński (sekretarz).

Zwycięstwo Dominika Danilewicza potwierdza silną pozycję Wydziału FAIS UJ w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Krystalograficznej. W siedmiu dotychczasowych edycjach konkursu studenci tego wydziału trzykrotnie zdobyli pierwsze miejsce, dwukrotnie drugie, a w każdej edycji w gronie laureatów znalazł się co najmniej jeden z reprezentantów.

Anna Gawlik
Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ

Pamięci prof. Tadeusza Ulewicza

Wiadomo, że bywają profesorowie wybitni, ale są także profesorowie-legendy. Niewątpliwie taką legendą jest Profesor Tadeusz Ulewicz [...] – mówił prof. Lucjan Suchanek. Właśnie życiu i twórczości bohatera tego cytatu – historyka literatury, profesora literatury staropolskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim poświęcona zostanie konferencja, która odbędzie się 15 października 2026 w Antykwariacie Abecadło przy ul. Kościuszki 18. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 10 od wystąpienia wdowy po Profesorze dr Teresy Bałuk-Ulewiczowej i potrwa do godz. 21. Wśród prelegentów, między innymi, prof. Krzysztof Koehler, prof. Grzegorz Nieć i prof. Mirosław Lenart. Więcej informacji o wydarzeniu pod linkiem: https://www.abecadlo.org/konferencja-zycie-nauka-literatura-bibliofilstwo-profesora-tadeusza-ulewicza-oraz-aukcja-i-koncert/


Anna Wojnar

Prof. Tadeusz Ulewicz

Młoda nauka w dialogu

XVI Konferencja Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego – Collegium Medicum

Pięćdziesiąt jeden prezentacji, dziesiątki pytań po każdym wystąpieniu i dyskusja badaczy reprezentujących nauki medyczne, nauki o zdrowiu i nauki farmaceutyczne – tak wyglądała XVI Konferencja Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego – Collegium Medicum, która po raz kolejny pokazała, że młoda nauka rozwija się przede wszystkim poprzez dialog. Przedsięwzięcie zostało objęte honorowym patronatem prorektora Uniwersytetu Jagiellońskiego ds. Collegium Medicum, Krajowej Reprezentacji Doktorantów oraz Towarzystwa Doktorantów UJ, co jest dowodem wsparcia środowiska akademickiego dla inicjatyw rozwijających kompetencje młodych naukowców.

Pierwsze edycje organizowane były przez Wydział Lekarski UJ CM, natomiast od 2023 roku gospodarzem wydarzenia jest Szkoła Doktorska Nauk Medycznych i Nauk o Zdrowiu UJ CM. Zachowując wypracowaną przez lata formułę, konferencja rozwija się wraz ze zmieniającym się modelem kształcenia doktorantów oraz rosnącą rolą interdyscyplinarności we współczesnej nauce.

Jej tegoroczna edycja odbyła się 13 czerwca 2026 w Collegium Nowodworskiego. Wydarzenie otworzyła dyrektor Szkoły Doktorskiej Nauk Medycznych i Nauk o Zdrowiu UJ CM prof. Katarzyna Stolarz-Skrzypek. W otwarciu uczestniczył prorektor UJ ds. CM prof. Maciej Małecki, który, zwracając się do doktorantów, podkreślił znaczenie odwagi badawczej, rzetelności naukowej oraz wytrwałości w rozwijaniu własnych projektów.

Spotkanie rozpoczęła sesja inauguracyjna, podczas której wygłoszono trzy wykłady. Profesor Ewa Stępień, reprezentująca Wydział Fizyki UJ, przedstawiła możliwości wykorzystania trójwymiarowych hodowli komórkowych jako platform przedklinicznych w badaniach nad radioznacznikami do obrazowania pozytonium. Profesor Krzysztof Kamiński, jako przedstawiciel Wydziału Farmaceutycznego UJ CM, omówił proces odkrywania i rozwoju związku (R)-AS-1, będącego kandydatem na lek przeciwpadaczkowy o nowym mechanizmie działania, natomiast dr Katarzyna Klaś z Wydziału Nauk o Zdrowiu UJ CM podjęła zagadnienia etyczne związane z projektowaniem precyzyjnych i przyspieszonych badań klinicznych w onkologii.

W tegorocznej edycji wyniki swoich badań zaprezentowało 51 doktorantów w ramach sesji klinicznej i nieklinicznej. W organizację przedsięwzięcia zaangażowanych było 10 członków komitetu organizacyjnego, a nad przebiegiem sesji czuwało ośmiu moderatorów. W konferencji uczestniczyli również zaproszeni goście oraz publiczność – łącznie około 90 osób.

KONFERENCJA, KTÓRA ROZWIJA SIĘ WRAZ ZE ŚRODOWISKIEM DOKTORANTÓW

Konferencja Doktorantów UJ CM powstała jako inicjatywa współtworzona przez doktorantów i odpowiadająca na potrzeby ich środowiska. Z roku na rok wydarzenie się rozwija, a zainteresowanie udziałem w nim rośnie. Coraz szerszy zakres prezentowanych tematów odzwierciedla również zmiany zachodzące we współczesnej biomedycynie – od badań



Karol Kowalik

Uczestnicy XVI Konferencji Doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego – Collegium Medicum

laboratoryjnych i klinicznych, przez projekty translacyjne, po zagadnienia związane ze zdrowiem publicznym, jakością życia, rehabilitacją, nowymi technologiami oraz organizacją opieki zdrowotnej.

Znaczenie konferencji wykracza również poza UJ CM. Inicjatywa została zaprezentowana na forum międzynarodowym podczas spotkania ORPHEUS 2025 w Cavtat jako przykład działania wspierającego jakość kształcenia doktoranckiego. ORPHEUS – Organisation for PhDEducation in Biomedicine and Health Sciences in the European System, jest organizacją działającą na rzecz rozwoju standardów kształcenia doktorantów w obszarze biomedycyny i nauk o zdrowiu. Obecność inicjatywy UJ CM w tej dyskusji podkreśliła jej rolę w budowaniu kultury akademickiej, samodzielności naukowej oraz dobrych praktyk w kształceniu młodych badaczy.



Sarah Duk

Prezentacja wyników badań oraz dyskusja naukowa w trakcie XVI Konferencji Doktorantów UJ CM

TEGOROCZNA EDYCJA: OD BADAŃ PODSTAWOWYCH DO PRAKTYKI KLINICZNEJ

Prezentacje odbywały się w ramach sesji klinicznej i nieklinicznej, co pozwoliło uporządkować szeroki zakres tematyczny prac, a jednocześnie podkreśliło interdyscyplinarny charakter konferencji. Dla wielu uczestników było to pierwsze wystąpienie przed tak licznym gronem ekspertów. Doktoranci przedstawiali projekty dotyczące, między innymi, mechanizmów chorób, nowych kierunków terapeutycznych, diagnostyki, farmakologii, opieki okołoporodowej, nowotworów, zaburzeń odżywiania, zdrowia publicznego i rehabilitacji oraz jakości życia pacjentów. Wspólnym mianownikiem wielu wystąpień było poszukiwanie odpowiedzi na pytania istotne nie tylko dla rozwoju nauki, ale także dla praktyki klinicznej i rzeczywistych potrzeb pacjentów. Choć prezentowane projekty dotyczyły bardzo różnych zagadnień, wszystkie łączył wspólny cel: lepsze zrozumienie problemów zdrowotnych i poszukiwanie rozwiązań, które w przyszłości mogą przynieść wymierne korzyści pacjentom. Za każdą prezentacją stało konkretne pytanie naukowe wynikające z obserwacji zjawisk biologicznych, wyzwań klinicznych lub potrzeb systemu ochrony zdrowia. To właśnie na tym etapie rodzą się pomysły, które z czasem mogą prowadzić do opracowania nowych metod diagnostycznych, skuteczniejszych terapii czy poprawy jakości opieki medycznej. Tegoroczna konferencja pokazała, że badania podstawowe, kliniczne i z zakresu nauk o zdrowiu nie funkcjonują obok siebie, lecz wzajemnie się uzupełniają, tworząc spójną drogę od odkrycia naukowego do jego praktycznego zastosowania. W tym procesie doktoranci odgrywają coraz ważniejszą rolę, wnosząc do nauki nowe pomysły, kompetencje i świeże spojrzenie na problemy współczesnej medycyny.

GŁOS DYREKCJI SZKOŁY

Znaczenie konferencji dla środowiska doktorantów podkreśla dyrektor Szkoły prof. Katarzyna Stolarz-Skrzypek, wskazując, że wydarzenie stanowi ważny element kształcenia doktoranckiego w UJ CM: *Konferencja Doktorantów UJ CM jest dla naszej Szkoły Doktorskiej znacznie więcej niż wydarzeniem naukowym. To przestrzeń, w której doktoranci mogą zaprezentować wyniki swoich badań, poddać je merytorycznej dyskusji oraz zdobywać doświadczenie w komunikowaniu nauki. Umiejętność jasnego przedstawiania własnych osiągnięć, prowadzenia dyskusji naukowej i otwartość na konstruktywną informację zwrotną są dziś równie ważne jak sam warsztat badawczy. Szczególną wartością konferencji jest także jej interdyscyplinarny charakter. Spotkanie doktorantów reprezentujących nauki medyczne, nauki o zdrowiu i nauki farmaceutyczne sprzyja wymianie doświadczeń, inspiruje do podejmowania nowych tematów badawczych i budowania współpracy ponad granicami dyscyplin.*

ROLA MODERATORÓW I PRZEBIEG SESJI

Ważną rolę w przebiegu konferencji pełnili moderatorzy, którzy zachęcali uczestników do spojrzenia na prezentowane projekty z różnych perspektyw.

Sesja niekliniczna pokazała znaczenie badań podstawowych, eksperymentalnych i farmaceutycznych dla rozwoju współczesnej biomedycyny, natomiast w sesji klinicznej wyraźnie zaznaczyły się projekty wynikające z obserwacji codziennej praktyki, problemów pacjentów oraz potrzeb systemu opieki zdrowotnej. Zestawienie obu perspektyw stworzyło przestrzeń do rozmowy o drodze od poznania mechanizmu biologicznego do potencjalnego zastosowania wyników badań. – *Prace doktorantów odznaczały się rzetelnością metodologiczną, nowoczesnym podejściem badawczym oraz dużą świadomością znaczenia prowadzonych badań dla rozwoju nauk medycznych i nauk o zdrowiu. Na szczególne uznanie zasługuje różnorodność tematyczna prezentacji* – podkreśliła prof. Agnieszka Gniadek, moderatorka tej części konferencji. [...] I dodała: – *Tego typu wydarzenia stanowią niezwykle ważny element rozwoju młodych naukowców.* [...] *Konferencje doktoranckie budują także środowisko współpracy i wzmacniają kulturę naukową opartą na dialogu, otwartości i wzajemnym wsparciu.*

Równie wysoko ocenił poziom prac przedstawionych podczas sesji klinicznej prof. Piotr Ceranowicz: *Analiza zgodności badań z aktualnym stanem wiedzy, oryginalność wyników oraz jakość zastosowanej metodologii były, zdaniem komisji, niewątpliwie na świetnym poziomie.*

LAUREACI XVI KONFERENCJI DOKTORANTÓW UJ CM

Nagrodzone prezentacje pokazały zarówno dojrzałość naukową doktorantów, jak i różnorodność badań prowadzonych w Szkole Doktorskiej Nauk Medycznych i Nauk o Zdrowiu UJ CM.



Sarah Duk

Sesja kliniczna podczas XVI Konferencji Doktorantów UJ CM

W sesji nieklinicznej pierwsze miejsce zajęła Weronika Stochniałek. Jej badania dotyczyły doświadczenia porodu. Laureatka podkreśliła, że *doświadczenie porodu może mieć znaczenie nie tylko dla dobrostanu kobiety, ale również dla jej późniejszych decyzji reprodukcyjnych i preferencji dotyczących kolejnych porodów*. I dodała: *Wyniki moich badań wskazują na znaczenie szacunku, autonomii w podejmowaniu decyzji oraz otrzymywanego wsparcia jako czynników związanych z bardziej pozytywnymi doświadczeniami porodowymi i zwracają uwagę na wartość opieki skoncentrowanej na potrzebach kobiet*. Drugie miejsce w sesji nieklinicznej przyznano Milenie Gawlińskiej, której badania koncentrują się na poszukiwaniu nowych selektywnych inhibitorów kinaz CDK2/5. Jak zaznaczyła laureatka, projekt wpisuje się w innowacyjną strategię poszukiwania nowych możliwości terapii glejaków. – *Otrzymana nagroda stanowi dla mnie duże wyróżnienie oraz motywację do dalszego rozwoju naukowego. XVI Konferencja Doktorantów UJ CM była doskonałą okazją do zaprezentowania wyników moich badań, poświęconych poszukiwaniu nowych selektywnych inhibitorów kinaz CDK2/5. Badania te wpisują się w innowacyjną strategię projektowania terapii glejaków – nowotworów, które wciąż charakteryzują się bardzo ograniczonymi możliwościami skutecznego leczenia*.

W sesji klinicznej pierwsze miejsce zajęła Yelyzaveta Dubna, która podkreśliła, że *dla rozwoju młodego naukowca bardzo ważny jest udział w wydarzeniach, które umożliwiają prezentację wyników własnych badań, wymianę doświadczeń z innymi doktorantami oraz uzyskanie cennych uwag od uznanych ekspertów. – Taką przestrzeń stworzyła Konferencja Doktorantów UJ CM, podczas której miałam przyjemność zaprezentować wyniki badań dotyczących opracowania nowego mysiego modelu łuszczycy z wykorzystaniem metody transferu autoreaktywnych komórek układu odpornościowego. Ten model badawczy pozwoli na poszerzenie wiedzy o immunologicznych mechanizmach leżących u podłoża łuszczycy i w przyszłości może przyczynić się do poszukiwania nowych strategii terapeutycznych. Badanie stanowi część mojej rozprawy doktorskiej realizowanej pod opieką dr hab. Katarzyny Nazimek w Katedrze Immunologii UJ CM* – mówiła. Drugie miejsce przyznano Andrzejowi Boryczce, autorowi pracy *Znaczenie autonomicznego układu nerwowego i tkanki tłuszczowej w anoreksji w świetle badań na modelach zwierzęcych ABA*. Jego projekt koncentruje się na zrozumieniu mechanizmów odpowiedzialnych za rozwój anoreksji oraz poszukiwaniu potencjalnych nowych kierunków terapeutycznych. – *Otrzymane wyróżnienie jest dla mnie dużą motywacją do dalszej pracy naukowej i potwierdzeniem, że podejmowane badania mają istotną wartość. Udział w konferencji był również cenną okazją do wymiany doświadczeń i dyskusji z badaczami reprezentującymi różne dziedziny nauki* – akcentował laureat.

PERSPEKTYWA ORGANIZATORÓW

XVI Konferencja Doktorantów UJ CM jest również przykładem inicjatywy współtworzonej przez samych doktorantów. Udział w pracach komitetu organizacyjnego pozwala zdobywać doświadczenie w planowaniu wydarzeń naukowych, koordynacji pracy zespołu, współpracy z ekspertami i partnerami oraz organizacji przedsięwzięć o charakterze akademickim. Kompetencje te stanowią istotny element rozwoju przyszłych liderów środowiska naukowego. Jak podkreśla przewodnicząca komitetu organizacyjnego Gabriela Lampart: *Organizacja konferencji doktorantów UJ CM jest dla nas czymś więcej niż przygotowaniem kolejnego wydarzenia naukowego. To wspólna praca doktorantów z różnych lat kształcenia i różnych dyscyplin naukowych, dzięki której możemy lepiej poznać potrzeby naszego środowiska i tworzyć przestrzeń realnej wymiany doświadczeń. Szczególnie ważne jest dla mnie to, że konferencja łączy osoby prowadzące bardzo różne badania, a jednocześnie pokazuje, że wszystkich nas łączy podobna droga rozwoju naukowego – od pierwszych pytań badawczych, przez prezentację wyników, po dyskusję i dalsze doskonalenie* projektów.

Organizacja wydarzenia była możliwa dzięki ścisłej współpracy komitetu organizacyjnego z Biurem Szkoły Doktorskiej Nauk Medycznych i Nauk o Zdrowiu UJ CM, którego pracownicy zapewnili wsparcie organizacyjne i logistyczne na wszystkich etapach przygotowań oraz realizacji konferencji.

NAUKA ROZWIJANA W DYSKUSJI

Jednym z najważniejszych elementów konferencji była otwarta, a zarazem wymagająca merytorycznie dyskusja. Pytania zadawane po prezentacjach pomagały doprecyzować założenia projektów, wskazać możliwe ograniczenia metodologiczne i nowe kierunki analiz. Dla doktorantów była to okazja do uzyskania informacji zwrotnej od osób spoza własnych zespołów badawczych oraz do doskonalenia umiejętności syntetycznego przedstawiania wyników i odpowiadania na nieoczywiste pytania.

XVI Konferencja Doktorantów UJ CM połączyła funkcję naukową, edukacyjną i integracyjną. Rosnące zainteresowanie wydarzeniem, liczba prezentacji oraz zaangażowanie doktorantów, moderatorów i zaproszonych gości pokazują, że konferencja stała się trwałym i coraz ważniejszym elementem życia akademickiego Collegium Medicum. Jest miejscem, w którym młoda nauka może być nie tylko prezentowana, ale przede wszystkim dyskutowana, rozwijana i wzmacniana.

Katarzyna Stolarz-Skrzypek
Instytut Kardiologii UJ CM
Gabriela Lampart
Szkoła Doktorska Nauk Medycznych i Nauk o Zdrowiu UJ CM

Doktoranci wobec wyzwań przyszłości

Dwa kroki przed wszystkimi

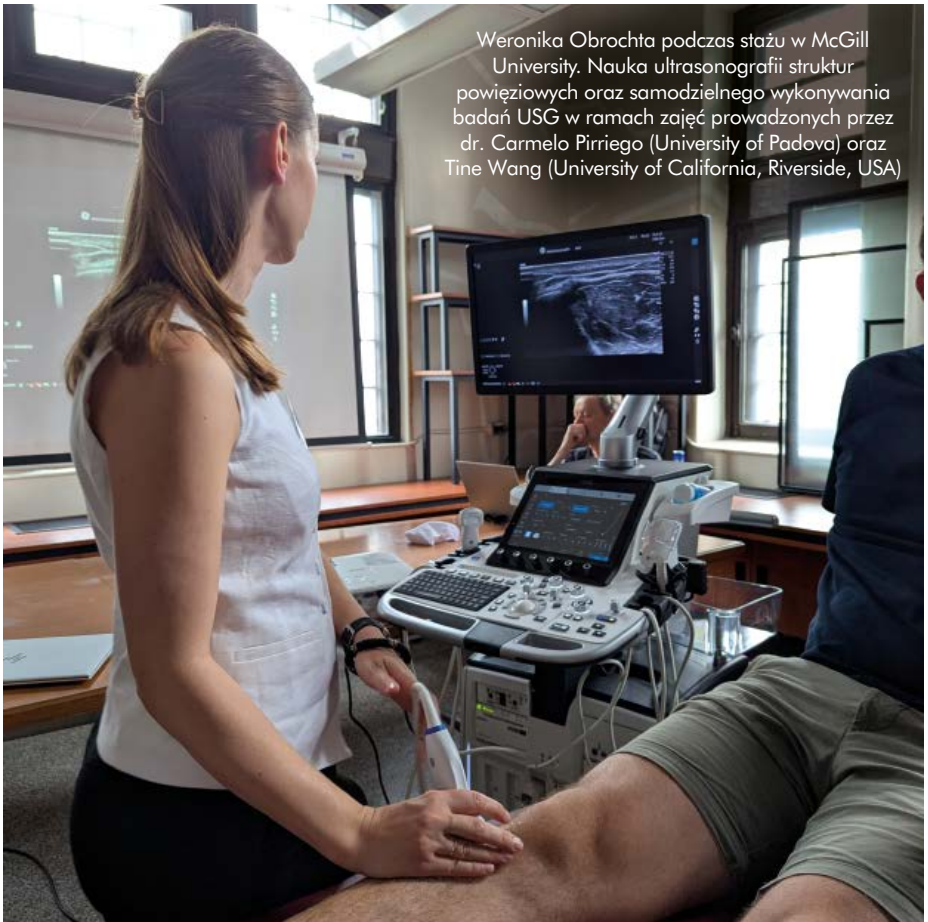
Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską

Uniwersytet Jagielloński w obszarze wsparcia dla doktorantów zdecydowanie wyróżnia się na mapie polskich, ale też europejskich uczelni. Opracowany w latach 2019–2025 system oparty jest na trzech filarach: rozległym i ekspercckim wsparciu merytorycznym, wsparciu realizacji badań na międzynarodowym poziomie oraz wsparciu w pozyskiwaniu kompetencji niezbędnych do dalszej aktywności zawodowej, już po uzyskaniu stopnia doktora. W tym ostatnim wymiarze szczególną rolę odgrywa Jagiellonian University PhD Teaching Programme (JUP), realizowany w ramach projektu TED („Teaching-Engagement -Development: Nauczyciele akademiccy i doktoranci wobec wyzwań przyszłości") w priorytecie „Umiejętności" Programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego (uzyskane wsparcie doktorantów do końca 2028 r. wynosi ok 1,8 mln zł). Celem JUP, i powiązanego z nim Jagiellonian Universty PhD Mobility Programme (JUM), jest kształcenie wielorakich kompetencji, w tym głównie dydaktycznych, które pozwolą na zwiększenie potencjału zawodowego doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Program jest unikatowy w skali kraju, oferuje realizację wszystkich form kształcenia (warsztatów) w języku angielskim, a także wsparcie finansowe w odbyciu stażu lub wizyty studyjnej w prestiżowym ośrodku zagranicznym lub, w uzasadnionych przypadkach, polskim. Na cały okres trwania Programu przewidziano 120 miejsc. W tym roku łączna liczba uczestników przekroczyła już 60 procent dostępnych wakatów.



Teruaki Enoto

Rafał Iwański podczas wizyty w Kyoto University. Przygotowanie detektorów promieniowania gamma – prace laboratoryjne w ramach projektu Thunder Cloud Project (Citizen Science)



Patrick Petit

Weronika Obrochta podczas stażu w McGill University. Nauka ultrasonografii struktur powięziowych oraz samodzielnego wykonywania badań USG w ramach zajęć prowadzonych przez dr. Carmelo Pirriego (University of Padova) oraz Tine Wang (University of California, Riverside, USA)

GENEZA PROGRAMU

JUP powstał jako swoiste przedłużenie Jagiellonian Interdisciplinary PhD Programme, który realizowany był w ramach



Ed Lyons

Weronika Obrochta w trakcie stażu w Johns Hopkins Hospital. Obserwacja kwalifikacji i przebiegu badania prospektywnego *OI Transtibial Weight Bearing Observation* prowadzonego przez dr. Eda Lyonsa, PT

projektu „ZintegrUJ" i skierowany do doktorantów chcących doskonalić kompetencje interdyscyplinarne. Jego absolwenci to dzisiaj zaawansowani badacze, często o uznanej pozycji naukowej. Sukces tamtego programu zobowiązywał do tego, by zaproponować jego kontynuację. Jako że kształcenie doktorantów przyjęło nową formę – odbywa się w ramach Szkół Doktorskich, JUP od początku miał na celu wsparcie w obszarach wspólnych dla wszystkich czterech Szkół Doktorskich UJ. Mając na uwadze, że przyszła aktywność zawodowa doktorantów na uczelni, zarówno w kraju, jak i za granicą, będzie wiązała się z kształceniem w języku angielskim, JUP został ukierunkowany na rozwijanie tego rodzaju umiejętności. Celem było przygotowanie uczestników Programu do pracy w środowisku międzynarodowym. Dodatkowym i niezwykle ważnym aspektem było uwzględnienie trzech dodatkowych kompetencji: związanych z wykorzystaniem narzędzi cyfrowych, w tym sztucznej inteligencji, na rzecz zielonej transformacji oraz powiązanych z przedsiębiorczością i komercjalizacją badań naukowych. Obecna oferta dla uczestników Programu to, w różnych edycjach, około 20 krótkich warsztatowych kursów prowadzonych przez specjalistów, często też o międzynarodowej rozpoznawalności i wysokim uznaniu wśród doktorantów. Doktor Sławomir Doległo, dr Marcin Kleban, profesor UJ, dr Michał Pałasz czy dr Błażej Sajduk (by wymienić najwyżej ocenianych) wprowadzają doktorantów do wymienionych wyżej obszarów kompetencji. Ważnym uzupełnieniem jest możliwość odbycia stażu lub wizyty studyjnej w prestiżowym ośrodku zagranicznym (lub polskim), by móc swoje umiejętności pogłębić i je zweryfikować.

DYDAKTYKA PRZYSZŁOŚCI – SERCE JUP

Uniwersytet Jagielloński pozostaje jednym z liderów rekrutacji – tak na studia I i II stopnia, jak i do Szkół Doktorskich. To ważny kontekst tego, co czeka naszą Uczelnię za kilka lat, gdy pojawią się konsekwencje niżu demograficznego. Nie ulega wątpliwości, że jednym z zasadniczych kierunków aktywności będzie kształcenie oparte na indywidualnej pracy ze studentem, a równolegle, z uwagi na to, że jesteśmy i utwierdzamy się w byciu Uczelnią badawczą, kształceniu opartym na włączeniu studentów do procesu badawczego, zorientowanych na rozwiązywanie problemów i aktywność projektową. To właśnie te przesłanki zdecydowały, że oferta związana z kompetencjami dydaktycznymi w ramach Programu kładzie nacisk na te właśnie formuły, dzięki którym przyszłe pokolenia nauczycieli akademickich, przede wszystkim w Uniwersytecie Jagiellońskim, będą przygotowane do efektywnej pracy dydaktycznej ze studentami. Jak się wydaje, kompetencje dydaktyczne można uznać za bazę dla dalszej aktywności uczestników Programu. Z jednej bowiem strony, integralną częścią życia zawodowego nauczyciela akademickiego jest kształcenie studentów, z drugiej zaś refleksja nad swoimi kompetencjami, pogłębianie ich i dążenie do doskonałości, w tym także rozwiązywania problemów i mierzenie się z wyzwaniami, jakie niesie kształcenie. Temu celowi służą kursy warsztatowe *Planning Your Career*, *Project/Problem Based Active Learning* czy *Self-teaching*, które cieszą się dużym uznaniem uczestników Programu.

WYPRZEDZIĆ SZTUCZNĄ INTELIGENCJĘ

Drugim ważnym obszarem wsparcia jest kształcenie kompetencji cyfrowych, realizowanych, między innymi, na warsztatach *Artificial Intelligence in Effective Teaching* czy *Research with Artificial Intelligence*.



Ed Lyons

Rafał Iwański podczas wykopu pod stację ELF na Prerii z zespołem badawczym oraz studentami z University of Colorado

Tego rodzaju oferta jest tym istotniejsza, że dynamiczny rozwój sztucznej inteligencji z jednej strony wymaga przygotowania ekspertów do właściwego wykorzystania tego narzędzia, z drugiej zaś stanowi wyzwanie badawcze i dydaktyczne samo w sobie. JUP, jeszcze w fazie projektu, zakładał, a dziś te założenia realizuje, żeby istotnie wesprzeć doktorantów Uniwersytetu Jagiellońskiego w pozyskaniu umiejętności, które pozwolą na efektywne wykorzystanie SI i innych narzędzi cyfrowych, jak również krytycznej refleksji nad skutkami jej obecności w przestrzeni ludzkiej (swoją drogą, od strony badawczej zadanie to odbywać się będzie w ramach zaprojektowanego międzynarodowego programu doktorskiego Artificial Intelligence and Human Nature, który będzie realizowany przez wszystkie cztery Szkoły Doktorskie UJ). Uczestnicy JUP już dziś zdają sobie sprawę z tego, że szeroko rozumiane narzędzia cyfrowe są świadectwem przełomu technologicznego, który zasadniczo zmienia zarówno charakter badań, jak i kształcenia.

NATURE FIRST

Uczelnie, zwłaszcza Uniwersytet Jagielloński, są w szczególny sposób powołane do długofalowego myślenia o bezpieczeństwie klimatycznym czy przyrodniczym. Prowadzone na UJ badania nie tylko otwierają wrota do formułowania nowych praw i odkrywania nowych zależności, lecz także przyczyniają się do pogłębiania świadomości roli i miejsca przyrody w naszym życiu. W JUP nie mogło zatem zabraknąć także tych elementów. Uczestnicy Programu, w formie warsztatów G*reen Transformation in Every Day Academic Practice* czy *Rooted Encounters: Urban Workshops for Belonging and Care*, a niekiedy także wizyt w różnych miejscach, uzyskują – nakierowane na ziększanie świadomości – wiedzę i umiejętności dotyczące codziennej aktywności badawczo-dydaktycznej (czy po prostu zawodowej), dzięki którym środowisko naturalne staje się przedmiotem troski, a tym samym przedmiotem troski staje się też drugi człowiek i jego przyszłość. Kompetencje na rzecz zielonej transformacji to nie są zatem formy kształcenia ideologicznego, lecz propozycja wzięcia odpowiedzialności za przyszłe pokolenia i ich miejsce w otaczającym świecie. W ten sposób realizowana jest ważna misja Uniwersytetu związana z odpowiedzialnością społeczną badaczy, w tym także doktorantów.



Archiwum prywatne

Uczestniczka projektu Kinga Czarnota-Łydka na stażu w University of Alicante

POZA UCZELNIĄ TEŻ JEST ŻYCIE

Ostatni element wsparcia w ramach JUP to oferta kształcenia kompetencji związanych z przedsiębiorczością oraz komercjalizacją badań naukowych. To kolejny ważny aspekt odpowiedzialności Uczelni za losy naszych doktorantów, zwłaszcza w kontekście ich aktywności po uzyskaniu stopnia. Wszystko bowiem, co dzieje się w ramach kształcenia na etapie przygotowania rozprawy, *de facto* ma znaczenie dla tego, co będzie się działo po obronie i nadaniu stopnia. Odpowiedzialna uczelnia musi zatem brać pod uwagę i to, że część naszych absolwentów w naturalny sposób zasili biznes, organizacje społeczne czy jednostki samorządowe. Dodatkowo ci, którzy będą kontynuować pracę badawczą i dydaktyczną, mają prawo do uzyskania kompetencji, dzięki którym ich odkrycia będą mogły z pożytkiem być wykorzystane poza Uczelnią. Taki cel przyświeca ofercie warsztatów *Creating Start-Up* czy *New Media*, związanych z tymi właśnie aspektami aktywności. Nie ma bowiem wątpliwości, że, podobnie jak w najlepszych miastach akademickich w świecie, tak i w Krakowie, doktoranci to jeden z najcenniejszych zasobów (jeśli można się w ten sposób wyrazić). Już teraz zwracają na to uwagę firmy, które przenoszą swoje oddziały R & D do Krakowa.

KU UNIWERSYTETOWI PRZYSZŁOŚCI

Komplementarnym i domykającym ofertę JUP jest staż lub wizyta studyjna w prestiżowym ośrodku zagranicznym lub (w uzasadnionych wypadkach) polskim. Pozyskanie *know-how*, a więc zdobycie doświadczenia, od najlepszych, pozwala doktorantom nie tylko wzmocnić własny potencjał, ale też zmieniać rzeczywistość wokół siebie. Bardzo wyraźnie widać to w wypowiedziach uczestniczek i uczestników, którzy podkreślają, że wyjazdy do ośrodków o uznanym prestiżu otworzyły im oczy na wiele aspektów funkcjonowania w środowisku naukowym i poza nim – na organizację życia Uczelni, na rolę Uczelni, która wykracza znacząco poza dydaktyczno-naukowy wymiar aktywności, stając się przestrzenią spotkania z drugim człowiekiem i tym samym kształtowania charakterów i formowania więzi, dzięki którym życie zawodowe (ale nie tylko!) może być łatwiejsze. Uniwersytet Jagielloński, z różnych powodów, nie może stać się już dzisiaj drugim Harvardem czy Oksfordem, lecz dzięki uzdolnionym doktorantom, którzy w tamtych ośrodkach zdobywają kompetencje w ramach JUP, może przynajmniej część praktyk przejmować i tym samym stawać się niekwestionowanym liderem w kraju i w tej części Europy.

Na dziś, co należy z całą mocą podkreślić, uczestnicy Programu odbyli staże i wizyty studyjne w 15 ośrodkach z pierwszej setki rankingu QS (ranking jest podstawą do kwalifikacji na staż/wizytę studyjną), między innymi Oxford University, Yale University czy McGill University. Doświadczenie uzyskane w tych ośrodkach będzie zdecydowanie procentować i przynosić korzyści Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w różnych obszarach działalności.

PROGRAM W LICZBACH

Od połowy października 2026 roku uruchomiona zostanie czwarta edycja JUP. A już po Nowym Roku rozpocznie się

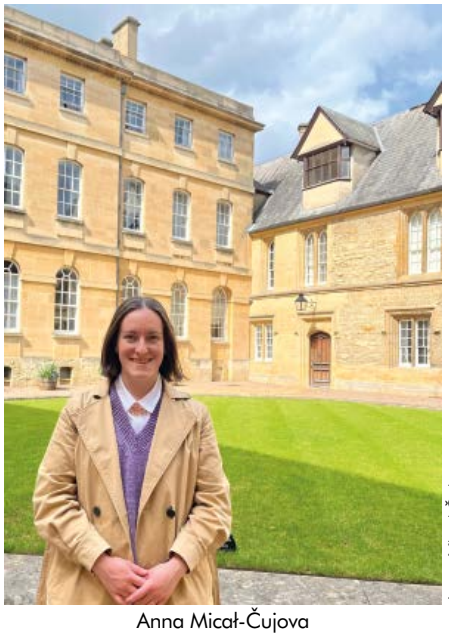
rekrutacja do piątej edycji Programu. Na dziś na 120 planowanych uczestników JUP i JUM, przyjętych zostało łącznie około 75 osób. Przewiduje się, że w 2027 roku limit miejsc zostanie całkowicie wyczerpany. Program jest tak skonstruowany logistycznie, by jak najmniej obciążać uczestników. Obejmuje dziesięciogodzinne warsztaty realizowane głównie on-line, dogodne pory w tygodniu i w ciągu dnia, skondensowane formy kształcenia, możliwość odbycia stażu lub wizyty studyjnej w czasie dogodnym dla uczestnika Programu. Ważne jest też to, że Program jest zintegrowany z programami kształcenia w Szkołach Doktorskich UJ i każdy uczestnik otrzymuje za udział 3 punkty ECTS, co w puli 40 ECTS-ów stanowi istotną składową. Szczegółowe informacje znajdują się na stronie Programu: https://ted.zintegruj.uj.edu.pl/pl_PL/doktoranci. W razie wątpliwości czy niejasności warto skontaktować się z mgr Agatą Majewską (phdp@uj.edu.pl), która z chęcią udzieli stosownej pomocy.

Zachętą mogą być krótkie wypowiedzi uczestników JUP, prezentowane poniżej.

Sebastian Kołodziejczyk
Instytut Filozofii UJ
Kierownik Jagiellonian University PhD Teaching Programme (JUP)

Agata Majewska
Biuro Projektów Strategicznych UJ
Współpraca przy Jagiellonian University PhD Teaching Programme (JUP)

Mgr Anna Micał-Čujová (Szkoła Doktorska Nauk Społecznych UJ), odbyła staż w Kellog College, Oxford University



Anna Micał-Čujova

Anna Micał-Čujova
w ogrodach Trinity College

Dzięki Programowi mogłam odbyć staż w jednym z najbardziej prestiżowych ośrodków akademickich na świecie i uczestniczyć w intensywnych konsultacjach z kadrą akademicką oraz aktywnie poznawać unikalny model tutorialowy Uniwersytetu Oksfordzkiego – elitarny system kształcenia oparty na bezpośredniej relacji tutor – student. To właśnie dzięki indywidualnym spotkaniom, dyskusjom nad pracami pisemnymi i pracy w małych grupach rozwijałam następujące kompetencje: krytyczne myślenie, umiejętność argumentacji, samodzielność badawcza. Zrealizowałam to poprzez obserwację zajęć (wykłady, seminaria, tutoriale), analizę nowoczesnych metod dydaktycznych czy dostęp do światowej klasy zasobów naukowych.

Równie ważnym, choć, wydawałoby się, że nieistotnym z punktu widzenia uczelni, jest wspomnienie z college'owych stołówek, które dorównują niejednej restauracji. Są to stołówki uczelniane, dlatego ceny są przystępne dla studentów, a jakość jest na najwyższym poziomie. Bierze się tu pod uwagę różne formy odżywiania. Każdego dnia dostępna była opcja wegańska oraz dania z mięsem czy nabiałem. Dla polskiego studenta czy doktoranta to science fiction.

W Oksfordzie do nauki podchodzi się holistycznie. Kiedy ciało nie jest dobrze odżywione, to i ducha nie uda się zaspokoić. Nie mówiąc już o licznych wydarzeniach sportowych. Każdy college ma swoje miejsca do uprawiania sportu: tenisa, piłki nożnej, wioślarstwa czy krykieta. Wszędzie jest dużo zieleni, a każdy college ma swój akademik, w którym mieszkają studenci. To sprzyja nawiązywaniu kontaktów oraz buduje ducha wspólnoty i dumy z uniwersytetu.

Mgr Rafał Iwański (Szkoła Doktorska Nauk Ścisłych i Przyrodniczych UJ), odbył staż w University of Colorado i Kyoto University



Archiwum prywatne

Rafał Iwański na wierzchołku Fuji-San.
Zdjęcie wykonano po nocnej wspinaczce

Program umożliwił mi odbycie dwóch niezwykle istotnych form wsparcia: stażu naukowego oraz wizyty studyjnej. Pierwszy pobyt na University of Colorado w Denver pozwolił mi na realizację celów związanych z kształceniem (uczestnictwo w biernych i czynnych formach dydaktycznych). Brałem udział w wykładach, pracach laboratoryjnych i terenowych oraz seminariach na Wydziale Inżynierii Elektronicznej tamtejszej Wszechnicy, prowadząc swoje własne seminaria dotyczące fizyki atmosfery planetarnej i prezentując wyniki prowadzonych aktualnie badań. Jednocześnie brałem aktywny udział w dyskusjach w formacie open-meetings poświęconych edukacji amerykańskiej młodzieży z zakresu intensyfikujących się procesów elektryfikacyjnych w atmosferze ziemskiej następujących w wyniku bieżących zmian klimatycznych. Wykorzystałem też swój pobyt w Colorado, odbywając szkolenie w siedzibie głównej koncernu Vaisala w Boulder (Colorado), dzięki czemu pozyskałem dodatkowe kompetencje badawcze i dydaktyczne. Ponadto odbyty staż pozwolił mi na ekspotencjalne poszerzenie pola współpracy, w tym między innymi z innymi krakowskimi ośrodkami naukowo-badawczymi oraz Europejską Agencją Kosmiczną, EUMETSAT i koncernem Lockheed Martin. Drugi pobyt na uniwersytecie w Kyoto w Japonii poszerzył dodatkowo moje kompetencje dydaktyczne i inżynieryjne. Realizując serię wykładów i seminariów, zaangażowałem się w prace laboratoryjne związane z teledetekcją burz oraz zjawisk emisyjnych promieniowania gamma. Wizyta ta pozwoliła też na nawiązanie niezwykle obiecujących kontaktów naukowych zarówno w środowisku japońskich badaczy, jak i wśród przedstawicieli przemysłu japońskiego (koncern OTOWA). Efektem licznych odbytych spotkań i rozmów jest realizowana aktualnie współpraca projektowa w ramach teledetekcji wyładowań atmosferycznych z krakowską

grupą badawczą ELF, z którą aktywnie współpracuję. Niebawem zaś rozpocznę pracę jako doradca naukowy w ramach japońsko-boliwijskiego projektu badawczego zjawisk TGF. To również jest efekt mojego udziału w Programie.

Mgr Filip Wierzbowski (Szkoła Doktorska Nauk Ścisłych i Przyrodniczych UJ), odbył staż w Durham University



Archiwum prywatne

Filip Wierzbowski
na plaży w Durham

Warto podkreślić wagę szkoleń, które są częścią Programu i stanowią niezmiernie istotne wsparcie w obliczu zmieniającego się krajobrazu kształcenia (sztuczna inteligencja, digitalizacja treści, zielona transformacja). Warsztaty skupiały się na dyskusji o naszych doświadczeniach, o doświadczeniach prowadzących i o tym, jak połączyć teoretyczne podstawy z realiami dzisiejszego świata nauki. Na specjalne w tym względzie uznanie zasługuje według mnie dr Sławomir Dołęgło, którego aktualna wiedza na temat mediów i zapraszające nastawienie sprawiły, że dyskusje były niezwykle ożywione i owocne.

Równie ważny dla mojego rozwoju naukowego był wyjazd na staż zagraniczny. Kadra na Uniwersytecie w Durham, gdzie wyjechałem na tydzień, była niezwykle pomocna w dyskutowaniu o obecnych trendach w mojej dziedzinie. Skonfrontowałem też różne formy organizacji życia akademickiego, w tym bezpośrednio związanego z kształceniem, jak układanie egzaminów czy ocenianie rezultatów pracy studentów. Nie mam wątpliwości, że konfrontacja ta przyniesie pozytywne efekty w przypadku mojej pracy naukowej i dydaktycznej.

Mgr Dorota Zaprzalska (Szkoła Doktorska Nauk Humanistycznych UJ), odbyła staż w Ludwig-Maximilians-Universität w Monachium.



Archiwum prywatne

Dorota Zaprzalska

Dzięki Programowi mogłam zapoznać się z funkcjonowaniem uczelni w zakresie prowadzenia badań naukowych oraz kształcenia studentów i doktorantów, a także zdobyć nowe kompetencje, które będę mogła wykorzystać w dalszej pracy naukowej, ze szczególnym uwzględnieniem dydaktyki akademickiej.

Wizyta była bardzo intensywna i pozwoliła na pełne wykorzystanie czasu spędzonego w Monachium. Miałam możliwość uczestnictwa w seminarium doktoranckim oraz wygłoszenia otwartego wykładu „Composite Icons: Making, Meaning, and Use" dla studentów i pracowników Institut für Byzantinistik, Byzantinische Kunstgeschichte und Neogräzistik.

Cennym elementem pobytu była możliwość dyskusji z pracownikami naukowymi i doktorantami Instytutu na temat prowadzonych badań oraz dydaktyki akademickiej. Wymiana doświadczeń była źródłem wielu inspiracji, które zamierzam wykorzystać w dalszej działalności naukowej i dydaktycznej. Nawiązane podczas wizyty kontakty stwarzają perspektywy przyszłej współpracy pomiędzy Uniwersytetem Jagiellońskim a LMU w zakresie wspólnych przedsięwzięć badawczych i edukacyjnych.

Lek. med. Weronika Obrochta (Szkoła Doktorska Nauk Medycznych i Nauk o Zdrowiu UJ), odbyła staż w Johns Hopkins University oraz McGill University.



Ed Lyons

Weronika Obrochta na tle Johns Hopkins Hospital

Dzięki Programowi mogłam odbyć staż w jednych z najbardziej prestiżowych ośrodków prowadzenia badań i kształcenia w zakresie nauk medycznych. Podczas stażu w McGill University miałam możliwość nauki ultrasonografii struktur powięziowych oraz samodzielnego wykonywania badań USG. Unikalnym elementem szkolenia było połączenie sonoanatomii z pełną sekcją kadawerową.

Staż obserwacyjny w Johns Hopkins Hospital Recovery Medicine Laboratory oraz Department of Physical Medicine and Rehabilitation był wyjątkową okazją do poznania organizacji nowoczesnej opieki rehabilitacyjnej oraz prowadzenia badań klinicznych. Między innymi pod kierunkiem Kena Johnsona PT – specjalisty w zakresie rehabilitacji ortopedycznej oraz analizy biegu i rehabilitacji sportowej, obserwowałam wykorzystanie zaawansowanej analizy ruchu oraz systemów cyfrowych (Noraxon) w ocenie funkcji pacjentów po zabiegach ortopedycznych i wykorzystaniu obiektywnych danych do planowania oraz monitorowania terapii.

Głos młodych ma znaczenie

Towarzystwo Doktorantów UJ

Wyższe stypendia doktoranckie, budżet samorządu i prace nad nowym regulaminem – to najważniejsze zmiany, które udało się wypracować w pierwszych miesiącach obecnej kadencji władz Towarzystwa Doktorantów UJ. Gdy w styczniu 2026 obejmowałam funkcję prezeski TD UJ, miałam ambitny plan, by głos doktorantek i doktorantów był nie tylko słyszany, ale także przekładał się na konkretne decyzje. Dziś chcę podsumować pierwsze efekty działań.



Zarząd TD UJ oraz rektorzy podczas uroczystego podpisania porozumienia uczelni badawczych; od lewej: rektor UW prof. Alojzy Nowak, Karol Górecki, rektor UAM prof. Bogumiła Kaniewska, Szymon Wierzbicki, Zuzanna Kopania, Agata Kempa, rektor UJ prof. Piotr Jedynak



Zarząd TD UJ; od lewej: wiceprezes ds. kultury i informacji Karol Górecki (SDNŚiP), wiceprezeska ds. finansowych Zuzanna Kopania, prezeska Agata Kempa, wiceprezeska ds. naukowych Joanna Nachman, wiceprezes ds. organizacyjnych Szymon Wierzbicki

4000 ZŁOTYCH BRUTTO OD PAŹDZIERNIKA 2026

Najbardziej oczekiwaną zmianą była podwyżka stypendiów doktoranckich – w całej Polsce ich minimalna kwota jest uzależniona od pensji profesorskiej i wynosi obecnie 3 570,50 złotych brutto przed oceną śródokresową (37 procent pensji profesorskiej) i 5 500,50 zł brutto po niej (51 procent). Po wielu miesiącach rozmów z gremium rektorskim udało się podnieść wysokość stypendiów – od października 2026 stypendium doktoranckie na UJ wynosi 4000 złotych brutto przed oceną śródokresową. To podwyżka o 12 procent.

Cieszę się, że możemy pracować nad tymi zmianami wspólnie z rektorem UJ prof. Piotrem Jedynakiem, który jest otwarty na potrzeby środowiska doktoranckiego i dostrzega, że jego rozwój jest inwestycją w przyszłość polskiej nauki. Jego wsparcie i gotowość do rozmowy pozwalają nam przekuwać postulaty doktorantek i doktorantów w konkretne rozwiązania.



Fot. Archiwum TD UJ

Agata Kempa, prezeska TD UJ

ZWIĘKSZENIE BUDŻETU TD UJ O 86 PROCENT

To nie jedyne środki, o które zabiegaliśmy. Chcieliśmy zwiększyć także budżet TD UJ, żeby wspierać działalność doktorancką: naukową, kulturalną i szkoleniową. W 2026 roku budżet TD UJ wzrósł z 699 533 złotych do 1 298 995 złotych, czyli o 86 procent. Pozwoliło to objąć wsparciem większą liczbę inicjatyw naukowych realizowanych przez doktorantów. W tym roku kalendarzowym sfinansowaliśmy już 169 projektów zrealizowanych przez 150 osób, o łącznej wartości 574 680 złotych – to ponad 53 procent więcej niż w analogicznym okresie w poprzednim roku.

– Każda złotówka, o którą zabiegaliśmy, wraca do doktorantek i doktorantów



Podczas warsztatów szkoleniowo-integracyjnych w Kazimierzu Dolnym; kwiecień 2026



Członkowie TD UJ na Rynku w Kazimierzu Dolnym; kwiecień 2026

w postaci konkretnych możliwości – wyjazdów na konferencje, publikacji, wydarzeń kulturalnych i nowych przestrzeni do pracy, które bez tego wsparcia po prostu by nie powstały. Dzięki rekordowemu budżetowi, ogromnemu wsparciu Jego Magnificencji i całego Kolegium Rektorskiego oraz inicjatywom TD UJ możemy dziś tworzyć warunki do rozwoju na skalę, która jeszcze niedawno wydawała się nieosiągalna. Świat nauki stoi przed nami otworem – teraz naszym zadaniem jest jak najlepiej wykorzystać te możliwości – mówi Zuzanna Kopania, wiceprezeska TD UJ ds. finansowych.

SPRAWNIEJSZY SAMORZĄD

Większy budżet i wyższe stypendia to jednak nie wszystko. Równie ważne jest dla nas uporządkowanie zasad, według których działa samorząd doktorancki, dlatego pracujemy nad nowym regulaminem TD UJ. Jednym z najważniejszych celów zmian jest dostosowanie go do obecnego systemu kształcenia doktorantów oraz obowiązujących aktów prawnych, w tym nowelizacji statutu UJ. Chcemy również znacznie wyraźniej określić kompetencje poszczególnych organów samorządu oraz zacieśnić współpracę naszych organów – zwłaszcza Rady TD UJ (samorządu na szczeblu ogólnouniwersyteckim) i Rad Doktorantów Szkół Doktorskich (samorządów na szczeblach szkół doktorskich). Jasny podział odpowiedzialności ma sprawić, że oczywiste będzie, do kogo zwrócić się z konkretną sprawą, a same organy samorządu będą mogły działać sprawniej i skuteczniej.

NIE TYLKO SAMORZĄD, ALE PRZEDE WSZYSTKIM ZGRANE TOWARZYSTWO

TD UJ to nie tylko dokumenty, akty prawne i rozmowy z władzami uczelni, ale także inicjatywy budujące społeczność doktorancką. Tej jesieni szczególne miejsce zajmą dwa wydarzenia: Bal Doktorancki UJ oraz wyjazd integracyjno-szkoleniowy, przede wszystkim dla osób rozpoczynających pierwszy rok kształcenia w Szkołach Doktorskich.

TO DOPIERO POCZĄTEK

Podwyżka stypendiów, zwiększenie budżetu Towarzystwa, aktywne prace nad nowym regulaminem i kolejne inicjatywy dla społeczności doktoranckiej pokazują, że głos doktorantów może realnie wpływać na funkcjonowanie Uniwersytetu. Jestem przekonana, że skuteczny samorząd nie powinien ograniczać się do reagowania na problemy. Powinien je dostrzegać, proponować rozwiązania i – przede wszystkim – doprowadzać do ich realizacji.

Przed nami jeszcze wiele pracy, kolejnych wyzwań i pomysłów. Wszystkie doktorantki i wszystkich doktorantów zachęcam do współpracy, do wspólnego działania lub zgłaszania spraw, którymi powinien zająć się samorząd, na mój adres mailowy: agata.kempa@doctoral.uj.edu.pl.

Agata Kempa
Towarzystwo Doktorantów UJ



Fot. Archiwum TD UJ

Członkowie TD UJ podczas wyjazdu szkoleniowo-integracyjnego w Kazimierzu Dolnym; kwiecień 2026

LeanHE Poland na Uniwersytecie Jagiellońskim

Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego był miejscem spotkania przedstawicieli środowiska akademickiego, administracji uczelni oraz praktyków zarządzania uczestniczących w XIII seminarium praktyczno-naukowym LeanHE Poland *Lean w edukacji. Edukacja dla Lean*, które odbyło się w dniach 23–24 czerwca 2026. Tegoroczna edycja zgromadziła 45 uczestników reprezentujących osiem uczelni badawczych, instytuty naukowe, jednostki samorządu terytorialnego i firmy doradcze, tworząc przestrzeń do wymiany doświadczeń dotyczących doskonalenia procesów kształcenia, badań naukowych i administracji akademickiej. Wydarzenie zostało zorganizowane przez Instytut Spraw Publicznych Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ, sieć LeanHE Poland oraz Centrum Badań nad Szkolnictwem Wyższym UJ, pod patronatem rektora UJ prof. Piotra Jedynaka.



Uczestnicy XIII seminarium praktyczno-naukowego LeanHE Poland *Lean w edukacji. Edukacja dla Lean*; Kraków, 23–24 czerwca 2026

Spotkanie otworzyły dyrektor Instytutu Spraw Publicznych WZiKS UJ prof. Regina Lenart oraz dyrektor Centrum Badań nad Szkolnictwem Wyższym UJ dr hab. Maria Próchnicka, profesor UJ. Międzynarodowy wymiar wydarzenia zaakcentował dyrektor europejskiej sieci LeanHE z UiT The Arctic University of Norway Svein Are Tjeldnes, który w wystąpieniu *Lean, AI and Digital Transformation* przedstawił rolę koncepcji Lean w procesach transformacji cyfrowej uczelni.

Sesję plenarną zainaugurowało wystąpienie dr hab. Justyny Maciąg, profesor UJ, zatytułowane *„Niech Pani porzuci ten temat po zrobieniu habilitacji!" Czyli 9 lat działalności Wspólnoty Praktyków LeanHE Poland*. Nawiązując do początków inicjatywy, prelegentka przedstawiła rozwój LeanHE Poland – od niewielkiej wspólnoty osób zainteresowanych wykorzystaniem koncepcji Lean w szkolnictwie wyższym do ogólnopolskiej sieci współpracy badaczy i praktyków, aktywnie współpracującej z europejską siecią LeanHE. Wystąpienie stanowiło podsumowanie dziewięciu lat budowania środowiska skupionego wokół doskonalenia procesów kształcenia, badań naukowych i administracji akademickiej, a jednocześnie otwierało dyskusję nad nowymi kierunkami rozwoju LeanHE Poland, obejmującymi, między innymi, transformację cyfrową uczelni, wykorzystanie sztucznej inteligencji oraz rozwój kultury ciągłego doskonalenia.



Fot. Archiwum organizatorów seminarium

Studentki Instytutu Spraw Publicznych UJ wspierające organizację seminarium LeanHE Poland jako wolontariuszki

Program seminarium pokazał szerokie możliwości wykorzystania koncepcji Lean w edukacji i szkolnictwie wyższym. Doktor inżynier Joanna Czerska z Politechniki Gdańskiej przedstawiła doświadczenia związane z zastosowaniem cyklu PDCA w doskonaleniu procesów dydaktycznych, podkreślając znaczenie systematycznego zarządzania jakością kształcenia. Interesującą perspektywę zaprezentowała również Joanna Ozorka-Krawczyk – dyrektor szkoły podstawowej, która przygotowuje w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych UJ doktorat wdrożeniowy z zakresu zarządzania. W swoim wystąpieniu omówiła możliwości wykorzystania koncepcji Lean w procesie wdrażania nowych nauczycieli do pracy w szkole, wskazując, w jaki sposób doświadczenia praktyczne mogą stać się przedmiotem badań naukowych oraz podstawą projektowania zmian organizacyjnych w obszarze edukacji. Referat prezentował badania realizowane w ramach doktoratu wdrożeniowego, łączące działalność naukową z praktyką zarządzania w instytucjach edukacyjnych.

Drugi dzień seminarium miał charakter warsztatowy i stanowił praktyczne uzupełnienie zagadnień omawianych podczas sesji plenarnych. Uczestnicy mogli wybierać spośród warsztatów poświęconych współpracy z narzędziami sztucznej inteligencji, wykorzystaniu elementów gamifikacji w budowaniu kultury ciągłego doskonalenia, neuroróżnorodności oraz identyfikowaniu marnotrawstwa procesowego z wykorzystaniem narzędzi cyfrowych. Szczególną uwagę poświęcono wyzwaniom związanym z neuroróżnorodnością. Warsztaty prowadzone przez psycholog Halinę Czubałę przybliżyły uczestnikom specyfikę funkcjonowania studentów neuroróżnorodnych oraz wyzwania, z jakimi mierzą się nauczyciele akademiccy. Dyskusja koncentrowała się na lepszym rozumieniu potrzeb studentów i sposobach reagowania na sytuacje pojawiające się w procesie kształcenia.

W organizację seminarium aktywnie włączyli się również studenci Instytutu Spraw Publicznych WZiKS UJ, którzy jako wolontariusze wspierali przebieg wydarzenia, odpowiadając, między innymi, za obsługę recepcji konferencyjnej, organizację logistyczną oraz opiekę nad uczestnikami. Ich zaangażowanie stanowiło ważny element sprawnej organizacji seminarium, a jednocześnie było okazją do zdobycia doświadczeń w organizacji wydarzeń naukowych.

Istotnym wydarzeniem towarzyszącym seminarium była promocja pierwszej w Polsce monografii poświęconej wykorzystaniu koncepcji Lean w szkolnictwie wyższym – *Lean management w doskonaleniu procesów kształcenia, badań i administracji w polskich uczelniach. Studia przypadków* pod redakcją naukową dr hab. Justyny Maciąg, profesor UJ. Publikacja stanowi efekt wieloletniej współpracy środowiska LeanHE Poland i prezentuje doświadczenia polskich uczelni we wdrażaniu rozwiązań wspierających doskonalenie procesów kształcenia, badań naukowych i administracji. Wydarzenie było naturalnym dopełnieniem tegorocznego seminarium, pokazując, że wymiana doświadczeń prowadzona od dziewięciu lat znajduje odzwierciedlenie również w dorobku naukowym środowiska.



Archiwum organizatorów seminarium

Joanna Ozorka-Krawczyk – dyrektor Szkoły Podstawowej w Szczurowej i doktorantka Szkoły Doktorskiej Nauk Społecznych UJ, podczas prezentacji wyników badań realizowanych w ramach doktoratu wdrożeniowego

Monografia oraz dziewięć lat działalności LeanHE Poland pokazują, że inicjatywa rozwijana na Uniwersytecie Jagiellońskim stała się trwałą platformą współpracy badaczy i praktyków zainteresowanych doskonaleniem szkolnictwa wyższego.

Agata Morgan
Instytut Spraw Publicznych UJ

Program seminarium: www.leanuj.uj.edu.pl/wydarzenia
Więcej informacji o monografii *Lean management w doskonaleniu procesów kształcenia, badań i administracji w polskich uczelniach. Studia przypadków* oraz spis treści dostępne są na stronie Wydawnictwa Poltext

I Gala Absolwentów Instytutu Pedagogiki UJ

Pierwsza Gala Absolwentów Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyła się 10 lipca 2026 w auli Collegium Chemicum. Podczas uroczystości z udziałem prodziekan ds. dydaktycznych Wydziału Filozoficznego UJ dr hab. Olgi Dryli, profesor UJ oraz dyrekcji IP UJ dr. hab. Jacka Bylicy i dr Renaty Sigvy, wręczono dyplomy magistrantkom z kierunków: pedagogika resocjalizacyjna z profilaktyką społeczną, pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna, pedagogika szkolna z terapią pedagogiczną i pedagogika specjalna.


Marcin Wałek



Gala absolwentów IP UJ nawiązuje do dawnych tradycji uniwersyteckich, między innymi, do zwyczaju wspólnego świętowania z profesorami z okazji osiągnięć akademickich. Graduacja odbyła się w auli dawnego Collegium Chemicum przy ul. Romana Ingardena 3 z udziałem pracowników Instytutu Pedagogiki UJ i rodzin absolwentów

Wydarzenie, prowadzone przez dr hab. Annę Dąbrowską, profesor UJ i dr. Łukasza Hajduka, uświetniły recital dr Joanny Olszewskiej-Gniadek oraz prezentacja przygotowana przez absolwentki kierunku animacja społeczno-kulturalna Aleksandrę Małecką i Natalię Smyk. Gala znakomicie wpisała się w etos pielęgnowania tożsamości uniwersyteckiej i budowania poczucia przynależności do wielkiej wspólnoty intelektualnej.

Joanna Torowska
Instytut Pedagogiki
Red.

GALERIA „ALMA MATER”

cz. 33

Cepelia, Picasso, Dante i Czapski...

O ideach, estetykach i kontekstach w Muzeum Narodowym w Krakowie

Nowe projekty wystawiennicze przygotowane przez Muzeum Narodowe w Krakowie na nadchodzące miesiące przyciągają uwagę zarówno swą tematyką, jak i skłaniającym do refleksji przekazem. Dlatego też to właśnie one stały się inspiracją do powstania 33. odsłony GALERII „ALMA MATER”.

W pierwszej kolejności warto wspomnieć o wystawie *Obywatelka Cepelia*, dostępnej dla zwiedzających od 8 października 2026 do 21 lutego 2027 w Gmachu Głównym MNK. Stanowi ona przestrzeń do poszukiwania odpowiedzi na sformułowane przez jej kuratorów – prof. Piotra Kordubę oraz dr Annę Wiszniewską, trzy ważne pytania: w jaki sposób dziedzictwo Cepelii (Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego) powraca dziś w modzie, działalności projektowej i zbiorowej nostalgii, jaką rolę pełniła estetyka w państwowym systemie kultury oraz dlaczego Cepelia – jedna z najbardziej wpływowych, a jednocześnie najmniej rozumianych instytucji, o ogromnym wpływie społecznym i kulturotwórczym, do dziś budzi tak sprzeczne emocje również wśród muzealników? To próba intelektualnego dialogu z odbiorcą, skłaniająca do własnych poszukiwań i interpretacji. Zgromadzono na niej zarówno unikatowe, krótkoseryjne wyroby znanych projektantów, jak i masowo produkowane przedmioty codziennego użytku oraz przykłady „cepeliowskiego kiczu”. Wśród wyeksponowanych obiektów są wyroby nowoczesne oraz ludowe i pamiątkarskie. Nie brakuje biżuterii, plakatów, najróżniejszych wydawnictw, jak i przedmiotów stanowiących przykłady współpracy Cepelii z czołowymi reprezentantami środowiska artystycznego epoki, między innymi z Jolantą Owidzką, Wojciechem Sadleyem (tkanina) czy Heleną i Lechem Grześkiewiczami (ceramika).



Zygmunt Flin, plakieta, lata 60/70. XX wieku, MNK

Dziś to z pewnością trudne do wyobrażenia, ale faktem jest, że Cepelia przez ponad 40 lat nie tylko kształtowała codzienną estetykę Polaków, ale również budowała wizerunek kraju za granicą. – *Ta* wystawa *to opowieść o ideach, ambicjach, estetykach i napięciach, które ukształtowały polskie wnętrza drugiej połowy XX wieku i pozostawiły wyraźny ślad w zbiorowej pamięci.* […] *To opowieść o instytucji, która pozostaje jednym z najważniejszych symboli polskiej kultury materialnej XX wieku* – akcentują kuratorzy. Ekspozycja ukazuje fenomen Cepelii w bardzo szerokiej perspektywie, podkreślając konteksty społeczne, projektowe i ideologiczne. Tej wystawy nie można pominąć!

Drugi ciekawy projekt dotyczy sześciu unikatowych, własnoręcznie malowanych i rytych przez Pabla Picassa półmisków – pokazanych w kontekście polskiej ceramiki fabrycznej z lat 50. i 60. XX wieku i w zestawieniu z wybitnymi eksponatami ceramicznymi autorstwa kilkunastu polskich artystek i artystów, między innymi Julii Kotarbińskiej, Heleny Hussarskiej, Leszka Dutki, Andrzeja Trzaski czy Heleny i Lecha Grześkiewiczów. Tę wystawę, zatytułowaną *Picasso i pikasiaki. Nowoczesna ceramika*, można oglądać w Kamienicy Szołayskich, oddziale MNK, do 7 lutego 2027. Półmiski dekorowane ręką słynnego malarza, wykonane z fajansu w Atelier Madoura w Vallauris na południu Francji, artysta przekazał do Muzeum Narodowego w Warszawie 78 lat temu, kiedy gościł na Światowym Kongresie Intelektualistów w Obronie Pokoju we Wrocławiu! Trzy z nich radowały już oczy zwiedzających wystawę prezentowaną w MNK, ale było to... 62 lata temu! Dzięki obecnej ekspozycji, której kuratorką jest dr Bożena Kostuch, można się przekonać, jak ceramika polskich twórców wypada w „konfrontacji” z talerzami hiszpańskiego mistrza.

Trzeci projekt wpisuje się w obchody Roku Józefa Czapskiego, którego Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił patronem 2026 roku, w 130. rocznicę urodzin

artysty. W Gmachu Głównym MNK do 31 stycznia 2027 potrwa wystawa *Oblicza Czapskiego*. Zgromadzono na niej ponad pięćdziesiąt dzieł malarstwa i rysunku głównie z kolekcji prywatnych (krajowych i zagranicznych), pochodzących zwłaszcza od bezpośrednich spadkobierców sióstr Czapskiego. – *Ten rodzinny i intymny charakter rzadko eksponowanych dzieł znajduje odbicie w strukturze wystawy. Ekspozycję otwierają autoportrety w pracowni, które w przestrzeni otulone są malarskimi i rysunkowymi przedstawieniami bliskich mu ludzi (między innymi czułymi portretami członków rodziny), przedmiotów (z uporem powtarzane przez całe życie martwe natury) i widoków (w tym majątków rodzinnych)* – informuje kuratorka i autorka scenariusza wystawy dr Magdalena Ludera, która w centrum narracji tej ekspozycji umieściła Czapskiego jako malarza i rysownika, zwracając szczególną uwagę na proces powstawania dzieł. Jak podkreśla, przedsięwzięcie jest poszukiwaniem powtarzalnych reguł rządzących malarstwem współtwórcy Instytutu Literackiego w Maisons-Laffitte. – *W głębi wystawy za pomocą specjalnie pogrupowanych obrazów „wariackich" i „wyłamujących ściany" (jak powiedziałby Czapski) staramy się scharakteryzować ekspresjonistyczne tendencje w twórczości artysty, łącząc dzieła sztuki z naprowadzającymi słowami kluczami* – zaznacza dr Magdalena Ludera. Warto przypomnieć, że najpełniejsza prezentacja malarstwa artysty znajduje się w Pawilonie Józefa Czapskiego, oddziale MNK, przy ul. Piłsudskiego 12. Scenariusz znajdującej się tam stałej biograficznej wystawy przygotowali przyjaciele artysty – Krystyna Zachwatowicz wraz z mężem, Andrzejem Wajdą. Słynna scenografka jest również do dziś opiekunką kolekcji pamiątek po Józefie Czapskim w zbiorach MNK.

I wreszcie czwarta intrygująca propozycja wystawiennicza MNK to ekspozycja *W lustrze Dantego. Kuszenie i ostrzeżenie*, której otwarcie zaplanowano na 27 listopada 2026 w Gmachu Głównym MNK i która potrwa do 23 maja 2027. Przedsięwzięcie jest zachętą do spojrzenia na ludzkie sprawy z nieoczywistej perspektywy. Dzięki dialogowi sztuki, poezji i literatury odkrywane będą znaczenia zamaskowane w ponadczasowych symbolach i motywach kultury śródziemnomorskiej oraz chrześcijańskiej. Bo przecież artyści – od wieków i na różne sposoby – pokazują,



Joanna Sedlaczek, plakat *Cepelia*; 1986, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie

jak człowiek mierzy się z własnymi słabościami, lękiem, pokusą, grzechem. Ale w przypadku tej ekspozycji główną inspiracją jest ponadczasowy poemat *Boska komedia* Dantego. – *To właśnie przejście przez dantejskie zaświaty i obecne tam motywy staną się kluczową osią narracji wystawy* – informuje jej kurator Światosław Lenartowicz i dodaje, że oprócz możliwości zapoznania się z treścią dzieła Dantego pojawi się też okazja, by dostrzec ostrzeżenia i, być może, pewne wytyczne dla nas, współczesnych.

– *Będziemy kuszeni pięknem i złotem.* […] *Artyści przeprowadzą nas ścieżką życia ziemskiego w dziewięciu odsłonach. Potem, po oddaniu czci antenatom, przekroczymy bramę Piekła. Wbrew przesłaniu umieszczonego na niej napisu, nie porzucimy nadziei i przejdziemy przez Czyściec, by wędrówkę naszą zakończyć w Raju, tak jak ją rozpoczęliśmy, z tą, „która porusza Słońce i inne gwiazdy" – Miłością* – zapowiada Światosław Lenartowicz.

Wybrane fotografie obiektów, reprezentujących cztery wymienione przedsięwzięcia, zamieszczone w październikowej GALERII „ALMA MATER" niech staną się zachętą do refleksji i prowokacją do ciekawych dyskusji.

Rita Pagacz-Moczarska



Bronisław Wolanin, Danuta Sternal (malarka),
Spółdzielnia Ceramika Artystyczna w Bolesławcu, Talerz „huculski"; 1978,
Muzeum Ceramiki w Bolesławcu, fot. Grzegorz Matoryn



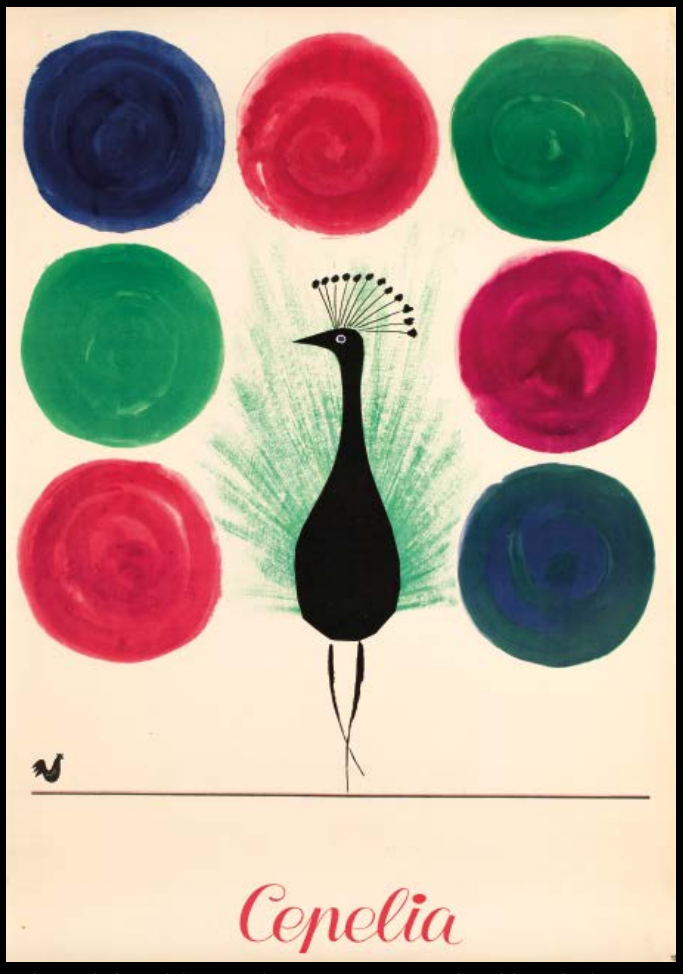
Mieczysław Magiera, Spółdzielnia Koronka w Bobowej, Kilim; 1984,
Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, fot. Agnieszka Ambruszkiewicz



Ekspozycja Cepelii na Targach Wzornictwa w Warszawie;
1961, fot. Archiwum Cepelii, Instytut Sztuki PAN



Wnętrze sklepu Cepelii w Nowym Jorku; lata 60. XX wieku,
fot. Archiwum Cepelii, Instytut Sztuki PAN



Hubert Hilscher, plakat *Cepelia*; 1965, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie



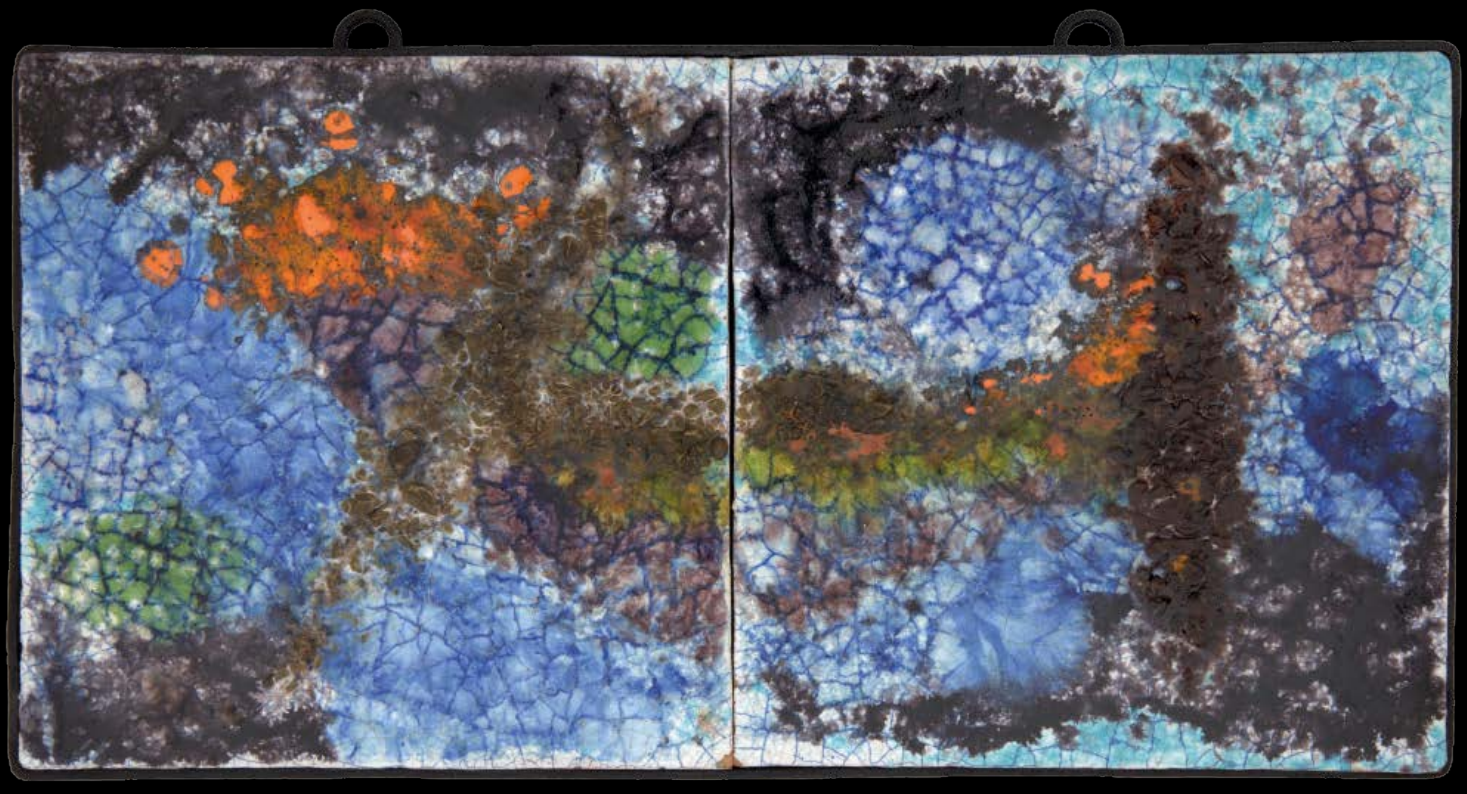
Konstanty Ciepielewski, Spółdzielnia Chałupnik w Iłży, *Indor*; 1962, Muzeum Regionalne w Iłży im. Adama Bednarczyka, fot. Łukasz Babula



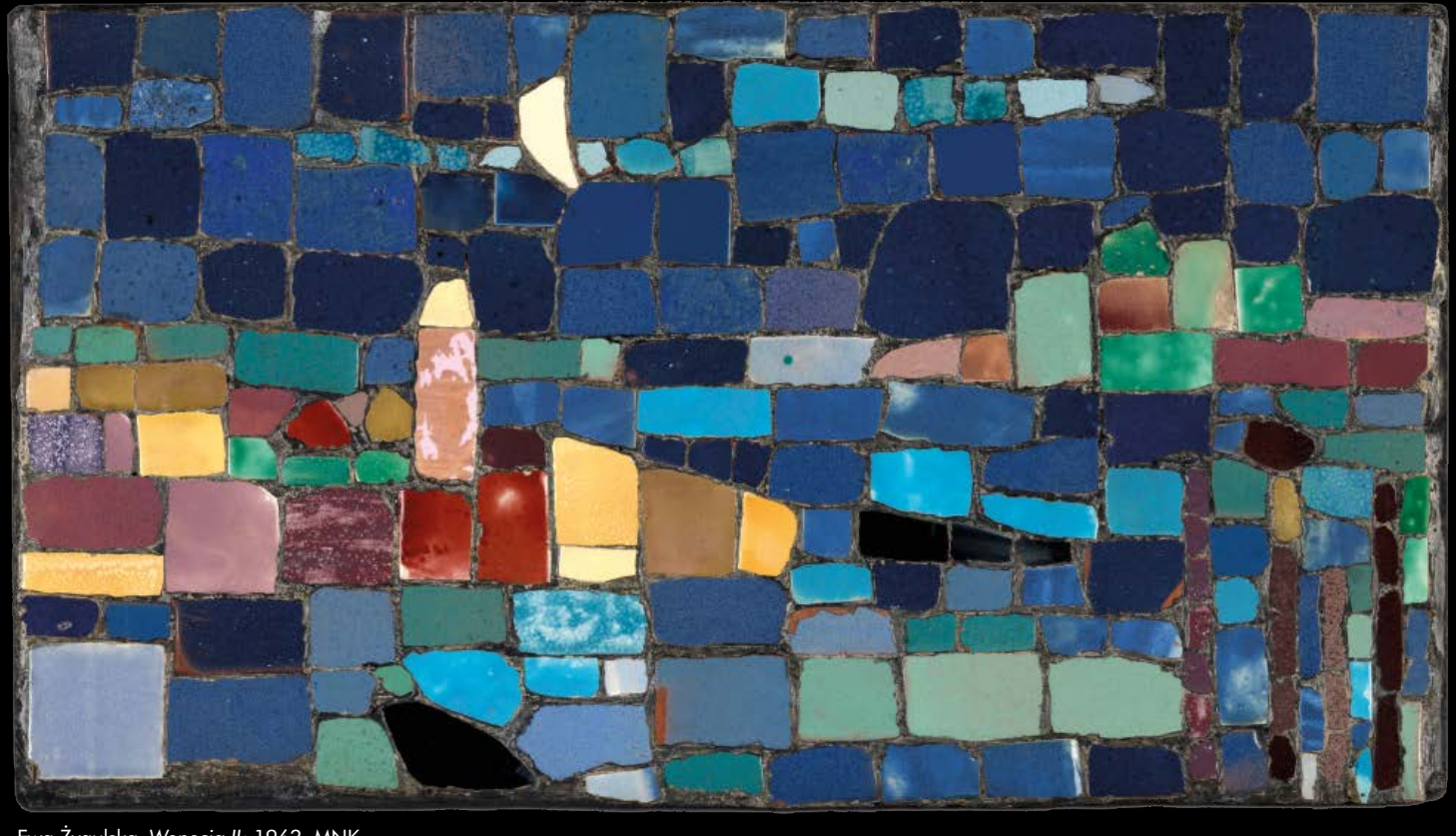
Helena i Lech Grześkiewiczowie, Regionalne Biuro Sprzedaży w Warszawie (skup), Lalka ceramiczna; lata 60. XX wieku, z kolekcji Tomasza Dziewickiego, fot. Anna Olchawska /Pracownia Digitalizacji MNK



Władysław Wołkowski, Spółdzielnia Sztuka Piotrkowska w Piotrkowie, krzesło z kompletu *Kwiatowy*; 1957, Muzeum Mazowieckie w Płocku, fot. Anna Olchawska / Pracownia Digitalizacji MNK



Bolesław Książek, *Kompozycja Niebieska*; 1963, MNK



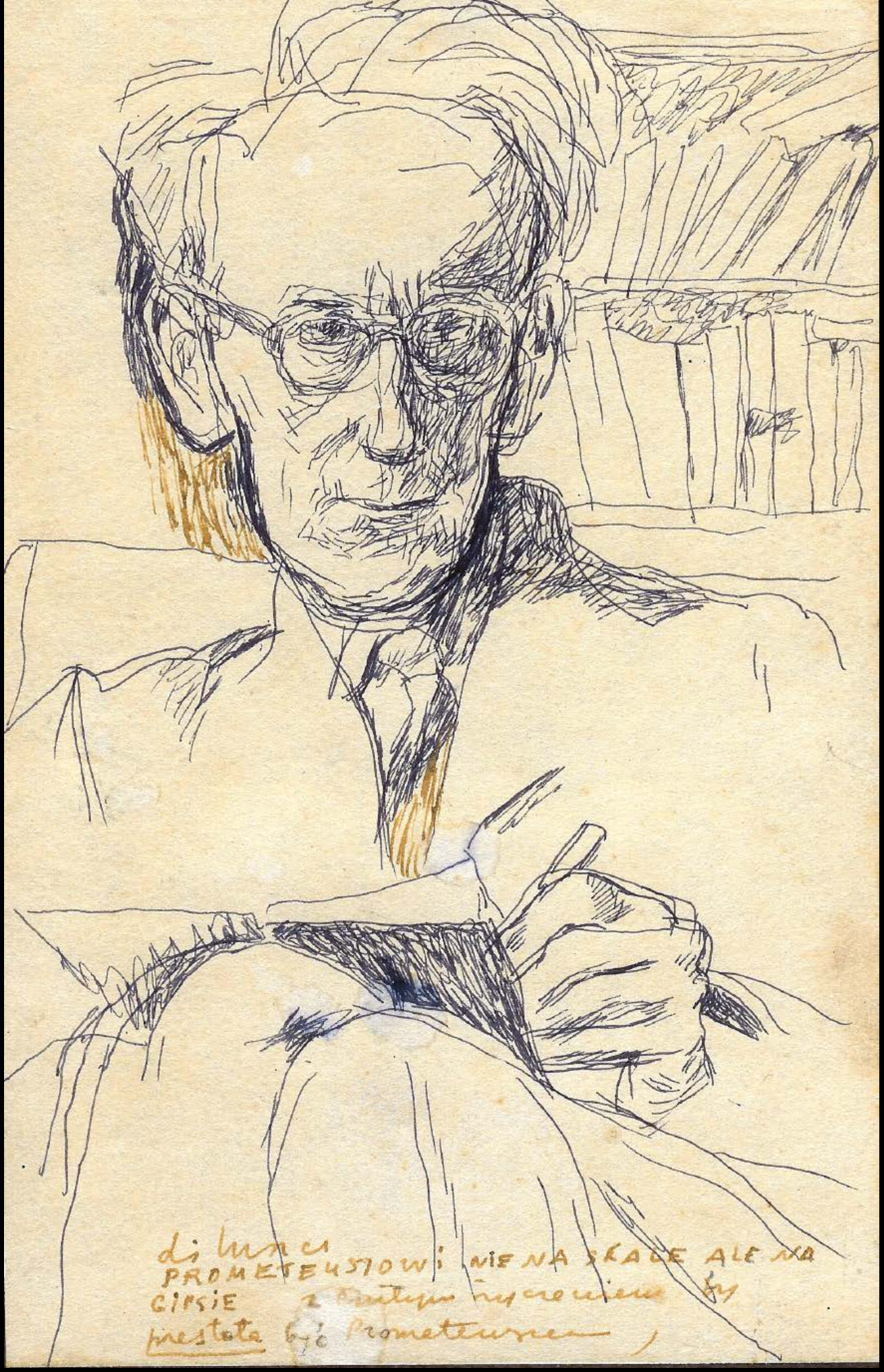
Ewa Żygulska, *Wenecja II*; 1963, MNK



Pablo Picasso z talerzem *Pojedynek centaurów*, z tyłu ówczesny rektor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Eugeniusz Eibisch; 1948, autor zdjęcia nieznany, wł. Muzeum Narodowe w Warszawie, © 2026 Succession Picasso



Pablo Picasso, *Corrida na białym tle;* 1948, Muzeum Narodowe w Warszawie, fot. Piotr Ligier, © 2026 Succession Picasso



Józef Czapski, *Autoportret*; około 1953, Kolekcja Grzegorza Przewłockiego



Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Kuszenie św. Antoniego II;* 1921–1922, tempera, płótno, własność MNK



Francisco de Goya, *Ochota jest matką umiejętności. Sposób na latanie plansza nr 13* z: *Los Proverbios – Los Disparates*, *Przysłowia/Szaleństwa*, wyd. IV lub V, Madryt 1902 lub 1904; 1816–1824, akwaforta; akwatinta, papier welinowy, własność MNK

„Pabisiaki" w Collegium Maius

Zdzisław Pabisiak był artystą, który z niezwykłą swobodą poruszał się między przeszłością a teraźniejszością, tworząc dzieła tak przekonujące, jakby od zawsze należały do historycznej tkanki Collegium Maius. Urodzony w 1922 roku w Pabianicach, po studiach w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych związał się z Uniwersytetem Jagiellońskim, gdzie od 1949 roku prowadził zajęcia z rysunku dla studentów wszystkich wydziałów. Był przy tym człowiekiem o szerokich kompetencjach – znał kilka języków obcych, w tym łacinę, co w realiach Collegium Maius okazywało się umiejętnością niemal równie niezbędną jak ta posługiwania się pędzlem.

Jego kariera nabrała tempa w chwili nawiązania współpracy z Karolem Estreicherem juniorem przy rekonstrukcji Collegium Maius i tworzeniu Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pabisiak nie tylko wykonywał kopie, lecz także rekonstruował zaginione dzieła na podstawie grafik oraz tworzył nowe obrazy stylizowane na dawne.

Tak wspominał go Karol Estreicher w swoich *Dziennikach wypadków*: *Zdzisław Pabisiak, artysta malarz. Osobistość bardzo wybitna. Jemu zawdzięczam bardzo wiele w Muzeum Collegium Maius. Dzięki współpracy z nim, dzięki jego wielkiej ofiarności i bezinteresowności, mogłem wykonać w Collegium Maius niemal wszystkie prace przy konserwacji malowideł ściennych. Jest autorem portretów, kopii, rekonstrukcji.* [...] *Lista jego prac, wykonanych w ciągu blisko 30 lat w UJ, jest olbrzymia*.

LEPIMY LEGENDĘ

W działalności Zdzisława Pabisiaka kopie i rekonstrukcje pełniły przede wszystkim funkcję „uzupełniania" narracji wizualnej historii Uniwersytetu Jagiellońskiego – tam, gdzie brakowało zachowanych przedstawień lub gdzie program ikonograficzny wymagał domknięcia. Nie chodziło więc wyłącznie o odtwarzanie istniejących wzorów, ale także o świadome wypełnianie luk w opowieści muzealnej, która w przestrzeni Collegium Maius musiała być możliwie spójna i czytelna.



Ze zbiorów Muzeum UJ

Zdzisław Pabisiak podczas kopiowania obrazu Henryka Rodakowskiego *Portret generała Henryka Dembińskiego*

Równolegle z pracami Pabisiaka Karol Estreicher gromadził we wnętrzach Muzeum UJ różnorodne dzieła sztuki, pozyskiwane zarówno od osób prywatnych, jak i w antykwariatach. Nie zawsze były one bezpośrednio związane z ikonografią uniwersytecką, co wynikało z ograniczonej dostępności takich obiektów na rynku – zarówno w przeszłości, jak i obecnie.

W zasobach Muzeum UJ znajduje się ponad 300 wizerunków profesorów krakowskiej wszechnicy, wśród których znaczną część stanowią kopie powstałe głównie po drugiej wojnie światowej. Ich wykonanie powierzano przede wszystkim Zdzisławowi Pabisiakowi, który odtwarzał portrety na podstawie rycin, wizerunków epitafijnych oraz malarskich podobizn pochodzących głównie z krakowskich kościołów św. Anny i św. Floriana. Kopiował nawet Matejkowskie przedstawienia Stanisława Tarnowskiego, Józefa Szujskiego czy Józefa Dietla. Obok nich pojawiły się także realizacje o bardziej swobodnym, niekiedy fantazyjnym charakterze. W ten sposób kopia nie była tu jedynie technicznym powtórzeniem, lecz narzędziem budowania ciągłości pamięci wizualnej Uczelni.

KONSERWACJA KREATYWNA

Zdzisław Pabisiak pracował w Collegium Maius w sposób, który z dzisiejszej perspektywy trudno jednoznacznie zaklasyfikować jako klasyczną konserwację. Zamiast wyraźnego rozdziału między tym, co dawne, a tym, co nowe, stosował strategię ich świadomego zespolenia – kolorystycznie, technologicznie i warsztatowo. Efekt był tak precyzyjny, że do dziś nie zawsze da się wskazać, gdzie kończy się fragment oryginalny, a zaczyna rekonstrukcja – tym bardziej że autentycznych partii zachowało się niewiele.

Artysta nie ograniczał się przy tym do biernego „uzupełniania" braków. Czasem wyznaczał białą linię między fragmentami malowidła, sugerując granicę epok, by zaraz potem tę granicę zmiękczyć własną interwencją malarską. Partie mające

sprawiać wrażenie starszych poddawał mechanicznemu „postarzaniu" – przecierał je papierem ściernym, szczotkami, siatką, a nawet zwykłą miotłą, uzyskując efekt naturalnego zużycia przez czas. Wprowadzał też drobne otwory i nieregularności, które miały udawać nacieki, ubytki i ślady wielowiekowej erozji.

W tym nietypowym procesie uczestniczył również Karol Estreicher, który – jak relacjonowano – potrafił nawet uderzać kluczami w powierzchnie malowideł Pabisiaka, by uzyskać kontrolowane pęknięcia. Podobną technikę „postarzania" stosowano nie tylko w freskach, lecz także w wyposażeniu wnętrz: meble i boazerie przyciemniano sadzą, smołą lub pokostem, a cegły z nowohuckiej cegielni bywały moczone w byczej krwi, co miało nadawać im historyczną „głębię"!

Ta metoda wynikała z przekonania, że przedmioty wyglądające na stare zyskują większą wartość estetyczną i lepiej oddziałują na widza, a sam gmach nie może być pusty ani neutralny – musi opowiadać historię, nawet jeśli jej część tworzona jest współcześnie. Estreicher, który miał poczucie humoru i dystans do tych praktyk, traktował przedsięwzięcie również jako intelektualną grę z przeszłością.

W kilku miejscach Pabisiak malował nawet całe kompozycje ścienne, które następnie... zakrywano tynkiem, by po latach znów stały się przedmiotem odkryć i sporów o autentyczność. Z czasem okazało się, że odróżnienie elementów autentycznych od „Pabisiakowych" nie jest wcale zadaniem prostym – jak choćby w przypadku tzw. Korytarzyka Drezdeńskiego, gdzie podczas prac konserwatorskich odkryto pod tynkiem malowidła tak przekonujące, że początkowo brano je za XIX-wieczne realizacje z kręgu Kremera, zanim badania wykazały ich XX-wieczne pochodzenie. W pewnym sensie zamierzone cele Estreichera – tworzenie wielowarstwowej, żywej narracji historycznej, zostały więc osiągnięte, a sam gmach zaczął funkcjonować jako przestrzeń, w której granica między dokumentem a kreacją pozostaje celowo nieoczywista.



Fot. ze zbiorów Muzeum UJ

Próba uruchomienia zegara w Collegium Maius z orszakiem figur wykonanych według projektu Zdzisława Pabisiaka; 2000



Inskrypcja *Plus ratio quam vis* wykonana przez Zdzisława Pabisiaka na portalu w Auli Jagiellońskiej w Collegium Maius

W tej praktyce dobrze streszcza się myśl samego Estreichera: *Przede mną nikt nie wpadł na pomysł, aby kopiować, uzupełniać, podrabiać ikonografię i pamiątki. Przeciwnicy zarzucają mi, że je fałszuję. To niedobre słowo, bo zawiera w sobie nieuczciwość. Właściwszy wyraz to podrabianie lub najlepiej rekonstrukcje. Co wieki u nas zniszczyły, to ja rekonstruuję. Nie dla siebie, nie.*

RĘCE PEŁNE ROBOTY

Jednym z licznych zleceń, jakie Zdzisław Pabisiak otrzymał od Karola Estreichera, było wykonanie inskrypcji *Plus ratio quam vis* na portalu Auli Jagiellońskiej w Collegium Maius. Artysta zapisał ją renesansową antykwą, nadając łacińskiej dewizie klarowną, niemal monumentalną formę, która harmonijnie wpisała się w historyczną architekturę budynku. Sama maksyma, wywodzona z łacińskiego przysłowia *Plus ratio quam vis caeca valere solet*, została przywołana w 1952 roku jako ideowy znak odbudowy znaczenia Uniwersytetu i jego tradycji intelektualnej. W interpretacji Estreichera, a w wykonaniu Pabisiaka, stała się lapidarnym hasłem podkreślającym prymat rozumu nad siłą – jednym z tych krótkich zdań, które w murach Collegium Maius brzmią jak naturalny element jego wielowiekowej historii.

Zatrzymajmy się jeszcze na moment w auli. W centralnej części Estreicher ustawił tron rektorski i katedrę, a jej najciekawszym dopełnieniem stał się zestaw czterech głów symbolizujących wydziały Uniwersytetu – rozwiązanie, które zamiast abstrakcyjnej alegorii przybiera tu formę zaskakująco „osobową". Pabisiak dostał zlecenie na wykonanie czterech głów w glinie, które potem w drewnie miał wyrzeźbić snycerz. Miały one symbolizować cztery najstarsze wydziały: teologię, medycynę, filozofię/sztuki wyzwolone oraz prawo. Ale zlecenie zawierało jeszcze jedną istotną wskazówkę: głowy miały prezentować przedstawicieli rodu Estreicherów. Jak potem pisał sam pomysłodawca: *W ten sposób postanowiłem uczcić rodzinę Estreicherów, która z UJ jest związana blisko 200 lat. Nie mówię tego oczywiście nikomu, aby mi nie dokuczano*. Głowy Pabisiaka nie są więc jedynie rzeźbiarskim detalem, lecz elementem większej, świadomie konstruowanej narracji, w której aula Estreicherowska staje się jednocześnie przestrzenią nauki, pamięci i symbolicznej gry z tradycją.

POCZET PABISIAKA

Historia zegara w Collegium Maius sięga co najmniej XV wieku, kiedy to mechanizm odmierzający czas regulował rytm życia akademickiego – od wykładów po codzienne obowiązki mieszkańców



Janusz Kozina

Święty Karol Boromeusz z Karolem Estreicherem młodszym, obraz Zdzisława Pabisiaka umieszczony na fasadzie Collegium Maius od strony Zaułka Estreichera

kolegium. Już w XVI stuleciu przywiązywano do niego tak dużą wagę, że specjalną uchwałą zobowiązano rewizora do rzetelnego nastawiania czasu i... odporności na pokusy skracania wykładów. Kolejne wersje zegara pojawiały się i znikały na przestrzeni wieków, aż w XX wieku podjęto próbę jego odtworzenia. Dzisiejsza forma, będąca już czwartą odsłoną urządzenia, łączy funkcję użytkową z widowiskową – o określonych godzinach nad portalem zwanym Złotą Bramą pojawia się pochód postaci związanych z Uniwersytetem, poruszający się w rytm muzyki renesansowej i akademickiego *Gaudeamus igitur*.

Szczególny wkład Zdzisława Pabisiaka widoczny jest w projektach figur – kluczowym elemencie artystycznej oprawy zegara. Artysta, wykształcony zarówno w zakresie matematyki, jak i malarstwa, wniósł do przedsięwzięcia rzadkie połączenie precyzji i wyobraźni plastycznej. To on opracował modele gipsowe postaci, które następnie zostały wyrzeźbione w drewnie przez Władysława Kozyrę. W efekcie powstał zespół szesnastu figur, z których sześć bierze udział w widowiskowej procesji: bedel, królowa Jadwiga Andegaweńska, Władysław Jagiełło, św. Jan Kanty, Hugo Kołłątaj i Stanisław ze Skarbimierza. Ich ruch wydaje się lekki, niemal teatralny, a kryje się za nim przemyślana koncepcja plastyczna, w której każdy detal – gest, proporcja, wyraz twarzy, podporządkowany jest idei przedstawienia historii Uniwersytetu w syntetycznej, niemal scenicznej formie. Co ciekawe, same figury przez długi czas pozostawały w magazynie i dopiero w 2000 roku – dzięki inicjatywie ówczesnego dyrektora Muzeum UJ prof. Stanisława Waltosia – zostały uruchomione i włączone w działanie zegara. Tym samym dzieło Pabisiaka, choć powstałe dekady wcześniej, doczekało się pełnej realizacji dopiero u progu XXI wieku, zyskując nowe życie i – co nie mniej ważne – nowych widzów.

(NIE)ŚWIĘTY KAROL

Na dziedzińcu, zwanym Hutą, uwagę przyciąga jeszcze jedna realizacja artysty – malowidło, które z powodzeniem mogłoby trafić do galerii osobliwości Collegium Maius. Pabisiak przedstawił na nim Karola Estreichera klęczącego przed swoim patronem, św. Karolem Boromeuszem, wpisując scenę w konwencję dawnych obrazów wotywnych. Tyle że tu hierarchia ma lekko przewrotny charakter – fundator urasta do postaci wyraźnie dominującej, jakby sama kompozycja „puszczała oko" do widza obeznanego z akademickimi niuansami. W głębi sceny pojawia się jeszcze jeden dyskretny bohater: sam Pabisiak przy sztalugach – jakby przypominał, że cała ta historyczna inscenizacja ma również swojego kronikarza. W efekcie powstało malowidło, które łączy w sobie powagę wotywnej tradycji z subtelną autoironią artysty, świadomego, że w Collegium Maius delikatny humor nie musi od razu burzyć powagi miejsca, a pozwala spojrzeć na historię z lekkim dystansem.

W twórczości Zdzisława Pabisiaka szczególnie wyraźnie widać, że jego rola wykraczała poza techniczne wykonawstwo – stawał się współautorem wizualnej narracji Uniwersytetu Jagiellońskiego, w której przeszłość była konsekwentnie rekonstruowana i dopowiadana. Jak pisał Karol Estreicher: *Istotnie w Pabisiaku znalazłem kapitalnego wykonawcę moich myśli i marzeń o wskrzeszeniu ikonografii Uniwersytetu*.

W tej współpracy kryje się także szersza opowieść o samej idei rekonstrukcji Collegium Maius – przedsięwzięciu, które, jak zauważono, stało się polem sporów o granice konserwacji i twórczej ingerencji, a z czasem samo nabrało historycznego charakteru. Jak trafnie ujął to prof. Stanisław Waltoś, Pabisiak był *jedną z bardziej znanych postaci świata artystycznego Krakowa, bohaterem niejednej anegdoty, człowiekiem wielkiej wiedzy i osobistego uroku*. Dziś nie wyobrażamy sobie Collegium Maius bez tego „nadwornego malarza Estreichera", jak zwykło się określać Zdzisława Pabisiaka. Niezwykły w całej historii jest fakt, że artysta z czasem zrósł się z legendą Collegium Maius, którą sam wcześniej współtworzył.

Anna Lohn-Pieróg

WYBRANA LITERATURA

W. Bałus, *„Nowy haft na słabej tkance przeszłości". Karol Estreicher i Collegium Maius Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Folia Historiae Artium", 2018, nr 16, s. 107–118.

A. Chwalba, *Collegium Maius*, Kraków 2009.

K. Estreicher jun., *Dziennik wypadków*, t. I–VII, Kraków 2001–2013.

A. Jasińska, *Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego – marzenie i rzeczywistość*, „Opuscula Musealia", 2013, vol. 21, s. 55–73.

S. Sondel, *Słownik historii i tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2012.

S. Waltoś, *Na tropach doktora Fausta i inne szkice*, Kraków 2004.

S. Waltoś, *Zdzisław Pabisiak – ponownie w Collegium Maius*, [w:] *Zdzisław Pabisiak. Muzyka w obrazach*, katalog wystawy w Collegium Maius, Kraków 2002.



Janusz Kozina

Głowy z podobiznami uczonych z rodu Estreicherów, zdobiące tron rektorski i katedrę w auli Collegium Maius, symbolizujące najstarsze wydziały, według projektu Zdzisława Pabisiaka

HistoriUJemy

Kawa z profesorem



Ignacy Krieger

Wejście do sklepu Antoniego Hawełki; 1913

Niegdysiejsze restauracje, kawiarniane wnętrza, a czasem także prywatne mieszkania z suto zastawionymi stołami – w takich sceneriach, z dala od uniwersyteckich sal i formalnych obowiązków, profesorowie mogli swobodnie rozmawiać, wymieniać poglądy, spierać się, dzielić anegdotami. Wiele z tych opowieści do dziś historia szepcze do naszych uszu... Bo przecież nie ma to jak zacieśnianie akademickiej wspólnoty przy porządnym obiedzie, filiżance kawy, kieliszku wina czy deserze. Wypatrując uczonych siedzących przy najróżniejszych smakołykach, warto wyruszyć ulicami Krakowa w poszukiwaniu „najlepszych kąsków" z dziejów profesorskich śniadań i podwieczorków.

Uwaga: lektura tego tekstu na pusty żołądek zdecydowanie nie jest wskazana!

NAJLEPSZE ŚNIADANIA TO TE TRWAJĄCE DO WIECZORA

W pierwszej kolejności trzeba zajrzeć do Hawełki – przecież nie było lepszej śniadaniowni w Krakowie! To właśnie tam, przy kieliszku wina i słynnych „piramidalnych", wielowarstwowych kanapkach, których sława rozchodziła się po całej Galicji, toczyły się rozmowy, równie często dotyczące filozofii, fizyki czy filologii, jak polityki, plotek i codziennych spraw Uniwersytetu. Historia lokalu zaczęła się od Antoniego Hawełki, przybysza z Kęt, który po praktyce w krakowskich firmach handlowych otworzył w 1876 roku sklep kolonialny Pod Palmą w Rynku Głównym. Wkrótce przeniósł go do pałacu Pod Krzysztofory, uruchamiając przy okazji tzw. lokal śniadaniowy, nazywany przez krakowian „handelkiem śniadaniowym". Specjalnością Hawełki stały się olbrzymie kanapki przygotowywane na oczach klientów, a każdy kęs zabierał w rozkoszną podróż do innego miejsca. Na połówce bułki, obficie posmarowanej masłem, układano warstwami kolejne specjały: kawior, łososia, homara, sardynkę, bryndzę z papryką, surową szynkę, ser szwajcarski, ogórek i jajko... Kulinarna rozkosz mogła trwać długo, bo lokal serwował śniadania aż do północy. Nic więc dziwnego, że do Hawełki chętnie zaglądało się o różnych porach – koledze profesorowi nie odmawia się przecież pogawędki.

Sławę przyniosła lokalowi nie tylko kuchnia, lecz także jego goście. Tadeusz Boy-Żeleński podczas wizyt w Krakowie pierwsze kroki kierował właśnie do Hawełki, którą po latach wspominał z wielkim sentymentem.

Już od 1883 roku w zacisznej „separatce" regularnie spotykali się profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego. Co dwa tygodnie zbierało się tam grono wybitnych uczonych, tworzących nieformalny krąg dyskusyjny określany mianem Koła Współczesnych (Zeitgenossen). Wśród bywalców znajdowali się filolog Wilhelm Creizenach, filolog klasyczny Kazimierz Morawski, fizyk Władysław Natanson, anatom Kazimierz Kostanecki, historyk sztuki Jerzy Mycielski, a później także fizjolog Napoleon Cybulski, językoznawca Jan Łoś czy anglista Roman Dyboski. Bywali tu również przedstawiciele krakowskiej inteligencji, między innymi redaktor konserwatywnego „Czasu" Rudolf Starzewski, a podczas pobytów w Krakowie zaglądał także Henryk Sienkiewicz. Ciekawostka: od stycznia 1900 roku profesorowie mogli korzystać w lokalu z telefonu – Hawełka była jedną z pierwszych firm w Krakowie, która dla komfortu swojej klienteli wprowadziła tę technologiczną nowinkę.

Spotkania profesorów miały charakter daleki od oficjalnych posiedzeń senatu Uczelni. W Hawełce dyskutowano swobodnie, spierano się o najnowsze odkrycia naukowe, literaturę i politykę, ale równie często oddawano się zwykłej towarzyskiej gawędzie. Wspomnienia dawnych Krakowian potwierdzają, że im dłużej trwały rozmowy, tym chętniej zamawiano kolejne „bomby", czyli kufle znakomitego piwa, a gdy dyskusje przeciągały się do późnego wieczora, profesorowie wynajmowali dorożki i przenosili obrady do gospody Pod Czarnym Osłem.

POD CZARNYM OSŁEM

W tej gastronomiczno-profesorskiej podróży po mapie Krakowa wypada więc udać się poza ówczesne granice miasta – na Prądnik Czerwony, gdzie znajdowała się oberża Pod Czarnym Osłem. Tam, w słynnym winogródku, czekały doskonałe węgierskie wina, znakomite kurczęta oraz swobodna atmosfera sprzyjająca długim rozmowom.

Lokal Pod Czarnym Osłem powstał na początku lat 90. XIX wieku przy obecnym skrzyżowaniu alei 29 Listopada i ulicy Prandoty. Prowadzony przez, pochodzącego z Węgier, Jana Hettlingera, szybko zasłynął bogatym wyborem win. Położenie poza miejskimi rogatkami miało zresztą praktyczną zaletę – nie obowiązywała tutaj krakowska akcyza, dzięki czemu wino było wyraźnie tańsze niż w centrum. Nic dziwnego, że profesorowie, którzy rozpoczynali wieczór w Hawełce, chętnie kończyli go właśnie tutaj.



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Restauracja Hawełka i delikatesy Antoniego Hawełki w Krakowie; 1938

Bywali tu ci sami uczeni, którzy wcześniej spotykali się w hawełkowej „separatce": Kazimierz Kostanecki, Władysław Natanson, Napoleon Cybulski czy Jan Łoś.... Lokal przyciągał jednak nie tylko profesorów. Przed rewolucją 1905 roku był miejscem spotkań galicyjskich socjalistów i konspiratorów z zaboru rosyjskiego. Bywali tam Józef Piłsudski z pierwszą żoną Marią, nazywaną Piękną Panią, Władysław Belina-Prażmowski, Walery Sławek oraz pisarz Andrzej Strug, który uwiecznił oberżę w powieści *Żółty krzyż*. Pod Czarnym Osłem spotykały się więc dwa światy: akademicki i polityczny – połączone atmosferą swobody, jakiej trudno było szukać w centrum miasta.

Z czasem wokół oberży narosła dość mroczna legenda. Bliskość Cmentarza Rakowickiego oraz kilka tragicznych wydarzeń sprawiły, że zaczęto opowiadać o miejscu, w którym „straszy". Najgłośniejszym z tych dramatów było samobójstwo Edwarda Żeleńskiego, brata Tadeusza Boya-Żeleńskiego. Boy wspominał go jako człowieka niezwykle utalentowanego, który nie potrafił jednak odnaleźć się w życiu. Według relacji z epoki podobnych tragedii było więcej, co zrodziło opowieści o duchach samobójców błąkających się w okolicy. Po drugiej wojnie światowej opuszczony budynek, stojący tuż przy cmentarzu, jeszcze bardziej rozbudzał wyobraźnię mieszkańców. Ostatecznie został rozebrany w latach 60. XX wieku, a teren włączono do Cmentarza Rakowickiego.

PODWIECZORKI U LEPSZYCH

Życie towarzyskie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego nie ograniczało się do kawiarni i restauracji. Równie ważną rolę odgrywały prywatne salony, w których naukowe dysputy toczyły się przy stole nakrytym z równą starannością co w najlepszych mieszczańskich rezydencjach Wiednia czy Lwowa. Do bardziej znanych należał dom Leonarda Lepszego przy ul. Brackiej 13 – miejsce, w którym spotykała się elita intelektualna Krakowa przełomu XIX i XX wieku.

Rodzina Lepszych doskonale uosabiała galicyjską inteligencję. Leonard Lepszy – inżynier górniczy, naczelnik Urzędu Probierczego, a zarazem wybitny historyk sztuki i znawca złotnictwa, należał do Akademii Umiejętności i odgrywał znaczącą rolę w życiu naukowym miasta. Wraz z żoną, Zofią, stworzył dom, który szybko stał się tętniącym życiem towarzyskim salonem Krakowa. Reprezentacyjne mieszkanie na drugim piętrze kamienicy przy Brackiej obejmowało salon, jadalnię, gabinet gospodarza oraz bogatą bibliotekę, stanowiącą dumę rodziny. Antyczne meble, secesyjne dekoracje i starannie dobrane obrazy tworzyły odpowiednią oprawę dla spotkań ludzi nauki i kultury.

Równie istotna jak wystrój była strona kulinarna. U Lepszych przywiązywano ogromną wagę do kuchni, która w zamożnych domach galicyjskiej inteligencji uchodziła za jeden z wyznaczników pozycji społecznej. Dzień wypełniało aż sześć posiłków – od porannego śniadania po wieczorną herbatę z ciastkami i owocami. Szczególne znaczenie miały jednak popołudniowe herbatki i podwieczorki, zwane popularnie „fiksami", oraz kameralne „proszone kolacyjki", na które gości zapraszano eleganckimi bilecikami. W takiej atmosferze rodziły się przyjaźnie, naukowe współprace i wielogodzinne dyskusje.

Do stałych bywalców należeli profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego. W salonie Lepszych regularnie spotykali się historyk sztuki hrabia Jerzy Mycielski, historyk sztuki Stanisław Tomkowicz, muzealnik Feliks Kopera, historyk sztuki Julian Pagaczewski, archeolog Włodzimierz Demetrykiewicz czy wspomniany już wcześniej Jan Łoś. Bywali tam również filolog klasyczny Ludwik Chmaj oraz inni przedstawiciele środowisk naukowych i artystycznych. To właśnie w takim otoczeniu dorastał Kazimierz Lepszy – późniejszy wybitny historyk dziejów nowożytnych, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i redaktor Polskiego Słownika Biograficznego. Wychowanie w domu



Restauracja Pod Czarnym Osłem, kartka pocztowa; ok. 1910

wypełnionym intelektualnym fermentem dzięki regularnym odwiedzinom najwybitniejszych umysłów Krakowa było dla niego najlepszą szkołą życia akademickiego.

KLUB „KOPCIUSZEK" – STOLIK PROFESORÓW

Po drugiej wojnie światowej ośrodkiem towarzyskiego życia profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego stał się Klub „Kopciuszek". Nie był formalnym stowarzyszeniem – wszystko zaczęło się od stolika w kawiarni przy ul. Karmelickiej 13, gdzie narodziła się jedna z najbardziej charakterystycznych tradycji środowiska naukowego Krakowa.

Początki klubu wspominał prof. Stanisław Grodziski. Jako młody pracownik Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego codziennie zaglądał do kawiarni Kopciuszek na poranną kawę. Pewnego dnia spotkał tam grupę kolegów z Instytutu Historii UJ, którzy, po likwidacji kawiarni Literackiej, przenieśli swoje spotkania w nowe miejsce. Od tamtej chwili każdego dnia około godziny 11 przy tym samym stoliku spotykali się Antoni Podraza, Aleksander Krawczuk, Marian Zgórniak, Eligiusz Kozłowski, Józef Buszko i właśnie Stanisław Grodziski. Z czasem dołączyli do nich kolejni historycy i przedstawiciele innych dyscyplin, a przypadkowe spotkania przerodziły się w wieloletni rytuał.

Działalność klubu dobiegła końca, ale nie zakończyła się jego historia. Profesorowie przenosili swój stolik z miejsca na miejsce – najpierw do Noworolskiego, następnie do kawiarni Europejskiej przy Rynku Głównym, później do Pasażu Bielaka, by ostatecznie osiąść w Grand Hotelu przy ul. Sławkowskiej. Mimo kolejnych przeprowadzek zachowali dawną nazwę, przypominającą miejsce narodzin tej wyjątkowej tradycji. Z biegiem lat niektórzy z uczestników uzyskali profesury i zasilili grono najwybitniejszych przedstawicieli polskiej humanistyki. Do grupy stałych bywalców dołączyli, między innymi, Karolina Grodziska, Irena Homola-Skąpska, Mirosław Francić i Władysław Serczyk, a przy stoliku pojawiali się także Antoni Dziatkowiak, Bruno Miecugow, Maria Arctowa czy Adam Zieliński.

Na trzydziestolecie istnienia klubu, w 1983 roku, zorganizowano nawet jubileuszową sesję naukową w Instytucie Historii UJ. Referaty miały jednak charakter wyraźnie żartobliwy i doskonale oddawały atmosferę spotkań. Antoni Podraza wygłosił referat *Wdzięki Maryny a sprawa polska*, Marian Zgórniak przedstawił rozprawę o *Dodupizmie katastroficznym transcendentalnym wczoraj i dziś*, a Stanisław Grodziski zaprezentował *Zwięzłą antologię koncepcji ustrojowych snutych w Kopciuszku*. Materiały z tej sesji ukazały się nawet drukiem, stając się świadectwem specyficznego humoru krakowskiego środowiska akademickiego.



Z książki *Trzydziestolecie (mniej więcej) klubu „Kopciuszek"...*, red. E. Fiałek i M. Zgórniak, Kraków 2010

Dom przy ul. Karmelickiej 13 – siedziba Kawiarni „Kopciuszek", lata 70. XX wieku

Obecnie Klub „Kopciuszek" funkcjonuje w Grand Hotelu, gdzie jego symbolem pozostaje słynny „stolik profesorski", otoczony popiersiami dawnych bywalców, autorstwa Mariana Koniecznego. Choć wielu członków klubu już nie żyje, tradycja codziennych spotkań nadal trwa. Jest to jeden z przykładów nieprzerwanej ciągłości życia towarzyskiego profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego – od kawiarni Kopciuszek, przez kolejne krakowskie lokale, aż po współczesność. Podobnie jak niegdyś Hawełka, także ten niepozorny stolik pokazuje, że historia Uniwersytetu powstawała nie tylko w salach wykładowych, lecz również przy filiżance kawy.

„NOWOROL" – APERITIF I DIGESTIF W JEDNYM

Wśród miejsc, które tworzyły nieformalną mapę życia akademickiego Krakowa, szczególne miejsce zajmowała kawiarnia Noworolski w Sukiennicach. Przez dziesięciolecia była jednym z ulubionych punktów spotkań profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy chętnie rozpoczynali tam dzień od śniadania, kawy i rozmów. Kawiarnia, położona w pobliżu najważniejszych instytucji miasta, szybko stała się naturalnym miejscem kontaktów środowiska naukowego. W okresie międzywojennym w eleganckich, secesyjnych wnętrzach „Noworola" odbywały się seminaria akademickie, a kawiarnia stała się jednym z centrów intelektualnego życia Krakowa. Noworolski słynął z wykwintnej kuchni. Podawano tam znakomite lody poziomkowe i śmietankowe w srebrnych pucharkach, wyszukane torty, wśród których szczególną sławą cieszył się tort Sachera. Nawet najbardziej wybredne podniebienia nie mogły oprzeć się serwowanemu tam strudlowi jabłkowemu ani jajkom po wiedeńsku. To właśnie w tym miejscu zainstalowano pierwszy w Krakowie ekspres ciśnieniowy, przywieziony z Wiednia.

Wielkie idee, by dojrzeć, potrzebują swobody i przestrzeni do nieskrępowanej wędrówki. Kawiarnie od wieków doskonale się do tego nadają.

Łukasz Pieróg
Muzeum UJ

Między deklaracją a działaniem. Czym jest dziś autentyczność marki?

Wiarygodność i spójność marki nie jest stanem, lecz procesem ciągłego negocjowania granic – z takiego założenia wyszli organizatorzy II Konferencji Public Relations & Brand Management *Odwaga w zaufaniu. O granicach autentyczności marki*, która odbyła się 10 lipca 2026 na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. W wydarzeniu uczestniczyli praktycy, badacze, przedstawiciele środowiska akademickiego oraz absolwenci pierwszej i drugiej edycji studiów podyplomowych Public Relations & Brand Management realizowanych na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ. Wspólnie zastanawiali się, jak dziś – w rzeczywistości naznaczonej, z jednej strony, potrzebą integralności i szczerości komunikacji, a z drugiej – rosnącą rolą sztucznej inteligencji we współtworzeniu i upraszczaniu przekazów marketingowych – skutecznie docierać do interesariuszy oraz budować wartościowe dla obu stron relacje oparte na wzajemnym zaufaniu. Wystąpienia ekspertów łączyły dwa przewodnie wątki. Po pierwsze, nawet pozorna autentyczność marki (także osobistej) pozostaje formą kreacji. Po drugie, odbiór działań marketingowych i strategii komunikacyjnych staje się coraz bardziej zindywidualizowany, ponieważ zależy od doświadczeń, interpretacji oraz oczekiwań poszczególnych odbiorców.



Paneliści debaty eksperckiej; od lewej: dr Paweł Kozakiewicz, Weronika Skaczkowska, Kasia Gryzło



Uczestnicy konferencji *Odwaga w zaufaniu. O granicach autentyczności marki*

PRAKTYKA SPOTYKA TEORIĘ

Konferencję otworzyli oficjalnie prodziekan WZiKS ds. rozwoju dr hab. Jerzy Rosiński, profesor UJ, prezeska Polskiego Stowarzyszenia Public Relations Karolina Łuczak oraz prezeska Stowarzyszenia PR i Promocji Uczelni Polskich „PRom" Anna Kiryjow-Radzka. Zgodnie podkreślali znaczenie regularnej wymiany myśli – szczególnie istotnej w branży PR, która na zmiany trendów musi reagować błyskawicznie (a nawet wyprzedzać pewne tendencje czy mody).

Zagadnienie autentyczności marki (prawdziwej i prawdopodobnej) wprowadziła w wykładzie inauguracyjnym dr



Fot. Anna Kiryjow-Radzka

Organizatorami konferencji były: Instytut Ekonomii, Finansów i Zarządzania Uniwersytetu Jagiellońskiego, Polskie Stowarzyszenie Public Relations oraz Stowarzyszenie PR i Promocji Uczelni Polskich „PRom"

hab. Agnieszka Kampka, profesor SGGW. Zwróciła uwagę na różnice między faktycznymi, możliwymi do zweryfikowania, działaniami organizacji a subiektywnym sposobem, w jaki autentyczność marki jest interpretowana przez konsumentów.

Praktyczną wiedzę uczestnicy mogli nabyć w trakcie części warsztatowej, prowadzonej przez kierownika pracowni TV WZiKS Marcina Jakóbczyka (*Podcast – jak przygotować studio do podcastu lub krótkiego nagrania na social media*), Weronikę Skaczkowską z Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji (*Social media bez barier. Standardy dostępności cyfrowej w nowoczesnej komunikacji*) oraz CEO w Hedepy for Business Kasię Gryzło (*Autentyczność ma cenę – psychologiczne koszty bycia twarzą marki*).

Temat gry w autentyczność prowadzonej przez marki podjęła w swoim wystąpieniu Anna Kiryjow-Radzka, która, powołując się na książkę *Człowiek w teatrze życia codziennego* Ervinga Goffmana, wskazała, że zarówno działania marketingowe, jak i codzienne zachowania ludzi podlegają społecznym mechanizmom interpretacji i wymagają określonej „scenicznej" prezentacji – nałożenia społecznego filtra. O markach rzeczywiście autentycznych, czyli takich, które swoje deklaracje (na przykład o projektowaniu budynków mieszkalnych z poszanowaniem przyrody i otoczenia) są w stanie potwierdzić konkretnymi działaniami, opowiedziała założycielka Agencji Lawenda Public Relations Agnieszka Kuźma-Filipek. Z kolei rzecznik prasowy MON Zbigniew Czapik przeanalizował działania komunikacyjne i marketingowe Wojska Polskiego oraz ich konsekwencje na przestrzeni ostatnich dwóch dekad, koncentrując się na wyzwaniach związanych z budowaniem wiarygodności i zaufania w sektorze publicznym.



Warsztaty z Marcinem Jakóbczykiem *Podcast – jak przygotować studio do podcastu lub krótkiego nagrania na social media*

Usystematyzowaniu i pogłębieniu wcześniej wprowadzonych wątków służyła debata ekspercka *Wszyscy są autentyczni. I właśnie dlatego trudno w to uwierzyć. O inflacji autentyczności i szukaniu nowych źródeł wiarygodności marek*. Jej uczestnicy: Kasia Gryzło, Weronika Skaczkowska, dr Paweł Kozakiewicz oraz moderatorka Renata Poreda, rozmawiali, między innymi, o tym, jak współcześnie, w czasach nadprodukcji deklaratywnej autentyczności, organizacje mogą budować zaufanie oparte na rzeczywistych działaniach, a nie jedynie obietnicach. Wśród omawianych zagadnień pojawiły się, między innymi, dostępność, odwaga mówienia o błędach czy transparentność.

OD EDUKACJI DO ODPOWIEDZIALNEJ KOMUNIKACJI

Konferencja, podobnie jak w roku ubiegłym, stała się również okazją do podsumowania drugiej edycji studiów podyplomowych Public Relations & Brand Management. Troje absolwentów: Paulina Domaradzka, Remigiusz Herzig i Dominika Jończyk, zaprezentowało rezultaty swoich prac dyplomowych poświęconych kolejno: postrzeganiu chińskich marek samochodowych na polskim rynku, lokalności i pochodzeniu jako fundamentom marki oraz wpływowi komunikacji działań CSR na wizerunek marki i decyzje zakupowe konsumentów. Wiedzę zdobytą podczas zajęć z przedmiotu wystąpienia publiczne, prowadzonego na tym kierunku przez dr. Pawła Kozakiewicza, w praktyce wykorzystały prowadzące konferencję Alina Masse i Aleksandra Zagórska-Gurrieri. Dzień zwieńczyła natomiast uroczysta i obfitująca we wzruszenia graduacja, podczas której absolwenci odebrali gratulacje od, między innymi, prodziekana WZiKS dr. hab. Jerzego Rosińskiego, profesora UJ, oraz dyrektora Instytutu Ekonomii, Finansów i Zarządzania UJ dr. hab. Piotra Łasaka, profesora UJ. Wykład graduacyjny *Kryzys zaufania w czasach sztucznej inteligencji: nowe wyzwania dla komunikacji* wygłosił prof. Dariusz Tworzydło z Uniwersytetu Warszawskiego. Pozostawił on uczestników konferencji z przesłaniem: *Jeśli korzystasz z AI – bądź odpowiedzialny za słowo. Spraw, by AI nie okradła Cię z wartości. Spraw, by AI nie oddaliła Cię od ludzi*. Tym samym nawiązał do drugiego z haseł przewodnich spotkania – *odwaga w zaufaniu*, przekonując, że w komunikacji public relations, podobnie jak w życiu, otwartość na nowe rozwiązania powinna iść w parze z wiedzą, odpowiedzialnością oraz podejmowaniem świadomych decyzji opartych na uniwersalnych wartościach.

Katarzyna Pawlicka



Konferencję otworzył prodziekan WZiKS UJ dr hab. Jerzy Rosiński, profesor UJ



Dr hab. Agnieszka Kampka, profesor SGGW, podczas wykładu inauguracyjnego *Etos marki – autentyczność prawdziwa i prawdopodobna*

Dlaczego zapomniane głosy?

O międzynarodowych konferencjach *Forgotten Voices. Holocaust Memories through the Perspective of Minorities*, organizowanych na Uniwersytecie Jagiellońskim w ramach projektu CEMORY

Chociaż wśród badaczy Zagłady nierzadko powtarzana jest teza, że Holokaust jest, być może, najlepiej udokumentowaną zbrodnią ludobójstwa w historii[1], także w odniesieniu do tego tematu wiele wątków wciąż pozostaje marginalizowanych, a wiele historii – nieodkrytych i niedostrzeganych. To właśnie im poświęcone zostały dwie międzynarodowe konferencje naukowe *Forgotten Voices. Holocaust Memories through the Perspective of Minorities*, które odbyły się na Uniwersytecie Jagiellońskim w marcu i kwietniu 2026 roku, w ramach projektu „Central European Memory of the Holocaust in a Multicultural and Multidimensional Perspective" (CEMORY).

Projekt CEMORY, finansowany ze środków Komisji Europejskiej[2], rozpoczął się w marcu 2025 roku. Honorowy patronat nad inicjatywą objęło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W trakcie minionych miesięcy kierowane przez Instytut Porównawczych Studiów Cywilizacji na Uniwersytecie Jagiellońskim międzynarodowe konsorcjum, w którego skład wchodzą: Instytut Sztuki Mediów (Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie), Instytut Polityk Publicznych, Fundacja OFF School, Forum 2000 Foundation oraz Fundacja Jedność, wspólnie eksplorowało współczesne funkcjonowanie pamięci Holokaustu w Europie, realizując badania naukowe, przedsięwzięcia artystyczne, warsztaty edukacyjne i działania popularyzatorskie we współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym. Efektem prowadzonych badań była, między innymi, konceptualizacja i organizacja dwóch wspomnianych interdyscyplinarnych konferencji naukowych, których tematyka oscylowała wokół dyskursów mniejszościowych i wątków wciąż niedoreprezentowanych w studiach nad Holokaustem.

Uczestnicy konferencji zgłębiali pamięć oraz postrzeganie drugiej wojny światowej i Zagłady z perspektywy grup mniejszościowych, a także analizowali ich narracje w wieloaspektowym i wielokierunkowym (nawiązując do ujęcia Michaela Rothberga) krajobrazie współczesnej pamięci o Holokauście w krajach Unii Europejskiej. Podczas wydarzeń prelegenci podzielili się wynikami swoich badań nad zapomnianymi – a więc: marginalizowanymi, nieznanymi, pomijanymi – głosami w dyskursie o Zagładzie, aby poszerzyć wiedzę oraz pogłębić zrozumienie Holokaustu i jego konsekwencji w społeczeństwach europejskich. Idea stojąca za organizacją konferencji zakładała interdyscyplinarne podejście i współpracę badaczy na różnych etapach kariery uniwersyteckiej, z różnych środowisk naukowych i krajów. Wzięli więc w nich udział przedstawiciele społeczności studenckiej, doktoranckiej, doświadczeni pracownicy naukowi oraz, zgodnie z obecnym w projekcie CEMORY założeniem interprofesjonalizmu, reprezentanci instytucji kultury, ośrodków edukacyjnych i organizacji pozarządowych. Aby umożliwić udział w konferencjach *Forgotten Voices* także osobom, które mogłyby mieć trudności z przybyciem do Krakowa, jedną z edycji wydarzenia zorganizowano w formie on-line.



Paulina Tendera

Sesja specjalna *On Lost Jewish Space – The Destruction of Cultural Space in Research, Education and Artistic Perspectives. How Can We Talk About It? How Can We Study It? How Can We Work with It?* podczas konferencji *Forgotten Voices*; od lewej: dr Karolina Kotkowska, dr Anna Kuchta, dr Klaudia Kiercz; 20 marca 2026

Program spotkań koncentrował się wokół paneli tematycznych (*Female Voices and the Holocaust*, *European Muslims and the Holocaust*, *The Roma Holocaust and its Commemoration*, *Holocaust Memory and Remembrance in Central Europe*, *Homosexuality and the Holocaust*, *People with Disabilities and the Holocaust*), z których każdy odsłaniał różne aspekty pamięci o Holokauście z perspektywy grup mniejszościowych. Konferencje obejmowały także wystąpienia specjalne, podczas których zaproszeni goście przedstawiali wyniki swoich pionierskich badań oraz realizowanych inicjatyw artystycznych i upamiętniających.

Pierwsza konferencja, którą otworzyli prof. Marta Kudelska z Instytutu Porównawczych Studiów Cywilizacji oraz dyrektor Jagiellońskiego Centrum Studiów Migracyjnych dr hab. Jan Brzozowski, profesor UJ, odbyła się w dniach 20–21 marca 2026 na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ. Podczas sesji wygłosili referaty liczni reprezentanci Uniwersytetu Jagiellońskiego, w tym dr Anna Kuchta i dr Karol Wilczyński z zespołu projektowego CEMORY. Spotkanie zakończyły wystąpienia dr Karoliny Kotkowskiej i dr Anny Kuchty.

Tematyka obejmowała zagadnienia: pamięci i postpamięci Holokaustu w Europie Środkowej, praktyk upamiętniania Holokaustu w UE, eksterminacji Romów i Sinti, relacji między pamięcią a przestrzenią i roli miejsc pamięci w kreowaniu zbiorowej świadomości historycznej, analizy doświadczeń Holokaustu z perspektywy studiów genderowych, wspólnoty europejskiej pamięci o Zagładzie i jej relacji ze zróżnicowanymi narodowymi narracjami historycznymi w poszczególnych krajach, przekazów o Zagładzie utrwalonych w tekstach kultury. Uczestnicy mieli także możliwość wspólnych rozważań nad znaczeniem pamięci o Holokauście w kontekście obecnych zagrożeń społecznych, ujawniających się w postaci dyskryminacji, nienawiści i autorytaryzmu.

W wydarzeniu wzięło udział 42 prelegentów, reprezentujących 29 instytucji naukowych z 14 krajów, oraz liczne i zaangażowane grono słuchaczy.

Pierwszy dzień rozpoczęła sesja specjalna *Margins of Identity: Jewish Soldiers in the Polish Army in Britain: Prejudice, Belonging, and the Struggle for Recognition*, którą przeprowadziły badaczki z Richmond American University London.



Karolina Kotkowska

Otwarcie konferencji *Forgotten Voices*; od lewej: dr hab. Jan Brzozowski, profesor UJ, prof. Marta Kudelska, dr Karol Wilczyński, dr Anna Kuchta; 20 marca 2026

Następnie odbyły się panele tematyczne. Obrady zakończyły się drugą sesją specjalną zatytułowaną *On Lost Jewish Space – The Destruction of Cultural Space in Research, Education and Artistic Perspectives. How Can We Talk About It? How Can We Study It? How Can We Work with It?*, przygotowaną przez Instytut Sztuki Mediów (Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie) – naszego partnera w konsorcjum CEMORY. Sesja skoncentrowana była na zagadnieniach związanych z przestrzenią żydowską – fizyczną, architektoniczną i kulturową, w Europie Środkowo-Wschodniej, a także na jej destrukcji. Punktem wyjścia do dyskusji był artystyczno-edukacyjny element projektu CEMORY oraz wystawa *Przestrzeń utracona*[3], której pomysłodawczynią jest dr Klaudia Kiercz z Instytutu Sztuki Mediów (Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie).

Obrady drugiego dnia rozpoczęły się trzecią i ostatnią sesją specjalną *Forgotten Voices of the Holocaust in the Context of Genocidal Dispossession*, podczas której rezultaty swoich badań przedstawił zespół realizujący projekt ERC PLUNDERED LIVES, a przez resztę dnia odbywały się panele tematyczne. Konferencja zakończyła się wycieczką po krakowskim Kazimierzu, w trakcie której uczestnicy mogli odwiedzić utracone żydowskie przestrzenie, o których była mowa wcześniej.

Druga konferencja *Forgotten Voices. Holocaust Memories Through the Perspective of Minorities* odbyła się w dniach 17–18 kwietnia 2026. Ta edycja konferencji wyszła naprzeciw realiom współczesnego dialogu publicznego, w którym coraz częściej wykorzystywane są platformy cyfrowe i technologie komunikacji na odległość. Ponadto prowadzenie obrad konferencyjnych w przestrzeni wirtualnej sprawiło, że także osoby, które nie miały możliwości stacjonarnego uczestniczenia, mogły zaangażować się w dyskusje i włączyć się w dialog o kluczowych aspektach studiów nad Holokaustem. Konferencję otworzyli dr Anna Kuchta i dr Karol Wilczyński z zespołu projektowego CEMORY, a w programie uwzględniono liczne referaty badaczy z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Obrady zamknęły dr Karolina Kotkowska i dr Anna Kuchta.

Tematyka konferencji koncentrowała się wokół wątków: granice języka i wyrażalności Holokaustu, środkowoeuropejska pamięć o Holokauście i jej obecne wyzwania, rola nowych mediów i digitalizacji w utrwalaniu pamięci Zagłady, narodowa i transnarodowa polityka upamiętniania Holokaustu we współczesnej Europie, Zagłada Romów i jej upamiętnianie, perspektywa *gender studies* i *queer studies* w badaniach nad Zagładą, mikronarracje Holokaustu oraz ich rola we współczesnych praktykach upamiętniania, trauma wojny i jej od-



Wirtualne otwarcie konferencji *Forgotten Voices*; od lewej: dr Karol Wilczyński, dr Anna Kuchta; 17 kwietnia 2026

zwierciedlenie w narracjach pierwszego, drugiego i trzeciego pokolenia. Uczestnicy wydarzenia wspólnie rozważali także współczesną politykę pamięci w różnych krajach europejskich i zastanawiali się, czy pamięć o Holokauście może służyć do kształtowania tolerancyjnego i świadomego społeczeństwa obywatelskiego w Unii Europejskiej.

W wydarzeniu wzięło udział 47 prelegentów, reprezentujących 29 jednostek naukowo-badawczych z 14 krajów, oraz liczna grupa aktywnych uczestników z całego świata.

Pierwszy dzień konferencji rozpoczęły dwie sesje specjalne: *Reflections on Lost Jewish Space in Contemporary Central and Eastern Europe: On Art in the Service of Memory* (sesja zorganizowana we współpracy z Instytutem Sztuki Mediów ASP w Warszawie) oraz *Mobile Roma Holocaust Europe: Civil Society and the Transnational Commemoration of the Porajmos* (sesja przygotowana przez reprezentantów The World Roma Federation). Fakt, że podczas obu wydarzeń *Forgotten Voices* odbyły się sesje specjalne przygotowane przez Instytut Sztuki Mediów ASP w Warszawie, pokazuje, jak ważnym elementem konferencji była sztuka oraz jej relacje z pamięcią i edukacją o Zagładzie. Tematyka ta była obecna także podczas prezentacji dr. Karola Wilczyńskiego, którego wystąpienia zapowiadały wystawę *Muslim Heroes Saving Jewish Lives during the Holocaust*[4]. Następnie odbyły się panele tematyczne w wirtualnych pokojach konferencyjnych.

Drugiego dnia uczestnicy mogli także wysłuchać sesji specjalnej *Learning Across Histories: Engaging with the Holocaust to Foster Reflection on Japan's Wartime Past*, która przybliżyła działalność Tokyo Holocaust Education Resource Center.

Zgodnie z założeniami projektu CEMORY celem konferencji *Forgotten Voices* było zwiększenie widoczności zróżnicowanych doświadczeń i perspektyw grup mniejszościowych w akademickim dyskursie o Holokauście, a także interdyscyplinarna wymiana wiedzy, metodologii badawczych i dobrych praktyk naukowych. Efekty obu wydarzeń wykroczyły jednak znacznie poza planowane rezultaty. Ze względu na sposób organizacji, współpracę z partnerami projektu CEMORY oraz przenikanie się różnych perspektyw i środków przekazu inicjatywa *Forgotten Voices* pozwoliła oddać głos przedstawicielom wielu środowisk i zainicjować dialog na tematy, którym dotąd nie poświęcano wystarczającej uwagi. Było to szczególnie widoczne w dyskusjach podczas paneli, które po ich zakończeniu przenosiły się do kuluarów i były kontynuowane podczas spaceru śladami krakowskich przestrzeni żydowskich.

80 lat po drugiej wojnie światowej temat Holokaustu nadal wzbudza wiele emocji i trudności badawczych, ale w trakcie obu konferencji – co podkreślali uczestnicy – udało się wyeksponować różnorodne tematy, którym nie zawsze dotąd poświęcano należytą uwagę, oraz perspektywę mniejszości. Dodatkowym, ważnym aspektem wydarzeń była intensywna integracja środowisk oraz badaczy z różnych krajów i ośrodków. Warto dodać, że czynnikiem umożliwiającym udział w konferencji szerokiemu gronu zainteresowanych było niewątpliwie zniesienie opłaty konferencyjnej. Brak bariery finansowej przełożył się na inkluzywny charakter spotkania i ułatwił uczestnictwo szczególnie młodym naukowcom bez afiliacji instytucjonalnej. Konferencje *Forgotten Voices* zorganizowano więc z myślą o inkluzywności nie tylko poprzez włączanie głosów mniejszościowych w warstwie merytorycznej, ale również poprzez zapewnienie różnych możliwości uczestnictwa zainteresowanym badaczom.

Organizacja międzynarodowych konferencji *Forgotten Voices* w ramach projektu CEMORY oraz spotkania z badaczami reprezentującymi różnorodne paradygmaty i ośrodki naukowe umożliwiły wspólną refleksję nad współczesnym znaczeniem pamięci o Zagładzie w społeczeństwach europejskich, a także sprzyjały wymianie wiedzy i spostrzeżeń między przedstawicielami różnych środowisk naukowych, kulturowych i społecznych. Mamy nadzieję, że działania te zaowocują trwałą siecią współpracy CEMORY.

Karolina Kotkowska, Anna Kuchta
Instytut Porównawczych Studiów Cywilizacji UJ

[1] A. Pajączkowska, J. Borowicz, *Papiery*, [w:] *Ślady Holokaustu w imaginarium kultury polskiej*, pod red. J. Kowalskiej-Leder, P. Dobrosielskiego, I. Kurz, M. Szpakowskiej, Warszawa 2017, s. 328.

[2] Projekt CEMORY (101196472) realizowany jest w ramach działania CERV-2024-CITIZENS-REM-HOLOCAUST (Topic 2): *Strengthening the Remembrance of the Holocaust, Genocide, War Crimes and Crimes Against Humanity to Reinforce Democracy in the EU*, finansowanego ze środków Unii Europejskiej.

[3] Wystawa *Przestrzeń utracona. Wystawa w ruchu* przygotowana została w ramach projektu CEMORY przez Instytut Sztuki Mediów (Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie).

[4] Wystawa *Muslim Heroes Saving Jewish Lives during the Holocaust* została przygotowana w ramach projektu CEMORY. Pomysłodawcą wystawy jest dr Karol Wilczyński z Jagiellońskiego Centrum Studiów Migracyjnych.

Finansowane przez Unię Europejską
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Projekt CEMORY finansowany jest przez Unię Europejską. Wyrażone poglądy i opinie osób zaangażowanych w projekt są jedynie ich opiniami i niekoniecznie odzwierciedlają poglądy i opinie Unii Europejskiej lub Komisji Europejskiej. Unia Europejska i Komisja Europejska nie ponoszą za nie odpowiedzialności. Projekt CEMORY został objęty honorowym patronatem Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Kraków w centrum światowej italianistyki

XVIII Kongres SILFI na Uniwersytecie Jagiellońskim

Pod koniec maja 2026 roku Kraków stał się jednym z najważniejszych międzynarodowych ośrodków debaty nad językiem włoskim. Uniwersytet Jagielloński gościł XVIII Kongres Società Internazionale di Linguistica e Filologia Italiana, odbywający się pod hasłem *L'italiano: spazi e contatti*. Przewodniczącym tej organizacji jest od 2022 roku prof. Roman Sosnowski, dzięki czemu to właśnie stolica Małopolski została wybrana na miejsce obrad towarzystwa naukowego italianistów, powstałego w 1985 roku. Wydarzenie, w dniach 27–29 maja, zgromadziło badaczy zajmujących się językoznawstwem, filologią, dydaktyką i historią języka włoskiego, a jednym z ważnych wątków obrad okazała się przyszłość włoskiego w epoce sztucznej inteligencji i modeli językowych typu LLM.

Kongres, objęty patronatem rektora UJ, ambasady Włoch oraz prezydenta Krakowa, został otwarty w obecności prorektora UJ ds. dydaktyki prof. Pawła Laidlera, który w swoim przemówieniu nakreślił historię krakowskiej italianistyki i zachęcił do debaty. Kilka słów do uczestników przedsięwzięcia skierowali również ambasador Włoch w Polsce Luca Franchetti Pardo oraz przedstawicielka prezydenta Krakowa Ewelina Pytel. Wśród zaproszonych gości znaleźli się także reprezentanci władz Instytutu Filologii Romańskiej i Wydziału Filologicznego UJ, konsul honorowa Włoch w Krakowie Katarzyna Likus oraz dyrektor Włoskiego Instytutu Kultury w Krakowie Matteo Ogliari. Wykład otwierający kongres wygłosił przewodniczący Accademia della Crusca, prof. Paolo D'Achille.

Temat przewodni kongresu – *L'italiano: spazi e contatti* – dobrze oddawał zakres współczesnej refleksji italianistycznej. Język włoski był rozpatrywany nie jako zamknięty system, lecz jako dynamiczna przestrzeń kontaktu: między



Monika Marmuźniak

Uczestnicy XVIII Kongresu SILFI w Auditorium Maximum

dialektami i standardem, między Włochami i diasporą, między tradycją literacką i mediami cyfrowymi, między szkołą, prawem, administracją i technologią.

Dla Uniwersytetu Jagiellońskiego wydarzenie miało także wymiar symboliczny, krakowska italianistyka należy bowiem do najstarszych i najważniejszych ośrodków tego typu w Polsce i Europie Środkowej. Jej historia sięga początków XIX wieku, a obecnie Zakład Filologii Włoskiej rozwija szeroką współpracę międzynarodową – zarówno z ośrodkami we Włoszech, jak i z innymi italianistykami w Europie i na świecie.

Program kongresu zaprezentował pełen przekrój współczesnych badań nad językiem włoskim. Wystąpienia dotyczyły, między innymi, języka ogólnego i tzw. neostandardu, odmian regionalnych, dialektów, kontaktów językowych, włoskiego poza granicami Włoch, języka mediów, glottodydaktyki, historii gramatyki i leksykografii. Ważne miejsce zajęły także referaty poświęcone sztucznej inteligencji, a przede wszystkim kształtowi językowemu tekstów generowanych przez modele językowe, takie jak ChatGPT czy Claude.

Jednym z najważniejszych pytań była kwestia, czy sztuczna inteligencja tylko pokazuje i odzwierciedla współczesne użycie języka czy też zaczyna je współkształtować. W dyskusjach zwracano uwagę na fakt, że teksty tworzone przez modele językowe (LLM-y) bywają poprawne gramatycznie i stylistycznie wygładzone, ale sam proces ich powstawania pozostaje nieprzejrzysty. Nie wynikają one z naturalnej komunikacji między ludźmi, lecz z procesu statystycznego modelowania języka. Dlatego mogą tworzyć coś w rodzaju „superstandardu" – formy pozornie neutralnej, sprawnej i profesjonalnej, ale równocześnie ujednolicającej i powtarzalnej.

Ten problem pojawił się w kilku odsłonach. Referaty dotyczyły, między innymi, nauczania lingwistyki z wykorzystaniem LLM-ów, kompetencji metapragmatycznej rozwijanej przez kontakt z tekstami ludzkimi i generowanymi przez AI, naturalności „syntetycznego" włoskiego, odmian geograficznych w modelach językowych oraz





Ambasador Włoch w Polsce Luca Franchetti Pardo wygłosił przemówienie do uczestników podczas otwarcia kongresu, który odbył się w auli Auditorium Maximum

oceny tłumaczeń wykonywanych przez LLM-y. W tym sensie kongres nie traktował sztucznej inteligencji jako dodatku do tradycyjnych badań, lecz jako jedno z nowych pól, na których rozstrzyga się przyszłość normy, dydaktyki i praktyk komunikacyjnych.

Szczególnie interesująco wybrzmiał wątek języka prawnego i prawniczego. Zwracano uwagę, że prawo wymaga precyzji, ponieważ słowa w tej dziedzinie nie tylko opisują rzeczywistość, ale również ją zmieniają. Jednocześnie teksty prawnicze rzeczywiste bywają trudne, hermetyczne i składniowo zawiłe. W kontekście sztucznej inteligencji podkreślano potrzebę stosowania zasady *human in the loop*: maszyna czy model mogą wspomagać analizę, porządkowanie lub upraszczanie tekstu, ale nie powinny zastępować odpowiedzialnej decyzji człowieka.

Kongres ukazał także język włoski jako narzędzie relacji międzynarodowych. W dyskusjach o włoskim poza Włochami pojawiła się wizja języka jako pomostu: nie tylko dziedzictwa kulturowego, ale również kapitału społecznego, zawodowego i edukacyjnego. Włoski funkcjonuje w mobilności akademickiej, w rodzinach mieszanych, w pracy, w dyplomacji kulturalnej, w kontaktach gospodarczych i w nowych formach komunikacji cyfrowej.

Istotne miejsce zajęła również dydaktyka. Pytanie nie brzmiało wyłącznie: *jak uczyć włoskiego?*, lecz także: *jakiego włoskiego uczyć?* Czy tylko modelu standardowego, czy również odmian regionalnych, rejestrów, kontaktów z dialektami i innymi językami? W tym kontekście szkoła i podręczniki zostały pokazane jako elementy szczególnie ważne: mogą utrwalać zbyt jednorodny obraz języka, ale mogą też rozwijać świadomość jego zmienności i bogactwa.

Organizacja kongresu w Krakowie była potwierdzeniem pozycji polskiej italianistyki w międzynarodowej sieci badań nad językiem włoskim. Dla społeczności Uniwersytetu Jagiellońskiego było to wydarzenie nie tylko naukowe, ale także instytucjonalne: okazja do pokazania ciągłości tradycji, od pierwszych kursów włoskiego w XIX wieku po współczesne badania nad korpusami, sztuczną inteligencją i wielojęzycznością.

Trzy dni obrad pokazały, że językoznawstwo włoskie jest dyscypliną, w której historia języka spotyka się z technologią, filologia z analizą danych, dydaktyka z polityką językową, a lokalne doświadczenie akademickie z debatą globalną. Krakowski kongres SILFI potwierdził, że język włoski nadal jest ważnym narzędziem opisu świata – zarówno tego przeszłego, jak i tego, który dopiero powstaje wraz z nowymi mediami, migracjami i sztuczną inteligencją.

Z tej perspektywy spotkanie w Krakowie było nie tylko podsumowaniem aktualnego stanu badań, ale też zaproszeniem do dalszej współpracy. Kolejne lata pokażą, w jaki sposób językoznawcze badania we Włoszech odpowiedzą na wyzwania związane z technologią, edukacją i międzynarodową obecnością języka włoskiego. SILFI nadal będzie szukać tych odpowiedzi – za dwa lata w Palermo. Krakowski kongres SILFI pozostawił jednak wyraźne przesłanie: przyszłość włoskiego będzie zależeć od umiejętności łączenia tradycji z nowymi przestrzeniami kontaktu.

Anna Dyda
Roman Sosnowski
Zakład Filologii Włoskiej
Instytut Filologii Romańskiej



Dyskusja panelowa *Kto mówi dziś po włosku? Jaki to włoski?*; od lewej profesorowie: Roman Sosnowski (moderator), Jacqueline Visconti, Fabio Rossi, Paolo D'Achille, Julijana Vučo, Massimo Palermo



Uczestnicy krakowskiego kongresu SILFI, który obfitował w różnorodne spostrzeżenia na temat współczesności i przyszłości języka włoskiego oraz wyzwań stojących przed badaniami językoznawczymi

Fot. Monika Marmuźniak

Kawiarnia U Pęcherza zaprasza!

Kawiarnia U Pęcherza, działająca w strukturach Muzeum UJ, zaprasza codziennie od godziny 9 do 18 w sezonie letnim oraz od 9 do 16 w sezonie zimowym. W jej ofercie, oprócz aromatycznej kawy oraz pysznych ciast i deserów, znajduje się również wino Novum z winnicy Uniwersytetu Jagiellońskiego „Nad Dworskim Potokiem".

Wizytę warto połączyć z obejrzeniem na dziedzińcu Collegium Maius procesji historycznych figur, wyłaniającej się z grającego zegara uniwersyteckiego (o godzinie 11, 13 i 15), lub zwiedzaniem Muzeum UJ.

Od niedawna w kawiarni U Pęcherza działa również mała galeria z autorskimi pamiątkami i gadżetami, która powstawała w ścisłej współpracy z wieloletnimi pracownikami Muzeum UJ – Lucyną Bełtowską i Jackiem Kumańskim. Można w niej nie tylko podziwiać, ale także kupić filiżanki, kubki, pocztówki, magnesy i obrazy z ich autorskimi rysunkami, inspirowanymi, między innymi, motywami uniwersyteckimi. Gadżety łączą tradycyjne rzemiosło malarskie z nowoczesnym designem użytkowym, a sama galeria jest manifestacją sztuki bliskiej człowiekowi.



Wejście do kawiarni U Pęcherza





W ofercie kawiarni U Pęcherza są, między innymi, wina z winnicy Uniwersytetu Jagiellońskiego


Galeria z autorskimi pamiątkami i gadżetami

Fot. Mateusz Kozina

Wejście do kawiarni znajduje się zaraz przy wejściu na arkadowy dziedziniec Collegium Maius, po prawej stronie (schodami w dół do zabytkowych, gotyckich piwnic, które zajmują niemal 200 metrów kwadratowych). To właśnie tam, w klimatycznie oświetlonych salach z ceglanymi sklepieniami, warto odpocząć i przyjemnie spędzić czas.

W kawiarni można również zorganizować przyjęcia integracyjne, po obronie prac, jubileusze, konferencje oraz szkolenia.

Dla pracowników i studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego kawiarnia oferuje 30 procent zniżki.

KP

Trzydzieści lat Wydawnictwa UJ

W 2026 roku mija 30 lat od powstania Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego jako samodzielnej oficyny. Wcześniej, przez wiele lat, funkcjonowaliśmy jako dział wydawniczy Uczelni, kontynuator wielowiekowej tradycji edytorskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego.
Od trzech dekad wydajemy książki z różnych dziedzin nauki: od humanistyki, przez nauki ścisłe, prawo i medycynę, po nauki społeczne i psychologię kliniczną. Zmieniały się trendy rynkowe, gusta czytelnicze i sposoby zarządzania nauką. Jedno pozostało niezmienne: stoimy po stronie wiedzy opartej na badaniach i doświadczeniu oraz odpowiedzialności za słowo.
Przez te lata towarzyszyliśmy kolejnym pokoleniom badaczy, studentów i praktyków. Nasze publikacje służyły rozpowszechnianiu badań, pracy dydaktycznej i procedurom awansowym, ale nie tylko. Pomagały też rozumieć świat szerokiemu gronu odbiorców, daleko poza murami Uczelni.
Jubileusz to dla nas przede wszystkim czas refleksji: nad tym, co udało się zbudować, jak wygląda dziś publikowanie naukowe i rynek książki oraz jakim wyzwaniom musimy stawić czoło. Będzie też okazją, by zaprezentować naszą ofertę społeczności Uniwersytetu Jagiellońskiego przez spotkania promocyjne i dyskusje, na które będziemy zapraszać przez cały rok.
Dziękujemy Władzom Uczelni, Pracowniczkom i Pracownikom Wydawnictwa, Autorkom i Autorom, Czytelniczkom i Czytelnikom oraz wszystkim, którzy przez te 30 lat byli częścią historii Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zespół Wydawnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego

Półka nowości

Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego



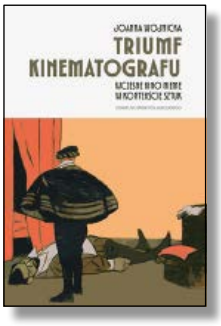
Jacek Popiel
Ludwik Solski.
Od próby monografii
do sztuki dramatycznej

Książka ta ma nietypową jak na pracę teatrologiczną kompozycję. Jej pierwsza część zawiera obszerny biogram Ludwika Solskiego. W drugiej znajdują się syntetyczne charakterystyki jego osiągnięć jako aktora, reżysera i dyrektora teatrów. Następne dwa rozdziały powstały z przekonania, że powinnością teatrologa jest pokazanie, jaką rolę odegrał ten artysta w biografii Wyspiańskiego i współczesnych dramaturgów, którzy dopiero wkraczali w ówczesne życie literacko-teatralne. Z tego powodu pojawia się tam tekst poświęcony współpracy Solskiego z Karolem Hubertem Rostworowskim – dramaturgiem uważanym w ostatnich latach Młodej Polski i w dwudziestoleciu międzywojennym za jedynego następcę Wyspiańskiego. Najbardziej zaskakująca dla czytelnika jest jednak ostatnia propozycja przybliżenia osoby legendarnego artysty, czyli sztuka dramatyczna przedstawiająca Solskiego na teatralnej scenie w kluczowym momencie życia – obchodów setnych urodzin i jubileuszu osiemdziesięciolecia pracy scenicznej. *Solski i Witkacy. Dramat w trzech aktach* jest daleko wykraczającą poza standardy teatrologiczne formą zwieńczenia naukowych poszukiwań. Inspiracją do napisania tej sztuki były niewątpliwie realne wydarzenia z biografii artysty, niemniej pozostaje ona tekstem literackim, subiektywnie dopełniającym obraz fascynującej postaci Solskiego.



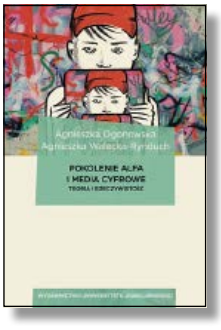
Antologia etyki badań naukowych.
Tom 2. Etyka badań w naukach społecznych
pod redakcją Włodzimierza Galewicza

Niniejszy tom stanowi drugą część wydawanej pod redakcją Włodzimierza Galewicza *Antologii etyki badań naukowych* i dotyczy etycznych problemów badań w naukach społecznych. Czy jednak kardynalne zasady etyki badań naukowych, stosowane pierwotnie w dziedzinie biomedycyny, zachowują swoją ważność w badaniach społecznych? Redaktor tomu przedstawił we Wprowadzeniu zarys problemów związanych z tą kwestią, zwłaszcza w odniesieniu do zasady świadomej zgody oraz wymaganej etycznej oceny badań z udziałem ludzi. Bardziej szczegółowych wskazówek, pozwalających na pełniejsze, nawet jeżeli tylko warunkowe, rozstrzygnięcie, zainteresowanym czytelnikom z różnych profesjonalnych kręgów dostarczy zaś wybór tekstów omawiających zasadnicze ogólne tematy etyki w badaniach społecznych (jak świadoma zgoda, decepcja i niejawność czy też ochrona prawa do prywatności, poufność i anonimowość), ale także etyczne aspekty szczególnych metod tych badań (jak obserwacja, sondaż i eksperyment).



Joanna Wojnicka
Triumf kinematografu.
Wczesne kino nieme w kontekście sztuk

Książka jest spojrzeniem na europejskie (w mniejszym stopniu amerykańskie) kino drugiej dekady XX wieku w kontekście jego miejsca wśród tradycyjnych sztuk, zwłaszcza literatury i teatru, ale też tańca i pantomimy. Składa się z czterech zasadniczych części. Część pierwsza poświęcona została refleksjom na temat kina włosko-francuskiego pisarza Ricciotto Canudo, druga narodzinom koncepcji kina artystycznego, działalności wytwórni Film d'Art oraz SCAGL, a także dorobkowi filmowemu wybitnego reformatora teatru André Antoine'a. Część trzecia, zatytułowana *W kręgu tańca i pantomimy*, dotyczy relacji kina niemego z wymienionymi sztukami, również związków z filmem wielu artystów, między innymi Hugona von Hofmannsthala i Maxa Reinhardta. Czwarta część skupia się na filmowych fascynacjach pisarzy ekspresjonistów.



Agnieszka Ogonowska,
Agnieszka Walecka-Rynduch
Pokolenie Alfa i media cyfrowe.
Teoria i rzeczywistość

Zachowania medialne w środowisku cyfrowym są ważnym obiektem interdyscyplinarnych badań od bez mała dekady. Wielość opracowań, które omawiają różne konteksty tego zjawiska, stanowi pokaźny zbiór analiz teoretycznych, badań empirycznych oraz dokumentów źródłowych.
Książka *Pokolenie Alfa i media cyfrowe. Teoria i rzeczywistość* jest w pewnym sensie kontynuacją publikacji *Młodzi dorośli wobec dezinformacji. Katalogi i rzeczywiste profile kompetencji cyfrowych* wydanej w 2024 roku. Zwracałyśmy wówczas uwagę na fakt, że w erze postprawdy, dynamicznego rozwoju sfingowanych komunikatów oraz wojen informacyjnych i towarzyszących im zagrożeń hybrydowych kompetencje cyfrowe i medialne zyskały status realnych kompetencji kluczowych.
Zmiany współczesnej info- i mediasfery poprzedzone były dynamicznymi przemianami na polu produkcji medialnej, na przykład tabloidyzacją mediów, hybrydyzacją gatunków, rozwojem symulakrów oraz tzw. prawdy fraktalnej, mediatyzacją i medializacją rzeczywistości. Zjawiska te przygotowały solidny grunt pod mediamorficzne procesy, których świadkami, uczestnikami i beneficjentami jesteśmy obecnie.
W tej publikacji chciałyśmy pokazać, jak tak bardzo rozwinięte środowisko cyfrowe rezonuje z praktykami medialnymi i zachowaniami codziennymi pokolenia, które nazywane jest dziećmi mediów, cyfrowymi tubylcami, pokoleniem iPhone'a i iPada, pokoleniem „Always on" (zawsze podłączeni), „Net Gen" (pokolenie sieci), „Google Kids" czy pokoleniem Alfa.

Ze wstępu



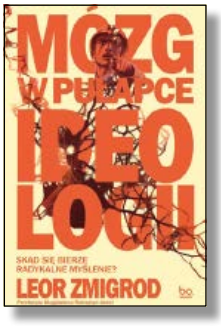
John B. Arden
Zaprogramuj swój mózg na nowo.
Nawyki, które odmienią twoje życie

Neuroplastyczność, czyli zdolność mózgu do reorganizowania się i tworzenia nowych połączeń przez całe życie, należy do rewolucyjnych odkryć nauki. Oznacza, że nie jesteśmy skazani na utrwalone schematy myślenia, reagowania i działania. Co więcej, badania z zakresu epigenetyki udowadniają, że codzienne wybory wpływają na ekspresję genów – aktywują te, które są dla nas korzystne, i wyciszają te, które nam nie służą. John B. Arden, psycholog kliniczny z ponadczterdziestoletnim doświadczeniem, przekłada najnowsze dokonania neuronauki na praktyczne strategie. Opracowana przez niego metoda FEED wspomaga proces kształtowania ścieżek neuronalnych poprzez skupienie, wysiłek, bezwysiłkowość i zdecydowanie. Model SEEDS z kolei ułatwia kształtowanie nawyków opartych na pięciu filarach zdrowia mózgu: relacjach społecznych, aktywności fizycznej, edukacji, diecie i śnie.
Poradnik wprowadza w fascynujący obszar psychoneuroimmunologii – nauki badającej powiązania między mózgiem, układem odpornościowym i samopoczuciem. Pokazuje, że wdrożenie zmiany nie sprowadza się do motywacji, lecz warto na nie spojrzeć jak na proces biologiczny, który można świadomie wspierać.



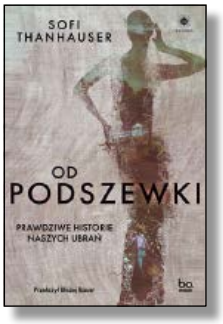
Pooky Knightsmith
Rodzice w spektrum autyzmu.
Jak zrozumieć siebie i swoje dziecko

Osoby autystyczne funkcjonują w systemie, który zbyt często ocenia ich rodzicielstwo neurotypową miarą. Niejednokrotnie płacą za to wstydem, poczuciem winy i przekonaniem, że wszystko robią nie tak.
Pooky Knightsmith burzy ten schemat. Pokazuje, że hiperfokus, potrzeba przewidywalności czy dosłowność w komunikacji to nie deficyty, które należy kompensować, lecz konkretne zasoby przydatne w codziennej opiece nad dzieckiem.
Autorka sięga po szeroki wachlarz życiowych doświadczeń: od pierwszych chwil z noworodkiem i planowania dnia, przez reagowanie na przeciążenie sensoryczne oraz meltdowny, aż po wzmacnianie relacji z dzieckiem i odkrywanie wspólnych pasji. Wyjaśnia również, jak ważne jest budowanie sieci wsparcia i kontakt z innymi autystycznymi rodzicami. W kolejnych rozdziałach omawia najtrudniejsze wyzwania i proponuje strategie radzenia sobie z nimi, zostawiając przestrzeń na refleksję oraz szukanie rozwiązań dostosowanych do własnych potrzeb.



Leor Zmigrod
Mózg w pułapce ideologii.
Skąd się bierze radykalne myślenie?

Każdego dnia ludzki mózg wykonuje złożoną pracę – składa rozproszone bodźce w spójny obraz rzeczywistości. Ideologie oferują w tym procesie drogę na skróty: dostarczają prostych odpowiedzi i wzorów do naśladowania, dają poczucie wspólnej tożsamości. Jakim kosztem to się jednak odbywa?
Leor Zmigrod, neuronaukowczyni i psycholożka, sprawdza, jak głęboko w architekturę ludzkiego mózgu mogą wniknąć systemy ideologiczne. Analizuje, co sprawia, że jedni bez oporu wpadają w sidła radykalizmu, podczas gdy inni mają odwagę kwestionować narzucane narracje. Badania pokazują, że skłonność do dogmatyzmu ma także podłoże neurobiologiczne. Wprawdzie nasza osobowość wyłania się z predyspozycji genetycznych i doświadczeń życiowych, lecz do sztywnego myślenia może nas skłaniać chociażby dystrybucja dopaminy w mózgu.
W dobie polaryzacji społecznej książka Zmigrod wydaje się szczególnie ważna, gdyż pokazuje, jak zachować otwartość umysłu w obliczu skrajnych ideologii. To wezwanie do porzucenia czarno-białego myślenia i do krytycznej rewizji naszych najgłębszych przekonań.



Sofi Thanhauser
Od podszewki.
Prawdziwe historie naszych ubrań

Każdego ranka stajesz przed szafą i zastanawiasz się, co na siebie włożyć. Czy wiesz, skąd pochodzi bawełna na twój T-shirt? Czyje ręce uszyły twoją sukienkę? Ile litrów wody zużyto do produkcji jednej pary dżinsów? Sofi Thanhauser przez lata szukała odpowiedzi na te pytania, podążając śladami pięciu rodzajów włókien: lnu, bawełny, jedwabiu, wełny oraz włókien sztucznych i syntetycznych.
Od podszewki to wynik fascynującego reporterskiego śledztwa, które prowadzi od domowych warsztatów tkackich Nowej Anglii przez barokowy przepych dworu Ludwika XIV po współczesne obozy pracy w Xinjiangu. Thanhauser „rozczytuje" ubrania i materiały niczym teksty kultury, traktując je jak świadków historii. Tropi początki przemysłu *fast fashion*, który zastąpił twórcze rzemiosło. Zagląda dosłownie pod podszewkę postępu, ujawniając jego prawdziwe koszty: spadek jakości, wyzysk pracowników i dewastację środowiska.
Książka uświadamia, że tkanina to nie tylko materiał, lecz splot polityki, ekologii i kultury. A ubrania, które codziennie zakładamy na siebie, stanowią najbardziej intymne archiwum ludzkości – i klucz do zrozumienia tego, kim jesteśmy.

Wydawnictwo PWN SA i PZWL Wydawnictwo Lekarskie

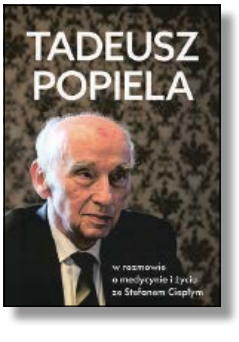




Diagnoza i psychoterapia uzależnień
pod redakcją naukową Barbary Bętkowskiej-Korpały

Dynamiczny rozwój wiedzy na temat mechanizmów uzależnień, zarówno substancjalnych, jak i behawioralnych, wymaga nieustannego doskonalenia kompetencji klinicznych, w zakresie diagnozy i znajomości funkcjonowania człowieka zmagającego się z uzależnieniem w szerokim kontekście biopsychospołecznym. Prawidłowo przeprowadzony proces diagnostyczny wobec dzieci i młodzieży oraz dorosłych i ich bliskich, umożliwia trafne ukierunkowanie pomocy i dobór adekwatnych metod leczenia, w tym pełniącą kluczową rolę psychoterapię prowadzoną zgodnie z aktualnymi standardami klinicznymi.
Publikacja obejmuje szeroki zakres zagadnień przygotowanych przez doświadczonych autorów: naukowców i klinicystów. Treść stanowi odpowiedź na aktualne potrzeby różnych grup specjalistów między innymi: psychoterapii uzależnień, psychiatrii, psychiatrii dzieci i młodzieży, psychologii klinicznej, psychoterapii dzieci i młodzieży, dla psychoterapeutów oraz osób specjalizujących się w tych dziedzinach.

Wydawnictwo vis-à-vis etiuda



Tadeusz Popiela
w rozmowie o medycynie i życiu
ze Stefanem Ciepłym

Bohater – wybitny lekarz, uczony profesor, rektor i wychowawca wielu pokoleń chirurgów oraz zawsze wrażliwy społecznik.
Człowiek lewicy w pasjonującej rozmowie o życiu, historii, medycynie i codziennych zmaganiach dla dobra ludzi.

Aleksander Kwaśniewski

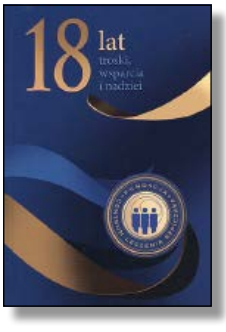
Wydawnictwo Avalon



Mickiewicz w Krakowie
pod redakcją Wojciecha Ryczka

Książka powstała w wyniku badań nad obiektami związanymi z Mickiewiczem w krakowskich instytucjach kultury (do 1900 roku) – *Mickiewicziana krakowskie* (NPRH/DN/SP/507001/2021/11). Są to zarówno rękopisy, dokumenty osobiste oraz rodzinne poety, jak i rozmaite artefakty dotyczące jego upamiętnienia: portrety, medaliony, okolicznościowe monety, litografie, drzeworyty, wieńce pogrzebowe, projekty pomników.
Na podstawie zgromadzonych materiałów omówiono wybrane rękopisy Mickiewicza (głównie listy, wpisy, dedykacje), a także wydania jego dzieł oraz wydarzenia: złożenie prochów wieszcza w krypcie katedry na Wawelu (4 lipca 1890), konkursy pomnikowe, zwłaszcza projekty Teodora Rygiera, odsłonięcie pomnika na Rynku (26 czerwca 1898) i obchody stulecia urodzin poety w 1898 roku. Zwrócono uwagę na wybrane ilustracje do dzieł Mickiewicza jako formę ich twórczej interpretacji, dedykacje i różnego rodzaju wpisy właścicielskie, pozwalające na ustalenie proweniencji niektórych druków. Uwzględniono również badania naukowe nad życiem i twórczością Mickiewicza w drugiej połowie XIX wieku, które zaowocowały rozprawami o charakterze biograficznym (skupionymi na portrecie psychologicznym młodego wieszcza), historycznym, filologicznym czy komparatystycznym.
W książce powracają wielokrotnie pytania o ślady obecności Mickiewicza – niedoszłego profesora literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim (1849), w symbolicznej przestrzeni Krakowa. Niektóre z nich, na przykład pomnik zaprojektowany przez Teodora Rygiera, stały się z czasem integralnym elementem grodu Kraka, łatwo rozpoznawalnym punktem na mapie miasta. Stanowią one nie tylko formę upamiętnienia poety związaną z uroczystościami pogrzebowymi na Wawelu czy rocznicowymi, ale także wciąż aktualnego przypomnienia o wyjątkowym znaczeniu dzieła Mickiewicza dla kultury polskiej.

Fundacja Centrum Leczenia Szpiczaka



18 lat troski, wsparcia i nadziei
pod redakcją Artura Jurczyszyna

Osiemnaście lat – to w życiu człowieka chwila wejścia w dorosłość, a w życiu organizacji sprawdzian wierności wartościom. Fundacja Centrum Leczenia Szpiczaka powstała w Krakowie z przekonania, że chory na szpiczaka plazmocytowego nie powinien zostawać sam – ani w chorobie, ani w zmaganiu z codziennością i systemem. Od 2008 roku budujemy przestrzeń, w której spotykają się medycyna oparta na faktach i wiarygodnych dowodach, uważność na cierpienie oraz zwykła ludzka obecność.
Traktujemy jubileusz nie jako podsumowanie, lecz jako zobowiązanie. Jeśli ten folder ma jedno przesłanie, brzmi ono prosto: razem możemy żyć dłużej, mądrzej i spokojniej – mimo choroby.

Artur Jurczyszyn

KLUB CZYTELNIKA „ALMA MATER"



Szanowni Państwo!

Ukazujące się od 1996 roku czasopismo uniwersyteckie „Alma Mater" służy do prezentacji życia wspólnoty akademickiej najstarszej polskiej uczelni. W ciągu 30 lat – dzięki wspólnemu wysiłkowi autorów, współpracowników i redaktorów, dzięki życzliwości Czytelników i zaangażowaniu władz UJ – udało się stworzyć otwarte forum wymiany informacji i poglądów. Sukcesywnie zwiększała się częstotliwość ukazywania się pisma – kwartalnik stał się najpierw dwumiesięcznikiem, a następnie miesięcznikiem.

Wszystkim osobom zainteresowanym regularnym otrzymywaniem najnowszych edycji uniwersyteckiego czasopisma proponujemy członkostwo w Klubie Czytelnika „Alma Mater". Każdy, kto wpłaci na konto Uniwersytetu Jagiellońskiego dowolną kwotę, pozwalającą na opłacenie kosztów przesyłki pocztowej, staje się członkiem naszego Klubu. Klubowicz otrzymuje pocztą gratisowy egzemplarz kolejnych numerów miesięcznika „Alma Mater". Fundusze zgromadzone dzięki hojności naszych Czytelników przeznaczamy na pokrycie kosztów druku i dystrybucji pisma.

Miesięcznik dostępny jest na stronie www.almamater.uj.edu.pl

Zapraszamy również do odwiedzania naszego Facebooka i Instagrama: www.instagram.com/almamateruj.
Jesteśmy także na LinkedIn.

Dokonując wpłaty na konto: Uniwersytet Jagielloński, PEKAO SA 87 1240 4722 1111 0000 4854 4672 z dopiskiem „ALMA MATER – darowizna", prosimy o powiadomienie redakcji drogą mailową (almamater@uj.edu.pl) lub przesłanie wypełnionej deklaracji na adres: 31-131 Kraków, ul. Garbarska 7a.

— — — —


E1
E0
E